

Zbrodnie komunistyczne

**Odpowiedzialność
państwa oraz jednostek**

redakcja

Patrycja Grzebyk

Zbrodnie komunistyczne

Odpowiedzialność państwa oraz jednostek

Zbrodnie komunistyczne

Odpowiedzialność

państwa oraz jednostek

redakcja

Patrycja Grzebyk



Współfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

RECENZENCI *prof. dr hab. Józef Koredczuk*
dr Magdalena Wilczek-Karczewska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE *Dominika Łoboda*

PROJEKT OKŁADKI *Tomasz Smółka*

Na okładce wykorzystano fotografię Philippe Ramakers z Unsplash

SKŁAD, ŁAMANIE *Mateusz Miernik*

Copyright © by Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2022

ISBN 978-83-66344-78-5

WYDAWNICTWO INSTYTUTU WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

ul. Krakowskie Przedmieście 25, 00-071 Warszawa

SEKRETARIAT tel.: (22) 630-94-53, fax: (22) 630-99-24, e-mail: wydawnictwo@iws.gov.pl

DRUK, OPRAWA „Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

Spis treści

Wprowadzenie (<i>Patrycja Grzebyk</i>)	7
--	---

ŚWIAT

JIA WANG Komunistyczna rewolucja przed sądem. Wyzwania związane z procesem byłych przywódców Czerwonych Khmerów przed Nadzwyczajnymi Izbami w Sądach Kambodży	15
DORINA NDREKA ASLLANI Dylematy związane ze stosowaniem prawa międzynarodowego w ramach ścigania zbrodni komunistycznych – przypadek Albanii	27
TAMÁS HOFFMANN Trudności w osądzeniu zbrodni komunistycznych – Sprawa Biszku	45
ALEKSANDER GUBRYNOWICZ Między zachodnią tradycją a radziecką doktryną. Kilka uwag na temat zastosowania prawa międzynarodowego przez węgierskie sądy ludowe	57
MICHAŁ GÓRSKI Reaktywowanie komunistycznej partii odpowiedzialnej za wprowadzenie totalitarnego reżimu nie takie oczywiście bezzasadne? Uwagi na temat wyroku ETPCz w sprawie <i>Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii</i>	85
KAMIL A. STRZĘPEK Zbrodnia komunistyczna. Uwagi ogólne na tle sprawy <i>K.-H.W. przeciwko Niemcom</i>	97

POLSKA

KRZYSZTOF MASŁO	Polski projekt powołania międzynarodowego trybunału ds. osądzenia zbrodni komunistycznych	113
HANNA KUCZYŃSKA	Odpowiedzialność karna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) za tzw. „zbrodnie komunistyczne”	123
KAROLINA WIERCZYŃSKA	Zbrodnie międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych w świetle polskich doświadczeń	141
TOMASZ LACHOWSKI	Zmiany legislacyjne w przedmiocie likwidacji instytucji przedawnienia wobec zbrodni komunistycznej jako element działań zmierzających do przekształcenia modelu rozliczeń z komunistyczną przeszłością w Polsce po 2015 roku	155
MACIEJ PERKOWSKI, ARKADIUSZ WASZKIEWICZ	Ofiary „Nowego Ładu”. Polskie podziemie niepodległościowe w latach 1944–1963 w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego	173
DAWID ZDRÓJKOWSKI	Proces karny Adama Karola Tyczyńskiego jako przykład nierozliczonej zbrodni sądowej	189
SYLWIA AFRODYTA KAROWICZ-BIENIAS	„Uciekając przed Temidą” – bezsilność polskich organów ścigania w sprawie ekstradycji Stefana Michnika	211
MARTA PASZEK	Zbrodnie bez kary. Odpowiedzialność sędziów wojskowych za komunistyczne zbrodnie sądowe na przykładzie sprawy Anny Krużolek	227
	Informacje o Autorach	241

Wprowadzenie

Zbrodnie komunistyczne nie ustępowały okrucieństwem zbrodniom nazistowskim, a ich skala była znacznie większa¹. Jednak względy czysto polityczne przesądziły, że komuniści nie doczekali się swojej Norymbergi, ani w 1945 r., ani po zakończeniu zimnej wojny, czyli po 1989 r.

Nie było i nadal nie ma sądu międzynarodowego, który mógłby zająć się osądzeniem zbrodniarzy komunistycznych (nie licząc sądu umiędzynarodowionego w Kambodży – Nadzwyczajnych Izb w Sądach Kambodży, którego jurysdykcja ogranicza się jednak do zbrodni popełnionych pomiędzy 17 kwietnia 1975 r. a 6 stycznia 1979 r., czyli w czasie istnienia Demokratycznej Kampuczy). Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK; jedyny międzynarodowy trybunał karny, którego jurysdykcja w założeniu powinna mieć charakter globalny) może sądzić wyłącznie zbrodnie popełnione po dacie wejścia w życie jego statutu, czyli po 1 lipca 2002 r. Wykluczone jest więc wykorzystanie tego trybunału do osądzenia zbrodni komunistycznych popełnionych przed tą datą. Natomiast jeśli chodzi o zbrodnie dokonywane przez istniejące reżimy komunistyczne – Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej² i Chińskiej Republiki Ludowej³, to państwa te nie są stroną

¹ S. Courtois, *Zbrodnie komunizmu*, [w:] S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1997, s. 25–26.

² Human Rights Council, Commission of Inquiry on Human Rights in the Democratic People's Republic of Korea, Report of the detailed findings of the commission of inquiry on human rights in the Democratic People's Republic of Korea, 7.02.2014, A/HRC/25/CRP.1

³ *Uighur Exiles Push for Court Case Accusing China of Genocide*, „New York Times”, 6.07.2020 r.; zob. również <https://www.globalr2p.org/publications/mounting-evidence-that-china-is-perpetrating-crimes-against-humanity-and-genocide-against-the-uighurs/> (dostęp: 6.09.2020).

statutu i nic nie zapowiada, aby były skłonne uznać jurysdykcję trybunału, a ewentualna inicjatywa przekazania przez Radę Bezpieczeństwa sytuacji w tych państwach do MTK zostałaby zablokowana np. przez chińskie weto⁴. Tym samym zbrodnie istniejących reżimów komunistycznych mogłyby być zbadane przez MTK tylko wtedy, gdyby były dokonane na terytorium państw stron lub przynajmniej tamże wywierały skutki⁵.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność państwa, to Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie ma obowiązkowej jurysdykcji. Mógłby zająć się zbrodniami komunistycznymi tylko w trzech sytuacjach. Po pierwsze, gdyby zainteresowane państwa zawarły porozumienie w sprawie rozstrzygnięcia o odpowiedzialności za zbrodnie komunistyczne – czysto teoretyczna możliwość. Po drugie, gdyby postępowanie toczyło się na podstawie klauzuli sądowej z wiążącej dane państwo umowy międzynarodowej, np. Konwencji z 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa⁶ – tu jednak pojawiłby się problem możliwości kwalifikacji zbrodni komunistycznych jako ludobójstwa; czy np. Międzynarodowej konwencji z 1965 r. w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej⁷. Po trzecie, w przypadku istnienia deklaracji zainteresowanych postępowaniem państw o uznaniu obowiązkowej jurysdykcji MTS. To jednak również teoretyczne rozwiązanie, gdyż w przypadku byłych komunistycznych państw te, które złożyły deklarację, zastrzegły, że nie ma ona zastosowania do wydarzeń sprzed złożenia deklaracji, czyli np. w przypadku Polski przed 1990 r., Węgier – 1992⁸; a obecne reżimy komunistyczne odpowiedniej deklaracji o uznaniu jurysdykcji MTS za obowiązkową nie złożyły.

Symptomatyczna i jednocześnie typowa dla reżimów komunistycznych była alergiczna reakcja Federacji Rosyjskiej (spadkobiercy ZSRR) na podnoszenie kwestii odpowiedzialności władz ZSRR za zbrodnię katyńską – oraz

⁴ Innymi państwami komunistycznymi są Kuba, Laos i Wietnam, jednak w ostatnim czasie nie pojawiały się informacje o zbrodniach międzynarodowych, za które odpowiedzialność można by przypisać tym państwom.

⁵ M.in. właśnie na tej podstawie podejmowane są próby skłonienia MTK do zajęcia się zbrodniami na Ujgurach, gdyż repatriacje, nielegalne aresztowania, deportacje dotyczą te grupy w państwach sąsiednich, które są stroną statutu – tj. Kambodży i Tadżykistanu.

⁶ Dz.U. z 1952, nr 2, poz. 9.

⁷ Dz.U. z 1969, nr 25, poz. 187.

⁸ Teksty deklaracji dostępne na: <https://www.icj-cij.org/en/declarations> (dostęp: 17.11.2022).

za sposób traktowania ofiar (i ich rodzin) przez współczesne organy państwa rosyjskiego oraz wykluczenie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka możliwości rozliczania tychże zbrodni⁹. Skala roszczeń, które mogłyby się pojawić w związku ze zbrodniami komunistycznymi, częściowo tłumaczy reakcję i Federacji Rosyjskiej, i trybunału.

Dochodzenie sprawiedliwości za zbrodnie komunistyczne napotyka szereg przeszkód również w sądach krajowych np. ze względu na przedawnienie, konieczność przypisania odpowiedzialności na podstawie uczestnictwa w związku przestępnym, powoływanie się na obowiązujące w danym czasie normy prawa krajowego i międzynarodowego, brak ekstradycji podejrzanych. Niekiedy sądy krajowe wykazują się nadgorliwością, kwalifikując wszelkie naruszenia prawa przedstawicieli władz komunistycznych jako zbrodnie międzynarodowe takie jak zbrodnie przeciwko ludzkości. Jednak podstawowym problemem, z jakim muszą się mierzyć sądy, to czy używać i ewentualnie jak definiować pojęcie „zbrodni komunistycznych”. Takim pojęciem nie posługuje się bowiem prawo międzynarodowe, choć pojawia się ono w dyskursie naukowym, a nawet jest wprowadzane do porządków krajowych. Przykładem jest prawo polskie, gdzie w ustawie z 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w art. 1 pkt 1 lit. a pojawia się termin „zbrodnie komunistyczne” (w kontekście „ewidencjonowania, gromadzenia, przechowywania, opracowywania, zabezpieczenia, udostępniania i publikowania dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, wytworzonych oraz gromadzonych od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r., a także organów bezpieczeństwa [...] Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”)¹⁰.

W art. 2 teże ustawy zbrodnie komunistyczne (na potrzeby ustawy) zdefiniowano jako:

⁹ *Janowiec i inni przeciwko Rosji*, skargi nr 55508/07 oraz 29520/09, wyrok piątej sekcji z 16.04.2012 oraz wyrok Wielkiej Izby z 21.10.2013.

¹⁰ Dz.U. z 2019, poz. 1882 ze zm. Warto przypomnieć, że w ustawie z dnia 4 kwietnia 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej (Dz.U. z 1991, nr 45, poz. 195) posługiwano się pojęciem „zbrodni stalinowskich”, które zdefiniowano jako „przestępstwa na szkodę jednostek lub grup ludności, popełnione w okresie do 31 grudnia 1956 r., przez władze państwa komunistycznego albo przez nie inspirowane lub tolerowane”.

czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia. Zbrodniami komunistycznymi są również czyny popełnione przez tych funkcjonariuszy w okresie, o którym mowa w zdaniu poprzedzającym, zawierające znamiona czynów zabronionych określonych w art. 187, 193 lub 194 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny albo art. 265 § 1, art. 266 § 1, 2 lub 4 lub art. 267 ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, dokonane przeciwko dokumentom w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2019, poz. 430, 399, 447, 534 i 1571) na szkodę osób, których te dokumenty dotyczą. 2. Funkcjonariuszem państwa komunistycznego, w rozumieniu ustawy, jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego, w szczególności funkcjonariusz państwowy oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznych.

Wyodrębnienie zbrodni komunistycznych w polskim porządku prawnym miało na celu przyjęcie szczególnych zasad przedawnienia oraz wyłączenie możliwości zastosowania amnestii i abolicji (art. 4). Charakterystyczne natomiast, że kategorii zbrodni komunistycznych nie wprowadzono do polskiego kodeksu karnego z 1997 r.¹¹

Zbrodnie komunistyczne mogą obejmować szereg naruszeń, z których niektóre mogą być obecnie kwalifikowane jako zbrodnie międzynarodowe, takie jak zbrodnie przeciwko ludzkości czy zbrodnie ludobójstwa, które w przeciwieństwie do zbrodni wojennych (a także takich dopuszczały się władze komunistyczne, o czym świadczy przywołana wyżej zbrodnia katyńska) mogą być popełnione także w czasie pokoju. Niestety dzięki m.in. aktywności ZSRR większość zbrodni komunistycznych wymyka się definicji ludobójstwa, gdyż wśród grup chronionych przed ludobójstwem nie wymieniono grup

¹¹ T.j.: Dz.U. z 2022, poz. 1138.

politycznych oraz społecznych, które były głównie atakowane przez reżimy komunistyczne¹². Z kolei definicja zbrodni przeciwko ludzkości przeszła znaczną ewolucję i tym samym pojawiają się pytania, jaką definicję należy zastosować do okresu, w którym dopuszczano się zbrodni komunistycznych.

Powyższe zagadnienia poruszają autorzy niniejszej publikacji. Każdy z nich wskazuje, że tematyka zbrodni komunistycznych budzi szereg wątpliwości prawnych, które powinny być wyjaśnione. Część poświęconą zbrodniom komunistycznym na świecie rozpoczyna seria artykułów na temat problemów związanych z rozliczaniem zbrodni komunistycznych popełnionych w Kambodży (Wang), Albanii (Asllani), na Węgrzech (Hoffman, Gubrynowicz). Następnie czytelnik może się zapoznać z rozdziałami dotyczącymi orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który mierzył się m.in. z problemem reaktywowania partii komunistycznej w Rumunii (Górski) czy sądzeniem członków Straży Granicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Strzępek). Część poświęconą zbrodniom komunistycznym w Polsce otwiera artykuł dotyczący polskiej inicjatywy powołania międzynarodowego trybunału karnego, który miałby sądzić tego typu zbrodnie w regionie (Masło). Poruszono również kwestię możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Kuczyńska) oraz praktyki polskich sądów kwalifikowania zbrodni komunistycznych jako zbrodni przeciwko ludzkości (Wierczyńska), a także możliwości wyłączenia instytucji przedawania wobec zbrodni komunistycznych (Lachowski). Kolejne rozdziały dotyczą ścigania podziemia niepodległościowego po 1945 r. – autorzy omawiają możliwości kwalifikacji prawnej członków podziemia niepodległościowego w świetle prawa międzynarodowego, co ma znaczenie dla oceny legalności działań władz komunistycznych zwalczających owo podziemie (Perkowski, Waszkiewicz); oraz zbrodni sądowych (Paszek, Zdrójkowski), w tym trudności w przeprowadzeniu ekstradycji (Karowicz-Bienias).

Niniejsze opracowanie składa się z prac przygotowanych w związku z organizowaną przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w listopadzie 2020 r.

¹² Wąski charakter definicji zbrodni ludobójstwa był jednym z głównych punktów spornych w negocjacjach między Organizacją Narodów Zjednoczonych a Kambodżą, gdyż ONZ nie chciała zgodzić się na rozszerzenie definicji ludobójstwa na zbrodnie wymierzone w grupy polityczne lub społeczne, tym samym większość zbrodni popełnionych przez Czerwonych Khmerów nie mogła być w ten sposób zakwalifikowana.

konferencją naukową poświęconą zbrodniom komunistycznym. Siłą rzeczy nie ma więc charakteru całościowego, kompleksowego, jednak autorzy mają nadzieję, że ich artykuły po pierwsze zasygnalizują skalę problemów prawnych związanych z rozliczeniem prawnym zbrodni komunistycznych, a po drugie zainspirują do dalszych badań, które są konieczne i pilne – biorąc pod uwagę zaawansowany wiek i zbrodniarzy, i – przede wszystkim – ofiar, które wciąż czekają na sprawiedliwość.

Patrycja Grzebyk

ŚWIAT

Komunistyczna rewolucja przed sądem

Wyzwania związane z procesem byłych przywódców Czerwonych Khmerów przed Nadzwyczajnymi Izbami w Sądach Kambodży

Wprowadzenie

Zbrodnia komunistyczna pozostaje pojęciem, któremu brakuje precyzyjnej definicji prawnej – w istocie, istniejące definicje opierają się na jego rozumieniu potocznym czy też zwyczaju językowym wykształconym w krajach, które w swojej historii doświadczyły rozległych naruszeń praw człowieka popełnianych przez sprawujące władzę reżimy lub partie polityczne, kierujące się – w taki czy inny sposób – ideologią komunistyczną. Celem niniejszego artykułu jest opisanie strukturalnego związku między zbrodniami popełnionymi przez jeden z powszechnie znanych reżimów komunistycznych, Demokratyczną Kampuczę, a międzynarodowym prawem karnym w jego obecnej postaci, która opiera się na praktyce sądowej wypracowanej w Nadzwyczajnych Izbach w Sądach Kambodży (Izby). Ten strukturalny związek jest widoczny przez pryzmat trzech aspektów:

1. zakresu indywidualnej odpowiedzialności karnej ujmowanej z perspektywy doktryny związku przestępnego;
2. strony podmiotowej zbrodni, w szczególności strony podmiotowej zbrodni przeciwko ludzkości w ujęciu stosowanym przez Izby;
3. potencjalnych formalnych i materialnych przesłanek procesowych lub ich zbiegu, warunkujących dopuszczalność postępowania karnego w sprawach o zbrodni okrucieństwa.

Wszystkie z tych aspektów są pomocne w doprecyzowaniu standardu, według którego ustalana jest odpowiedzialność za popełnienie zbrodni komunistycznych.

1. Indywidualna odpowiedzialność karna ujmowana z perspektywy doktryny związku przestępnego

Zasada indywidualnej odpowiedzialności karnej jest zasadą fundamentalną w międzynarodowym prawie karnym. Analiza orzecznictwa Izb wskazuje, że ocena indywidualnej odpowiedzialności karnej za zbrodnie popełniane na skalę masową musi mierzyć się ze szczególnym wyzwaniem, jakim jest ustalenie wystarczającego związku między czynami przestępnymi popełnionymi przez szeregowych żołnierzy lub niższych stopniem oficerów a przywódcami sprawującymi kierownictwo lub odpowiedzialnymi za ogólną politykę reżimu. Od czasu sprawy *Tadicia* doktryna związku przestępnego weszła do praktyki międzynarodowego prawa karnego, dając podstawę do skazywania osób, które wprowadzie znajdowały się daleko od miejsca zbrodni, ale odgrywały kluczową rolę w zakresie planowania i sprawstwa kierowniczego zbrodni¹. Zgodnie z Ustawą o utworzeniu Nadzwyczajnych Izb w Sądach Kambodży do ścigania przestępstw popełnionych w okresie Demokratycznej Kampuczy (Ustawa o Izbach) ustanowiono Izby, których zadaniem było

postawienie przed sądem wyższych rangą przywódców Demokratycznej Kampuczy i osób, na których ciążyła szczególna odpowiedzialność za zbrodnie [...] popełnione w okresie od 17 kwietnia 1975 r. do 6 stycznia 1979 r.²

Nietrudno przewidzieć, że pociągnięcie do odpowiedzialności wyższych rangą przywódców za zbrodnie popełnione przez kadry, którym pozostawiono szerokie uprawnienia uznaniowe na szczeblu obwodów i dystryktów w Demokratycznej Kampuczy, może być bardzo utrudnione, ponieważ centralna polityka Komunistycznej Partii Kampuczy często posługiwała się językiem bardzo ogólnikowym i skrótowym, wyznaczając jedynie cele rewolucyjne, bez odniesień do popełniania konkretnych czynów przestępnych, np. tortur, egzekucji i zmuszania do niewolniczej pracy. Co istotniejsze, niektóre z tych czynów nie stanowiły celu samego w sobie, będąc jedynie środkiem realizacji rewolucyjnej ideologii. Narady składów sędziowskich w Izbach poświęcone

¹ Sprawa *Tadicia* (IT-94-I-T), Opinia i wyrok, 7 maja 1997 r., pkt 196, 202, 204.

² Art. 2 (nowy) Ustawy o NISK, zmienionej i ogłoszonej 27 października 2004 r.

były kwestii nadrzędnego celu rewolucji komunistycznej zapoczątkowanej przez Komunistyczną Partię Kampuczy; w ich ramach poczyniono następujące kluczowe ustalenia. Stwierdzono po pierwsze, że w okresie co najmniej od czerwca 1974 r. do grudnia 1977 r. funkcjonowała grupa osób – jak określono przywódców partii pozostających w związku przestępnym – wyznająca

wspólny cel, który polegał na „błyskawicznym wprowadzeniu rewolucji socjalistycznej poprzez «wielki skok naprzód», oraz na obronie Partii przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, przy użyciu wszelkich niezbędnych środków”³.

Po drugie, doktryna związku przestępnego, zwłaszcza w koncepcji bazowej [tj. typ I związku przestępnego, według wykładni dokonanej przez Izbę Odwoławczą Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w sprawie *Tadicia* – przyp. tłum.], przewiduje wymóg zaistnienia nie tylko celu wspólnego, ale celu wspólnego *o charakterze przestępnym*. Nadzwyczajne Izby na szczeblu orzeczniczym i odwoławczym różnią się w swoich opiniach na temat przestępnego charakteru wspomnianego wcześniej wspólnego celu rewolucyjnego. Izba Orzekająca uznaje, że *ten wspólny cel nie miał sam w sobie charakteru koniecznie lub całkowicie przestępnego*, a do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności wystarczające jest ustalenie, że *realizacja* takiego wspólnego celu *skutkowała i/lub obejmowała* popełnienie zbrodni⁴. Izba przy Sądzie Najwyższym uchyliła interpretację Izby Orzekającej w zakresie kryteriów ustalenia przestępnego charakteru wspólnego celu, argumentując następująco:

1. u podstaw doktryny związku przestępnego leży wspólny cel o charakterze przestępnym;
2. teza, że osoby, które godzą się działać w porozumieniu, godzą się po prostu na dążenie do dowolnego wspólnego celu, nie może być przesłanką wystarczającą;

³ Sprawa *NUON Chea i KHIEU Samphan* (002/19-09-2007/ECCC/TC), Sprawa 002/01, Wyrok, sygn. E313, 7 sierpnia 2014 r., pkt 777.

⁴ *Ibidem*, pkt 778.

3. muszą się one godzić na realizację wspólnego celu o charakterze przestępnym⁵;
4. niezmiernie istotne są kryteria służące za podstawę do ustalenia, jakie zbrodnie obejmował wspólny cel.

[...] jeżeli realizacja wspólnego celu może skutkować popełnieniem zbrodni, jednak mimo to osoby godzą się dążyć do tego celu, wówczas zbrodnie te są objęte takim wspólnym celem, ponieważ chociaż ich popełnienie nie było bezpośrednim zamiarem tych osób, osoby te musiały brać pod uwagę ich ewentualność⁶.

Narracja, na której opierało się określenie wspólnego celu rewolucji Komunistycznej Partii Kampuczy, zwłaszcza jej przyszłych, rewolucyjnych osiągnięć i obrony przed zewnętrznymi zagrożeniami, wydaje się podobna do narracji służących za uzasadnienie innych zbrodni komunistycznych popełnianych w państwach socjalistycznych, w których dobro jednostek było poświęcane lub ignorowane w ramach dążenia do realizacji interesów bezpieczeństwa narodowego lub innych interesów państwowych. Opinia końcowa Izby przy Sądzie Najwyższym, według której wspólny cel należy uznać za przestępny, o ile ewentualność popełnienia zbrodni była brana pod uwagę, nawet jeśli realizujący wspólny cel nie kierowali się zamiarem ich popełnienia, stanowi cenną podstawę do sprawniejszego wydawania wyroków skazujących w podobnych sprawach w przyszłości. Jednakże, nierozwiązana pozostaje wciąż jedna kluczowa kwestia. Ustalenie, czy ewentualność popełnienia danego czynu przestępnego brano pod uwagę już wyznaczając wspólny cel, czy też czyn ten popełniono właśnie po to, aby zrealizować wspólny cel, jest w praktyce bardzo utrudnione ze względu na zróżnicowanie wzorców, według których zbrodnie były popełniane w różnych obszarach kraju. Na przykład część pokrzywdzonych w okresie Demokratycznej Kampuczy zdawała relacje o wymuszonych przesiedleniach ludności przy użyciu skrajnie surowych środków, a relacje innych świadczyły o czymś zupełnie odmiennym⁷. Co istotniejsze, wykładnia

⁵ Sprawa *NUON Chea i KHIEU Samphan* (002/19-09-2007/ECCC/SC), Wyrok w postępowaniu odwoławczym, sygn. F36, 23 listopada 2016 r., pkt 789.

⁶ *Ibidem*, pkt 807.

⁷ *Ibidem*, pkt 449–455.

Izby przy Sądzie Najwyższym dotycząca ustalenia przestępnego celu wspólnego związku przestępnego jest bardzo zbliżona do koncepcji szczególnego rodzaju odpowiedzialności, znanej pod nazwą koncepcji rozszerzonej (tj. typ III związku przestępnego), co do której Izby uznały, że nie ma zastosowania⁸. Przyjęcie szerokiej wykładni wspólnego celu związku przestępnego stałoby zatem potencjalnie w sprzeczności z wcześniejszym orzecnictwem sądu.

2. Złożoność strony podmiotowej zbrodni przeciwko ludzkości

W sprawie sygn. 002/01 obaj oskarżeni zostali skazani za zabójstwa wypełniające znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w związku z polityką przesiedlania ludności. W szczególności zostali skazani za konkretny rodzaj zabójstwa określany jako zabójstwo z zamiarem ewentualnym (*dolus eventualis*)⁹. Przesłanka *dolus eventualis* odnosi się do elementu strony podmiotowej zabójstwa, który obejmuje nie tylko zamiar zabicia lub spowodowania poważnego uszczerbku na zdrowiu, ale także lekkomyślny brak poszanowania ludzkiego życia. Innymi słowy, wystarczy, aby oskarżony był świadomy ryzyka, że jego czyn może spowodować poważne konsekwencje dla ofiary, biorąc pod uwagę przemoc lub warunki, na jakie ofiara byłaby narażona¹⁰. Zgodnie z tą linią wykładni prawa oczekuje się, że Izby ocenią, czy polityka przesiedlania ludności w *normalnych warunkach* skutkowałaby śmiercią poszkodowanych. Właśnie w tej kwestii Izby powinny konsekwentnie stosować swoje oparte na konwencjach praw człowieka podejście interpretacyjne, a także oceniać warunki ogólne w odniesieniu do zobowiązań państwa w ówczesnych okolicznościach faktycznych. Przyjęcie podejścia opartego na prawach człowieka w ramach ustalania popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości pozwoliłoby nadać właściwą wagę i znaczenie rewolucyjnemu kontekstowi i zewnętrznym zagrożeniom formułowanym przez

⁸ Sprawa *IENG Thirith, IENG Sary i KHIEU Samphan* (002/19-09-2007-ECCC/OCIJ (PTC38)), Orzeczenie w sprawie odwołań od nakazu współśledziów śledczych w sprawie o związek przestępny, sygn. D97/15/9, 20 maja 2010 r. [78].

⁹ Sprawa *NUON Chea i KHIEU Samphan* (002/19-09-2007-ECCC/SC), Wyrok w postępowaniu odwoławczym, sygn. F36, 23 listopada 2016 r., pkt 410.

¹⁰ A. Cassese i in., *Cassese's International Criminal Law*, Oxford 2013, s. 99.

Komunistyczną Partę Kampuczy. Izby na żadnym z dwóch szczebli nie prowadziły jednak dociekań merytorycznych, jakie czynniki odegrały ważniejszą rolę w spowodowaniu śmierci ofiar wskutek przesiedleń ludności. Czy polityka przesiedlania ludności była źle skonstruowana, czy też ofiary śmiertelne przesiedleń były nieuniknionym skutkiem złych warunków życia po wojnie? Z wydanego w sprawie sygn. 002/01 wyroku wynika jednoznacznie, że Izba Orzekająca obciąża oskarżonego odpowiedzialnością za ofiary śmiertelne spowodowane warunkami i brakiem wsparcia pokrzywdzonych podczas przesiedleń, odwołując się do przesłanki *dolus eventualis* w ramach popełnionych zabójstw¹¹.

Odwołanie się do kategorii zabójstwa w zamiarze ewentualnym w sprawie sygn. 002/01 może dodatkowo ułatwiać skazywanie przywódców Komunistycznej Partii Kampuczy, jednak grozi wypracowaniem wykładni nadmiernie rozszerzającej, wskutek czego standard przypisywania odpowiedzialności jest wyznaczany na skrajnie niskim poziomie. Odnosząc się do kwestii, czy dana osoba może zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej za określone skutki, których nie miała zamiaru osiągnąć, podejmując dany czyn, choć czyn ten w normalnych warunkach skutki takie by spowodował, Izba przy Sądzie Najwyższym dokonała szczegółowego przeglądu praktyki trybunałów międzynarodowych i sądownictw krajowych na wszystkich kontynentach i w tradycjach prawnych na całym świecie¹². Izba stwierdziła, że:

przegląd praktyk w wyżej wspomnianych jurysdykcjach wskazuje zatem, że chociaż brakuje jednolitego stanowiska co do tego, czy zabicie człowieka w zamiarze innym niż bezpośredni, jest uznawane za „zabójstwo” (lub równoważną kategorię czynu przestępnego w danym języku), spowodowanie śmierci z zamiarem innym niż bezpośredni, wiążącym się z niższym stopniem winy, choć z wyższym niż w przypadku przesłanki niedbalstwa (np. *dolus eventualis* lub lekkomyślność) pociąga za sobą odpowiedzialność karną i jest uznawane za zabójstwo umyślne [w prawie anglosaskim – inaczej niż w polskim – „lekkomyślność” jest formą winy umyślnej – przyp. tłum.]. Biorąc pod uwagę fakt, że zbrodnia zabójstwa w prawie międzynarodowym jest definiowana

¹¹ Sprawa NUON Chea i KHIEU Samphan (002/19-09-2007/ECCC/TC), Sprawa 002/01, Wyrok, sygn. E313, 7 sierpnia 2014 r., pkt 553–559.

¹² Sprawa NUON Chea i KHIEU Samphan (002/19-09-2007/ECCC/SC), Wyrok w postępowaniu odwoławczym, sygn. F36, 23 listopada 2016 r., pkt 392–410.

jako zabójstwo umyślne, należy przez to rozumieć, że jej przesłanki obejmują zarówno zamiar bezpośredni, jak i zabójstwo w zamiarze ewentualnym/wskutek lekkomyślności¹³.

Wywód ten wydaje się formalistyczny w tym sensie, że zbadano w nim jedynie sformułowania, czy też przepisy formalne, pomijając jednak materialne uzasadnienie odpowiedzialności *dolus eventualis*, tak dobrze ujęte we francuskim kodeksie karnym, i również zauważone przez Izbę przy Sądzie Najwyższym, choć bardzo pobieżnie. W tym zakresie Izba wskazała, że:

według francuskiego kodeksu karnego ustalenie popełnienia zbrodni *mertre* wymaga przesłanki zamiaru bezpośredniego. Niemniej jednak przesłanka ta nie wymaga, aby sprawcy zależało wprost na wywołaniu skutku zabicia człowieka; wystarczy, że sprawca umyślnie popełnił swój czyn ze świadomością, że w *normalnych warunkach* spowodowałby on śmierć ofiary. Izba przy Sądzie Najwyższym wskazuje, że w zależności od okoliczności ta kategoria winy zbliża się to do pojęcia *dolus eventualis*. Co więcej, we Francji kategoria zbrodni *homicide praeter intentionnel* obejmuje sytuacje, w których sprawca umyślnie dopuszcza się aktów przemocy wobec ofiary, które z kolei prowadzą, w skutku przez niego niezamierzonym, do śmierci ofiary¹⁴.

Zgodnie z wcześniejszymi uwagami Izby przy Sądzie Najwyższym skutek w postaci śmierci ofiar nie może być jedynym elementem decydującym o odpowiedzialności. Podlegać karze jako zabójstwo powinien raczej zarzut stworzenia lub przyczynienia się do powstania sytuacji/okoliczności, które w *normalnych warunkach* zagrażałyby życiu ludzi. Wniosek ten sprowadza nas z powrotem do kwestii wskazanej na wstępie do tej części artykułu. Mianowicie, w następstwie przyjęcia koncepcji zabójstwa w zamiarze ewentualnym Izby powinny określić kontekst i wskazać, w jaki sposób przesiedlenia ludności w istocie przyczyniły się do śmierci ludzi, zwłaszcza w porównaniu z innymi czynnikami zewnętrznymi.

¹³ *Ibidem*, pkt 409.

¹⁴ *Ibidem*, pkt 392.

3. Potencjalne przesłanki procesowe warunkujące dopuszczalność postępowania karnego w sprawach o zbrodnie komunistyczne

Izby w różnym stopniu uwzględniały argumenty obrony oparte na działaniu w stanie wyższej konieczności lub w słusznej sprawie. Oskarżeni przywódcy komunistycznej partii, zwłaszcza KHIEU Samphan, wielokrotnie podejmowali próby objaśnienia sądowi i opinii publicznej zagrożeń dla bezpieczeństwa, wobec jakich stanął świeżo zjednoczony Wietnam pod koniec wojny wietnamskiej, oraz złożonego procesu transformacji społecznej podjętego przez Komunistyczną Partię Kampuczy¹⁵. Żaden z celów rewolucyjnych nie zakładał dewastacji kraju, a zwłaszcza ogromnego ubytku ludności. Izby odrzucały takie argumenty obrony. W odniesieniu do działania w stanie wyższej konieczności ściśła wykładnia Izby przy Sądzie Najwyższym, zgodnie z którą doktryna związku przestępnego z zasady zakłada cel o charakterze przestępnym, w praktyce zamknęła drogę do dalszego rozważania argumentu wyższej konieczności, ponieważ do jego odrzucenia wystarczył zarzut, że złe zamiary nie mogły prowadzić do dobrych skutków. W odniesieniu do argumentu działania w słusznej sprawie – chociaż Izba przy Sądzie Najwyższym nie odrzuciła go z punktu, uznając, że może ono stanowić okoliczność łagodzącą, choć nie bezwzględną przesłankę procesową – generalna zasada uznawania działania w słusznej sprawie za okoliczność łagodzącą jest często odrzucana w imię funkcji ochronno-prewencyjnej międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości karnej. Praktyka ta może być zasadna w sprawach, które koncentrują się przede wszystkim na naruszeniach praw wojennych. Jednakże w sprawach, które skupiają się na naruszeniach praw człowieka, zwłaszcza gdy zarówno elementy zbrodni, jak i rodzaj odpowiedzialności podlegają wykładni rozszerzającej w celu uchwycenia czynów przestępnych wymykających się kategoriom winy umyślnej, tj. innych niż „zamierzone” przez rewolucję, Izby nie mogą

¹⁵ Sprawa KHIEU Samphan (002/19-09-2007-ECCC-SC), Streszczenie odwołania obrony KHIEU Samphana od Wyroku w sprawie sygn. 002/01, F17, 29 grudnia 2014 r., pkt 232–233; E.R. Gottesman, *Cambodia After the Khmer Rouge: Inside the Politics of Nation Building*, New Haven 2003, s. 17; KHIEU Samphan, „Chapter 5: Democratic Kampuchea” w publikacji *Considerations on the History of Cambodia from the Early Stage to the Period of Democratic Kampuchea*, przedłożonej do NISK za sygn. akt E3/16, s. 14.

uzasadniać odrzucania argumentów z działania w słusznej sprawie, polegając po prostu na zasadach takich jak funkcja ochronno-prewencyjna prawa karnego. Działanie takie przyczyni się jedynie do rosnącego sceptycyzmu wobec międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości karnej, poddając w wątpliwość zdolność Izby do kierowania się zasadami sprawiedliwości materialnej.

Autorka nie sugeruje w żaden sposób, że zbrodnie komunistyczne można usprawiedliwić lub uzasadnić, wysuwając argumenty na obronę zbrodni takich jak te, o które procesy toczą się przed Izdami. Krytyczne tezy opisane w dwóch poprzednich częściach niekoniecznie prowadzą autorkę do wniosku, że wyroki skazujące zapadające w Izdach w odniesieniu do rewolucyjnej polityki Komunistycznej Partii Kampuczy są niesprawiedliwe czy niesłuszne, nawet jeśli Izby dokonują rozszerzającej wykładni określonych istotnych doktryn prawnych i definicji zbrodni. Jednym ze skutków czy też zagrożeń płynących z takiej wykładni rozszerzającej Izby jest to, że tak prominentnemu forum prawnemu umykają faktyczne argumenty obrony czy też uzasadnienia rewolucji. Jedną z istotnych funkcji międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości karnej jest zapewnienie, aby określone czyny nie zostały popełnione powtórnie w przyszłości. Brak wystarczająco dogłębnego odniesienia się do możliwych argumentów i tez obrony w sprawach o niektóre ze zbrodni popełniane w dążeniu do słusznych, a czasem nawet chwalebnych celów, w każdym wypadku skutkuje zagrożeniem, że zbrodnie te zostaną popełnione ponownie, jeżeli tylko w przyszłości pojawiają się podobne zagrożenia lub kryzysy.

Co więcej, odmowa uwzględnienia kwestii bezpieczeństwa narodowego i innych interesów państwa w ramach oceny odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w imię większego dobra na rzecz całego społeczeństwa byłaby krokiem fałszywym, ponieważ zagadnienia te wciąż są obecne w polityce współczesnej. Bardzo często w dobie poważnego kryzysu społecznego ludzie decydują się na poświęcenie swojego dobra indywidualnego na rzecz swego rodzaju dobra zbiorowego. W procesach byłych przywódców Demokratycznej Kampuczy kluczowe powinno być ustalenie, czy przywoływane zagrożenia zewnętrzne były rozpoznawane w sposób racjonalny. Podobnie w ściganiu lub karaniu innych zbrodni komunistycznych w innych częściach świata należy stosować podejście holistyczne i oparte na faktach historycznych. Przyjęcie wykładni zawężonych czy pozostawienie większej przestrzeni na argument obrony z działania w stanie wyższej konieczności lub w imię słusznej sprawy

może istotnie przyczynić się do ograniczenia sceptycyzmu co do ścigania i karania zbrodni popełnionych w przeszłości w szczególnie trudnych czasach.

Wnioski

Podsumowując, należy stwierdzić, że pojęcie zbrodni komunistycznej nie zostało w pełni zdefiniowane ani włączone do międzynarodowego prawa karnego, które zajmuje się przede wszystkim zbrodniami przeciwko ludzkości, ludobójstwem, zbrodniami wojennymi i zbrodnią agresji. Widoczna jest jednak rosnąca tendencja do częstszego uwzględniania naruszeń praw człowieka w samym katalogu zbrodni międzynarodowych. Prowadzone w Nadzwyczajnych Izbach w Sądach Kambodży procesy byłych przywódców Czerwonych Khmerów są źródłem wielu przykładów zastosowania wykładni rozszerzającej, które można stosować na tej drodze. W niniejszym artykule pokrótce podsumowano pewne potencjalne problemy, które są podnoszone przeciwko Izdom i które mogą pojawiać się w procesie dalszego ścigania i karania innych zbrodni komunistycznych. Pierwszym z nich jest wskazanie wspólnego celu o charakterze przestępnym, zwłaszcza gdy polityka centralna jest realizowana w różny sposób w zależności od regionu w obrębie tego samego kraju lub gdy ideologia komunistyczna nie wspomina konkretnie o żadnych czynach przestępnych. Zróżnicowanie wzorców popełnianych zbrodni w różnych regionach Demokratycznej Kampuczy może sugerować brak zamiaru czy nawet świadomości nieuchronności popełnienia określonych czynów w sformułowanej polityce rewolucyjnej. Niemniej jednak Izby obciążają wyższych przywódców ogólną odpowiedzialnością za wszystkie skutki tejże polityki w oparciu o rozszerzającą wykładnię doktryny związku przestępnego. Drugim wyzwaniem jest ocena ogólnej sytuacji i ustalenie związku przyczynowo-skutkowego między okolicznościami towarzyszącymi a faktycznymi czynami przestępnymi. Oparta na przesłance *dolus eventualis* kategoria zabójstwa stosowana przez Izby pozostaje kontrowersyjna przede wszystkim dlatego, że grozi naruszeniem zasady winy, przypisując oskarżonym skutki, których nie można było przewidzieć lub których dane czyny w normalnych warunkach nie mogłyby spowodować. Wreszcie, oprócz wykładni rozszerzającej pozwalającej na wskazanie odpowiedzialności, w odniesieniu do rodzajów

odpowiedzialności i elementów zbrodni, ściganie zbrodni komunistycznych w przyszłości musiałoby się opierać na wypracowaniu wyważonego podejścia, uwzględniającego argumenty obrony różnych ideologii komunistycznych. Wyważenie to nie musi mieć proporcji ściśle matematycznych ani być określone w kategoriach ilościowych w takim sensie, że miałoby wskazywać, jakie okoliczności przyczyniły się do jakich konkretnych zbrodni. Kluczowe jest uwzględnienie wszystkich potencjalnych okoliczności towarzyszących wpływających na sytuację ogólną. Gdyby Izby zdecydowały się na wyrażenie pogłębionych opinii i uwag do podnoszonych argumentów obrony z działania w stanie wyższej konieczności lub w słusznej sprawie, być może same wyroki skazujące Izb nie uległyby zmianie, natomiast orzecznictwo – nie tracąc nic ze znaczenia symbolicznego – nie byłoby w takim stopniu narażone na zarzut wadliwości i braku merytoryczności.

Dylematy związane ze stosowaniem prawa międzynarodowego w ramach ścigania zbrodni komunistycznych – przypadek Albanii

Wprowadzenie

W 1991 r., wraz z transformacją demokratyczno-rynkową Albanii, pojawiły się nadzieje, że kraj ten jednoznacznie i bezpośrednio podejmie proces sprawiedliwości okresu przejściowego, a zwłaszcza że doprowadzi do ukarania wszystkich tych, którzy dopuścili się popełnienia zbrodni w okresie komunistycznym, i do zapewnienia odpowiedniego zadośćuczynienia pokrzywdzonym. Według Posnera i Vermeulę skrajna represyjność poprzedniego reżimu zwiększa zapotrzebowanie społeczne na wymierzenie sprawiedliwości¹. W Albanii oczekiwaniom tym nie stało się zadość ze względu na szereg trudności praktycznych i prawnych. Trudności tych nie przewyżczono z biegiem czasu, mimo wysokiej liczby pokrzywdzonych domagających się sprawiedliwości, wskutek czego kraj ten po 30 latach musiał zmierzyć się z wciąż niedokończonym procesem sprawiedliwości okresu przejściowego.

Jako odrębne pojęcie sprawiedliwość okresu przejściowego pojawiła się w latach 80. XX w. w następstwie procesów demokratyzacji zachodzących w Ameryce Łacińskiej, a następnie znalazła się w centrum zainteresowania badaczy wraz z upadkiem reżimów komunistycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej². Od tego czasu pojęciem tym zaczęto opisywać

¹ E.A. Posner, A. Vermeule, *Transitional Justice as Ordinary Justice*, „Harvard Law Review” 2003, vol. 117.

² C. Binder, *Introduction to the Concept of Transitional Justice*, [w:] *Transitional Justice: Experiences from Africa and the Western Balkans*, W. Feichtinger, G. Hainzl, P. Jureković (red.), Wien 2013; T.O. Hansen, *The Vertical and Horizontal Expansion of Transitional Justice Explanations and Implications for a Contested Field*, [w:] S. Buckley-Zistel, T. Koloma Beck, C. Braun, F. Mieth (red.), *Transitional Justice Theories*, London 2014.

coraz szerszy zakres mechanizmów i instytucji, których racją istnienia jest naprawienie dawnych krzywd, rehabilitacja pokrzywdzonych i wymierzenie sprawiedliwości w okresie transformacji³. Na kwestię sprawiedliwości okresu przejściowego zwróciła szczególną uwagę Organizacja Narodów Zjednoczonych, która definiuje ją jako

ogół procesów i mechanizmów związanych z podejmowaną przez społeczeństwo próbą zmierzenia się z dziedzictwem nadużyć popełnianych w przeszłości na dużą skalę, w celu rozliczenia winnych, wymierzenia sprawiedliwości i osiągnięcia pojednania⁴.

Albanii, będącej pionierem w inicjowaniu zmian legislacyjnych dotyczących sprawiedliwości okresu przejściowego na Bałkanach na początku lat 90. XX w., nie udało się doprowadzić ich skutecznie do końca, ponieważ w optyce obozu rządzącego proces lustracji stanowił narzędzie polityczne służące do zmiażdżenia opozycji i umocnienia jego władzy⁵. Amy twierdzi, że Albania nie zmierzyła się z problematyką krajowych zbrodni komunistycznych ze względu na kontynuację dziedzictwa przemocy aparatu państwa jako spuścizny kulturowej komunizmu. Zdaniem tej autorki każda próba udokumentowania zbrodni komunizmu napotyka tę samą trudność: prawie każda osoba wskazana jako „sprawca” w świetle socjalistycznej konstytucji i kodeksu karnego z 1952 r. postępowała zgodnie z prawem kraju i wypełniała polecenia przełożonych.

Sędzia, który złożył swój podpis pod wyrokiem kary śmierci, śledczy, który stosował tortury, członkowie plutonu egzekucyjnego – wykonywali, w ścisłym tego słowa znaczeniu, swoją pracę⁶.

³ S. Buckley-Zistel, T. Koloma Beck, C. Braun, F. Mieth (red.), *Transitional Justice Theories*, London 2014.

⁴ Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa, Raport Sekretarza Generalnego, *Praworządność i sprawiedliwość okresu przejściowego w społeczeństwach konfliktowych i pokonfliktowych*, 2004.

⁵ R.C. Austin, J. Ellision, *Post-Communist Transitional Justice in Albania*, „SAGE Journals” 2008, vol. 22, iss. 2, s. 373–384.

⁶ L.E. Amy, *The Problem of Hoxha: Communist Heritage and the Demands of the Dead*, Conference, „Të mohuar nga regjimi”: burgjet, sistemi i internim-dëbimeve dhe puna e detyruar në Shqipërinë e viteve 1945–1990”, Tirana 2018.

Kolejna istotna przeszkoda wynika z zaangażowania dużej liczby Albańczyków w struktury poprzedniego reżimu. Według Human Rights Watch co czwarty Albańczyk był współpracownikiem komunistycznej tajnej policji⁷. Trudność wynikałaby zatem z samej skali oporu społecznego wobec ścigania karnego sprawców.

Przystąpienie do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, innych traktatów Rady Europy dotyczących praw człowieka i stosownych traktatów ONZ zmusiło Albanie do podjęcia istotnych zobowiązań dotyczących sprawiedliwości okresu przejściowego. Wspomniane normy prawa międzynarodowego zostały włączone do krajowego systemu prawnego Albanii. Krajowe akty prawne muszą być z nimi spójne, a państwo powinno gwarantować wykonanie przewidzianych w nich zobowiązań. Niniejszy artykuł opiera się właśnie na tej ostatniej, ważnej przesłance; podejmuje on próbę oceny, w jaki sposób prawo międzynarodowe mogłoby pomóc Albanii w postawieniu w stan oskarżenia sprawców zbrodni komunistycznych.

W pierwszej części artykułu zawarto skrócony opis głównych zbrodni komunistycznych wraz z ich kwalifikacją prawną; w drugiej części przedstawiono główne normy i mechanizmy prawa międzynarodowego stosowane w postępowaniach o zbrodnie komunistyczne w oparciu bezpośrednio o prawo międzynarodowe; część trzecia dotyczy ustawodawstwa krajowego i procesów karnych prowadzonych w Albanii w sprawach o zbrodnie popełnione w okresie reżimu komunistycznego. Porównanie tych dwóch różnych dróg postępowania posłuży za podstawę do oceny, w jaki sposób prawo międzynarodowe może pomóc Albanii w ściganiu zbrodni komunistycznych. Albania przystąpiła do Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa⁸, Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości⁹ oraz Międzynarodowego

⁷ Human Rights Watch, Human Rights in Post-Communist Albania, 1 marca 1996 r., 1606, dostępne pod adresem: <https://www.refworld.org/docid/3ae6a7f30.html> (dostęp: 7.07.2020).

⁸ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Paryż, 9 grudnia 1948 r. Republika Albanii przystąpiła do Konwencji w dniu 22 marca 1956 r.

⁹ Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych dnia 26 listopada 1968 r. Republika Albanii przystąpiła do Konwencji z dniem 19 maja 1971 r.

Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych¹⁰. Z tego też względu, a także biorąc pod uwagę pozycję, jaką zajmuje prawo międzynarodowe w wewnętrznym krajowym systemie prawnym, Albania jest zobowiązana do wszczynania postępowań w sprawach o zbrodnie komunistyczne, pomimo niedociągnięć krajowego systemu prawnego, braku woli politycznej i silnego oporu społecznego.

1. Zbrodnie komunistyczne

Žalimas opracował katalog czynów zabronionych popełnionych przez reżimy komunistyczne, obejmujący wyczerpującą listę najistotniejszych zbrodni, do których należą głównie¹¹:

1. umyślne zabójstwo;
2. tortury lub nieludzkie traktowanie;
3. umyślne spowodowanie ogromnego cierpienia lub poważnego uszczerbku na ciele lub zdrowiu;
4. rozległe niszczenie i zawłaszczanie mienia;
5. rozmyślne ataki na obiekty cywilne;
6. rozmyślne ataki na obiekty przeznaczone na sprawowanie kultu religijnego, cele edukacyjne, obiekty poświęcone sztuce, nauce lub zabytki, szpitale;
7. gwałt i przemoc seksualna;
8. stosowanie broni zabronionej prawem międzynarodowym¹².

Lista ta, w porównaniu z danymi Instytutu Badań nad Zbrodniami i Następstwami Komunizmu w Albanii, niemalże w pełni odpowiada wykazowi zbrodni popełnionych w Albanii w czasach reżimu komunistycznego¹³.

¹⁰ Pakt przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych dnia 19 grudnia 1966 r. Republika Albanii przystąpiła do Paktu w 1991 r.

¹¹ Pominęto tu niektóre zbrodnie uwzględnione przez autora, gdyż na jego liście znalazły się czyny popełnione przez państwo obce, które nie miały miejsca w Albanii.

¹² D. Žalimas, *Crimes committed by the Communist Regimes from the Standpoint of International Legislation: The Lithuanian Case Study*, The Institute for the Study of Totalitarian Regimes Conference on the Crimes of Communist Regimes, 24–26 luty 2010, Praga 2010.

¹³ Raport za rok 2018, Instytut Badań nad Zbrodniami i Następstwami Komunizmu w Albanii – Raporti Vjetor 2018, Instituti i Studimit të Krimeve dhe Pasojave të Komunizmit në Shqipëri.

Zbrodnie te są generalnie zaliczane do kategorii zbrodni przeciwko ludzkości. Niemniej jednak próby klasyfikowania ich jako zbrodni ludobójstwa były podejmowane przez środowiska polityczne¹⁴ oraz sądy¹⁵ i przedstawiciele doktryny¹⁶.

Kluczowym elementem zbrodni przeciwko ludzkości odróżniającym je od zwykłych zbrodni jest ich *rozległy i systematyczny charakter*, tzn. muszą być popełnione w ramach szeroko zakrojonej kampanii przemocy wobec ludności cywilnej, którą można nazwać także ogólnym kontekstem przestępnym¹⁷. Definicja ludobójstwa zgodnie z Konwencją z 1948 r. obejmuje wyłącznie czyny skierowane przeciwko grupie narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, i nie wymienia grup politycznych, ekonomicznych ani innych podobnych grup. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w Rezolucji nr 1481(2006) zauważyło, że zbrodnie reżimów komunistycznych *były usprawiedliwiane w imię teorii walki klas i zasady dyktatury proletariatu*¹⁸. W oparciu o tę interpretację czyny popełnione przez reżimy komunistyczne wobec stawiającej im opór części społeczeństw można uznać za ludobójstwo. Podstawową przesłanką jest w tym wypadku fakt, że społeczeństwa we wszystkich byłych krajach komunistycznych były podzielone w myśl zasady „walki klas społecznych”¹⁹ na dobrych obywateli, którzy przestrzegali narzuconych praw,

¹⁴ W dniu 22 grudnia 2010 r. światło dzienne ujrzała informacja, że Komisja Europejska odrzuciła wniosek sześciu państw wschodnioeuropejskich o uznanie i traktowanie zbrodni sowieckich *według tych samych standardów* co zbrodnie reżimu nazistowskiego. Więcej informacji na ten temat można znaleźć pod adresem: <https://www.loc.gov/item/global-legal-monitor/2010-12-30/european-union-rejection-of-eastern-european-states-call-to-hold-communist-crimes-to-same-standard-as-nazi-crimes/> (dostęp: 17.11.2022).

¹⁵ Sąd Ogólny dla m.st. Budapesztu, sygn. 25.B.766/2015/117, Wyrok w sprawie Biszku z dnia 17 grudnia 2015 r.: *wypowiedzi były: ściśle związane z ideologią komunistyczną i okresem reżimu komunistycznego, oraz osiągnęły taki poziom, że w ich skali i wadze można je utożsamiać ze zbrodnią ludobójstwa [...]*.

¹⁶ D. Žalimas, *op. cit.*

¹⁷ B.I. Bonafè, *The Relationship between State and Individual Responsibility for International Crimes*, Leiden 2009, s. 99–104, cytowany przez: D. Žalimas, *op. cit.*, s. 9.

¹⁸ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rezolucja nr 1481(2006) w sprawie konieczności międzynarodowego potępienia zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych.

¹⁹ Zasadę „walki klas” wyrażano nie tylko w dyskursie politycznym, ale także w systemie prawnym państwa. Ustawa nr 5591 z dnia 15 czerwca 1977 r. – Kodeks karny Socjalistycznej Republiki Albanii stanowiła, co następuje: *Ustawodawstwo karne Ludowo-Socjalistycznej Republiki Albanii stanowi wyraz woli klasy robotniczej i innych mas pracujących; stanowi ono potężną broń dyktatury proletariatu w walce klas.*

i tych, którzy stanowili te prawa, należących do innej tradycji intelektualnej, posiadających inne korzenie etniczne czy status majątkowy.

Wprawdzie powyższa interpretacja stoi w sprzeczności z konkretnymi wytycznymi zawartymi w Konwencji ONZ w sprawie ludobójstwa, jednakże definicja ta ma znaczenie nie tylko formalne z punktu widzenia stricte prawnego, ale również pociąga za sobą bezpośrednie konsekwencje prawne, dotyczące możliwości wszczęcia postępowania karnego w przypadkach, gdy możliwe jest stwierdzenie, że czyny przestępne popełnione przez jednego lub więcej sprawców w okresie reżimu komunistycznego w Albanii można zaliczyć do kategorii ludobójstwa. Obowiązujący w czasach reżimu komunistycznego kodeks karny nie przewidywał kategorii zbrodni przeciwko ludzkości. Natomiast sam fakt uregulowania zbrodni ludobójstwa w ustawodawstwie karnym Albanii, zarówno w okresie komunizmu, jak i po jego upadku²⁰, pozwala obalić zarzut braku ustawowej podstawy kryminalizacji danego czynu, najczęściej podnoszony w ramach obrony osób ściganych za popełnienie takich zbrodni.

2. Międzynarodowe prawo karne a ściganie zbrodni komunistycznych

Procesy karne są jednym z głównych mechanizmów sprawiedliwości okresu przejściowego, a ich nadrzędnym celem jest ukaranie sprawców za naruszenia praw człowieka w przeszłości, zgodnie z krajowym lub międzynarodowym prawem karnym. Istnieją dwa główne narzędzia ścigania sprawców przestępstw komunistycznych: międzynarodowe prawo karne i prawo krajowe. Przed utworzeniem Międzynarodowego Trybunału Karnego na mocy Statutu Rzymskiego społeczność międzynarodowa w państwach pokonfliktowych lub powojennych ustanawiała trybunały karne, zwykle w przypadkach, gdy istniała obawa, że wewnętrzny wymiar sprawiedliwości lub rząd nie był w stanie wypełnić swoich zobowiązań w zakresie praworządności, np. w Rwandzie i byłej Jugosławii. Nie powoływano natomiast trybunałów międzynarodowych

²⁰ Art. 71 ustawy nr 2868 z dnia 16 marca 1959 r. – Kodeks karny Republiki Ludowej Albanii; art. 54 ustawy nr 5591 z dnia 15 czerwca 1977 r. – Kodeks karny Socjalistycznej Republiki Albanii; art. 73 ustawy nr 7895 z dnia 27 stycznia 1995 r. – Kodeks karny Republiki Albanii.

do ścigania zbrodni komunistycznych ze względu na ogólny konsensus, widoczny w sposobach postępowania różnych krajów po upadku reżimów komunistycznych, zgodnie z którym zbrodnie te należało ścigać przed sądami krajowymi. Nie wszczęto też żadnego postępowania w sprawach o zbrodnie popełnione w okresie reżimu komunistycznego przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Kierunek działania przyjęty przez Organizację międzynarodową, takie jak ONZ²¹, OBWE²², Radę Europy²³, a nawet Unię Europejską²⁴, polegał raczej na nakłanianiu państw do podejmowania postępowań karnych w ramach krajowych systemów prawnych.

Drogi postępowania wybierane przez poszczególne kraje różniły się między sobą w sposób zasadniczy, w zależności od tego, co ich elity polityczne uznały za najwłaściwsze. Chile i kilka innych nowych demokracji postanowiło poświęcić sprawiedliwość na rzecz pojednania²⁵. Od 1990 r. Chile zapewniało powszechną amnestię członkom poprzedniego represyjnego reżimu, choć jednocześnie wszczynano śledztwa w sprawie zbrodni tego reżimu²⁶. Albania przyjęła inne podejście i nie wprowadziła żadnej amnestii dla tych, którzy popełnili zbrodnie w czasach reżimu komunistycznego, zapowiadając wszczęcie postępowań karnych we wszystkich takich sprawach. Pomimo braku amnestii ściganie sprawców zbrodni komunistycznych jest w istocie fikcją. Nieliczne procesy karne tego rodzaju²⁷, które rozpoczęto, zakończyły się

²¹ Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR), *Narzędzia rządów prawa dla państw pokonfliktowych: Inicjatywy ścigania*, 2006, HR/PUB/06/4, dostępne pod adresem: <https://www.refworld.org/docid/46cebb6c2.html> (dostęp: 17.11.2022).

²² Vilnius Declaration of the OSCE Parliamentary Assembly and Resolutions Adopted at the 18th Annual Session AS (09) DIE, 29 June to 3 July 2009.

²³ Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1096 (1996) w sprawie środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych; Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1481/2006.

²⁴ Rezolucja Parlamentu Europejskiego P6_TA(2009)0213 w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu; Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 19 września 2019 r. w sprawie znaczenia europejskiej pamięci historycznej dla przyszłości Europy (2019/2819(RSP)).

²⁵ C. Krauthammer, *Truth, Not Trials; A Way for the Newly Liberated To Deal with the Crimes of the Past*, WASH. POST, 9 września 1994 r., cytowany przez M. Gordon, *Justice On Trial: The Efficacy Of The International Criminal Tribunal For Rwanda*, „ILSA Journal of International & Comparative Law” 1995, t. 1, z. 1, art. 10.

²⁶ M. Gordon, *op. cit.*

²⁷ Procedury karne, wszczynane przez Prokuraturę Generalną począwszy od 1996 r. przeciwko nielicznym byłym wysokim urzędnikom reżimu komunistycznego, nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań, wśród których nadrzędna była potrzeba zbadania zbrodni

niczym, co podważyło zaufanie publiczne i obniżyło oczekiwania społeczne, w ostatecznym rozrachunku stając na przeszkodzie rozliczenia się przez ten kraj z brutalną przeszłością.

Określone konwencje prawa międzynarodowego zobowiązują państwa będące ich stronami do ścigania naruszeń praw człowieka. Wśród najważniejszych, które obowiązywały przed 1991 r., znajdują się m.in.:

- Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r., do której Albania przystąpiła w 1955 r., w art. IV przewiduje obowiązek ścigania przez umawiające się strony winnych ludobójstwa, bez względu na ich stanowisko lub rangę.
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1966 r. przewiduje w art. 6 ust. 1, że *Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia. Prawo to powinno być chronione przez ustawę. Nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia*. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych nie wskazuje wprost obowiązku karania sprawców w przypadku naruszenia tych praw, jednak wymóg ścigania naruszeń praw wynika z treści dokumentów nieobowiązkowych i działalności politycznej organizacji międzynarodowych i innych państw. Ten traktat międzynarodowy został ratyfikowany przez Albanie w dniu 4 października 1991 r., a zatem nie miał obowiązkowego zastosowania w tym kraju w okresie reżimu komunistycznego. Niemniej jednak jego przyjęcie oznaczało zobligowanie państwa do wypracowania sposobów ścigania zbrodni komunistycznych.
- Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, przyjęta Rezolucją Zgromadzenia Ogólnego z 1968 r., weszła w życie w 1970 r. Albania przystąpiła do tej konwencji, ratyfikując ją w 1971 r. Art. I Konwencji stanowi, że nie ulegają przedawnieniu zbrodnie objęte niniejszą konwencją nie podlegają przedawnieniu, niezależnie od daty ich popełnienia, nawet jeżeli takie czyny nie stanowią naruszenia prawa wewnętrznego kraju, w którym

i wymierzenia sprawiedliwości z perspektywy pokrzywdzonych. Ze względu na obniżenie kar przez Sąd Apelacyjny amnestię, wiek lub uchylenie wyroku, wszyscy oskarżeni w krótkim czasie opuścili więzienie.

zostały one popełnione. Konwencja obejmuje następujące zbrodnie: zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości; zbrodnie wynikające z polityki apartheidu i zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r.

Oprócz aktów międzynarodowych ważną rolę w tym zakresie odgrywało także orzecznictwo sądów. Najważniejszym trybunałem międzynarodowym był utworzony na mocy specjalnego traktatu Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Uniwersalność jego zasad została już uznana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka²⁸.

W ramach orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie dotyczącej *Stosowania Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (Bośnia i Hercegowina przeciwko Serbii i Czarnogórze)* Trybunał dokonał wykładni definicji prawnej ludobójstwa w świetle prawa międzynarodowego. Trybunał stwierdził, że: *Zbrodnia ludobójstwa obejmuje „czyny” i „zamiar”. [...] Czyny [...] to z istoty rzeczy działania świadome, intencjonalne lub wolicjonalne*²⁹. Wykładnia ta może pomóc sądom krajowym w ustaleniu, że dane czyny stanowią akty ludobójstwa.

Kolejnym przełomowym orzeczeniem w tym zakresie było orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom*. W trakcie tego postępowania skarżący podnosili zarzut, że czyny stanowiące podstawę do ich ścigania nie stanowiły przestępstwa w chwili ich popełnienia, zgodnie z prawem krajowym lub międzynarodowym, i że w związku z tym ich skazanie przez sądy niemieckie naruszyło przepis art. 7 ust. 1 Konwencji³⁰. Argument ten, który był jedną z głównych linii obrony

²⁸ Orzeczenie *Kolk i Kislyiy przeciwko Estonii*, 17 stycznia 2006 r., sygn. 23052/04, sygn. 24018/04; Orzeczenie *Penart przeciwko Estonii*, 24. stycznia 2006 r., sygn. 14685/04, w którym Trybunał stwierdził, że: *odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości nie może być ograniczona jedynie do obywateli określonych krajów i wyłącznie do czynów popełnionych w określonym czasie w okresie II wojny światowej*. Zob. szerzej na ten temat: D. Žalimas, *Crimes committed by the Communist Regimes from the Standpoint of International Legislation: The Lithuanian Case Study*, The Institute for the Study of Totalitarian Regimes Conference on the Crimes of Communist Regimes, 24–26 luty 2010, Praga 2010.

²⁹ Sprawa dotycząca *Stosowania Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (Bośnia i Hercegowina przeciwko Serbii i Czarnogórze)*, Jurysdykcja i Dopuszczalność, Wyrok z 27 lutego 2007 r., (2007) ICJ Rep., pkt 186.

³⁰ *Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom*, ETPC, 35532/97, 34044/96 oraz 44801/98, Orzeczenie z 22 marca 2001 r. [GC], pkt 3.

w procesach norymberskich, był również wykorzystywany przez oskarżonych i sądy w postępowaniach albańskich³¹.ETPC odrzucił taką argumentację:

Ze względu na bardzo wysokie stanowiska, jakie skarżący zajmowali w aparacie państwowym, jest rzeczą oczywistą, że nie mogli nie znać zapisów krajowej Konstytucji i przepisów krajowego prawa, ani też zobowiązań międzynarodowych kraju³².

Trybunał uznał, że państwo praworządne ma prawo wszczynać postępowania karne wobec osób, które popełniły zbrodnie w ramach poprzedniego reżimu; podobnie sądy takiego państwa, zajmując miejsce sądów istniejących uprzednio, nie mogą być krytykowane za stosowanie i wykładnię obowiązujących w przedmiotowym czasie przepisów prawa w świetle zasad, którymi kieruje się państwo praworządne³³. W chwili ich popełnienia czyny te stanowiły zbrodnie określone w sposób wystarczająco przystępny i przewidywalny przez przepisy prawa międzynarodowego dotyczące ochrony praw człowieka³⁴.

Ponadto wiele organizacji międzynarodowych przyjęło niewiążące rezolucje polityczne bezpośrednio dotyczące zbrodni popełnionych przez reżimy komunistyczne. Wśród tych, które wywarły najbardziej dalekosiężny wpływ, należy wymienić następujące dokumenty:

- Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Bezpieczeństwa, Raport Sekretarza Generalnego, *Praworządność i sprawiedliwość okresu przejściowego w społeczeństwach konfliktowych i pokonfliktowych*³⁵;
- Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego nr 60/147 z dnia 16 grudnia 2005 r. *Podstawowe zasady i wytyczne dotyczące prawa ofiar poważnych naruszeń międzynarodowego prawa*

³¹ Orzeczenie Sądu Okręgowego w Tiranie, styczeń 1993 r., przeciwko Nedźmije Hodży; Orzeczenie Sądu Okręgowego w Tiranie, czerwiec 1994 r., przeciwko Ramizowi Alia, Ricie Marko, itp.

³² Streletz, Kessler i Krenz przeciwko Niemcom, *op. cit.*, pkt 3.

³³ *Ibidem*, pkt 81.

³⁴ *Ibidem*, pkt 107.

³⁵ Rada Bezpieczeństwa ONZ, *Praworządność i sprawiedliwość okresu przejściowego w społeczeństwach konfliktowych i pokonfliktowych: Sprawozdanie Sekretarza Generalnego*, 23 sierpnia 2004 r., S/2004/616, dostępne pod adresem: <https://www.refworld.org/docid/45069c434.html> (dostęp: 17.11.2022).

dotyczącego praw człowieka i poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego do zadośćuczynienia i reparacji;

- Raport Organizacji Narodów Zjednoczonych, Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka, 2008 r., *Narzędzia rządów prawa dla państw pokonfliktowych – Programy reparacyjne*³⁶;
- Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR), *Narzędzia rządów prawa dla państw pokonfliktowych: Inicjatywy ścigania*³⁷;
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu przyjęta 2 kwietnia 2009 r.³⁸;
- Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rezolucja nr 1096 (1996) w sprawie środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych³⁹;
- Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rezolucja nr 1481(2006) w sprawie konieczności międzynarodowego potępienia zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych⁴⁰;
- Rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE w sprawie zjednoczenia podzielonej Europy: *Promowanie praw człowieka i swobód obywatelskich w regionie OBWE w XXI w.*⁴¹

Wszystkie te dokumenty, choć nie jedyne, mają na celu podtrzymywanie pamięci o dawnych zbrodniach poprzez działania na rzecz otwarcia archiwów i powoływanie komisji prawdy, skazywania sprawców zbrodni, zapewnienia zadośćuczynienia pokrzywdzonym, co jest jedynym sposobem zmierzenia się z dziedzictwem przemocy i osiągnięcia pojednania społecznego w tych krajach.

³⁶ Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR), *Narzędzia rządów prawa dla państw pokonfliktowych: Programy reparacyjne*, 2008, HR/PUB/08/1, dostępne pod adresem: <https://www.refworld.org/docid/47ea6ebf2.html> (dostęp: 17.11.2022).

³⁷ Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka (OHCHR), *Narzędzia rządów prawa dla państw pokonfliktowych: Inicjatywy ścigania*, 2006, HR/PUB/06/4, dostępne pod adresem: <https://www.refworld.org/docid/46cebb6c2.html> (dostęp: 17.11.2022).

³⁸ Rezolucja Parlamentu Europejskiego P6_TA(2009)0213 w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu.

³⁹ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rezolucja nr 1096 (1996), *Środki demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych*, dostępne pod adresem: <https://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-en.asp?fileid=16507> (dostęp: 17.11.2022).

⁴⁰ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rezolucja nr 1481 (2006), *Konieczność międzynarodowego potępienia zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych*.

⁴¹ Deklaracja Wileńska Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE i rezolucje przyjęte podczas XVIII Sesji Dorocznej, AS (09) D1E, 29 czerwca do 3 lipca 2009 r.

3. Ściganie zbrodni komunistycznych na szczeblu krajowym w Albanii

Krajowe procesy karne, w ramach wymiaru sprawiedliwości okresu przejściowego, mają na celu ukaranie sprawców naruszeń praw człowieka w przeszłości na mocy krajowego prawa karnego. Procesy te mogą sygnalizować umacnianie się praworządności, pokazując, że członkowie aparatu państwowego nie mogą pozostawać bezkarni, że prawo krajowe jest skutecznie egzekwowane, a sądownictwo cieszy się niezawisłością⁴². Procesy krajowe muszą mierzyć się z wieloma przeszkodami prawnymi, zwłaszcza zasadą niedziałania prawa wstecz i stosowaniem przepisów obowiązujących w chwili popełnienia naruszeń. Konieczne jest, aby podmioty międzynarodowe podjęły określone dodatkowe środki w celu wzmocnienia możliwości krajowych w tym zakresie⁴³. Obciążone wadami procesy krajowe będą miały skutek odwrotny do zamierzonego, podważając zaufanie publiczne do sprawiedliwości okresu przejściowego.

Podjęte przez Albanię w początkowym okresie transformacji kraju kroki wywołały duże oczekiwania wobec instrumentów, którymi miał dysponować wymiar sprawiedliwości okresu przejściowego. Można zatem postawić tezę, że kierunek wstępnie podjętych działań był właściwy. Ustawa nr 7514/1991 o niewinności, amnestii i rehabilitacji byłych skazanych i ściganych z pobudek politycznych⁴⁴ była aktem, na mocy którego albański parlament złożył wobec Albańczyków przeprosiny i uznał naruszenia praw człowieka popełnione w okresie reżimu komunistycznego. Ustawa ta przewidywała również dwa kolejne narzędzia sprawiedliwości okresu przejściowego, tj. amnestię dla osób skazanych przez reżim komunistyczny na podstawie zarzutów politycznych oraz rehabilitację i naprawienie krzywd na rzecz ofiar lub ich rodzin. Po przyjęciu przez albański parlament ustawę podpisał ostatni komunistyczny prezydent kraju Ramiz Aliaj, który sam po kilku latach został postawiony przed sądem jako oskarżony w tzw. „procesach o ludobójstwo”. W treści

⁴² M. Lynch, B. Marchesi, *The Adoption and Impact of Transitional Justice, in Post-Communist Transitional Justice*, New York 2015.

⁴³ H. Haider, *Transitional justice, Governance Social Development Humanitarian Conflict*, Birmingham 2016.

⁴⁴ Dz.U. nr 7 z dnia 14 stycznia 1991 r., dostępny pod adresem: <https://qbz.gov.al/eli/ligj/1991/09/30/7514/1fbba9d3-d0ad-4c5d-8a00-2dae628e2faf> (dostęp: 17.11.2022).

ustawy uznano fakt, że w okresie 45 lat dużą liczbę obywateli Albanii postawiono w stan oskarżenia, skazywano i więziono, internowano lub ścigano ze względów politycznych, z jednoczesnym naruszeniem ich praw obywatelskich, społecznych, osobistych i ekonomicznych. W ramach rehabilitacji i naprawienia krzywd przewidziano wsparcie materialne i moralne dla ofiar reżimu komunistycznego, w tym odszkodowania pieniężne; restytucję skonfiskowanego mienia i rekompensaty, przywrócenie tytułów honorowych, stanowisk akademickich itd. Ustawa ta jest jedynym aktem prawnym, który – choć pośrednio – wskazuje na przestępczy charakter dyktatury komunistycznej. Akt ten uznano za krok we właściwym kierunku, a Albanie za pioniera działań na rzecz wymierzenia sprawiedliwości w porównaniu z innymi krajami byłego bloku komunistycznego, jednakże jego znaczenie było głównie symboliczne, ponieważ nie poszły za nim konkretne działania.

Przyjęcie nowego, penalizującego ludobójstwo i zbrodnie przeciwko ludzkości kodeksu karnego⁴⁵, który wszedł w życie 1 czerwca 1995 r., stworzyło niezbędną podstawę prawną do rozpoczęcia krajowych procesów przeciwko sprawcom zbrodni okresu komunistycznego. Prawo i praktyka międzynarodowa zapewniły niezbędne narzędzie pomocnicze. Procesy norymberskie zainicjowały proces, potwierdzony później w treści Konwencji ONZ w sprawie ludobójstwa, w ramach którego ustanowiono brak przedawnienia karalności zbrodni przeciwko ludzkości jako zasadę prawa międzynarodowego⁴⁶. Obowiązek ścigania zbrodni przeciwko ludzkości i ludobójstwa ciąży na wszystkich państwach, zatem niezależnie od miejscowego prawa obowiązującego w czasie konfliktu lub w okresie reżimu autorytarnego sprawcy tych zbrodni mogą być sądzeni⁴⁷. Krajowe procesy dotyczące zarzutów popełnienia takich zbrodni rozpoczęły się dopiero po przyjęciu Ustawy nr 8001/1995⁴⁸.

⁴⁵ Ustawa nr 7895 z dnia 27 stycznia 1995 r. – Kodeks karny Republiki Albanii, dostępne pod adresem: <https://qbz.gov.al/eli/ligj/1995/01/27/7895/49876337-8143-4c8e-bba8-a8620022f231> (dostęp: 17.11.2022).

⁴⁶ Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, Norymberga, Wyrok z 1 października 1946 r., część 22.

⁴⁷ E. Mobekk, *Transitional Justice in Post-Conflict Societies-Approaches to Reconciliation*, [w:] *After Intervention: Public Security Management in Post-Conflict Societies – From Intervention to Sustainable Local Ownership*, red. A.H. Ebnöther, P.H. Fluri, Vienna–Geneva 2005, s. 261–292.

⁴⁸ Ustawa nr 8001/1995 O ludobójstwie i zbrodniach przeciwko ludzkości popełnionych w Albanii w okresie reżimu komunistycznego z pobudek politycznych, ideologicznych

Ustawa ta, której tytuł: *O ludobójstwie i zbrodniach przeciwko ludzkości popełnionych w Albanii w okresie reżimu komunistycznego z pobudek politycznych, ideologicznych i religijnych* zawierał kategorie „ludobójstwa” i „zbrodni przeciwko ludzkości”, jest powszechnie znana pod nazwą „Ustawa o ludobójstwie”, jednak w rzeczywistości akt ten opierał się jedynie na jednym z artykułów Kodeksu karnego regulującym zbrodnię przeciwko ludzkości i zakaz przedawnienia jej karalności, bez jakichkolwiek odniesień do zbrodni ludobójstwa. Należy podkreślić, że obie zbrodnie zaliczano do przestępstw na mocy starej wersji albańskiego Kodeksu karnego.

Należy również wskazać, że Ustawa o ludobójstwie zapełniała nieistniejącą w rzeczywistości lukę prawną, ponieważ tymczasem w życie wszedł już nowy Kodeks karny. Powodem jej uchwalenia wydaje się uwzględnienie w jej treści artykułu zakazującego – w okresie do 31 grudnia 2001 r. – wyboru lub zatrudniania w administracji publicznej lub sądownictwie byłych członków elity kierowniczej państwa komunistycznego, w tym wszystkich funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, ich współpracowników i świadków występujących w sfingowanych procesach. W kilka miesięcy po przyjęciu Ustawy o ludobójstwie parlament uchwalił Ustawę nr 8043 z dnia 30 listopada 1995 r. o weryfikacji postaw moralnych urzędników i innych osób w związku z ochroną demokratycznego charakteru państwa⁴⁹. Oba akty prawne uchwalono na zaledwie kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi w 1996 r. Na mocy przepisów Ustawy o ludobójstwie i ustawy lustracyjnej rząd uzyskał wgląd w akta kandydatów politycznych startujących w wyborach parlamentarnych w maju tegoż roku. Przepisy Ustawy z 1995 r. o ludobójstwie i zbrodniach przeciwko ludzkości popełnionych w czasach reżimu komunistycznego zakazywały osobom, które przed marcem 1991 r. były funkcjonariuszami administracji państwowej wyższego szczebla, członkami tajnej policji lub współpracownikami tajnej policji, zajmowania wysokich stanowisk państwowych i startowania w wyborach do parlamentu do 2002 r. Ustawa lustracyjna zezwalała na dostęp i badanie akt tajnej policji w celu ustalenia praw przysługującym jednostkom zgodnie z Ustawą o ludobójstwie.

i religijnych, Dz.U. nr 21 z dnia 10 października 1995 r., dostępne pod adresem: <https://qzb.gov.al/eli/ligj/1995/09/22/8001/47d8f329-ba05-4ad4-8fad-7f6d4f62827c> (dostęp: 17.11.2022).

⁴⁹ Dz.U. nr 26 z dnia 28 grudnia 1995 r., dostępne pod adresem: <https://qzb.gov.al/eli/ligj/1995/11/30/8043/b5c3d4b4-e4fc-42f5-80bf-594ec254f073>.

Jak pokazał bieg wydarzeń, obie ustawy były narzędziem politycznym, a ich wprowadzenie w życie spowodowało wykluczenie siedmioosobowego kierownictwa Partii Socjalistycznej, w tym jej lidera Fatosy Nano, a także Skendera Gjinuszego, szefa Partii Socjaldemokratycznej, z udziału w nadchodzących wyborach⁵⁰. Austin i Ellison dochodzą do wniosku, że Partia Demokratyczna dopuściła się nadużyć i nieprawidłowości w stosowaniu przepisów tych ustaw, które zresztą już wkrótce potem, bo w 1997 r., zostały zdemontowane i pozbawione znaczenia po dojściu do władzy Partii Socjalistycznej⁵¹.

Procedury karne wypracowane w latach 1995–1996 i wszczęte przez prokuraturę przeciwko kilku byłym wysokim urzędnikom reżimu komunistycznego nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań, wśród których nadrzędna była potrzeba zbadania zbrodni i wymierzenia sprawiedliwości z perspektywy pokrzywdzonych. Wśród oskarżonych znalazły się osoby, które kilka lat wcześniej stanęły przed sądem w procesach gospodarczych, w tym niektórzy z najwyższych rangą urzędnicy poprzedniego reżimu, np. Nedźmije Hodża, żona Envera Hodży, byłego dyktatora, który zmarł w 1995 r. Nedźmije Hodża zajmowała kilka wysokich stanowisk w hierarchii władzy komunistycznej. W grupie oskarżonych był również Ramiz Aliaj, ostatni komunistyczny prezydent kraju, oraz inni członkowie kierownictwa Partii Pracy. Pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości z art. 74 aktualnego Kodeksu karnego aresztowano dwudziestu jeden byłych funkcjonariuszy komunistycznych⁵². Rozprawy sądowe były niejawne, prowadzone bez obecności opinii publicznej lub mediów⁵³, na podstawie art. 12 ówczesnej Ustawy o ustroju Trybunału Konstytucyjnego⁵⁴, który przewidywał możliwość odmowy dopuszczenia mediów publicznych i środków masowego przekazu na salę sądową, jeżeli byłoby to konieczne ze względu na bezpieczeństwo narodowe, porządek publiczny lub dobro nieletnich, interesy stron prywatnych

⁵⁰ Human Rights Watch, Human Rights in Post-Communist Albania, 1 marca 1996 r., 1606, dostępne pod adresem: <https://www.refworld.org/docid/3ae6a7f30.html> (dostęp: 7.07.2020).

⁵¹ R.C. Austin, J. Ellison, *op. cit.*, s. 373–384.

⁵² Human Rights Watch, 1996, *op. cit.*, 25.

⁵³ A. Aliaj, *Transitional Criminal Justice in Albania: The use of trials and criminal proceedings as a Transitional Justice Instruments*, OSCE, Tirana 2019.

⁵⁴ Ustawa nr 7561 z dnia 29 kwietnia 1992 r. wprowadzająca określone zmiany i uzupełnienia do Ustawy nr 7491 z dnia 29 kwietnia 1991 r. O najważniejszych przepisach konstytucyjnych, Dz.U. nr 2 z dnia 20 czerwca 1992 r.

i ogólnie wymiar sprawiedliwości. Szereg zbrodni, o które oskarżono postawionych przed sądem, było związanych z przypadkami zabójstw na granicy państwa, które miały miejsce po 8 maja 1990 r. Od tej właśnie daty ucieczki z Albanii nie uznawano już za zdradę stanu, ale za przestępstwo, za które groziła kara do pięciu lat więzienia. Mimo to, według doniesień wobec funkcjonariuszy straży granicznej utrzymano rozkaz strzelania do uciekinierów z ostrej amunicji⁵⁵. 20 października 1997 r. Sąd Najwyższy uniewinnił kilku oskarżonych, orzekając, że nie mogą oni ponosić odpowiedzialności za czyny, które w chwili ich popełnienia nie były niezgodne z prawem. To orzeczenie Sądu Najwyższego stało w sprzeczności z prawem międzynarodowym, które Albania zobowiązana była już wówczas stosować.

Wszczynane postępowania karne i prowadzone procesy sądowe nie doprowadziły do ustanowienia minimalnych akceptowalnych norm zawodowych, moralnych i prawnych⁵⁶. Ze względu na obniżenie kar przez Sąd Apelacyjny, amnestię, wiek lub uchylenie wyroku, wszyscy oskarżeni w krótkim czasie opuścili więzienie. Pomimo zaleceń, jakie przewidują międzynarodowe akty dotyczące sprawiedliwości okresu przejściowego, ofiary reżimu komunistycznego nie były dopuszczane do udziału w procesach. Nieobecność ofiar podczas procesów zanegowała szansę wyważenia przeciwstawnych racji moralnych i pogodzenia zasadnych argumentów dotyczących dochodzenia sprawiedliwości z jednej strony oraz zapewnienia stabilności państwa i spokoju społecznego z drugiej, tak jak miało to miejsce w innych krajach⁵⁷.

W ostatnich latach obserwuje się wzrost zainteresowania postawieniem sprawców zbrodni z okresu reżimu przed sądem. Duży wpływ wywarła tu działalność Instytutu ds. Udostępniania Archiwów Byłych Służb Bezpieczeństwa Państwa oraz Instytutu Badań nad Zbrodniami Komunizmu. Dzięki obu Instytutom wiedzę o zbrodniach komunistycznych, które reżim komunistyczny skrzętnie ukrywał, zaczęły nabywać nie tylko młode pokolenia Albańczyków, ale również ogół społeczeństwa.

Jedną z najbardziej symbolicznych inicjatyw był wniosek Instytutu Badań nad Zbrodniami Komunizmu z czerwca 2019 r. w sprawie zbrodni przeciwko

⁵⁵ Human Rights Watch, 1996, *op. cit.*, 25.

⁵⁶ A. Aliaj, *op. cit.*, s. 28.

⁵⁷ P. Arthur, *How "Transitions" Reshaped Human Rights: A Conceptual History of Transitional Justice*, „Human Rights Quarterly” 2009, t. 31, nr 2.

ludzkości popełnionych przez byłego naczelnika straży więziennej z ośrodka dla więźniów politycznych Qafe Bari. W dniu 7 stycznia 2020 r. Wydział Specjalny Prokuratury ds. Zwalczania Korupcji i Przystępczości Zorganizowanej w odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji w sprawie postępowania poinformował dyrektora Instytutu, że sprawa nie leży w jego kompetencjach, spodziewa się jednak uzyskania dalszych informacji z Komendy Głównej Polityki. Zgodnie z albańskim Kodeksem karnym w przypadku złożenia wniosku do niewłaściwej prokuratury wniosek nie może zostać oddalony, a jedynie przekazany do prokuratury właściwej. Przeciągające się postępowanie świadczy o braku woli zajęcia się sprawami zbrodni komunistycznych.

Wnioski

Albania przystąpiła do najważniejszych traktatów międzynarodowych i organizacji zajmujących się sprawiedliwością okresu przejściowego. Zgodnie z Konstytucją tego kraju prawo międzynarodowe jest prawem bezwzględnie obowiązującym i nadrzędnym nad ustawodawstwem krajowym (art. 116). Zasada ta jest jednak niewystarczająca, aby procesowi sprawiedliwości okresu przejściowego stało się zadość. Jej dopełnieniem muszą być odpowiednie przepisy krajowe, które nie tylko powinny być formalnie zgodne z prawem międzynarodowym, ale również wymagają skutecznej realizacji. System prawa w Albanii, nawet jeśli formalnie jest zgodny z prawem międzynarodowym, nie jest w stanie zapewnić realizacji swoich głównych celów i zadań. Po prawie trzydziestu latach transformacji Albania nie zamknęła jeszcze w swojej historii rozdziału dotyczącego sprawiedliwości okresu przejściowego. Ocena normatywna albańskiego porządku prawnego dowodzi, że zamknięciu tego rozdziału stanęło na przeszkodzie niezwykle silne upolitycznienie procesu sprawiedliwości okresu przejściowego.

Obecnie bardzo dużą przeszkodą w osiągnięciu tego celu jest duża odległość czasowa od popełnienia zbrodni. Wiele ofiar i sprawców już nie żyje, co utrudnia lub uniemożliwia wszczynanie postępowań karnych. Przedstawienie sprawcom aktów oskarżenia o zbrodnie komunistyczne zgodnie ze standardami prawa międzynarodowego, postanowieniami Konstytucji Albanii oraz ustawodawstwem krajowym, podniosłoby poziom świadomości

społeczeństwa albańskiego w odniesieniu do rozmiarów zbrodni popełnionych w okresie reżimu komunistycznego. Pomogłoby to w demokratyzacji społeczeństwa i w procesie zadośćuczynienia pokrzywdzonym, zapobiegając jednocześnie powtórzeniu się podobnych zdarzeń w przyszłości.

Z danych Instytutu Badań nad Zbrodniami Komunizmu wynika, że ofiarą naruszeń praw człowieka w okresie reżimu komunistycznego padło ponad 100 000 osób. W kraju tak małym jak Albania liczba ta oznacza znaczną część ludności, która wciąż czeka na opowiedzenie swojej historii, zakończenie procesu zadośćuczynienia, postawienie sprawców przed sądem, a przynajmniej podanie ich nazwisk do wiadomości publicznej. Jednocześnie oznacza ona, że w społeczeństwie funkcjonuje duża liczba sprawców, co wskazuje na głębokie zakorzenienie konfliktu społecznego, i to od dziesięcioleci; innymi słowy, konflikt ten nie stanowi odosobnionego wydarzenia w historii kraju. Ściganie karne sprawców zbrodni z okresu komunistycznego jest zatem warunkiem koniecznym przezwyciężenia przez społeczeństwo koszmarów z przeszłości.

Albańskie prokuratury powinny wykazywać większą aktywność w ściganiu zbrodni komunistycznych nawet z własnej inicjatywy. Ściganie to powinno natomiast polegać w jak najszerszym zakresie na prawie międzynarodowym. Gotowość opinii publicznej do zaakceptowania postępowań opartych na prawie międzynarodowym byłaby z pewnością wyższa, ponieważ jest ono uznawane za bardziej autorytatywne i bardziej neutralne, pozwoliłoby prokuraturze i sądom uniknąć oskarżeń o upolitycznienie procesów. Z drugiej strony pokrzywdzeni powinni wykorzystywać czynną pozycję procesową, którą gwarantuje im ostatnia nowelizacja albańskiego Kodeksu postępowania karnego. Powinni inicjować procesy przed sądami krajowymi, a w razie potrzeby odwoływać się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, którego orzecznictwo w tej sprawie opowiada się za prowadzeniem stosownych postępowań przez sądy krajowe.

Trudności w osądzeniu zbrodni komunistycznych – Sprawa Biszku

Wprowadzenie

W przeciwieństwie do większości krajów postkomunistycznych Węgry nie przeprowadziły zbyt wielu postępowań karnych w sprawach o zbrodnie polityczne popełnione w czasach komunizmu. Mimo podejmowanych wielokrotnie prób niezmiennie okazywały się one bezskuteczne ze względu na trudności prawne i opór środowisk politycznych. Rząd Fideszu, który objął stery władzy w 2010 r., mając większość konstytucyjną dwóch trzecich głosów w parlamencie, publicznie zobowiązał się do zmiany tego stanu rzeczy i doprowadził do uchwalenia ustawy wymierzonej w jedną, konkretną osobę, Bélę Biszku, jedyne go żyjącego wysokiego rangą funkcjonariusza komunistycznego z lat 50. XX w., jednego z architektów procesów politycznych i represji po stłumieniu rewolucji węgierskiej z 1956 r. Proces Biszku stał się jednak emblematycznym przykładem niezdolności węgierskiego systemu sądownictwa do osądzenia zbrodni komunistycznych w adekwatny sposób.

W tym rozdziale w pierwszej kolejności przedstawię podejmowane w latach 1990–2010 węgierskie próby osądzenia zbrodni komunistycznych, a następnie dokonam krytycznej analizy inicjatyw legislacyjnych epoki Fideszu i wykażę wady, jakimi był obciążony proces Biszku.

1. Eksploracja niezbadanych lądów, czyli próby osądzenia zbrodni komunistycznych po 1990 r.

Pierwsze po upadku komunizmu wolne wybory parlamentarne z 1990 r. przyniosły zwycięstwo prawicowej koalicji, która podjęła próbę naprawienia krzywd okresu komunistycznego. Choć restytucja – w ograniczonym zakresie – znacjonalizowanego mienia¹ i przyjęcie ustawy lustracyjnej² cieszyły się powszechnym poparciem Węgrów, inicjatywy legislacyjne zmierzające do stworzenia warunków prawnych, które umożliwiłyby ściganie sprawców zbrodni politycznych popełnionych w czasach komunizmu wywołały ogromne kontrowersje polityczne³. Zbrodnie związane z komunistycznym aparatem państwa – z oczywistych powodów – nigdy wcześniej nie były ścigane i do lat 90. uległy przedawnieniu, zachodziła jednak obawa, że zniesienie przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych może zostać wykorzystane instrumentalnie przeciwko wybranym osobom, które zajmowały wpływowe stanowiska w poprzednim reżimie⁴, tzn. w celu skutecznego wyeliminowania części opozycji z gry politycznej.

Rząd najpierw podjął próbę zniesienia przedawnienia karalności zbrodni zdrady, umyślnego zabójstwa i spowodowania uszczerbku na zdrowiu skutkującego śmiercią, popełnionych między grudniem 1944 r. a majem 1990 r., *pod warunkiem, że zaniechanie ścigania tych zbrodni przez państwo było motywowane względami politycznymi*⁵, jednak węgierski Trybunał Konstytucyjny uznał, że wznowienie ścigania zbrodni, które uległy już przedawnieniu, narusza zasadę legalizmu⁶. Kolejna próba dotyczyła kryminalizacji wyłącznie zbrodni popełnionych podczas rewolucji węgierskiej z 1956 r. i w związku

¹ Zob. C. Kuti, *Post-Communist Restitution and the Rule of Law*, Budapest 2009.

² M.S. Ellis, *Purging the Past: The Current State of Lustration Laws in the Former Communist Bloc*, „Law and Contemporary Problems” 1996, t. 59, nr 4, s. 183–185.

³ Inne kraje postkomunistyczne stanęły przed podobnymi dylematami. Zob. np. A.M. Quill, *To Prosecute or Not to Prosecute: Problems Encountered in the Prosecution of Former Communist Officials in Germany, Czechoslovakia and the Czech Republic*, „Indiana International and Comparative Law Review” 1996, t. 7, nr 1, s. 165.

⁴ K. Morvai, *Retroactive Justice based on International Law: A Recent Decision by the Hungarian Constitutional Court*, „East European Constitutional Review” 1994, t. 3, s. 32.

⁵ Węgry, *Projekt ustawy o ściganiu ciężkich zbrodni popełnionych w okresie od 21 grudnia 1944 r. do 2 maja 1990 r., które nie były ścigane z przyczyn politycznych*, 4 listopada 1991 r.

⁶ Węgierski Trybunał Konstytucyjny, *Orzeczenie nr 11/1992*, 5 marca 1992 r.

z nią⁷. Tym razem, choć Trybunał Konstytucyjny uznał projekt ustawy za niezgodny z konstytucją, stwierdził wszakże, że organy państwa są uprawnione do ścigania zbrodni międzynarodowych, tj. zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w czasach komunizmu, ponieważ ich karalność nie podlega przedawnieniu z mocy ustawy, gdyż zwyczajowe prawo międzynarodowe stanowi integralną część węgierskiego porządku prawnego⁸. Orzeczenie to faktycznie oznaczało, że wysiłki związane ze ściganiem zbrodni komunistycznych musiały koncentrować się na czynach popełnionych w związku z rewolucją węgierską z 1956 r., ponieważ żadnych innych zdarzeń nie można było uznać za atak na ludność cywilną lub pogwałcenie międzynarodowego prawa humanitarnego. W ostatecznym rozrachunku prokuratura przeprowadziła postępowania przygotowawcze w czterdziestu potencjalnych sprawach i sporządziła akty oskarżenia o zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości wobec dziewięciu osób, z których tylko trzy zostały skazane⁹.

Wszystkie te sprawy dotyczyły aktów przemocy popełnionych wobec ludności cywilnej podczas lub po rewolucji węgierskiej 1956 r. Te tzw. „procesy kanonadowe” [nazwa ta wiąże się z atakami na ludność cywilną, przeciwko której oddawano salwy z ostrej amunicji, w szerszym znaczeniu dotyczy wszystkich zbrodni z okresu rewolucji 1956 r. – przyp. tłum.] musiały zmierzyć się z ogromnymi wyzwaniami, ponieważ węgierskie prawo krajowe nie definiuje pojęcia konfliktu zbrojnego, a węgierski kodeks karny w ogóle nie obejmuje kategorii zbrodni przeciwko ludzkości. Przeciwny, choć nie-trafny, wniosek można wywieść z tytułu rozdziału XI Kodeksu karnego, tj. „Zbrodnie przeciwko ludzkości” lub „Zbrodnie przeciwko człowieczeństwu” – zakres znaczeniowy tych dwóch terminów praktycznie pokrywa się

⁷ Węgry, *Projekt ustawy regulującej postępowanie w przypadku określonych przestępstw popełnionych podczas wojny o niepodległość i rewolucji 1956 r.*, 16 lutego 1993 r.

⁸ Węgierski Trybunał Konstytucyjny, Orzeczenie nr 53/1993, 13 października 1993 r., sekcja V. Bardziej szczegółowy przegląd wydarzeń zob. T. Hoffmann, *Trying Communism Through International Criminal Law? – The Experiences of the Hungarian Historical Justice Trials*, [w:] K.J. Heller, G. Simpson (red.), *Hidden Histories of War Crimes Trials*, Oxford 2013, s. 231–234.

⁹ Zob. T. Hoffmann, *Individual Criminal Responsibility for Crimes Committed in Non-International Armed Conflicts – The Hungarian Jurisprudence on the 1956 Volley Cases*, [w:] S. Manacorda, A. Nieto (red.), *Criminal Law Between War and Peace: Justice and Cooperation in Criminal Matters in International Military Interventions*, Cuenca 2009, s. 735–753.

w języku węgierskim – jednak w jego treści uregulowano jedynie zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko pokojowi.

Pierwsze próby postawienia sprawców w stan oskarżenia były nieskuteczne, ponieważ w opinii sądów węgierskich natężenie przemocy w pierwszym okresie Rewolucji od 23 października do 4 listopada 1956 r., poprzedzającym interwencję armii sowieckiej, nie osiągnęło poziomu, który uzasadniałby klasyfikację tych wydarzeń jako niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego. Jednakże w 1998 r. Sąd Najwyższy orzekł autorytatywnie, że użycie siły zbrojnej przeciwko ludności cywilnej kwalifikowało się jako niemiędzynarodowy konflikt zbrojny, a zatem naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego popełnione w tym okresie również stanowią zbrodnie wojenne¹⁰. Jednocześnie czyny te zostały uznane za zbrodnie przeciwko ludzkości¹¹. Mimo że Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że takie pomieszczenie pojęć w odniesieniu do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości narusza zasadę niedziałania prawa wstecz na podstawie art. 7 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka¹², węgierski Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z logiką pojęcie konfliktu zbrojnego obejmuje atak o charakterze rozległym i systematycznym, a zatem zawodowi żołnierze zwalczający rewolucję z zasady dopuszczali się popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości¹³.

2. Młyny sprawiedliwości miały powoli, czyli próby ukarania zbrodni komunistycznych po 2010 r.

W wyborach parlamentarnych na Węgrzech w 2010 r. miażdżące zwycięstwo przy urnach odniosła prawicowa partia Fidesz, zdobywając większość dwóch trzecich w zgromadzeniu narodowym, co pozwoliło jej na gruntowne reformułowanie węgierskiego porządku prawnego i wzmocnienie publicznie wyrażanego komunikatu o zaangażowaniu tej partii w ściganie zbrodni komunistycznych. Na miarę symbolu urósł fakt, że jednym z pierwszych przyjętych

¹⁰ Węgierski Sąd Najwyższy, Wyrok nr X. 713/1999/3, 28 czerwca 1999 r.

¹¹ Krytyka tego podejścia zob. T. Hoffmann, *Trying Communism...*, s. 239–244.

¹² *Orzeczenie w sprawie Korbélyego* (Europejski Trybunał Praw Człowieka, Wielka Izba, skarga nr 9174/02, 19 września 2008 r.), par. 95.

¹³ Węgierski Sąd Najwyższy, sygn. sprawy X. 1.055/2008/5, 9 lutego 2009 r.

aktów legislacyjnych nowej większości parlamentarnej była ustawa kryminalizująca *publiczne negowanie zbrodni reżimów narodowosocjalistycznych i komunistycznych*¹⁴. Nowy rząd podjął jednak znacznie szerzej zakrojoną inicjatywę. W 2011 r. w preambule nowo uchwalonej Ustawy Zasadniczej Węgier, tj. w tzw. „Narodowym Wyznaniu Wiary” podniesiono perspektywę wznowienia ścigania zbrodni komunistycznych, zaprzeczając prawnej ciągłości państwa węgierskiego w odniesieniu do reżimu komunistycznego. W preambule znalazł się następujący zapis:

Zaprzeczamy przedawnieniu nieludzkich zbrodni popełnionych przeciwko narodowi węgierskiemu i jego obywatelom w okresie panowania dyktatury narodowosocjalistycznej i komunistycznej.

Co więcej, w art. U (Postanowienia Przejściowe) ustrojodawca stwierdził, że:

Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza i jej prawni poprzednicy, jak również inne organizacje polityczne, utworzone w duchu ideologii komunistycznej do ich wspierania, były organizacjami zbrodniczymi, których przywódcy obciążeni są nieprzedawniającą się odpowiedzialnością za utrzymywanie systemu represyjnego i za kierowanie nim, za naruszanie prawa i zdradę narodu¹⁵.

Niemniej jednak w czasie jej przyjęcia jedynym żyjącym spośród byłych przywódców komunistycznych, który potencjalnie mógł uczestniczyć w popełnieniu zbrodni międzynarodowych, był Béla Biszku. Biszku był ministrem spraw wewnętrznych w latach 1957–1961, w okresie procesów (pokazowych) i późniejszych egzekucji licznych uczestników rewolucji 1956 r., w tym byłego premiera Imre Nagy’ego, a także – w latach 1957–1980 – członkiem Komitetu Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. O Biszku zaczęło być głośno w 2010 r., kiedy to w filmie dokumentalnym bezzwłocznie stwierdził,

¹⁴ Art. 7 Ustawy LVI. z 2010 r. Więcej na temat uregulowania publicznego negowania zbrodni reżimów autorytarnych na Węgrzech zob. T. Hoffmann, *The Punishment of Negationism in Hungarian Criminal Law – Theory and Practice*, [w:] P. Grzebyk (red.), *Responsibility for Negation of International Crimes. Memory Law – International Crimes – Denial*, Warszawa 2022.

¹⁵ Ustawa Zasadnicza weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r. Nie został jej nadany numer, co ma podkreślać jej znaczenie w węgierskim porządku prawnym.

że niczego nie żałuje, a Imre Nagy zasłużył na swój los. Wkrótce potem, w programie węgierskiej telewizji publicznej Duna TV, stwierdził, że wydarzenia z 1956 r. były „tragedią narodową” i że procesy uczestników rewolucji były zasadne, ponieważ „coś tam popełnili”. W bezpośrednim następstwie skandalu, jaki wybuchł po tym wywiadzie, sporządzono raport, w którym oskarżono byłego przywódcę komunistycznego o udział w prześladowaniach węgierskich rewolucjonistów. Prokuratura Generalna odmówiła wszczęcia postępowania karnego przeciwko Biszku, tłumacząc – w sposób oczywiście błędny – że jedynie poważne naruszenia Konwencji Genewskich z 1949 r. stanowiły zbrodnie przeciwko ludzkości, a nie było jednoznacznych dowodów łączących Biszku z zabójstwami lub pozbawianiem prawa do rzetelnego procesu sądowego w rozumieniu definicji art. 147 Konwencji Genewskiej IV¹⁶.

Nic dziwnego zatem, że ta nieudana próba oskarżenia sprawcy nie położyła kresu dalszym wysiłkom o postawienie byłego polityka przed sądem. W 2011 r. węgierski parlament przyjął ustawę – znaną powszechnie pod nazwą „Lex Biszku” – która miała ułatwić ściganie Biszku¹⁷. Celem Ustawy nr CCX z 2011 r. było rozwianie wątpliwości co do stosowania definicji zbrodni przeciwko ludzkości w węgierskim prawie karnym, a jednocześnie zapewnienie ukarania pospolitych zbrodni popełnionych w czasach komunizmu. Przepisy art. 2 i 3 Ustawy potwierdziły brak przedawnienia zbrodni międzynarodowych, dokonując ponadto przekładu na język węgierski definicji zbrodni przeciwko ludzkości zawartej w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego¹⁸, z myślą o kształceniu węgierskich kadr prawniczych. Próbę tę trudno jednakże uznać za udaną, ponieważ praktycy prawa krajowego wciąż nie mogli się obejść bez odwoływania się do międzynarodowego prawa karnego w ramach interpretacji elementów kontekstowych i poszczególnych czynów przestępnych składających się na zbrodnie przeciwko ludzkości, wypracowanych w orzecznictwie międzynarodowych organów karnych. Co więcej, Karta wiązała zbrodnie przeciwko ludzkości z faktem prowadzenia wojny,

¹⁶ Węgry, Prokuratura Generalna, NF.10718/2010/5-I., 17 grudnia 2010 r.

¹⁷ Węgry, Ustawa nr CCX z 2011 r. o kryminalizacji zbrodni przeciwko ludzkości i wyłączeniu przedawnienia oraz o ściganiu niektórych zbrodni popełnionych w okresie dyktatury komunistycznej.

¹⁸ *Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej*. Podpisane w Londynie, 8 sierpnia 1945 r.

tj. międzynarodowego konfliktu zbrojnego, co uniemożliwiałoby zastosowanie jej postanowień do niemiedzynarodowych konfliktów zbrojnych i czynów popełnionych w czasie pokoju¹⁹.

Co bardziej istotne, przepis art. 3 wprowadził nowe pojęcie „zbrodni komunistycznych”, tj. umyślnego zabójstwa, brutalnej napaści skutkującej uszczerbkiem na zdrowiu, stosowania tortur, bezprawnego przetrzymywania w odosobnieniu oraz zdrady popełnionej w interesie lub w porozumieniu z państwem partyjnym, które nie były ścigane w okresie dyktatury komunistycznej ze względów politycznych. Mimo że kategoria zbrodni komunistycznych nie znajduje podstaw w prawie międzynarodowym, ponieważ nie jest *sui generis* kategorią zbrodni o charakterze międzynarodowym, Ustawa zrównała je ze zbrodniami o charakterze międzynarodowym i nakazała ich ściganie z mocą wsteczną, znosząc obowiązujące przedawnienie ich karalności.

Przyjęcie ustawy otworzyło drogę do nowych prób ścigania podejmowanych przez prokuraturę. W lutym 2012 r. dwóch członków skrajnie prawicowej partii Jobbik wniosło nowe zarzuty przeciwko Biszku za udział w postępowaniach sądowych przeciwko uczestnikom rewolucji węgierskiej. Podobnie jak w treści wcześniejszego raportu, zarzucali Biszku, że jako minister spraw wewnętrznych, członek Komitetu Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i tzw. Komisji Koordynacyjnej, miał uprawnienia i możliwość wpływania na przebieg postępowań sądowych. W dniu 26 września 2014 r. prokuratura odmówiła jednak wszczęcia postępowania, gdyż po raz kolejny stwierdziła, że brakuje ku temu wystarczających dowodów obciążających. Zaskakujący zwrot w biegu wydarzeń nastąpił w listopadzie 2013 r., kiedy to prokuratura w Budapeszcie postawiła Biszku zarzut współudziału w popełnieniu zbrodni wojennych w okresie po rewolucji 1956 r. ze względu na sprawowane przez niego stanowisko kierownicze, a 13 maja 2014 r. Sąd Ogólny dla m.st. Budapesztu uznał go winnym zbrodni wojennych polegającym na wielokrotnych przypadkach ostrzelania ludności cywilnej w latach

¹⁹ Problem ten rozwiązano jednak w dużej mierze, uchwalając Ustawę nr C z 2012 r., tj. nowy węgierski Kodeks karny, który w art. 143 zdefiniował zbrodnie przeciwko ludzkości, przy czym definicja ta stanowiła zasadniczo przekład na język węgierski treści art. 7 Statutu Rzymskiego Międzynarodowego Trybunału Karnego. Zob. T. Hoffmann, *Az emberiesség elleni bűncselekmények nemzetközi és magyar jogi szabályozása*, „Állam- és Jogtudomány” 2017, t. 58, s. 29–55.

1956 i 1957. Wyrok ten nie oznaczał jednak zakończenia postępowania. W tym samym roku Regionalny Sąd Apelacyjny uchylił wyrok, orzekając, że Sąd Ogólny dla m.st. Budapesztu nie ustalił należycie faktów, na których oparł swój osąd, i umorzył sprawę.

Po powtórnym przewodzie sądowym Sąd Ogólny dla m.st. Budapesztu wydał w dniu 17 grudnia 2015 r. orzeczenie, w którym uznał Bélé Biszku za winnego popełnienia nieco zagmatwanego zestawu zarzucanych mu czynów, w tym współudziału w popełnieniu zbrodni wojennych, bezprawnym użyciu materiałów wybuchowych (poprzez nielegalne posiadanie 11 naboju do broni myśliwskiej) oraz publiczne negowanie zbrodni reżimu komunistycznego²⁰. Jedynymi zbrodniami międzynarodowymi, jakich popełnienie Sąd Ogólny był w stanie ustalić, były zbrodnie wojenne popełnione w miasteczkach Salgótarján i Martonvásár. Zgodnie z orzeczeniem, w treści którego powtórzono wcześniejsze orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie miasteczka Salgótarján²¹, po interwencji zbrojnej wojsk sowieckich w dniu 4 listopada 1956 r. doszło do międzynarodowego konfliktu zbrojnego między Węgrami a Związkiem Radzieckim, a Węgry pozostawały terytorium okupowanym do 17 listopada 1957 r., tj. przez rok po ogólnym zakończeniu sowieckich działań wojennych, zgodnie z dyspozycją art. 6 Konwencji Genewskiej IV. W konsekwencji poważne naruszenia Konwencji Genewskich popełnione w tym okresie zakwalifikowano jako zbrodnie wojenne. W wyroku wskazano, że Biszku miał wiedzę o salwach z ostrej amunicji wystrzelonych do nieuzbrojonych cywilów w dniu 8 grudnia 1956 r. w miasteczku Salgótarján oraz o ciężkim pobiciu naukowców w dniu 9 marca 1957 r. w miasteczku Martonvásár, co stanowiło poważne naruszenie art. 147 Konwencji Genewskiej IV. Ponieważ nie doprowadził do wszczęcia postępowania karnego przeciwko bezpośrednim sprawcom, dopuścił się współudziału i stał się współwinny zbrodni wojennych.

Po orzeczeniu zapadłym przed Sądem Ogólnym dla m.st. Budapesztu postępowanie sądowe było kontynuowane. Zanim jednak Sąd Najwyższy mógł podjąć postępowanie rewizyjne, Béla Biszku zmarł 31 marca 2016 r. w wieku 94 lat. Choć węgierskiemu systemowi prawnemu nie udało się jednoznacznie ustalić winy ostatniego żyjącego przywódcy komunistycznego

²⁰ Sąd Ogólny dla m.st. Budapesztu, 25.B.766/2015./117., 17 grudnia 2015 r.

²¹ Węgierski Sąd Najwyższy, Bf.IV.1847/1996/10., 16 stycznia 1997 r.

zamieszanego w tłumienie rewolucji z 1956 r., sprawa ta nadal może służyć jako *memento* w odniesieniu do różnych problemów związanych ze ściganiem zbrodni międzynarodowych na szczeblu krajowym.

Wnioski, czyli niebezpieczeństwa mitu wszechwiedzy sędziowskiej

Międzynarodowe prawo karne to obecnie wysoce techniczna i złożona dziedzina prawa międzynarodowego, która łączy w sobie ogólne prawo międzynarodowe publiczne, międzynarodowe prawo dotyczące praw człowieka, międzynarodowe prawo humanitarne oraz prawo karne, i podlega nieustającemu rozwojowi oraz debatom w ramach międzynarodowego orzecznictwa i dyskursu naukowego. W Europie kontynentalnej od krajowych przedstawicieli zawodów prawniczych oczekuje się stosowania tego niezwykle niejednorodnego zbioru norm w sposób ekspercki, jednocześnie odmawiając im możliwości wsparcia ze strony ekspertów prawa, w myśl zasady *jura novit curia*, zgodnie z którą sędziowie są biegli we wszystkich kwestiach prawnych, w tym dotyczących prawa zagranicznego i międzynarodowego, co w niektórych szczególnie drażliwych kwestiach wyklucza możliwość konsultowania się z naukowcami specjalizującymi się w prawie międzynarodowym. Sytuację pogarsza okoliczność, że nawet jeśli prawo międzynarodowe jest przedmiotem obowiązkowym na uczelniach prawniczych, jego znaczenie w praktyce prawniczej jest bliskie zeru ze względu na bardzo ograniczoną liczbę spraw, które faktycznie wymagałyby jego stosowania. Tym samym przedstawiciele zawodów prawniczych albo próbują unikać powoływania się na międzynarodowe normy prawne, albo zmuszeni są rozwiązywać pojawiające się problemy najlepiej, jak potrafią, czy to zapoznając się z dostępną literaturą prawniczą – zwykle w ich języku ojczystym, ponieważ rzadko posługują się biegle językiem angielskim lub francuskim – czy to poprzez próby interpretowania norm prawa międzynarodowego bez odwoływania się do międzynarodowego piśmiennictwa prawniczego. W wypadku, gdy określone orzeczenie wypracuje sąd umiejscowiony najwyżej w krajowej hierarchii sądownictwa, sędziowie z ulgą będą powoływać się na ustalony w ten sposób precedens, nawet jeśli odbiega on od konsensusu pomiędzy

badaczami prawa międzynarodowego. Co więcej, jeśli dana sprawa dotyczy kwestii drażliwych politycznie, dotykając np. debat na temat sprawiedliwości historycznej, sędziowie mogą wykazywać jeszcze większą skłonność do unikania zajmowania się tą kwestią albo interpretowania prawa międzynarodowego w sposób, który lepiej odpowiada dominującym oczekiwaniom politycznym.

Problemy te są widoczne jak na dłoni we wszystkich sprawach dotyczących sprawiedliwości historycznej, w tym w sprawie Biszku. W programach nauczania prawniczego węgierskich zawodów prawniczych ewidentnie brakowało wszechstronnych kursów poświęconych międzynarodowemu prawu karnemu, skoro po serii sprzecznych ze sobą orzeczeń Węgierski Sąd Najwyższy ostatecznie uznał, że zbrodnie popełnione podczas rewolucji węgierskiej 1956 r. mogą być ścigane jako zbrodnie wojenne, niezależnie od tego, czy zostały popełnione w ramach niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego (od 23 października do 4 listopada 1956 r.), czy w ramach międzynarodowego konfliktu zbrojnego (4 listopada 1956 r. i 17 listopada 1957 r.). W dwóch kolejnych wyrokach²² Sąd Najwyższy błędnie ustalił próg kwalifikacji sytuacji jako niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego, nie wykazał, że pojęcie zbrodni wojennych popełnionych w niemiędzynarodowym konflikcie zbrojnym faktycznie było uznane w 1956 r., oraz błędnie odczytał Konwencję Genewską IV, wysuwając obarczoną wadami tezę, że okupacja automatycznie kończy się rok po ogólnym zakończeniu działań wojennych, i zaniedbując jednocześnie próbę wykazania, czy Węgry faktycznie znajdowały się w tym okresie pod okupacją sowiecką²³. Sytuację pogorszyło wcześniejsze orzeczenie węgierskiego Sądu Najwyższego, który błędnie stwierdził, że naruszenie art. 3 wspólnego dla Konwencji Genewskich automatycznie dowodzi popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości²⁴. Co więcej, węgierskie sądy również znalazły

²² Węgierski Sąd Najwyższy, Bf.IV.1847/1996/10., 16 stycznia 1997 r.; Węgierski Sąd Najwyższy, Bfv.X.713/1999/3., 28 czerwca 1999 r.

²³ Art. 6 Konwencji Genewskiej IV nie stanowi, że okupacja kończy się z upływem jednego roku, a jedynie, że niektóre postanowienia Konwencji nie mają już wówczas zastosowania. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości orzekł np., że *ponieważ już dawno temu zakończyły się działania wojenne prowadzące do okupacji Zachodniego Brzegu w 1967 r., zastosowanie na terytorium okupowanym mają jedynie te artykuły Konwencji Genewskiej IV, o których mowa w art. 6 ust. 3. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Prawne konsekwencje budowy muru na Okupowanych Terytoriach Palestyńskich. Opinia doradcza z dnia 9 lipca 2004 r., par. 125.*

²⁴ Węgierski Trybunał Konstytucyjny, Orzeczenie nr 53/1993, 13 października 1993 r. Sekcja V.

się pod ogromną presją, by po latach wymierzyć sprawiedliwość historyczną, co mogło wpływać na przebieg narad składów sędziowskich.

Odnosząc się konkretnie do wyroku w sprawie Biszku, należy wskazać na bardzo znaczący fakt, że ani prokuratura, ani Sąd nie uznały za stosowne oprzeć wyводу na kategorii zbrodni przeciwko ludzkości, mimo że parlament przyjął ustawę właśnie z takim zamysłem. Wydaje się, że chociaż jest to jedna z tzw. „najpoważniejszych zbrodni” w międzynarodowym prawie karnym, koncepcja zbrodni przeciwko ludzkości dla węgierskiego sądownictwa była zbyt dużą nowością, aby mogło ją odpowiednio wykorzystać. Co ciekawe, w akcie oskarżenia Biszku również nie znalazły się zarzuty o zbrodnie komunistyczne, mimo że kategorię tę stworzono specjalnie z myślą o skazaniu go. Z drugiej strony Sąd nie miał podobnych wątpliwości, wykazując popełnienie zbrodni wojennych, ponieważ mógł powołać się na ustalony precedens, nawet jeśli można było dowodzić, że opierał się on na obciążonej wadami i powierzchownej interpretacji międzynarodowego prawa humanitarnego. Odstąpienie od ścigania Biszku za zbrodnie przeciwko ludzkości skutkowało jednak ostatecznie tym, że Sąd skupił się tylko na jednym poważnym (ostrzelanie cywilów w Salgótarján) i jednym drobnym zdarzeniu (pobicie pracowników naukowych w Martonvásár), które przesłoniły główną rolę Biszku w działaniach odwetowych na społeczeństwie po rewolucji 1956 r. Kolejnym tego skutkiem było prawdopodobnie uwzględnienie zarzutów banalnych (niewłaściwe postępowanie z amunicją) i wysoce upolitycznionych (publiczne negowanie zbrodni komunistycznych), co podważyło powagę całego postępowania sądowego.

Ostatecznie proces w sprawie Biszku dowiódł, że sprawy z dziedziny międzynarodowego prawa karnego, o wysokim stopniu złożoności, a zwłaszcza rozpatrywane w nadmiernie upolitycznionym otoczeniu, wymagają specjalistycznej wiedzy, której brak może prowadzić do wydania niespójnego i dyskusyjnego wyroku. Podtrzymywanie mitu wszechwiedzącego sędziego w dłuższej perspektywie może skutkować jedynie osłabieniem autorytetu sądownictwa.

Między zachodnią tradycją a radziecką doktryną

Kilka uwag na temat zastosowania prawa międzynarodowego przez węgierskie sądy ludowe

Wprowadzenie

Problematyka rozliczeń na Węgrzech po zakończeniu II wojny światowej była już niejednokrotnie omawiana w literaturze przedmiotu¹. Poniższe rozważania poświęcone są zagadnieniu stosowania prawa międzynarodowego przez sądy ludowe w wyrokach zapadłych w sprawach niektórych, najbardziej znanych, węgierskich zbrodniarzy wojennych (węg. *Háborús főbűnösök*)². Niniejsza analiza podzielona jest na cztery części. W części I przypomniano najważniejsze czynniki pozaprawne, które przesądziły o ustanowieniu instytucji sądów ludowych na Węgrzech, jak również przedstawiono w ogólnym zarysie uwarunkowania międzynarodowe stanowiące impuls do późniejszych działań podejmowanych przez węgierskiego prawodawcę. W części II

¹ T. Hoffmann, *Post-Second World War Hungarian Criminal Justice, and International Law – The Legacy of the People's Tribunals* (17 sierpnia 2014 r.), [w:] M. Bergsmo, Ch.W. Ling, Y. Ping (red.), *The Historical Origins of International Criminal Law – tom II*, Torkel Opsahl 2014, s. 735–763, SSRN: <https://ssrn.com/abstract=2551293> (dostęp: 17.11.2022), s. 30. L. Karsai, *The People's Courts and Revolutionary Justice in Hungary, 1945–46*, [w:] I. Deák, J.T. Gross, T. Judt, *The Politics of Retribution in Europe: World War II and Its Aftermath*, Princeton 2000, s. 233–251; L. Karsai, *Crime, and Punishment: People's Courts, Revolutionary Legality, and the Hungarian Holocaust*, [online:] https://ciaotest.cc.columbia.edu/olj/int/int_0401c.pdf (dostęp: 30.07.2020); I. Barna, A. Pető, *Political Justice in Budapest after the WWII*, Budapest–New York 2015; I. Rév, *Retroactive Justice (Prehistory of Communism)*, Stanford 2005, s. 203–239. Zob. również A. Papp, *Népbíráskodás – forradalmi törvénység*, [online:] <http://www.kanizsaujsag.hu/hirek/16647/dr-papp-attila-nepbiraskodas-> (dostęp: 30.07.2020); A. Papp, *Volt egyszer egy népbíróság* („Pewnego razu był sobie sąd ludowy”), Nagykanizsa Szerző 2017.

² W tym artykule analizuję następujące wyroki: a) sprawa László Bárdossy'ego, b) sprawa Béli Imrédy'ego c) sprawa Ferenc Szálasi'ego oraz – okazjonalnie – sprawa Sztójay'a i in., oraz sprawa Endre-Baky-Jarossa.

omówiono najważniejsze zasady i mechanizmy dekretu 81/1945, będącego głównym narzędziem węgierskiej polityki rozliczeń po II wojnie światowej. Część III stanowi analizę wykładni norm międzynarodowych dokonanych przez organa ludowego wymiaru sprawiedliwości w rozstrzygnięciach zapadłych we wskazanych wyżej sprawach, ze szczególnym uwzględnieniem interpretacji dokonanej w wyroku skazującym László Bárdossyego³. Część IV wskazuje na najbardziej rażące błędy i nadużycia, których w ramach stosowania prawa międzynarodowego dopuścili się sądy ludowe w wyrokach, o których mowa w części III, oraz usiłuje dociec przyczyn relatywnie dużej liczby pomyłek, jakie można znaleźć w treści kilku najważniejszych orzeczeń, jakie zapadły w całej historii działalności tych organów. We wnioskach zostaje sformułowany pogląd, że z jednej strony ograniczona rola prawa międzynarodowego w judykaturze sądów ludowych wynikała z pewnych obiektywnych czynników, na które organa te nie miały większego wpływu, z drugiej zaś z politycznego charakteru tych procesów, na czym zaciążyła zarówno konstrukcja dekretu 81/1945, jak i jego interpretacja, w wielu przypadkach podporządkowana wyraźnie pragmatycznym i doraźnym celom. Wskutek nakładania się powyższych uwarunkowań orzecznictwo tych sądów wykazywało – choć *mutatis mutandis* – pewne podobieństwa do wyroków zapadłych w ramach słynnych procesów lipskich z 1921 r., choć oczywiście – ze względu na odmienne realia panujące w Republice Weimarskiej w latach 20. oraz na Węgrzech w połowie lat 40. – cechy te mogły ujawnić się jedynie w ograniczonym zakresie. Niezależnie od tego poniższe rozważania prowadzą do jeszcze jednego wniosku. Mianowicie, nawet jeśli żaden z analizowanych w tym artykule przypadków nie odzwierciedlał w pełni „standardów” radzieckich procesów pokazowych, to jednak niektóre z nich, właśnie z uwagi na liczne nadużycia, jakich dopuścili się orzekający, z całą pewnością mogą i powinny być postrzegane jako zwiastun epoki stalinowskiej, która w węgierskim wymiarze sprawiedliwości nastąpiła dopiero kilka lat później.

³ Zob. przyp. 2.

Część I

Wydarzenia poprzedzające powołanie sądów ludowych na Węgrzech są na ogół znane. Jak wiadomo, w okresie II wojny światowej państwo to było sojusznikiem III Rzeszy, a w konsekwencji – już po jej upadku – musiało ponieść konsekwencje prawne działalności swoich organów. Istotną częścią polityki rozliczeń zainicjowanej przez powołany z inspiracji Sowietów 22 grudnia 1944 r. Tymczasowy Rząd Narodowy (TRN; węg. *Ideiglenes Nemzeti Kormány*) były procesy karne wytaczane i osobom pełniącym najwyższe funkcje w dotychczasowych strukturach władzy, i bezpośrednim wykonawcom zbrodni, których dopuścili się organa Węgier zarówno w latach 1939–1945, jak i w okresie międzywojennym.

Niezależnie od tego zawarte z Aliantami 20 stycznia 1945 r. Porozumienie o zawieszeniu broni⁴ nakładało na Węgry liczne obowiązki, a powołana na jego podstawie Sojusznicza Komisja Kontroli⁵ miała za zadanie nadzorować ich wypełnienie przez Węgry. Teoretycznie traktat ten przewidywał pewne uprawnienia dla przedstawicieli Wielkiej Brytanii i USA zasiadających w tej Komisji. W praktyce jednak przepisy te nie były honorowane przez Sowietów. Niezależnie od tego strony od 8 maja 1945 r. całe terytorium Węgier znajdowało się pod okupacją radziecką, co automatycznie ograniczało wpływ aliantów zachodnich na przebieg zachodzących tam procesów politycznych. Ponadto samo Porozumienie (a także statut SKK) przyznały jej radzieckiemu Przewodniczącemu bardzo szerokie kompetencje, które w dużej mierze pozwalały mu ignorować ewentualne sprzeciwy pozostałych członków Komisji. W rezultacie choć SKK działała aż do podpisania traktatu pokojowego w Paryżu w 1947 r., to jednak w interesującym nas zakresie jej rola pozostawała wybitnie ograniczona⁶.

⁴ Dalej „Porozumienie”.

⁵ Dalej „SKK”.

⁶ C.G. Bendegúz, *Documents of the meetings of the Allied Control Commission for Hungary 1945–1947*, Cold War History Research Center, Online Publication November 2010, który uznaje, że kwestia zbrodniarzy wojennych *nie była zbyt często poruszana* podczas posiedzeń Komisji (s. 24). O radzieckich tendencjach do regulowania spraw w rażącej sprzeczności ze statutami SKK – tamże, s. 24 i n. Ponadto obydwie wskazane wyżej czynniki po części wyjaśniają, dlaczego w realiach węgierskich nie było żadnej możliwości wydania aktu prawnego podobnego do słynnej ustawy nr 10 wydanej przez SKK działającej równolegle na terytorium

Art. 14 Porozumienia przewidywał, że:

Węgry będą współpracować przy zatrzymywaniu i sądzeniu, a także w przekazywaniu zainteresowanym rządów osób oskarżonych o zbrodnie wojenne.

Zagadnienie genezy tego przepisu, jego pierwotne *ratio legis*, a także późniejsze interpretacje w dalszym ciągu czekają na swego badacza. W tym miejscu wystarczy jednak stwierdzić, że Sowietci – prawdopodobnie wbrew pierwotnym intencjom stron – najpóźniej od lutego 1945 r. interpretowali ten artykuł jako nakładający na Węgry obowiązek ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. Wykładnia ta została zaakceptowana przez TRN, wskutek czego rząd wydał dekret 81/1945⁷, który – wraz z późniejszymi zmianami – został inkorporowany do ustawy VII zatwierdzonej przez Zgromadzenie Tymczasowe we wrześniu 1945 r.⁸ W ten oto sposób władze węgierskie stworzyły podstawy prawne dla sądownictwa ludowego (węg. *népbírászkodás*), będącego kluczowym instrumentem prawnym węgierskiej polityki rozliczeń⁹.

Część II

Aby siły polityczne *ancien régime'u* nie mogły zakulisowo wpływać na przebieg postępowań przeciwko osobom oskarżonym o zbrodnie ścigane z mocy ww. dekretu, sądy ludowe działały poza ramami przedwojennego systemu organów wymiaru sprawiedliwości. Do ich zadań (określonych w preambule) należało *jak najszybsze ukaranie wszystkich, którzy spowodowali historyczną katastrofę narodu węgierskiego i ich współników*. Osoby ścigane z mocy tego aktu prawnego zostały podzielone na dwie grupy:

okupowanych Niemiec, w której rola Aliantów zachodnich była zarówno *de iure* i *de facto* zdecydowanie większa aniżeli miało to miejsce w przypadku okupowanych przez Sowietów Węgier.

⁷ 81/1945. ME. számú rendelet a népbíróságokról (jan. 25.), [w:] Magyar Közlöny 1945/3. szám, 1945. február 5. hétfő. (dalej „dekret”).

⁸ 1945. évi VII. Törvény a népbírászkodás tárgyában kibocsátott kormányrendeletek törvényezőre emeléséről, [w:] Megjelent az 1945. évi Országos Törvénytár 1945. évi szeptember hó 16-án kiadott 2. számában. (dalej „ustawa VII”).

⁹ Analiza procedur określonych dekretem zob. przyp. 1.

- a) Pierwszą z nich byli zbrodniarze wojenni (węg. *háborús bűnös*), którą to kategorię uregulowano w § 11 i § 13 dekretu 81/1945. Należy przy tym podkreślić, że – odmiennie od współczesnych standardów, które wyraźnie różnicują pojęcie *zbrodni agresji* i *zbrodni wojennej* (por. art. 5 ust. 1 (c) i (d) w związku z art. 8 i 8 bis Statutu MTK) przytoczone wyżej paragrafy ujmowały obie te kategorie przestępstw w sposób zbiorczy. W konsekwencji za „zbrodnię wojenną” ustawodawca węgierski uznawał zarówno czyny, które – zgodnie z przyjętą pół roku później terminologią Statutu MTW – traktowano zarówno jako *zbrodnie przeciwko pokojowi*, jak i *zbrodnie wojenne*, tak jak pojęcie to rozumie klasyczne MPH (por. § 11 pkt 5 dekretu). Niezależnie od tego na mocy dokładnie tych samych przepisów do grona „zbrodniarzy wojennych” prawodawca węgierski zaliczył także uczestników zamachu stanu Szálasiego, „aktywnych członków” Partii Strzałokrzyżowców oraz innych partii faszystowskich, propagandystów wojennych, a także inne kategorie przestępców, które w niniejszej analizie możemy pominąć.
- b) Drugą grupą byli „wrogowie ludu”, a dokładniej osoby, które popełniły „zbrodnie przeciwko ludowi” (węg. *Népellenes*, por. § 15 i § 17 dekretu). Jak pokazały ostatnie badania, owe *zbrodnie przeciwko ludowi* do pewnego stopnia pokrywały się zakresowo ze *zbrodniami przeciwko ludzkości*, o której była mowa w art. 6 lit. c) Statutu MTW¹⁰. O ile jednak rozwiązania przyjęte w Statucie wyraźnie opierały się na zakazie dyskryminacji, o tyle konstrukcja węgierska przewidywała penalizację niektórych czynów popełnionych przez oficerów lub inne osoby pełniące funkcje urzędowe, które szkodziły „interesowi ludu” pojmowanego jako pewna ontologiczna całość. Paradoksalnie jednak takie ujęcie pojęcia ludu nie stało na przeszkodzie, by na podstawie § 15 i § 17 ścigać osoby podejmujące przed 1945 r. działania szkodzące nie tyle Węgrom *in toto* czy też węgierskiej państwowości, ile represjonujące

¹⁰ Por. art. 6 lit. c Karty MTW: *morderstwa, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiejkolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiejkolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano* (Dz.U. 1947 r. nr 63, poz. 367).

określone grupy społeczne lub etniczne, które w okresie międzywojennym i II wojny światowej były szczególnie narażone na dyskryminację. W ten sposób np. § 15 ust. 2 nakazywał karać osoby,

które [po 1 września 1939 r. – przyp. AG) zaangażowały się w działania w zakresie wdrażania przepisów ustawowych i wykonawczych skierowanych przeciwko niektórym grupom ludności, które zagrażały lub naruszały wolność osobistą lub nietykalność lub przyczyniały się do pogorszenia stanu majątkowego niektórych osób.

Jak nietrudno się domyślić, na podstawie tego przepisu ustawodawca węgierski stworzył możliwość ścigania i karania sprawców Holocaustu. Warto jednak zwrócić uwagę, że te same §§ 15 i 17 były wykorzystywane jako podstawa prawna represji skierowanej przeciwko członkom przedwojennej węgierskiej elity rządzącej, niezależnie od tego, czy potencjalni i rzeczywisti oskarżeni uczestniczyli w Zagładzie albo wyrządzili jakąkolwiek szkodę „ludowi węgierskiemu”, czy też – wręcz przeciwnie – działali w antyhorthystowskiej opozycji bądź też nie interesowali się polityką w ogóle¹¹.

Mechanizm wyłaniania sędziów sądów ludowych stanowił swoiste *curiosum* (por. § 39). W organach tych bowiem zasiadały osoby nominowane przez partie polityczne wchodzące w skład TRN i nawet jeśli postępowaniu przewodniczył zawodowy prawnik (§ 42), to jednak jego rola była raczej zbliżona do doradcy prawnego, którego propozycje mogły, ale nie musiały być brane pod uwagę przez orzekających i który mógł brać udział w głosowaniu tylko w wyjątkowych przypadkach (§ 49)¹². Tym samym kwestia kary

¹¹ Jak ostatnio zauważył Tamás Hoffmann: *Wynalezienie pojęcia zbrodni przeciwko ludowi było idiosynkratycznym rozwiązaniem problemu zbrodni popełnionych przeciwko części ludności cywilnej, a także pociągnięcia do odpowiedzialności elity politycznej reżimu Horthy'ego*. Por. T. Hoffmann, *Crimes Against The People – A Sui Generis Socialist International Crime?* (21 lutego 2019 r.), „Journal of the History of International Law” 2019, t. 21, dostępny w SSRN <https://ssrn.com/abstract=3339275> (dostęp: 17.11.2022), s. 10.

¹² Jak wskazuje L. Karsai, w praktyce Minister Sprawiedliwości mógł złożyć z urzędu tych sędziów, którzy nie byli wystarczająco stanowczy w swoich działaniach. L. Karsai *The People's Courts and Revolutionary Justice in Hungary, 1945–46*, [w:] I. Deak, J.T. Gross, T. Judt, *The Politics of Retribution in Europe: World War II and Its Aftermath*, Princeton 2000, s. 238.

pozostawała całkowicie w rękach delegatów partii, uznawanych za emanację „ludu węgierskiego”, co stało w jaskrawej sprzeczności z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Jednak chyba najsłabszym punktem systemu stworzonego przez dekret 81/1945 były gwarancje procesowe: nawet jeśli prawo do obrony zostało mniej lub bardziej jasno określone, z prawa do odwołania od wyroku sądu pierwszej instancji do pełniącej rolę organu odwoławczego Krajowej Rady Sądów Ludowych (KRSL (węg. *Népbírószágok Országos Tanácsa*)¹³ można było skorzystać tylko w określonych przypadkach (§ 53)¹⁴. Teoretycznie w razie odrzucenia wniosku przez KRSL skazany mógł jeszcze wnieść petycję do Rady Państwa o ułaskawienie (§ 7). Jednak w żadnej ze spraw analizowanych w części III Rada ta nie skorzystała z tej prerogatywy.

W literaturze przedmiotu od pewnego czasu toczy się dyskusja, w jakim stopniu dekret 81/1945 był zbieżny z postanowieniami Statutu MTW, na ile zaś w swoich postanowieniach odzwierciedlał on przede wszystkim ówczesną doktrynę radziecką. Wydaje się jednak, że – mając na uwadze specyficzne okoliczności, w jakich powstał projekt tego aktu prawnego – nie powinniśmy nigdy zapominać o jego węgierskich korzeniach. Jak pokazały nowsze badania – podstawowym twórczym, na bazie którego skonstruowano jego przepisy, był specyficzny wyciąg z węgierskiego prawodawstwa karnego obowiązującego przed 1945 r.¹⁵ Wyciąg ten – co oczywiste – został dokonany przez biurokratów z Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy albo byli komunistami, albo też sympatykami komunizmu. W konsekwencji twórcy projektu i ich polityczni mocodawcy w żadnym wypadku nie byli zainteresowani podtrzymaniem ciągłości przedwojennej tradycji prawnej¹⁶. Wręcz przeciwnie: dekret 81/1945 od początku planowano jako narzędzie „rewolucyjnej sprawiedliwości”¹⁷.

¹³ Dalej „KRSL”.

¹⁴ Dotyczy to zwłaszcza takich elementów jak prawo do odwołania od wyroków sądów ludowych I instancji (więcej na ten temat zob. L. Karsai, *Crime, and Punishment...*, s. 3.

¹⁵ I. Barna, A. Pető, *Political...*, *op. cit.*, s. 15 i n.

¹⁶ Pytanie, czy dekret 81/1945 (z późniejszymi zmianami) należałoby uznać za część składową polityki komunistów zmierzającej do postawienia reżimu Horthy'ego jako takiego poza prawem i przywrócenia prawnych powiązań z Węgierską Republiką Rad z 1919 r., wykracza poza zakres tej analizy.

¹⁷ Por. jednak G. Berend, *A Népbíráskodás*, „Acta Universitatis Segediensis, Sectio Iuridico-Politica”, Redigunt J. Móra et J. Szabó Series Nova, t. III, Szeged 1948 s. 10–11, który argumentował (nieprzekonująco), że taką ciągłość można było domniemywać lub wywodzić z historycznych doświadczeń rewolucyjnych, bez uszczerbku dla rewolucyjnych celów dekretu.

Jednak „materiał prawny”, z którego skonstruowano jego główny zrąb, był niewątpliwie węgierski¹⁸.

Niezależnie zaś od tej rodzimej proveniencji prawdą jest również i to, że na ostatecznym kształcie omawianego dekretu niezaprzeczalnie zaciążyła także „doktryna radziecka”. Pomijając bowiem „rodowód ideologiczny”, który został otwarcie zasygnalizowany w preambule, zwłaszcza pojęcie „zbrodni przeciwko ludowi” (§ 15) w jakimś stopniu odzwierciedlało stalinowską kategorię „wraga naroda”¹⁹. Odrębnym zagadnieniem pozostaje kwestia ewentualnego wpływu doktryny stalinowskiej na konstrukcje §§ 11 i 13, w takim zakresie, w jakim przepisy te sankcjonowały karnie zbrojną napaść na inne państwo. Dość przypomnieć, że gdy w lutym 1945 r. dekret 81/1945 wszedł w życie, negocjacje nad projektem Statutu MTW jeszcze się nie rozpoczęły²⁰. W konsekwencji nie można traktować definicji *zbrodni przeciwko pokojowi* z art. 6 (a) tegoż Statutu nawet w kategoriach potencjalnego punktu odniesienia dla omawianych tu przepisów węgierskich. Teoretycznie jedynym źródłem obcej inspiracji dla ww. przepisów mogłaby być ewentualnie praca A.N. Trainina poświęcona odpowiedzialności karnej hitlerowców²¹. W tym kontekście pojawia się jednak wątpliwość, czy (a jeśli tak, to w jakim zakresie) Sowietci poinstruowali swoich „towarzyszy”, w jaki sposób skonstruować ten przepis, czy też paragraf ten został skonstruowany przez węgierskich prawników bez żadnej instrukcji z zewnątrz? Niestety na obecnym etapie badań nadal nie wiemy, w jakim stopniu Przewodniczący SKK marszałek Woroszyłow zmodyfikował ostateczne brzmienie dekretu 81/1945, który został mu przesłany do zatwierdzenia²². Nie wiemy zatem, w jakie przepisy ewentualnie

¹⁸ Zob. również T. Hoffmann, który twierdzi, że w czasie prac przygotowawczych projektodawcy nie mieli dostępu ani do radzieckich źródeł prawnych, ani do dokumentów Komisji ONZ ds. Zbrodni Wojennych (UNWCC). (T. Hofmann, *Crimes...*, s. 11).

¹⁹ T. Hoffmann, *Crimes...*, s. 12. Zob. również K. Szerencsés, „Az ítélet: halál” *magyar miniszerelnökök a bíróság előtt*, Budapest Kairos Kiadó 2009, s. 35–36.

²⁰ K. Sellars, *Crimes against Peace and International Law*, Cambridge 2013. Jak powszechnie wiadomo, Stalinowi ostatecznie udało się przekonać Roosevelta i Churchilla do pomysłu na rozwiązanie tego problemu w międzynarodowym postępowaniu prawnym, jednak USA i Wielka Brytania zaakceptowały propozycję Sowietów dopiero w czerwcu 1945 r. (tamże, s. 48 i 110).

²¹ A.N. Trainin, *The criminal responsibility of Hitlerites*, Moscow 1944.

²² Amerykanom udało się uzyskać informację o ingerencjach okupantów radzieckich w ostateczny kształt projektu tego dekretu nie później niż przed końcem marca 1945 r. 740.00119

ingerowali Sowieci ani też jakie konkretnie zmiany wprowadzono na skutek ich nacisków (o ile takie w ogóle istniały)²³; w rezultacie zagadnienia te wciąż wymagają oddzielnych badań, które pomogłyby ostatecznie wyjaśnić powyższe niejasności.

Podsumowując zatem, można stwierdzić, że omawiany tu akt prawny był czymś pośrednim między przepisami węgierskiego prawa karnego (które wszakże drastycznie zniekształcono w taki sposób, aby służyły rewolucyjnym celom TRN) a pewnymi elementami zaczerpniętymi z doktryny radzieckiej. W efekcie tego przemieszania wpływów doktrynalnych dekret 81/1945 zdecydowanie wymyka się łatwym klasyfikacjom i dość trudno poddaje się jednoznacznym ocenom, tym bardziej że w dyskusji na ten temat pojawia się również jeszcze jeden problem, tj. kwestia zbieżności jego przepisów z przyjętym pół roku później Statutem MTW. W tym ostatnim kontekście pojawia się również pytanie o zgodność lub sprzeczność przepisów węgierskich z ówczesnymi normami prawa międzynarodowego w ogólności. Odnośnie do tej ostatniej kwestii można śmiało stwierdzić, że omawiany tu dekret z pewnością nie był sprzeczny z międzynarodowym prawem karnym po prostu dlatego, że w ówczesnych realiach zarówno ten dział prawa międzynarodowego, jak i ochrona praw człowieka znajdowały się na stosunkowo wczesnym etapie rozwoju. W konsekwencji brak klarownych norm w zakresie zobowiązań międzynarodowych *ipso facto* pozostawiał państwom bardzo szeroki zakres uznaniowości w tworzeniu przepisów krajowych, a zarazem zawężał pole do ewentualnych konfliktów norm wywiedzionych z obu porządków. Ponadto, jak wykazał Tamás Hoffmann – w wyniku negocjacji przedstawicielom ZSRR udało się – przynajmniej częściowo – uwzględnić w treści Statutu MTW idee, które oni sami uznawali za własne. Jak się wydaje, to właśnie dlatego w okresie późniejszym węgierscy prawnicy twierdzili (nie bez racji), że pomiędzy przepisami dekretu a Statutem nie zachodzą poważniejsze rozbieżności²⁴.

Control (Hungary)/ 3-2745 Telegram, Mr. Alexander C. Kirk to the Supreme Allied Commander, Mediterranean Theater to the Secretary of State. Caserta, March 27, 1945, [w:] United States Department of State /Foreign relations of the United States, diplomatic papers, 1945. Europe (1945, tom IV, s. 811 i n.).

²³ Por. T. Hoffmann, *Post-Second...*, s. 5 i n.

²⁴ *Ibidem*, s. 12 i n., s. 19–23.

Z drugiej jednak strony, jeśli w badaniach naukowych przyjąć Statut MTW za parametr oceny zgodności dekretu 81/1945 z prawem międzynarodowym, nie można zapominać, że Węgry nigdy nie były stroną Porozumienia Londyńskiego, a ponadto – jak wskazuje Hoffmann – pomiędzy przepisami węgierskimi a Statutem obok zbieżności istniały również dość wyraźne różnice²⁵, i nie ograniczały się one wyłącznie do zakresu zbrodni, o których mowa w obu aktach prawnych²⁶. Niezależnie od tego praktyka węgierskich sądów ludowych – przynajmniej w niektórych okresach – w wielu punktach odbiegała zarówno od treści wyroku MTW, jak i standardów proceduralnych obowiązujących w czasie procesu norymberskiego²⁷. Powyższe rozbieżności – jakkolwiek istotne z historycznego punktu widzenia – nie tworzą jednak same w sobie wystarczających przesłanek do zakwestionowania zgodności dekretu 81/1945 z prawem międzynarodowym publicznym, choć – jak zobaczymy za chwilę – praktyka stosowania norm tej gałęzi prawa przez sądy ludowe niejednokrotnie pozostawiała wiele do życzenia.

Część III

Przed 1945 r. węgierskie teoria i praktyka postrzegały relacje zachodzące pomiędzy prawem międzynarodowym publicznym a prawem krajowym przez pryzmat rygorystycznie pojmowanego dualizmu²⁸. W konsekwencji można byłoby się spodziewać, że w ramach pierwszego publicznego procesu, jaki kiedykolwiek rozstrzygnął sąd ludowy, a który toczył się przeciwko byłemu premierowi László Bárdossy'emu²⁹, orzekający sędziowie³⁰ ograniczą swoją analizę do egzegezy przepisów ustawy VII. Ponieważ jednak Bárdossy został

²⁵ Por. Uwagi Hoffmanna dotyczące terminu „przestępstwa przeciwko ludowi” – T. Hoffmann, *Crimes...*, s. 13.

²⁶ Por. art. 16 Karty określającej gwarancje procesowe oskarżonego oraz brak analogicznego przepisu w dekreście.

²⁷ Por. T. Hoffmann, *Post-Second...*

²⁸ N. Chronowski, T. Drinóczi, I. Ernst, *Hungary*, [w:] D. Shelton, *International Law and Domestic Legal Systems: incorporation, transformation, and persuasion*, OUP 2012, s. 260.

²⁹ O ile nie wskazano inaczej, cytaty z wszystkich dokumentów z tego procesu za: *Bűnös volt-e Bárdossy László?*, L. Jaszovsky (red.), Püski Kiadó, Budapest 1996.

³⁰ Dalej „sąd ludowy w Budapeszcie”.

oskarżony o zbrodnie określone w § 11 (w tym o rozpoczęcie wojny napastniczej), to – biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, o których szerzej będzie mowa poniżej – sąd nie miał innego wyjścia, jak poddać analizie również obowiązujące normy międzynarodowe.

Nie jest specjalną tajemnicą, że na przebiegu tego wyjątkowego procesu zaciążyły w poważnym stopniu rozmaite czynniki natury pozaprawnej³¹, a przewodniczący składu orzekającego działał pod silną presją zarówno polityków krajowych, jak i przedstawicieli obcych mocarstw³². Te nadzwyczajne okoliczności znalazły częściowe odbicie w wydanym wyroku, w którym argumenty wywiedzione z prawa międzynarodowego odegrały zresztą znaczącą rolę. Oskarżony bowiem kwestionował właściwość sądów ludowych w jego sprawie. Argumentował on, że w myśl zasad wywiedzionych z ustaw, którym przedwojenna teoria i praktyka nadawały rangę przepisów niepisanej konstytucji Królestwa Węgier, postępowanie przeciwko niemu powinno być skierowane przed sąd parlamentarny, a to ze względu na polityczny charakter przestępstw zarzucanych mu w akcie oskarżenia. Orzekający w pierwszej instancji sąd ludowy w Budapeszcie odrzucił jednak ten argument *in toto*. W uzasadnieniu sędziowie ludowi dokonali rozróżnienia między zbrodniami politycznymi a zbrodniami wojennymi, gdzie za *criterium divisionis* posłużył międzynarodowy charakter zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludowi, o których popełnienie oskarżony był László Bárdossy. Sąd wyraził przy tym opinię, że zbrodnie wojenne dokonane w czasie II wojny światowej *wręcz zachwiały porządkiem pokojowego współistnienia ludzkości*, a ponadto sama wojna wyczerpywała znamiona zbrodni międzynarodowej. Z uwagi na ów szczególny charakter tych przestępstw sąd ludowy odrzucił utożsamianie zbrodni wojennych ze zbrodniami politycznymi, które – zgodnie z tezą Bárdossy'ego – w dotychczasowej praktyce węgierskiej rzeczywiście wchodziły

³¹ Były to 1) zbliżające się wybory powszechne, które odbyły się 4 listopada, tuż po wydaniu przez sąd ludowy w Budapeszcie wyroku skazującego Bárdossy'ego na śmierć, 2) toczące się negocjacje z mocarstwami sprzymierzonymi i Węgrami w sprawie zachowania części nabytków terytorialnych z lat 1938–1945, 3) ścisłe monitorowanie postępowań przez Wielką Brytanię i USA, które obawiały się o możliwe konsekwencje wyroków śmierci wydanych przez sądy ludowe dla przyszłych postępowań przed MTW w Norymberdze.

³² Informacja ta przytoczona jest za wspomnieniami przewodniczącego sądu ludowego w Budapeszcie. Por. Á. Major, *Népbíráskodás, forradalmi törvényesség: egy népbíró visszaemlékezései*, Minerva 1988, s. 147, 213–215, 223.

w zakres wyłącznej kognicji sądu parlamentarnego. Widząc jednak, że oskarżony powołał się na przepisy rangi konstytucyjnej, sąd ludowy w Budapeszcie najwyraźniej postanowił „podbić stawkę” i – ewidentnie poszukując dodatkowej legitymacji dla swej własnej jurysdykcji – stwierdził, że *Konferencje na Krymie i w Poczdamie oraz wynikające z nich porozumienia o zawieszeniu broni urzeczywistniały ideę zbiorowej kompetencji karnej państw*. Wychodząc z powyższych założeń doktrynalnych, orzekający kontrargumentowali, że mimo iż sąd ludowy cały czas pozostaje organem węgierskiego wymiaru sprawiedliwości, – to jednocześnie *wykonuje on swoje zadania jako organ delegowanej międzypaństwowej kompetencji karnej w wypełnianiu naszych [tj. węgierskich – przyp. AG] zobowiązań międzynarodowych*³³. W ten oto sposób, wywodząc podstawy własnej jurysdykcji bezpośrednio z prawa międzynarodowego, sąd wyraźnie odmówił pierwszeństwa w zastosowaniu przepisów rangi konstytucyjnej, co w praktyce oznaczało wyłączenie sprawy osób oskarżonych na podstawie dekretu 81/1945 spod zakresu kognicji węgierskich sądów karnych oraz potraktowanie ich jako materii zastrzeżonych do wyłącznej kognicji *népbíráskodás*³⁴.

W innym miejscu omawianego wyroku sąd rozważał legalność wojny w świetle prawa międzynarodowego. Omawiany fragment jest szczególnie dobrze znany i wysoko ceniony w literaturze³⁵, gdyż sąd ludowy wyraźnie odrzucił argumenty oskarżonego, który twierdził, że do końca II wojny światowej wojna napastnicza nie była całkowicie zakazana przez prawo międzynarodowe. Co ciekawe, w swojej analizie sędziowie ludowi wprost powołali się na poglądy amerykańskiego prawnika Roberta H. Jacksona, którego „Raport” w sposób istotny wpłynął na ich własny tok rozumowania oraz ostateczne konkluzje. W szczególności sędziowie podkreślili, że wojna była bezprawna

³³ *A Budapesti Népbíráóság ítélete 1945. XI 2-án.* Nb. I 3557/1945 szám, [w:] L. Jászovsky, *op. cit.*, s. 298. (Tłumaczenie – AG) (dalej „Bárdossy I”).

³⁴ W tym kontekście należy zauważyć, że w sprawie innego byłego premiera, Béli Imrédy’ego, rozstrzyganej kilka dni później, sąd ludowy w Budapeszcie (lecz w innym składzie) powtórzył argumenty wypracowane w sprawie Bárdossy’ego – choć tylko częściowo. Mimo iż sąd powtórnie uznał, że „zbrodnie polityczne” i „zbrodnie wojenne” różnią się tym, że te ostatnie mają charakter przestępstw międzynarodowych, to jednocześnie przemilczał doktrynę „organu delegowanego” *Budapesti Népbíráóság ítélete* Nbr. 3953/1945-II. szám, [w:] L. Varga (red.), *Imrédy Béla, a vádlottak padján*, Osiris Kiadó, Párhuzamos Archívum, Budapest Főváros Levéltára 1999, s. 373.

³⁵ Zob. T. Hoffmann, *Post-War...*, s. 14–16.

jeszcze przed II wojną światową, a nawet posunęli się do sugestii, że napaść na inny naród stanowiła zawsze zamach na dobro chronione przez społeczność międzynarodową³⁶.

Kolejny argument oskarżonego wywiedziony z prawa międzynarodowego odwoływał się do doktryny *rebus sic stantibus*. Mianowicie, usiłując uchylić się od odpowiedzialności za napaść na Jugosławię (której Węgry dopuściły się w 1941 r., tj. w czasie gdy Bárdossy był premierem), usiłował on przekonać sędziów, że skoro 17 września 1939 r. Związek Radziecki przyjął za pewnik, że państwo polskie przestało istnieć (w następstwie czego Armia Czerwona zajęła terytoria wschodnich województw II RP), to jego własna decyzja wydana 11 kwietnia 1941 r., na mocy której wojska węgierskie wkroczyły na terytorium zmagającej się z niemieckim agresorem Jugosławii, była również legalna, gdyż opierała się na porównywalnych przesłankach faktycznych i prawnych co wydana dwa lata wcześniej decyzja władz radzieckich³⁷. Rzecz jasna, zważywszy na stacjonujące na Węgrzech oddziały Armii Czerwonej sąd ludowy w Budapeszcie nie był skłonny wdawać się w jakiegokolwiek dywagacje na temat legalności agresji ZSRR przeciwko Polsce. Niemniej jednak orzekający – całkowicie słusznie – odrzucili argumenty oskarżonego jako bezpodstawne i podkreślili, że – wbrew jego twierdzeniom – w chwili wkroczenia armii węgierskiej istnienie Jugosławii nie budziło żadnych wątpliwości. W rezultacie ani próby secesji podejmowane przez organizacje mniejszości chorwackiej, ani nagła zmiana rządu, jaka nastąpiła zaledwie kilka dni przed rozpoczęciem inwazji przez Niemcy, nie stanowiły wystarczających przesłanek, aby egzonerować odpowiedzialność Bárdossy'ego na podstawie tak rozumianej zasady *rebus sic stantibus*³⁸.

Okazało się jednak, że otwartość sądów ludowych na możliwość zastosowania przepisów prawa międzynarodowego była zjawiskiem krótkotrwałym, w dodatku ściśle uzależnionym od koniunktury politycznej. Kilka dni po wyborach do Parlamentu (4 listopada 1945 r.) minister sprawiedliwości István Ries oświadczył publicznie, że rola sądów ludowych nie ogranicza

³⁶ Tamże, s. 348–349.

³⁷ Por. *The speech of László Bárdossy before the People's Court by his right as Defendant to the last word*, [w:] P. Pritz (red.), *The War Crimes Trial of Hungarian Prime Minister*, Chichester 2005, s. 137.

³⁸ I. Bárdossy, *op. cit.*, s. 359 i n.

się do wymierzania sprawiedliwości, lecz ich orzecznictwo musi realizować określone cele polityczne³⁹. Skutki tej wypowiedzi dały się odczuć dość szybko. Po wydaniu wyroków przez sąd ludowy w Budapeszcie sprawie Bárdossy'ego oraz – prowadzonej odrębnie – w sprawie innego przedwojennego premiera Béli Imrédy'ego (obydwaj politycy zostali skazani na karę śmierci), zarówno Bárdossy, jak i Imrédy złożyli do KRSŁ wnioski o rewizję swoich wyroków. Odrzucając jednak wniosek Bárdossy'ego, Krajowa Rada poszła wyraźnie odmienną drogą, aniżeli sugerowała to treść wyroku sądu pierwszej instancji. Teoretycznie KRSŁ podzieliła pogląd, iż sądy ludowe sprawują wyłączną jurysdykcję w przypadku przestępstw z dekretu 81/1945⁴⁰. Jednocześnie jednak wyraziła również opinię, że *zmiany w społeczeństwie wywołują również zmiany w prawach rządzących życiem społecznym*⁴¹. Tym samym KRSŁ uznała, że transformacja rewolucyjna na Węgrzech stanowi wystarczającą legitymizację jurysdykcji sądów ludowych, nawet jeśli samo istnienie i działalność *népbiráskodás* była rażąco sprzeczna z dotychczas obowiązującymi zasadami rangi konstytucyjnej. Również w sprawie Imrédy'ego KRSŁ, choć też zaaprobowała wyrok sądu ludowego w Budapeszcie⁴², to jednocześnie po raz kolejny mocno podkreśliła rolę transformacji rewolucyjnej jako kluczowego czynnika determinującego jurysdykcję i właściwość sądów ludowych⁴³. W odniesieniu zaś do „doktryny organu delegowanego” przyjętej przez sąd ludowy w Budapeszcie w sprawie Bárdossy'ego, jako podstawa jurysdykcji, w obydwu cytowanych rozstrzygnięciach KRSŁ zachowała przysłowiowe „grobowe milczenie”.

³⁹ I. Ries, *A népbírótság védelmében*, Népbírósağı Közlöny, 8 November 1945 r.

⁴⁰ *A hatáskör kérdésében az Országos Tanácsa teljesen osztja az elsőfokú bíróság álláspontját*, za: *Népbírósağık Országos Tanácsa ítélete* 1945 XII 28-án, [w:] L. Jaszovsky, *op. cit.*, s. 419 (dalej „Bárdossy II”). Na marginesie warto dodać, że sędziowie ludowi nie podjęli żadnej głębszej refleksji nad odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione przez organa Węgier na terytoriach inkorporowanych lub okupowanych przez to państwo w latach 1938–1945. W tym ostatnim przypadku na przeszkodzie stanęły – jak się wydaje – ogólne zasady jurysdykcji terytorialnej dodatkowo wzmocnione przez przepisy Deklaracji Moskiewskiej nakazującej przekazywanie osób podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych w ręce wymiaru sprawiedliwości państw, na których terytorium doszło do popełnienia danego przestępstwa.

⁴¹ Możliwe, że doktryna „organu delegowanego” była nieprzekonująca nawet dla przewodniczącego sądu ludowego w Budapeszcie; por. Á. Major, *op. cit.*, s. 140.

⁴² *Fellebbviteli főtárgyalás a Népbírósağık Országos Tanácsa előtt* Not. I. 304/1946/18. 28 I 1946, [w:] L. Varga (red.), *Imrédy Béla*, *op. cit.*, s. 427.

⁴³ Bárdossy II, s. 419.

Tak więc w porównaniu z wyrokami zapadłymi w pierwszej instancji, KRSL dokonała wyraźnego przesunięcia akcentów. Teoretycznie bowiem Rada nie zakwestionowała otwarcie roli prawa międzynarodowego jako czynnika determinującego jurysdykcję sądów ludowych. Jednocześnie jednak, poprzez mocne podkreślenie roli czynników pozaprawnych (w tym przede wszystkim tych natury socjologicznej), KRSL zasugerowała, że uważa je za wystarczającą legitymację dla specjalnego reżimu ustanowionego na mocy dekretu 81/1945. Co więcej – wbrew bardziej jednoznacznemu stanowisku sądu ludowego w Budapeszcie w sprawie Bárdossy'ego – stanowisko KRSL w takich kwestiach jak agresja czy zasada *rebus sic stantibus* oraz jej skutki – z powodów, które zostaną omówione dalej – było dużo bardziej wstrzemięźliwe⁴⁴.

Gwoli ścisłości należy stwierdzić, że ta widoczna różnica w stanowisku KRSL w porównaniu ze stanowiskiem sądu ludowego w Budapeszcie nie oznaczała definitywnego zakończenia stosowania prawa międzynarodowego przez sądy ludowe w ogóle. W okresie późniejszym – jak wykazał T. Hoffmann – *népbíráskodás* niejednokrotnie podpierało się w swoich wywodach argumentami wywodzącymi się z tej gałęzi prawa. Robiono to jednak zdecydowanie ostrożniej i subtelniej, np. wskazując aluzyjnie, że szczególnie okrutne, barbarzyńskie lub niehumanitarne zachowanie oskarżonego (bądź oskarżonych) było sprzeczne z podstawami kultury europejskiej lub minimalnymi standardami moralnymi⁴⁵. Jak wydaje się jednak, począwszy od stycznia 1946 r., w judykaturze sądów ludowych prawo międzynarodowe nie odgrywało już roli podobnej do tej, jaką odegrało w sprawie Bárdossy'ego.

Ponieważ zaś przyjęcie ustawy VII motywowane było celami politycznymi, jej tekst powstawał pod nadzorem Sowietów, a sędziowie ludowi byli w większości komunistami lub sympatykami Moskwy, to nie należy się dziwić, że wzrost znaczenia radzieckiej doktryny i radzieckich praktyk stał się w działalności *népbíráskodás* jedynie kwestią czasu. Już w lutym 1946 r., podczas procesu przeciwko byłemu przywódcy faszystowskiej Partii Strzałokrzyżowców Ferencowi Szálasiemu, w atmosferze panującej na sali

⁴⁴ Por. przyp. 34.

⁴⁵ Por. T. Hoffmann, *Crimes Against...*, s. 17 cytuje m.in. orzeczenie KRSL w sprawie Istvána Antala sygn. 3678/1946/II, Wyrok z 31 sierpnia 1946 r. W słynnej sprawie Endre-Baky-Jarossa sąd ludowy w Budapeszcie wyraził swoje potępienie w podobnym tonie, cytat z wyroku za: L. Karsai, J. Molnár, *Az Endre-Baky-Jaross per*, Cserepfalvi, Budapest 1994, s. 465.

sądowej dało się odczuć nadchodzącą zmianę nastrojów. Przewodniczący składu orzekającego, ciesząc się złą sławą sędziego Péter Jankó, otwarcie kpił z oskarżonego (a niekiedy nawet otwarcie go zastraszał)⁴⁶, a władze nie cofały się przed wywieraniem nacisków na obrońców oskarżonych. Na podkreślenie zasługuje również brutalne przerwanie wygłaszania ostatniego słowa Szálasi (którego dokonał osobiście Jankó)⁴⁷ i skandaliczne naruszenie elementarnych zasad procesowych (skazany na śmierć Szálasi został publicznie powieszony, zanim Rada Państwa oficjalnie odrzuciła jego prośbę o ułaskawienie). Tym samym przebieg postępowania w omawianej sprawie był już wyraźnie odmienny, jeśli zestawić go ze standardami przestrzeganymi w trakcie procesów Bárdossy'ego czy Imrédy'ego.

Jednocześnie (choć potwierdzenie tej hipotezy wymaga dalszych poszukiwań badawczych) istnieją dość poważne przesłanki, by sądzić, że pierwsze miesiące 1946 r. charakteryzowały się także postępującą ideologizacją treści wyroków wydawanych KRSL. Dla przykładu wskażmy zatem, że rozstrzygając sprawę kolaboracyjnego rządu Döme Sztójaja (w której na ławie oskarżonych zasiedli zarówno były premier, jak i jego ministrowie), Krajowa Rada silnie zaakcentowała istnienie domniemanego związku przyczynowo-skutkowego, jaki miał rzekomo zachodzić między upadkiem Węgierskiej Republiki Rad w 1919 r. a wydarzeniami z 1944 r., tj. okresu, w którym oskarżeni, sprawując władzę, popełnili zarzucane im zbrodnie. Powyższe wywody KRSL trudno uznać za coś innego niż zwykłą insynuację, w świetle której oskarżeni mieliby rzekomo uczestniczyć w „faszystowskim spisku”, który w sposób potajemny sprawował rządy na Węgrzech przez cały okres międzywojenny oraz lata II wojny światowej⁴⁸. Z perspektywy czasu wydaje się przy tym oczywiste, że rozstrzygnięcie to było jedynie pierwszym z całej rozwiniętej później linii orzeczniczej, która miała służyć komunistom do realizacji dwóch celów. Po pierwsze, do udowodnienia, że reżim admirała Horthy'ego był tyleż

⁴⁶ Zob. np. protokół z rozprawy Szálasi, 6 lutego 1946 r., [w:] E. Karszai, L. Karsai, *A Szálasi per*, Reform 1988, s. 74 i 75.

⁴⁷ Cytaty z ostatniego słowa oskarżonego za: K. Szerencsés, *op. cit.*, Dokumentum 16, s. 357–390.

⁴⁸ Por. dalsza część tego rozdziału. Szerzej na ten temat będzie mowa w rozdziale następnym. O innych próbach podjętych przez sądy ludowe, które zmierzały do delegitymizacji całego okresu międzywojennego por. I. Rév, *Retroactive Justice*, California 2005, s. 206 i n. oraz 209.

nielegalny *ab initio*, co i wysoce niemoralny, ponieważ stanowił rzekomą emanację „ciemnych sił” „krwawej kontrrewolucji”, która po przejęciu władzy w 1920 r. w wyniku wojskowego zamachu stanu w okresie kolejnych 25 lat uciskała „niewinne masy” wbrew ich domniemanej woli. Po drugie, w ten sposób komuniści (w przedwojennych Węgrzech spotykający się na ogół z brakiem zaufania społecznego) chcieli przekazać społeczeństwu swoisty komunikat, że za katastrofę II wojny światowej będą odpowiadać karnie przede wszystkim owi domniemani „faszystowscy spiskowcy”. W świetle tej przewrotnej logiki samo społeczeństwo węgierskie automatycznie stawało się „niewinne”, gdyż jego rola – zgodnie z tym tokiem rozumowania, który dodatkowo potwierdzały cytowane wyżej postanowienia Preambuły dekretu 81/1945 – sprowadzała się wyłącznie do roli ofiary, a nie sprawcy⁴⁹. Powyższa ideologizacja orzecznictwa sądów ludowych ewidentnie szła w parze ze stopniowym zanikiem wątków międzynarodowoprawnych w treści kolejnych wyroków. Zwarzywszy na wyraźne cele polityczne, jakie zgodnie z oświadczeniem Riesa miały realizować sądy ludowe – nie wydaje się to jedynie zbiegiem okoliczności.

Część IV

Nie ulega wątpliwości, że wykładania prawa międzynarodowego dokonywana przez sądy ludowe bywała niejednokrotnie najzwyczajniej błędna lub niepełna i powyższa konstatacja w pewnym stopniu dotyczy nawet wyroku, jaki zapadł w pierwszej instancji w sprawie Bárdossy’ego. Skądinąd nie ma powodu wątpić, że sąd ludowy w Budapeszcie włożył sporo pracy, by wydane przezeń rozstrzygnięcie było doktrynalnie poprawne. Mimo to osiągnięty rezultat końcowy nie we wszystkim przekonuje. Na tym tle pojawia się pytanie o przyczyny tych nieprawidłowości: czy były one wyłącznie wynikiem braków w wykształceniu prawniczym sędziów ludowych, względnie też efektem nacisków ze strony partii? A może należy je traktować w kategoriach świadomej

⁴⁹ L. Karsai, J. Molnár (red.), *A Magyar Quisling-Kormány, Sztójay Döme és társai a népbíróság előtt Párhuzamos Archívum*, Budapest 2004, s. 695–700.

instrumentalizacji prawa ukierunkowanej na osiągnięcie określonych celów politycznych (a jeśli tak – to jakich)?

Jak się wydaje, pierwsza z tych hipotez nie wyklucza całkowicie drugiej. Choć skala problemu zastraszania czy też wywierania presji na sędziów ludowych domagałyby się oddzielnych badań, można śmiało stwierdzić, że naciski polityczne bez wątpienia były wywierane (i to zarówno przez komunistów, jak i reprezentantów państw zachodnich), a w konsekwencji niektóre zagadnienia (np. problem granic Węgier) w ogóle pozostały poza zakresem treści cytowanego wyżej wyroku⁵⁰. Podstawowy problem polega jednak na tym, że po latach niekiedy trudno jest dociec, która z ww. przyczyn zaciążyła bardziej na przyjęciu przez sąd w danej sprawie błędnej wykładni. Tytułem przykładu wskażmy zatem, że jeśli w wyroku skazującym Bárdossy'ego sąd ludowy w Budapeszcie stwierdził, że *Konferencje na Krymie i w Poczdamie oraz wynikające z nich traktaty i porozumienia o zawieszeniu broni* mogły stać się źródłem *zbiorowej kompetencji karnej państw* to istotnie pogląd ten już w latach 40. musiał budzić spore kontrowersje, choćby dlatego, że żaden z traktatów zawartych w wyniku Konferencji w Jałcie i Poczdamie nie był dla Węgier prawnie wiążący; z kolei zawarcie Porozumienia o zawieszeniu broni poprzedziło obie Konferencje i z całą pewnością mocarstwa sprzymierzone nie przewidywały w jego przepisach jakiegś *zbiorowej kompetencji karnej państw*⁵¹, której miałyby podlegać węgierski wymiar sprawiedliwości. W tym kontekście pozostaje więcej niż znamienne, że sąd ludowy ani razu nie wspomniał o art. 14 i roli SKK, choć teoretycznie przepis ten nieco łatwiej dawałoby się wykorzystać jako podstawę domniemanego obowiązku ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, jaki miałyby ewentualnie ciążyć na Węgrzech z mocy prawa międzynarodowego. W świetle powyższych ustaleń wydaje się zatem całkiem prawdopodobne, że ów kontrowersyjny pogląd mógł stanowić swoistą wypadkową ignorancji sędziów orzekających oraz tendencji do instrumentalizowania prawa, którego celem było uniemożliwienie sądowi parlamentarnemu rozpatrzenia jakichkolwiek spraw ściganych z mocy dekretu 81/1945. Gdy jednak – w tym samym postępowaniu – sędziowie ludowi nie

⁵⁰ O przyczynach tego stanu rzeczy por. f. L. Karszai, *The People's Courts and the Revonary Justice*, op. cit., s. 237.

⁵¹ I. Bárdossy, op. cit., zob. przyp. 33.

podjęli prób wyjaśnienia, czy doktryna *rebus sic stantibus* w ogóle obowiązuje w prawie międzynarodowym, to opory te zdają się po latach wynikać bardziej z braku wiedzy, gdyż nie bardzo można dostrzec jakiś konkretny cel polityczny, który w tym przypadku miałby przyświecać orzekającym⁵².

Lecz poza przypadkami niewiedzy, względnie też presji politycznej, w omawianych wyrokach można znaleźć również i przykłady ewidentnie błędnej interpretacji prawa międzynarodowego, za którymi prawie na pewno kryła się dość czytelna kalkulacja polityczna władz węgierskich. Powracając do sprawy Bárdossy'ego, warto zatem wskazać, że o ile sąd pierwszej instancji wyraźnie uznał, iż działania podjęte na jego rozkaz przeciwko Jugosławii stanowiły naruszenie prawa międzynarodowego, o tyle w tej samej kwestii KRSŁ stwierdziła, iż wydając rozkaz rozpoczęcia działań przeciwko temu państwu, *oskarżony podjął fatalny krok, który istotnie podważył honor i interes narodowy narodu węgierskiego*. W przypadku wypowiedzenia wojny USA KRSŁ w ogóle powstrzymała się od jakiejkolwiek oceny tego aktu w świetle prawa międzynarodowego i jedynie w przypadku decyzji o przyłączeniu się Węgier do wojny z ZSRR sędziowie ludowi zakwalifikowali zachowanie byłego premiera jako zbrodnię międzynarodową. Z kolei w sprawie Béli Imrédy'ego, który w 1944 r. w gabinecie Döme Sztójaya pełnił funkcje Ministra ds. Koordynacji Gospodarczej, sąd orzekł, że: *Powszechnie wiadomo, iż siły zbrojne Niemiec okupowały kraj od 19 marca 1944 r., wymuszając zmianę rządu na bardziej przychylny wobec Rzeszy. Od tego dnia, przez cały okres okupacji niemieckiej, Węgry straciły suwerenności*⁵³ (sic!). Oczywiście, zrównując prawne skutki (bezprawnej) okupacji z utratą suwerenności, sąd ludowy w Budapeszcie popełnił ogromny błąd. W tym kontekście jednak ponownie pojawia się pytanie: czy był to błąd wynikający z niewiedzy, czy jednak instrumentalizacja? Wiele wskazuje na to, że akceptując powyższy nonsens, sędziowie doskonale zdawali sobie sprawę z tego, co robią. Jeśli bowiem zestawić powyższy fragment z opinią Istvána Riesa dotyczącą wniosku Imrédy'ego o ułaskawienie, w której Minister Sprawiedliwości wręcz posunął się do sugestii, że powołany po 19 marca 1944 r. rząd Sztójaya był

⁵² I. Bárdossy, s. 359.

⁵³ A Budapesti Népbírószág. Nbr. 3953/1945-11. szám, [w:] L. Varga (red.), *Imrédy Béla, a vádlottak padján*, Osiris Kiadó, Párhuzamos Archívum, Budapest Főváros Levéltára 1999, s. 392.

organem raczej niemieckim, a nie węgierskim⁵⁴, podejrzania odnośnie do prawdziwych intencji, jakie przyświecały ówczesnym węgierskim decydom, stają się tym bardziej zasadne. Powyższe ustalenia stanowią bowiem mocny dowód na poparcie tezy, w świetle której przynajmniej zarówno niektórzy z sędziów ludowych, jak i resort sprawiedliwości posiadali wystarczającą wiedzę na temat potencjalnych skutków, jakie na płaszczyźnie odpowiedzialności międzynarodowej państw mogły nieść dla Węgier ustalenia i rozstrzygnięcia sądów ludowych. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że przez te nieudolne interpretacje Krajowa Rada Sądów Ludowych zamierzała celowo przerzucić na nazistowską Rzeszę prawną i moralną odpowiedzialność za wszystkie zbrodnie popełnione po dniu 19 marca 1944 r. (data wkroczenia Wehrmachtu na Węgry) – w tym również i te, których dopuścili się przedstawiciele węgierskiego aparatu władzy. W konsekwencji zatem – choć ostateczne potwierdzenie tej hipotezy wymagałoby podjęcia dalszych badań – wydaje się niemal pewne, że pomimo bardzo niskiego poziomu przygotowania swoich kadr – działające pod skrupulatnym nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości sądy ludowe nie były aż tak ślepe na potencjalne skutki swoich wyroków w świetle prawa międzynarodowego, jak to mogłoby wydawać się *prima facie*. Zatem rozstrzygając sprawy głównych oskarżonych, *népbíráskodás*, poprzez dobór odpowiednich sformułowań, zdawało się pilnie baczyć, by treść wyroków nie wykraczała poza „cienką czerwoną linię”, po przekroczeniu której państwa okupowane przez Węgry w okresie II wojny światowej mogłyby powoływać się wprost na ustalenia sądów węgierskich jako na argumenty wzmacniające ich roszczenia o wypłatę odszkodowań tytułem reparacji wojennych.

Wnioski

Mimo niesprzyjających uwarunkowań zewnętrznych a także pewnych przeszkód wynikających z ówczesnego prawa węgierskiego, tamtejsze sądy ludowe czasem powoływały się bezpośrednio na normy prawa międzynarodowego. Niemniej jednak przedstawiona wyżej analiza przemawia wyraźnie na rzecz

⁵⁴ I. Ries, *Igazságügyminiszter elöterjesztése Tildy Zoltán Köztársasági Elnökne Imrédi Béla kegyelmi kérelme tárgyában*, 12 Februar 1946, [w:] Imrédy Béla, red. L. Varga, *op. cit.*, s. 441.

tezy, że judykatura, *népbiráskodás* w interesującym nas tu zakresie – nie poddaje się jednoznacznym ocenom.

Bez wątpienia w wyroku zapadłym w pierwszej instancji w sprawie Bárdossy'ego można znaleźć fragmenty uzasadnienia (zwłaszcza te dotyczące wojny jako zbrodni w świetle prawa międzynarodowego), które jedynie w szczegółach odbiegają od standardów przyjętych rok później przez MTW w Norymberdze. Ponadto rozważając zagadnienie doktryny *rebus sic stantibus* orzekający również wyciągnęli prawidłowe wnioski⁵⁵. Ale obok przykładów prawidłowego zastosowania prawa międzynarodowego w orzecznictwie sądów ludowych można wskazać bardzo dużo błędów, które – w świetle powyższych ustaleń – nie zawsze można przypisać zwykłej ignorancji orzekających czy też zrzucić na karb zwykłego przeoczenia. Jak wskazano bowiem wyżej, istnieją mocne podstawy do przypuszczeń, że czasami nieprawidłowości te mogły być rezultatem zamierzonej instrumentalizacji, wskutek której spodziewano się (mniejsza o to – na ile słusznie) osiągnąć określone skutki polityczne i prawne, wśród których szczególne miejsce zajmowało dążenie do ograniczenia do minimum potencjalnych roszczeń byłych państw okupowanych. Z perspektywy czasu wydaje się bowiem bardzo prawdopodobne, że gdyby we wszystkich omówionych wyżej sprawach sądy ludowe wydawały wyroki zgodne z prawem międzynarodowym, wówczas kwota, którą państwo węgierskie musiałoby uiścić tytułem reparacji mogłaby ulec wyraźnemu

⁵⁵ Z perspektywy czasu wydaje się również oczywiste, że choć sędziowie ludowi prawie na pewno nie mieli takiego zamiaru, to paradoksalnie ich konkluzje i tok rozumowania nie zawsze były korzystne dla ZSRR; wyrażając bowiem stanowisko zasadniczo odmienne, aniżeli tezy zawarte w słynnej nocy Potemkina wręczonej w nocy 17 września 1939 r. ambasadorowi RP w Moskwie W. Grzybowskiemu, a jednocześnie odrzucając argumenty oskarżonego, sąd ludowy w Budapeszcie w jakiejś mierze (choć bardziej pośrednio) delegitymizował możliwość powoływania się na tę doktrynę (przynajmniej w takim zakresie, w jakim miałyby ona egzonerować odpowiedzialność za zbrojną napaść na inne państwo) i tym samym odmówił postawienia sądowego stempla na kłamliwej, radzieckiej narracji historycznej. Co nie mniej istotne: taka interpretacja dobrze wpisywała się w progresywny nurt rozwoju prawa międzynarodowego, który blisko ćwierć wieku później zaowocował wyłożeniem do podpisu Konwencji Wiedeńskiej o Prawie Traktatów. Art. 62 ust. 2 a) tej Konwencji, zakazując powoływania się na zasadniczą zmianę okoliczności w przypadkach traktatów ustanawiających granicę, w dużej mierze odzwierciedlił istotę problemu, z którym w procesie Bárdossy'ego zmagali się sędziowie ludowi w Budapeszcie, choć – jak się wydaje – sama treść wyroku nie mogła być znana żadnemu z ówczesnych członków KPM ONZ.

zwielokrotnieniu, gdy tymczasem zrujnowane przez wojnę i radziecką okupację Węgry z całą pewnością nie byłyby w stanie rozszczeń tych zaspokoić.

Trzeba również pamiętać, że w orzecznictwie sądów ludowych prawo międzynarodowe było przywoływane stosunkowo rzadko, a koniunktura polityczna umożliwiającą *népbíráskodás* w miarę nieskrępowane stosowanie tych norm trwała na Węgrzech relatywnie krótko. Zastanawiając się nad przyczyną tego stanu rzeczy bez wątpienia można wskazać na kilka czynników obiektywnych, na które sądy ludowe nie miały większego wpływu. Należały do nich m.in. dualistyczna spuścizna okresu przedwojennego, ale też i braki w wykształceniu sędziów ludowych, dla których zagadnienia z zakresu prawa międzynarodowego stanowiły z reguły *terra incognita*. Ten ostatni aspekt dodatkowo komplikował fakt, iż Węgry nie były stroną żadnego z porozumień, które mogłyby być źródłem orzekania, a choćby tylko źródłem informacji zarówno o krystalizujących się nowych normach międzynarodowego prawa karnego i humanitarnego, jak i gwałtownie zachodzących zmianach w prawie międzynarodowym w ogólności. Powyższa okoliczność dodatkowo komplikowała bezpośrednie stosowanie tych norm w praktyce sądowej. Ponadto – wbrew tezom wyrażonym w sprawie Bárdossy’ego – sądy ludowe nigdy nie były „organem delegowanym” jakiegokolwiek międzynarodowej władzy lub organu posiadającego kompetencje w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych; *népbíráskodás* były organami węgierskimi, a akty prawne stanowiące podstawy prawne ich organizacji i orzekania były również prawem węgierskim. W rezultacie również rola prawa międzynarodowego w praktyce orzeczniczej sądów ludowych nie mogła wykroczyć poza ściśle określone ramy, gdyż zarówno struktura sądów ludowych, jak i zadania nałożone na nie przez węgierskiego prawodawcę niemal automatycznie determinowały zakres analiz zagadnień dokonywanych w ramach prowadzonych przed nimi postępowań karnych. A skoro w większości rozpatrywanych spraw analizy te prowadzono przez pryzmat podstawowych celów tych procesów – tj. orzeczenia o winie lub niewinności oskarżonych w kontekście rewolucyjnych celów, które z mocy brzmienia dekrety 81/1945 i woli partii tworzących TRN organa te miały jednocześnie realizować – to w konsekwencji należy przyjąć, że poniekąd sam system sądownictwa ludowego tworzył pewną barierę skutecznie zapobiegającą zastosowaniu prawa międzynarodowego na szerszą skalę w praktyce orzeczniczej.

Pomijając jednak owe obiektywne ograniczenia, warto również wspomnieć o pewnych uwarunkowaniach politycznych, które mogły stanowić dodatkowy hamulec przed nadmiernym zagłębianiem się w rozważania natury międzynarodowoprawnej. O hipotezie dotyczącej obaw, że w toczących się negocjacjach odnośnie do reparacji powoływanie się w rozstrzygnięciach na prawo międzynarodowe mogłoby skomplikować zadanie węgierskiej dyplomacji – była mowa powyżej. Wydaje się, że czynnik ten odgrywał nie tylko rolę stymulującą przyjmowanie przez sądy interpretacji tyleż korzystnych dla Węgier, co i wysoce kontrowersyjnych doktrynalnie (lub wręcz logicznie niespójnych), lecz jednocześnie wyraźnie zniechęcał on do stosowania norm prawa międzynarodowego, poza przypadkami, gdy nie było to absolutnie konieczne. Ostatecznie rolę sądów ludowych otwarcie wyrażoną w preambule dekretu było ustalenie, kto ponosi odpowiedzialność za ogromne cierpienie zbiorowej ofiary (narodu węgierskiego). Ich rola nie obejmowała wszakże ustalenia, czy podczas II wojny światowej Węgrzy złamali zasady prawa międzynarodowego wobec innych państw lub ich obywateli.

Niezależnie od tego, biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, można również postawić kolejną hipotezę, w świetle której tendencja, by w orzecznictwie powoływać się na prawo międzynarodowe publiczne była stopniowo, lecz wyraźnie wypierana i to już poczynawszy od rozstrzygnięcia KRSL w sprawie Bárdossy'ego. W istocie rzeczy zbywając milczeniem „teorię delegacji międzynarodowej”, na której usiłował oprzeć swoją jurysdykcję sąd ludowy w Budapeszcie, a jednocześnie podkreślając rewolucyjny charakter zachodzących na Węgrzech przemian, KRSL wysłała jasny sygnał, iż nadmierne zagłębianie się w normy inne niż dekret 81/1945 nie jest specjalnie potrzebne. Nie jest to kwestią przypadku: upraszczając nieco zagadnienie, można stwierdzić, że – nawet wzięwszy pod uwagę, iż w 1945 r. prawo międzynarodowe w interesującym nas tu zakresie znajdowało się na relatywnie niskim stopniu rozwoju, to i tak należałoby przyjąć, że statuowało ono obowiązek ścigania i karania wszelkich zbrodniarzy wojennych, tak jak pojęcie to ówczesnie rozumiano w teorii i praktyce. Gdyby zatem przyjąć, że węgierskie *népбірáskodás* miałyby rzeczywistą wolę wypełnienia tegoż obowiązku, wówczas musiałyby one skazać na surową karę każdego oskarżonego o te zbrodnie, o ile prokuraturze udałoby się zebrać odpowiedni materiał dowodowy. Nie taka była jednak logika partii zasiadających w TRN, a już w szczególności – nie

taka była logika komunistów. Zdając sobie sprawę, że z jednej strony niektórzy członkowie przedwojennej elity będą nadal „politycznie użyteczni”, by skutecznie sprawować władzę nad podbitym przez Armię Czerwoną państwem, a z drugiej strony mając świadomość, że nowa władza nie jest lubiana przez ogół społeczeństwa, rządzący musieli pójść z ludnością Węgier na swoisty kompromis po to, aby zapewnić minimum spójności społecznej niezbędny do sprawowania władzy i efektywnego wprowadzenia nowego ustroju. Jak nie-trudno się domyślić, ceną za ów kompromis były wyroki sądów ludowych (względnie też decyzje o niewszczynaniu śledztwa), które rażąco naruszały tyleż obowiązek ścigania i karania zbrodniarzy wojennych, co i standardy demokratycznego procesu karnego. Wyroki te mogły znaleźć uzasadnienie wyłącznie poprzez odwołanie się do „rewolucyjnych celów”, jakie węgierski prawodawca postawił przed sądownictwem ludowym na mocy dekretu 81/1945, dzięki którym, wyraźnie odchodząc od przedwojennych standardów obowiązujących na Węgrzech, nowe władze mogły podzielić wszystkich mieszkańców Węgier na takich, którzy będąc zbrodniarzami faszystowskimi, w jakiś sposób byli dla nich politycznie użyteczni, na takich, którym można byłoby wymierzyć adekwatną karę, na takich, którzy nie byli winni, lecz dla władzy niewygodni i na takich (zdecydowana większość), których można było zostawić w spokoju bez ryzyka, że zagrażą TRN, ZSRR czy też węgierskim komunistom. Jeśli powyższa hipoteza byłaby słuszna, to należałoby również przyjąć, że stopniowe, acz szybkie wypieranie prawa międzynarodowego z wyroków sądów ludowych i zastępowanie go swoście rozumianą teleologią rewolucyjną pozostawało w ścisłym związku z zasadniczym zamierzeniem rządzących, którym było umocnienie ich władzy na Węgrzech. W tym kontekście polityka rozliczeń mogła być (i była) wyłącznie środkiem do celu – lecz nigdy celem samym w sobie. W takiej konstelacji nie można się specjalnie dziwić, że prawo międzynarodowe musiało być postrzegane raczej jako instrument mało przydatny, a nawet przeszkoda „w elastycznym” doborze kadr dla nowego reżymu politycznego.

Na tym tle pojawia się kolejne pytanie, czy w orzecznictwie sądów ludowych można dostrzec pewne paralele z procesami lipskimi z 1921 r.? Odpowiedź wydaje się być po części twierdząca. Z pewnością – w przeciwieństwie do doświadczeń niemieckich z lat 20. XX w. – na Węgrzech sama obecność Armii Czerwonej na terytorium tego państwa była wystarczającym

gwarantem, że jednak przynajmniej część przedwojennej elity władzy zasiądzie na ławie oskarżonych i zostanie skazana na surową karę, nie wyłączając kary śmierci. Prawdą jest również i to, że w następstwie rewolucyjnej transformacji sądownictwo rozstrzygające sprawy węgierskich zbrodniarzy wojennych zostało pozbawione ciągłości instytucjonalnej, gdy tymczasem w sądach republiki weimarskiej rozstrzygających w *Leipziger Prozesse* zasiadali sędziowie z reguły nominowani przed 1918 r. Mimo to przejmujący władzę na Węgrzech komuniści również podlegali pewnym ogólnym procesom politycznym wyraźnie hamującym impet do zbyt skrupulatnego rozliczania węgierskiej przeszłości z powodu podobnych dylematów, jakie wyłoniły się przed Republiką Weimarską, mierzącą się ze zbrodniami popełnionymi w okresie kajzerowskim. I w pierwszym, i drugim przypadku – konieczność utrzymania minimum spójności społecznej wyraźnie determinowała zakres i tempo procesów przeciwko osobom oskarżonym. To właśnie dlatego od 1946 r., po oświadczeniu Istvána Riesa, że wymiar sprawiedliwości musi być podporządkowany celom politycznym, orzecznictwo *népbíráskodás* ewoluowało w nowym kierunku, wskutek czego nie każdy zbrodniarz wojenny stawał przed sądem ludowym: jeśli bowiem komuniści uznali, że ktoś może być im przydatny, to – jak pokazuje słynna sprawa generała żandarmerii Gabora Faragho – nawet bezpośredni udział na kierowniczym stanowisku w realizacji Holokaustu nie był argumentem wystarczająco mocnym, aby go ścigać i karać za popełnione czyny. Jeśli zaś komuniści uznali kogoś za zagrożenie dla ich władzy, to – jak wyraźnie pokazuje sprawa Zoltána Tarpataky – aktywny udział w ratowaniu Żydów w czasie Holokaustu nie przeszkodził w ściganiu takiej osoby jako domniemanego „faszysty”⁵⁶. W konsekwencji, choć utożsamianie procesów lipskich z działalnością sądów ludowych byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem, to jednak pewne analogie między nimi istnieją. W obydwu przypadkach zasadniczym zwornikiem jest wyraźna niechęć do prawidłowej interpretacji przepisów prawa międzynarodowego i autentycznych rozliczeń ujawniająca się w wyrokach uniewinniających osoby, którym bez problemu można byłoby dowieść winy. W przypadku

⁵⁶ Informacje o rozstrzygnięciach zapadłych w sprawach Faragho i Tarpataky’ego przytoczone za: L. Karsai, *Crime and Punishment...*, s. 7. Krótki biogram Tarpataky’ego można znaleźć na stronie internetowej Węgierskiego Centrum Pamięci Holokaustu <http://hdke.hu/tudastar/enciklopedia/tarpataky-zoltan> (dostęp: 1.09.2020).

Węgier dochodzą jednak również i manipulacje prawem międzynarodowym, mającym na celu ograniczenie zakresu przyszłych roszczeń reparacyjnych, czego w orzecznictwie sądów niemieckich brak, gdyż kwestie te zostały uregulowane wcześniej w Traktacie Wersalskim.

Odpowiedź na pytanie, jak do tego doszło, że *népbíráskodás* popełniło tak wiele błędów, a czasem zwykłych nadużyć – jest stosunkowo prosta: przede wszystkim dlatego, że sądom ludowym na to „pozwolono”. Wyroki zapadłe w procesach zbrodniarzy wojennych na Węgrzech, podobnie jak i wyroki sądów w Lipsku – nigdy podlegały jakiegokolwiek kontroli organów międzynarodowych. Z kolei Sowietci nie byli zainteresowani kontrolowaniem pracy sędziów ludowych, pozycja Amerykanów i Brytyjczyków w SKK nie była zbyt silna, a w dodatku zainteresowanie tych państw sprawami węgierskimi w ogólności było bardzo ograniczone. Sama zaś SKK jako organ międzynarodowy, nawet gdyby chciała, to i tak nie mogła odgrywać roli skutecznego recenzenta sądów węgierskich ze względu na marazm, w jakim pogrążony był ten organ wskutek radzieckiej obstrukcji. Wynika stąd, że jeżeli sądy ludowe decydowały się zastosować prawo międzynarodowe ze skutkiem bezpośrednim, to czyniły to bez obaw uchylenia wyroku przez organa międzynarodowe. W praktyce pozwalało to im „włączać” i „wyłączać” normy tej gałęzi prawa w takim zakresie, w jakim skład orzekający w danej sprawie (i ewentualnie nadzorujący go politycznie Minister Sprawiedliwości) uznawali za użyteczne. Biorąc zaś pod uwagę realia polityczne i geopolityczne okresu powojennego, jak również omówione wyżej cechy dekretu 81/1945 i stworzonego na jego bazie systemu – można śmiało stwierdzić, że system ten bez mała zachęcał do popełniania błędów i nadużyć. Skądinąd zaś w omawianym zakresie same władze Węgier z wyjątkiem okresu na przełomie października i listopada 1945 r. (gdy *népbíráskodás* – jak w sprawie Bárdossy’ego wyraźnie czuły, że nie mają innego wyjścia, jak poddać analizie niektóre normy prawa międzynarodowego), nie pozwoliły sądom ludowym na zbyt wiele, wskutek czego – z powodów, o których była mowa wyżej – w późniejszych procesach najważniejszych zbrodniarzy węgierskich – prawo międzynarodowe nie odgrywało już większej roli.

Na zakończenie warto wskazać, że żadnej ze spraw omówionych powyżej nie można w pełni utożsamiać z typowym „procesem pokazowym” w stylu radzieckim z lat 30. XX w. W szczególności należy podkreślić, że żaden

ze zbrodniarzy, o których była tutaj mowa – nie był torturowany, żadnego z nich nie zmuszano do publicznego „przyznania się” do domniemanej winy i żaden z nich nie musiał „błagać o egzekucję”. Jednak „nieprawidłowości”, które wystąpiły podczas procesu Szálasięgo, niewątpliwie przygotowały grunt społeczny i infrastrukturę instytucjonalną dla „dojrzałego” procesu stalinowskiego, a jednocześnie były zwiastunem epoki, która miała dopiero nadejść. W tym kontekście warto przypomnieć komunistę László Rajka, zamordowanego w 1949 r. po sfingowanym procesie określanym później mianem klasycznego „procesu pokazowego”. Problem w tym, że on również został oskarżony o udział w „spisku faszystowskim”. On również był ścigany na podstawie dekretu 81/1945, a w jego sprawie sędzią głównym był nikt inny jak sędzia Péter Jankó, który 3 lata wcześniej skazał na śmierć lidera Partii Strzałkokrzyżowców⁵⁷. Jak nietrudno się domyślić – powyższa zbieżność nie była czysto przypadkowa.

⁵⁷ Wybrane najważniejsze dokumenty z procesu Rájka opublikowano w 1949 r. Zob. *László Rájk and His Accomplices before People's Court* State Prosecutor Office, Budapest 1949. (Dostępne pod adresem: <https://mek.oszk.hu/10900/10919/10919.pdf>, dostęp: 1.09.2020).

Reaktywowanie komunistycznej partii odpowiedzialnej za wprowadzenie totalitarnego reżimu nie takie oczywiście bezzasadne?

Uwagi na temat wyroku ETPCz w sprawie *Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii*

1. Wyrok

W dniu 24 marca 2020 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) wydał wyrok w sprawie *Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii*¹ (dalej: wyrok). Dotyczył on odmowy zarejestrowania przez rumuńskie sądy Rumuńskiej Partii Komunistycznej (dalej: RPK).

Jak wynika z uzasadnienia wyroku, wniosek o rejestrację tej partii (czy też reaktywację – zob. niżej) złożył w 2010 r. obywatel Rumunii Petre Ignatencu, który wcześniej został wybrany na przewodniczącego jej komitetu organizacyjnego (§ 10 wyroku). Zgodnie z przyjętym wówczas statutem tej partii jej celem ostatecznym miało być stworzenie *społeczeństwa komunistycznego, opartego na wysokiej świadomości społecznej, na braterstwie, na wolności jednostki i na równości* (§ 11 wyroku)². Doktryną RPK miał być marksizm i inne współczesne idee odnoszące się do budowania socjalizmu. Partia zobowiązywała się do respektowania konstytucji i prawodawstwa państwa, a także

¹ Wyrok ETPCz z dnia 5 maja 2020 r. w sprawie *Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii*, nr 78635/13. O ile nie wskazano inaczej, to i kolejne orzeczenia Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka są dostępne w bazie orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka HUDOC (<https://hudoc.echr.coe.int> (dostęp: 18.11.2022)).

² Wyrok został opublikowany wyłącznie w języku francuskim. Tu i dalej tłumaczenie własne.

jego ustroju i systemu demokratycznego, sprzeciwiając się totalitaryzmowi i dyskryminacji (*ibidem*).

Co istotne, zgodnie z art. 9 statutu, partia deklarowała kontynuację *teoretycznego i praktycznego doświadczenia socjalistycznego i komunistycznego ruchu robotniczego w Rumunii, jego celów i ideałów, będąc kontynuatorką Komunistycznej Partii Rumunii utworzonej 8 maja 1921 r.* W przypadku byłych członków RPK (sprzed 1989 r.) do zgłoszenia akcesu do partii wystarczyło potwierdzenie dawnego członkostwa, bez konieczności zapisywania się od nowa.

W podobnym tonie został sporządzony program polityczny partii, kładący także nacisk na dążenie do wprowadzenia socjalistycznej gospodarki, opartej na własności zbiorowej (*propriété collective*). Państwo miało respektować prawo do własności prywatnej, ale pod warunkiem, że będzie ona *prawnie ukonstytuowana, sprawiedliwa i moralna oraz że nie jest sprzeczna z obecnymi i przyszłymi interesami narodu rumuńskiego* (§ 13 wyroku). Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja postulowanego „socjalistycznego państwa prawa” (*L'État socialiste de droit*), w myśl której normy prawne regulujące stosunki społeczne miałyby być podporządkowane budowie społeczeństwa socjalistycznego (*L'État socialiste de droit est l'État où les normes de droit qui régissent les relations dans la société sont subordonnées à l'impératif d'édifier la société socialiste – ibidem*).

Sądy zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji oddaliły wniosek o rejestrację. W obu wyrokach podkreślono m.in., że partia ta nie tylko odwołuje się bezpośrednio do doktryn i idei, które legły u podstaw totalitarnego reżimu panującego w kraju przez prawie pół wieku, ale także *explicite* uznaje się za kontynuatorkę rządzącej przed 1989 r. Komunistycznej Partii Rumunii, której działalność była całkowicie sprzeczna z wartościami demokratycznymi (§ 19 i nast. wyroku). Sąd Apelacyjny zwrócił także uwagę, że w okresie komunizmu metodą dochodzenia do uspołecznienia środków produkcji była przymusowa kolektywizacja rolnictwa i nacjonalizacja przemysłu. W związku z tym uznał, że zawarte w statucie i programie odniesienia do pluralizmu politycznego i poszanowania zasad demokracji konstytucyjnej należało uznać wyłącznie za formalne (§ 30 wyroku). Kolejnymi przyczynami odmowy były także kwestie proceduralne, m.in. związane ze zbieraniem podpisów.

W związku z odmową przewodniczący komitetu organizacyjnego w imieniu swoim i partii złożył skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Powołał się w niej na naruszenie przez Rumunię art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: Konwencja)³, chroniącego prawo do rzetelnego procesu sądowego oraz art. 11 (wolność zgromadzania się i stowarzyszania się).

Jeśli chodzi o ten pierwszy zarzut, to strasburski Trybunał uznał, iż kwestia rejestracji partii politycznej nie należy do kategorii spraw cywilnych lub karnych, o których mowa w art. 6 Konwencji i w tym zakresie uznał skargę za niedopuszczalną (§ 107–109 wyroku). Natomiast w zakresie zarzutu naruszenia art. 11 sędziowie przyjęli skargę do rozpoznania, m.in. nie uznając argumentu rządu rumuńskiego, że w międzyczasie – na wniosek innego działacza RPK – sąd krajowy zarejestrował partię o nazwie Komunistyczna Partia Rumunii XXI Wieku (§ 59 i nast. wyroku).

W dość długim uzasadnieniu wyroku ETPCz w pierwszym rzędzie podkreślił znaczenie wolności tworzenia i funkcjonowania partii politycznych dla ustroju demokratycznego, przywołując szereg wyroków, w tym także przeciwko Rumunii (o czym będzie mowa szerzej w dalszej części opracowania). W związku z tym wskazał, że wszelkie wyjątki w tym zakresie należy interpretować restrykcyjnie, a tzw. margines oceny pozostawiony państwom-stronom Konwencji musi pozostać wąski (§ 76 i nast. wyroku). Następnie Trybunał zajął się kwestiami formalnymi, w tym kwestią podpisów pod wnioskiem o rejestrację, uznając wymogi zawarte w ustawodawstwie krajowym za uzasadnione (z uwagi na brak znaczenia dla głównych założeń artykułu kwestie te nie będą szerzej omawiane).

Kolejne akapity uzasadnienia poświęcono ocenie statutu i programu partii. Podkreślono przy tym, że sam fakt, iż projekt polityczny nie jest zgodny z obowiązującym ustrojem i strukturami państwa, nie czyni go jeszcze sprzecznym z zasadami demokracji (§ 96 wyroku). Co więcej, nawet historyczny kontekst Rumunii nie uprawnia, zdaniem Trybunału, do zakazu działania partii komunistycznych o ideologii marksistowskiej. Zwrócono przy tym uwagę, że w Rumunii takie partie już działają.

³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.

Jednak z uwagi na fakt, że skarżący oficjalnie próbowali reaktywować partię tworzącą w przeszłości reżim totalitarny – nawet jeśli w swoim programie odwoływali się tylko do jej „pozytywnych” stron oraz głosili poszanowanie zasad ustroju demokratycznego – ocena dokonana przez sądy krajowe nie była pozbawiona podstaw (*n'est pas dénuée de fondement*, § 103 wyroku). Zdaniem Trybunału bowiem

powodem odmowy rejestracji skarżących była chęć zapobieżenia niewłaściwemu korzystaniu w przyszłości ze swoich praw przez grupę polityczną, która przez długi czas poważnie nadużywała swoje stanowisko, ustanawiając reżim totalitarny, a tym samym uniknięcia szkody dla bezpieczeństwa państwa lub podstaw demokratycznego społeczeństwa (§ 104 wyroku).

W konsekwencji sędziowie uznali, że ingerencja państwa była uzasadniona i proporcjonalna, w związku z czym nie doszło do naruszenia art. 11 Konwencji (jednomyślnie).

2. Komentarz

1. Niniejszą sprawę należy rozpatrywać w kilku istotnych kontekstach. Pierwszym z nich jest oczywiście wolność rejestracji i funkcjonowania partii politycznych, a także ograniczenia w tym zakresie. Nie ulega wątpliwości, że możliwość działania partii politycznych stanowi fundament ustroju demokratycznego, a wydawanie zakazu takiej działalności powinno mieć charakter wyjątkowy⁴.

ETPCz zajmował się tą tematyką w wielu głośnych wyrokach, w tym także dotyczących partii komunistycznych⁵. Warto w tym miejscu omówić szerzej przynajmniej jeden, zapadły także przeciwko Rumunii, w sprawie *Partidul*

⁴ Por. szerzej M.A. Nowicki, komentarz do art. 11, [w:] *idem*, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2015, pkt 11.3.

⁵ Zob. m.in. A.K. Bourne, F. Casal Bértoa, *Mapping 'Militant Democracy': Variation in Party Ban Practices in European Democracies (1945–2015)*, „European Constitutional Law Review” 2017, t. 13, s. 237 i n.

*Comunistilor (Nepeceristi) and Ungureanu v. Romania*⁶. Sprawa ta dotyczyła odmowy rejestracji partii odwołującej się do ideologii komunistycznej, ale dystansującej się od historii Rumuńskiej Partii Komunistycznej. W uzasadnieniu wyroku Trybunał podkreślił, że dokumenty programowe skarżącej partii nie zawierały żadnych fragmentów, które można by uznać za wzywające do użycia przemocy, powstania lub jakiejkolwiek innej formy odrzucenia zasad demokratycznych. Wskazano także, że partie komunistyczne funkcjonują w szeregu państw-stron Konwencji. W związku z tym nawet doświadczenie historii komunistycznego totalitaryzmu w Rumunii nie usprawiedliwiałoby tak dalekiej ingerencji w prawa chronione art. 11 jeszcze przed rozpoczęciem działalności partii. W konsekwencji, zdaniem sędziów, w sprawie tej doszło do naruszenia art. 11. Analogiczne stanowisko Trybunał przyjął w sprawie rejestracji partii komunistycznej w Bułgarii w wyroku w sprawie *Tsonev v. Bulgaria*⁷.

Nie sposób oczywiście nie zgodzić się z oceną, że partie polityczne pełnią kluczową rolę w zapewnianiu pluralizmu i właściwego funkcjonowania demokracji⁸. Słusznie też wskazuje się, że w wypadku podejmowania ingerencji w działalność partii politycznej państwa powinny mieć niewielki margines oceny i to poddany ścisłej kontroli⁹. Sankcje, w tym – w najpoważniejszych przypadkach – rozwiązanie partii, powinny być zasadniczo stosowane tylko wobec partii posługujących się nielegalnymi lub niedemokratycznymi metodami, podżegających do przemocy albo realizujących politykę niszczenia demokracji oraz przeciwstawiania się realizacji uznanych w niej praw i wolności. Wymaga to przekonującego ustalenia w szczególnych okolicznościach i na podstawie konkretnych informacji, że istniało rzeczywiste zagrożenie interesu narodowego¹⁰.

⁶ Wyrok ETPCz z dnia 3 lutego 2005 r. w sprawie *Partidul Comunistilor (Nepeceristi) and Ungureanu v. Romania*, nr 46626/99.

⁷ Wyrok ETPCz z dnia 13 kwietnia 2006 r. w sprawie *Tsonev v. Bulgaria*, nr 45963/99.

⁸ *Partidul Comunistilor (Nepeceristi) and Ungureanu v. Romania*, par. 44.

⁹ M.A. Nowicki, *op. cit.* Na temat marginesu oceny zob. m.in. A. Wiśniewski, *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Gdańsk 2008; C. Ovey, B. Rainey, E. Wicks, Jacobs, White and Ovey: *the European Convention on Human Rights*, Oxford 2014, s. 79–81 oraz 328–333; P. van Dijk, G.J.H. van Hoof, *Theory and Practice of the European Convention on Human Rights*, The Hague 1998, s. 87–91; K. Dzehtsiarou, *European Consensus and the Evolutive Interpretation of the European Convention on Human Rights*, „German Law Journal” 2011, vol. 12, s. 1730–1745.

¹⁰ M.A. Nowicki, *op. cit.*

W moim przekonaniu powyższe stanowisko (co do zasady w pełni zasadne) należałoby jednakże zmodyfikować w przypadku partii głoszących idee nazizmu, faszyzmu i komunizmu, poprzez pozostawienie państwom szerszego marginesu oceny w zakresie ingerencji w działalność tego rodzaju organizacji. Nie tylko z powodu tragicznych historycznych doświadczeń (w przypadku komunizmu mowa jest prawie o 100 milionach ofiar na całym świecie do roku 1997)¹¹, ale też z powodu samych założeń ww. ideologii (w przypadku głównych nurtów komunizmu, m.in. rewolucja osiągnięta przemocą, walka klas, dyktatura proletariatu, nie mówiąc o nacjonalizacji/kolektywizacji własności prywatnej)¹². Stąd też, w mojej ocenie, w szczególności państwa doświadczane ww. ideologiami mają prawo domagać się, aby działające na ich terenie partie nie odwoływały się bezpośrednio do tychże ideologii, nawet jeśli organizacje te robią to połowicznie, jednocześnie głosząc poszanowanie zasad demokratycznych. Z tego też powodu powoływanie się przez Trybunał na istnienie partii komunistycznych w innych państwach-stronach Konwencji uważam za nietrafione.

Oczywiście, należy zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa wyłomu od ww. rygorystycznej linii orzeczniczej Trybunału w zakresie ingerencji w działanie partii politycznych, ale biorąc pod uwagę rozmiar zbrodni popełnionych w imię tych trzech ideologii, pozostawienie szerszego marginesu oceny państwom w tym zakresie wydaje mi się mimo wszystko uzasadnione.

Na marginesie warto wskazać, że omawiana kwestia ma także przełożenie na polskie prawo. Zgodnie z art. 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa.

¹¹ S. Courtois, *Zbrodnie komunizmu*, [w:] S. Courtois et al., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 27.

¹² Por. np. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 303 i n.

Sformułowanie dotyczące odwoływania się do totalitarnych metod i praktyk działania budzi wątpliwości interpretacyjne co do zakresu przedmiotowego możliwej ingerencji ze strony państwa¹³. Wątpliwości te pojawiają się także w praktyce w związku z funkcjonowaniem Komunistycznej Partii Polski, zarejestrowanej w 2002 r.¹⁴

2. Niezależnie od problematyki powiązanej z art. 11 Konwencji omawiana sprawa *Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii* i wcześniejsze wpisują się także w szerszy kontekst tzw. spraw historycznych rozpatrywanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Ireneusz Kamiński zdefiniował je dla celów swojej pracy jako „sytuacje wynikające z wydarzeń z okresu II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu” (*situations arising out of events during the World War II and the years immediately following its end*)¹⁵. Dla potrzeb niniejszego opracowania przesunę powyższy zakres czasowy aż do roku 1989.

Sprawy te można podzielić na szereg rodzajów, w zależności zarówno od ich przedmiotu, jak i normy konwencyjnej, naruszenie której zarzucali skarżący. Wśród najważniejszych kategorii spraw można wyróżnić:

1. prowadzenie spraw karnych przeciwko osobom popełniającym zbrodnie w ramach reżimów nazistowskich/faszystowskich lub komunistycznych – w kontekście art. 7 Konwencji¹⁶;

¹³ M. Zubik, W. Sokolewicz, Komentarz do art. 13, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, L. Garlicki, M. Zubik (red.), Warszawa 2016, pkt 16.

¹⁴ W. Ferfecki, *Komunistyczna Partia Polski nie została zdelegalizowana*, „Rzeczpospolita” z 12 sierpnia 2019 r., dostępne na stronie: <https://www.rp.pl/Polityka/308119965-Komunistyczna-Partia-Polski-nie-zostala-zdelegalizowana.html>; *Ziobro chce zdelegalizacji Komunistycznej Partii Polski. Wniosek trafił do TK*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 6 grudnia 2020, dostępne na stronie: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1498193,ziobro-chce-delegalizacji-komunistycznej-partii-polski-wniosek-trafil-do-tk.html>.

¹⁵ I.C. Kamiński, „*Historical Situations*” in the Jurisprudence of the European Court of Human Rights in Strasbourg, „Polish Yearbook of International Law” 2010, nr XXX, s. 10.

¹⁶ Szerzej: I.C. Kamiński, *op. cit.*, s. 40 i n.; G. Andrescu, *European Ban on the Denial of Communist Crimes: Regulations, Ideology, Rights*, dostępny na stronie: https://www.academia.edu/35596721/European_Ban_on_the_Denial_of_Communist_Crimes_Regulations_Ideology_Rights, pkt 5.4 (jest to angielska wersja artykułu tegoż autora pt. *Interzicerea negarii crimelor comuniste pe plan european: de la ideologie la drepturi fundamentale*, opublikowanego w „Noua Revistă de Drepturile Omului” 2011, nr 1, s. 41–61. W tym miejscu pragnę podziękować prof. Andrescu za wskazówki bibliograficzne.

2. lustracja i ograniczanie praw publicznych funkcjonariuszy reżimów – w kontekście art. 6 i art. 8 Konwencji¹⁷;
3. swoboda oceny wydarzeń historycznych, w tym m.in. negowanie zbrodni (np. *Holocaust denial*) – w kontekście art. 10 Konwencji¹⁸;
4. nieprawidłowości przy prowadzeniu śledztw w sprawach ofiar reżimów – w kontekście art. 2 Konwencji (w aspekcie proceduralnym)¹⁹;
5. restryktyzacja i odszkodowania za znacionalizowane mienie – w kontekście art. 1 Protokołu 1 do Konwencji²⁰.

Kwestię reaktywacji partii o przeszłości totalitarnej z całą pewnością można zaliczyć także do „sytuacji historycznych”²¹. Z tego też powodu żałować należy, że w tak obszernym uzasadnieniu sprawy *Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii* tak niewiele miejsca poświęcono historii Rumunii w okresie rządów partii komunistycznej, gdyż historia ta stanowi kolejny istotny aspekt omawianej sprawy.

¹⁷ Por. m.in. A. Mężykowska, *Orzecznictwo ETPCz w sprawach dotyczących polskich postępowań lustracyjnych*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 4; C. Home, *International Legal Rulings on Lustration Policies in Central and Eastern Europe: Rule of Law in Historical Context*, „Law & Social Inquiry” 2009, t. 34, nr 3, s. 713–744.

¹⁸ I.C. Kamiński, *op. cit.*, s. 54 i n.; *idem*, *Debaty na temat historii a Europejska Konwencja Praw Człowieka*, [w:] *Odpowiedzialność za negowanie zbrodni międzynarodowych*, P. Grzebyk (red.), Warszawa 2020, s. 65–79; A. Gliszczyńska-Grabias, *Memory Laws or Memory Loss? Europe in Search of its Historical Identity through the National and International Law*, „Polish Yearbook of International Law” 2014, t. 34, s. 178 i n.; A. Wójcik, *European Court of Human Rights, freedom of expression and debating the past and history*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2019, t. 17, s. 38 i n.

¹⁹ Jedną z najgłośniejszych spraw była tzw. sprawa katyńska (*Janowiec and others v. Russia*, nr 55508/07 and 29520/09. Por. m.in. I.C. Kamiński, E. Łosińska, *Skarga katyńska*, Kraków 2015).

²⁰ D. Szańca, *O koncepcji restryktyzacji w kontekście orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2006, t. 1, s. 95–111; M. Bazyler, Sz. Gostyński, *Restitution of Private Property in Postwar Poland: The Unfinished Legacy of the Second World War and Communism*, „Loyola of Los Angeles International and Comparative Law Review” 2018, t. 41, nr 3, s. 306 i n.; A. Mężykowska, *Procesy restryktyzacyjne w państwach Europy Środkowo-Wschodniej a ochrona prawa własności w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Gdańsk 2019.

²¹ Przeprowadzona w bazie HUDOC kwerenda nie skutkowała odnalezieniem innego orzeczenia ETPCz w analogicznej sprawie (reaktywacja partii o przeszłości totalitarnej, ale ze zmienionym programem). Zdarzały się natomiast skargi osób skazanych za działalność w powojennych organizacjach po prostu odwołujących się do ideologii zwłaszcza nazistowskich i faszystowskich; por. I.C. Kamiński, „*Historical Situations*”..., s. 47.

3. Powstała w 1921 r. Komunistyczna Partia Rumunii przejęła władzę w kraju po II wojnie światowej (formalnie w sojuszu z socjalistami), wskutek wkroczenia wojsk sowieckich²² i przeprowadzenia sfałszowanych wyborów²³. Przywódcą państwa został oddany Moskwie Gheorghe Gheorghiu-Dej. Z pomocą NKWD przystąpiono do tworzenia wzorowanej na sowieckich wzorcach służby bezpieczeństwa – *Securitate*.

Jak wskazuje autor *Czarnej Księgi Komunizmu*, z „pomocą” tej instytucji

Rumunia wniosła szczególny wkład w dzieje represji w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Była bowiem prawdopodobnie pierwszym krajem na kontynencie europejskim, który wprowadził „reedukację” metodą „prania mózgu”. [...] Prawdziwie szatańskim zamysłem owego przedsięwzięcia było doprowadzenie więźniów do tego, by wzajemnie się torturowali²⁴.

Symbolem okrucieństwa stało się prowadzone przez *Securitate* więzienie w Pitești, a opis stosowanych tam tortur budzi grozę nawet w świetle innych znanych z historii XX wieku bestialskich praktyk totalitarnych²⁵. Działo się to notabene pod rządami nowych konstytucji z 1948 i 1952 r., formalnie gwarantujących wszelkie prawa i swobody obywatelskie²⁶.

Jakkolwiek – tak jak w innych państwach obozu komunistycznego – reżim w znacznym stopniu zelżał po śmierci Stalina, represje polityczne w Rumunii (w tym osadzanie w więzieniach z powodów politycznych) miały miejsce do

²² W czasie II wojny światowej Rumunia była sojusznikiem Hitlera.

²³ M. Kramer, *Stalin, Soviet Policy, and the Establishment of a Communist Bloc in Eastern Europe, 1941–1948*, [w:] *Stalin and Europe: Imitation and Domination, 1928–1953*, T. Snyder (red.), R. Brandon, s. 264 i n.

²⁴ K. Bartosek, *Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia*, [w:] S. Courtois et al., *Czarna księga komunizmu...*, s. 391.

²⁵ *Ibidem*, s. 391–392.

²⁶ *Romania: A Country Study*, R.D. Bachman (red.), Washington 1989, podrozdział *Three Constitutions*, dostępny na stronie: <http://countrystudies.us/romania/65.htm>. Pragnę przy tym podkreślić, że bez cienia wątpliwości w powojennej Rumunii należało surowo osądzić współpracującego z Hitlerem generała Iona Antonescu i jego współpracowników, w szczególności tych odpowiedzialnych za śmierć wielu tysięcy rumuńskich Żydów. Natomiast represje ze strony komunistów obejmowały także zwolenników demokracji (w tym m.in. przywódcy Narodowej Partii Chłopskiej Iuliu Maniu, zmarłego w więzieniu), nie mówiąc o rywalach wewnątrz partii komunistycznej. Por. P. Bieliński, „Żelazna kurtyna” jako aspekt sowietyzacji Europy Wschodniej w latach 1949–1953, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2017, t. 52, z. 1, s. 184 i n.

końca okresu RPK i tragicznego końca Nicolae Ceaușescu i jego żony w grudniu 1989 r.²⁷ 4. Z tej perspektywy brak stwierdzenia naruszenia art. 11 Konwencji w sprawie *Ignatencu oraz Rumuńska Partia Komunistyczna (PCR) przeciwko Rumunii* należy uznać za w pełni uzasadniony. Natomiast wątpliwości budzi w ogóle uznanie przez Trybunał skargi w tej sprawie za dopuszczalną. Zgodnie z art. 35 § 3 pkt a Konwencji,

Trybunał uznaje za niedopuszczalną każdą skargę indywidualną wniesioną w trybie artykułu 34, jeśli uważa, że skarga nie daje się pogodzić z postanowieniami Konwencji lub jej Protokołów, jest w sposób oczywisty nieuzasadniona lub stanowi nadużycie prawa do skargi.

Jak wskazuje M. Nowicki, przypadek skargi oczywiście nieuzasadnionej zachodzi m.in. w razie przekonującego wskazania przez władze powodów ograniczenia w korzystaniu z określonych praw zagwarantowanych w Konwencji²⁸. Odnosząc to do omawianej sprawy należy postawić pytanie, czy odmowa żądania reaktywacji partii z powodu wprowadzenia w przeszłości totalitarnego reżimu i stosowania (zwłaszcza w początkowym okresie) masowej przemocy w stosunku do przeciwników politycznych nie stanowi jasnego i przekonującego powodu ingerencji (nawet w sytuacji istotnej zmiany programu politycznego)? W moim przekonaniu trudno uznać skargę na tego rodzaju ingerencję inaczej niż oczywiście bezzasadną.

Wydaje się, że wpływ na odmienne rozstrzygnięcie mogło mieć także widoczne w dotychczasowym orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zróżnicowanie w zakresie oceny nie tylko ideologii, ale też działalności reżimów nazistowskich/faszystowskich i komunistycznych. Zróżnicowanie to polega na łagodniejszym traktowaniu tych drugich, na co trafnie zwracają uwagę, w kontekście innych spraw „historycznych”, niektórzy autorzy²⁹. Hipotetycznie można wyobrazić sobie bowiem sytuację próby reaktywacji włoskiej

²⁷ K. Bartosek, *op. cit.*, s. 416–417.

²⁸ M.A. Nowicki, Komentarz do art. 35, [w:] *Wokół Konwencji Europejskiej...*, pkt 4.3.

²⁹ Zob. A. Gliszczyńska-Grabias, *op. cit.*, s. 183 i n.; *idem*, *Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wobec totalitarnej przeszłości Europy – wybrane przykłady*, [w:] *Odpowiedzialność za negowanie zbrodni...*, s. 81–88; I.C. Kamiński, „*Historical Situations*”..., s. 53–54; G. Andrescu, *European Ban...*, s. 10 i n.

Narodowej Partii Faszystowskiej, ale z programem uznającym zasady ustroju demokratycznego (np. skupiającym się na wybranych ideach faszystowskich, w tym antyglobalistycznych i korporacyjnych). Czy w takim przypadku również Trybunał uznałby samą skargę takiej hipotetycznej partii za dopuszczalną, a odmowę jej rejestracji przez sądy krajowe li i jedynie za „niepozbawioną podstaw”? (*n'est pas dénuée de fondement*, § 103 wyroku).

Żałować należy, że, jeśli chodzi o wiedzę na temat historii reżimów komunistycznych, wciąż tak wiele spraw pozostaje „nieoczywistych”.

Zbrodnia komunistyczna

Uwagi ogólne na tle sprawy *K.-H.W. przeciwko Niemcom*

Wprowadzenie

Celem niniejszego tekstu jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, w jakich okolicznościach prawnych i faktycznych czyn zabroniony można uznać za zbrodnię komunistyczną zarówno w świetle przepisów prawa wewnętrznego, jak i przepisów prawa międzynarodowego. Analiza tego zagadnienia prowadzona będzie przede wszystkim z perspektywy art. 7 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności¹ (dalej jako „Konwencja”), a za punkt odniesienia służyć będzie sprawa *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, rozpatrzona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej jako „ETPCz”) w dniu 22 marca 2001 r.²

W związku z powyższym analiza nie dotyczy tylko i wyłącznie tekstu Konwencji, ale także wyroku w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*. W mojej ocenie, gdy chodzi o nauki prawne, nieoceniony materiał empiryczny w działalności naukowej, stanowi orzecznictwo sądów, i to zarówno sądów krajowych, zagranicznych, jak i międzynarodowych. Z orzecznictwa można czerpać wiedzę (często nową) o np. zasadach i metodach interpretacji prawa przez organy prawo stosujące czy też o zakresie ochrony, jaki w praktyce implikuje konkretny przepis prawa zawierający odniesienie do praw i wolności

¹ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284).

² Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, skarga nr 37201/97, [https://hudoc.echr.coe.int/eng#{„docname”::\[„\”CASE OF K.-H.W. v. GERMAN\”\],„documentcollectionid2”::\[„GRANDCHAMBER”,„CHAMBER”\],„itemid”::\[„001-59352”\]}](https://hudoc.echr.coe.int/eng#{„docname”::[„\”CASE OF K.-H.W. v. GERMAN\”],„documentcollectionid2”::[„GRANDCHAMBER”,„CHAMBER”],„itemid”::[„001-59352”]}) (dostęp: 20.08.2020).

człowieka. Na podstawie „zjawisk zauważonych” w praktyce orzeczniczej można formułować postulaty *de lege lata* i *de lege ferenda*.

Oprócz analizy sprawy *K.-H.W. przeciwko Niemcom* w tekście zawarto kilka uwag na temat szerszego problemu relacji między sądami krajowymi a ETPCz oraz podstawowej zasady prawa międzynarodowego, jaką jest zasada subsydiarności, a także wskazuje na pewien „wybór interpretacyjny” (albo w istocie jego brak), przed którym stanął ETPCz w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*.

1. Sprawa *K.-H.W. przeciwko Niemcom*

Sprawa *K.-H.W. przeciwko Niemcom* dotyczyła skarżącego, który od 1971 r. był członkiem 35 pułku Straży Granicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (dalej jako „NRD”). Wyrokiem z 17 czerwca 1993 r. Sąd Okręgowy w Berlinie skazał skarżącego na karę jednego roku i dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu za umyślne zabójstwo. Sąd Okręgowy ustalił, że w nocy z 14 na 15 lutego 1972 r. skarżący oddał pięć serii strzałów, które spowodowały śmierć osób próbujących przedostać się z Berlina Wschodniego do Berlina Zachodniego. Strzały zostały oddane po wezwaniu tych osób do zawrócenia i po oddaniu strzałów ostrzegawczych. Sąd Okręgowy zastosował prawo karne Republiki Federalnej Niemiec (dalej jako „RFN”), które było łagodniejsze niż prawo NRD i skazał skarżącego za umyślne zabójstwo. W kwestii przedawnienia Sąd Okręgowy odniósł się do utrwalonego orzecznictwa Federalnego Trybunału Sprawiedliwości oraz do niemieckiej ustawy z dnia 26 marca 1993 r. o zawieszeniu przedawnienia w odniesieniu do niesprawiedliwości popełnionych przez reżim Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. Skarżący odwołał się od orzeczenia. Federalny Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że uznanie zakazu przekraczania granicy za ważniejszy od prawa do życia, rażąco i w sposób niedopuszczalny naruszyło elementarne zasady sprawiedliwości i praw człowieka chronione przez prawo międzynarodowe. Federalny Trybunał Konstytucyjny odrzucił skargę konstytucyjną skarżącego jako bezzasadną.

W postępowaniu przed ETPCz skarżący zarzucił, że czyn, za który był sądzony, nie stanowił przestępstwa w czasie, gdy został popełniony, i to

zarówno na mocy przepisów prawa wewnętrznego, jak i prawa międzynarodowego, a zatem jego skazanie przez sądy niemieckie naruszyło art. 7 ust. 1 Konwencji. Art. 7 Konwencji stanowi, że:

1. Nikt nie może być uznany za winnego popełnienia czynu polegającego na działaniu lub zaniechaniu działania, który według prawa wewnętrznego lub międzynarodowego nie stanowił czynu zagrożonego karą w czasie jego popełnienia. Nie będzie również wymierzona kara surowsza od tej, którą można było wymierzyć w czasie, gdy czyn zagrożony karą został popełniony.
2. Niniejszy artykuł nie stanowi przeszkody w sądzeniu i karaniu osoby winnej działania lub zaniechania, które w czasie popełnienia stanowiły czyn zagrożony karą według ogólnych zasad uznanych przez narody cywilizowane.

Ze sprawy *K.-H. W. przeciwko Niemcom* wynika, że przy ustalaniu odpowiedzialności karnej osób za zbrodnie komunistyczne należy wziąć pod uwagę następujące aspekty: 1) odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne na podstawie przepisów prawa wewnętrznego; 2) odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne na podstawie przepisów prawa międzynarodowego; 3) terminy przedawnienia.

W świetle art. 7 ust. 1 Konwencji należy najpierw ustalić, czy prawo krajowe przewidywało odpowiedzialność karną za czyn w momencie jego popełnienia. Niekoniecznie oznacza to, że dany czyn musiał być w czasie jego popełnienia nazwany w krajowym porządku prawnym „zbrodnią komunistyczną”. Przykładowo, gdyby czyn polegał na pozbawieniu życia innej osoby, należałoby ustalić, czy w momencie jego popełnienia czyn polegający na pozbawieniu innej osoby życia stanowił czyn zabroniony.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność karną za zbrodnie komunistyczne, ze sprawy *K.-H. W. przeciwko Niemcom* wynika, że w odniesieniu do przepisów prawa wewnętrznego należy wziąć pod uwagę następujące kwestie:

1. podstawę prawną skazania danej osoby;
2. okoliczności uzasadniające działanie lub zaniechanie danej osoby wynikające z przepisów prawa państwa komunistycznego;
3. okoliczności uzasadniające działanie lub zaniechanie danej osoby wynikające z praktyki działania państwa komunistycznego;

4. przewidywalność wydania wyroku skazującego w danej sprawie za dane działanie lub zaniechanie.

Jeśli chodzi o podstawę prawną skazania danej osoby – art. 7 ust. 1 Konwencji jasno stanowi, że nikt nie może być uznany za winnego popełnienia przestępstwa z powodu jakiegokolwiek działania lub zaniechania, które nie stanowiło przestępstwa w świetle przepisów prawa wewnętrznego w chwili, gdy zostało ono popełnione. W sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom* Sąd Okręgowy w Berlinie najpierw uznał skarżącego za winnego umyślnego zabójstwa na podstawie przepisów prawa karnego obowiązujących w NRD w omawianym czasie (art. 113 kodeksu karnego NRD). Sąd stwierdził, że w nocy z 14 na 15 lutego 1972 r. skarżący wraz z innym strażnikiem granicznym oddał pięć serii strzałów, które spowodowały śmierć osoby usiłującej przedostać się z Berlina Wschodniego do Berlina Zachodniego, i odrzucił argumentację, że działanie skarżącego opierało się na prawie i praktyce NRD oraz na fakcie, że skarżący wykonywał rozkazy. Następnie Sąd Okręgowy w Berlinie zastosował prawo karne RFN jako łagodniejsze od prawa NRD.

Należy wyjaśnić, dlaczego sądy niemieckie zastosowały w sprawie prawo NRD. ETPCz wyjaśnił to w wyroku z 22 marca 2001 r., wskazując, że:

Sądy niemieckie zastosowały w ten sposób zasadę sformułowaną w Traktacie Zjednoczeniowym z dnia 31 sierpnia 1990 r. oraz w akcie wykonawczym do traktatu z dnia 23 września 1990 r., że do czynów popełnionych przez obywateli NRD na terytorium NRD prawem właściwym jest prawo NRD, prawo RFN jest stosowane tylko tam, gdzie jest ono łagodniejsze [...] ³.

Jeśli chodzi o podstawy uzasadnienia działania, wynikające z prawa państwa komunistycznego, prawdopodobnie wiele osób oskarżonych o popełnienie zbrodni komunistycznych argumentowałyby, że działali zgodnie z prawem państwa komunistycznego i nigdy nie byli w tym państwie nawet podejrzani o popełnienie przestępstwa. W sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom* skarżący twierdził, że przepisy odpowiednich ustaw dopuszczały użycie broni palnej w okolicznościach sprawy. Federalny Trybunał Sprawiedliwości

³ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, *op. cit.*, paragraf 3.

uznał, że ustawowe podstawy uzasadnienia działania w prawie NRD należało interpretować w sposób zawężający i korzystny dla praw człowieka, tak aby zabicie nieuzbrojonego zbiega, który chciał jedynie przedostać się z jednej części Berlina do innej, nie było niezgodne z prawem. ETPCz odniósł się do odpowiednich przepisów Konstytucji NRD, tj. do art. 89 ust. 3, który stanowił, że normy prawne wynikające z ustaw nie powinny być sprzeczne z ustawą zasadniczą. Art. 19 ust. 2 Konstytucji NRD stanowił: *Poszanowanie i ochrona godności i wolności człowieka są wymagane od wszystkich organów państwowych, wszystkich sił społecznych i każdego obywatela*⁴, na koniec ETPCz wskazał art. 30 ust. 1 i ust. 2 ustawy zasadniczej, który stanowił:

Osoba i wolność każdego obywatela Niemieckiej Republiki Demokratycznej są nienaruszalne, a prawa obywateli mogą być ograniczone tylko w zakresie, w jakim przewiduje to prawo i gdy takie ograniczenie wydaje się konieczne (*unumgänglich*)⁵.

W świetle wyżej wymienionych zasad, zapisanych w konstytucji i innych przepisach prawa NRD, ETPCz uznał, że skazanie skarżącego przez sądy niemieckie, które dokonały wykładni powyższych przepisów i zastosowały je do przedmiotowej sprawy, nie wydaje się być arbitralne ani też sprzeczne z art. 7 ust. 1 Konwencji.

Jeśli chodzi o podstawy uzasadnienia działania, wynikające z praktyki państwa komunistycznego, należy zauważyć, że w sprawie *K.-H. W. przeciwko Niemcom* ETPCz wskazał:

Ponieważ termin „prawo” w artykule 7 ust. 1 Konwencji obejmuje niepisane prawa, Trybunał musi również, przed przystąpieniem do dalszego rozpatrywania meritum sprawy, przeanalizować charakter praktyki państwowej NRD, która została nałożona na przepisy prawa pisanego w czasie popełnienia przedmiotowego przestępstwa. W tym kontekście należy zaznaczyć, że w omawianym czasie skarżący nie był ścigany za przestępstwo w NRD. Wynikało to

⁴ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, *op. cit.*, paragraf 56.

⁵ *Ibidem*.

ze sprzeczności między zasadami zawartymi w konstytucji NRD i ustawodawstwem, z jednej strony, które były bardzo podobne do zasad państwa prawa, a represyjną praktyką straży granicznej z drugiej strony w NRD i rozkazach ochrony granicy⁶.

ETPCz ocenił praktykę państwa NRD i uznał, że naruszyła ona obowiązek wynikający z konstytucji NRD. ETPCz orzekł:

kategoriyczny charakter rozkazów straży granicznej „unicestwienia osób naruszających granice i ochrony granicy za wszelką cenę” rażąco naruszył prawa podstawowe zapisane w art. 19 i 30 konstytucji NRD, które zasadniczo zostały potwierdzone przez kodeks karny NRD (art. 213) i kolejne ustawy dotyczące granic NRD (art. 17 ust. 2 ustawy o policji ludowej z 1968 r. i art. 27 ust. 2 ustawy o granicach państwowych z 1982 r.). Ta praktyka państwowa naruszała również obowiązek poszanowania życia ludzkiego i inne międzynarodowe zobowiązania NRD, m.in. te, które ratyfikowała w dniu 8 listopada 1974 r., tj. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, wyraźnie uznając prawo do życia i wolności przemieszczania, biorąc pod uwagę fakt, że dla zwykłych obywateli legalne opuszczenie NRD było prawie niemożliwe⁷.

Jeśli chodzi o przewidywalność wyroku skazującego, skarżący argumentował, że jako strażnik graniczny NRD był ostatnim ogniwem w strukturze dowodzenia i zawsze wykonywał wydane mu rozkazy. Jego skazanie przez sądy niemieckie było zatem nieprzewidywalne i absolutnie niemożliwe było dla niego przewidzenie, że pewnego dnia zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej w sądzie z powodu zmiany okoliczności. ETPCz orzekł:

W niniejszej sprawie powstaje zatem pytanie, w jakim zakresie skarżący, jako żołnierz, wiedział lub powinien był wiedzieć, że strzelanie do osób, które jedynie chciały przekroczyć granicę, było przestępstwem w świetle prawa NRD. W związku z tym Trybunał najpierw zauważył, że pisane prawo jest

⁶ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie K.-H.W. przeciwko Niemcom, *op. cit.*, paragrafy 62–63.

⁷ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie K.-H.W. przeciwko Niemcom, *op. cit.*, paragraf 67.

dostępne dla wszystkich. Dotyczyło to konstytucji i kodeksu karnego NRD, a nie niejasnych przepisów. Aksjomat „nieznajomość prawa nie stanowi obrony” stosuje się również wobec wnioskodawcy [...]. Ponadto Trybunał stoi na stanowisku, że nawet żołnierz nie mógł wykazać się całkowitym, ślepyim posłuszeństwem rozkazom, które rażąco naruszały nie tylko własne zasady prawne NRD, ale także uznane na arenie międzynarodowej prawa człowieka, w szczególności prawo do życia, które jest wartością nadrzędną w hierarchii praw człowieka⁸.

Gdy chodzi o terminy przedawnienia, ETPCz wprost odwołał się do niemieckiej ustawy z dnia 26 marca 1993 r. o zawieszeniu przedawnienia w odniesieniu do niesprawiedliwości popełnionych przez reżim Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, wskazując jednocześnie, że art. 84 kodeksu karnego NRD stanowił, iż przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości i prawom człowieka nie ulegają przedawnieniu⁹.

W ocenie ETPCz uznanie skarżącego przez sądy niemieckie winnym zarzucanego czynu było zgodnie z art. 7 ust. 1 Konwencji i nie zachodziła konieczność oceny okoliczności sprawy z punktu widzenia art. 7 ust. 2 Konwencji¹⁰.

ETPCz w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, ustalając kwalifikację prawną czynu popełnionego przez skarżącego, odwołał się zarówno do przepisów prawa wewnętrznego, jak i przepisów prawa międzynarodowego i stwierdził, że skarżący dopuścił się zbrodni komunistycznej. Jednocześnie w ocenie ETPCz nie było konieczności rozpatrywania sprawy z perspektywy art. 7 ust. 2 Konwencji i analizowania, czy popełniony czyn stanowił czyn zabroniony z punktu widzenia zasad uznanych przez narody cywilizowane. Zatem ETPCz, mając na uwadze treść art. 7 ust. 1 i 2 Konwencji, pod pojęciem „przepisy prawa międzynarodowego” rozumie głównie przepisy traktatów międzynarodowych, gdyż odrębna jednostka redakcyjna, tj. wspomniany art. 7 ust. 2 stanowi niejako oddzielnie o ogólnych zasadach uznanych przez narody

⁸ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, *op. cit.*, paragraf 72 i następne.

⁹ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, *op. cit.*, paragrafy 110 i 111.

¹⁰ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, *op. cit.*, paragrafy 113 i 114.

cywilizowane. Należy zauważyć, że art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości nie wprowadził podobnego rozróżnienia i stanowi:

1. Trybunał, którego zadaniem jest orzekać na podstawie prawa międzynarodowego w sporach, które będą mu przekazane, stosuje:
 - a) konwencje międzynarodowe, bądź ogólne, bądź specjalne, ustalające reguły, wyraźnie uznane przez państwa spór wiodące;
 - b) zwyczaj międzynarodowy, jako dowód istnienia powszechnej praktyki uznanej jako prawo;
 - c) zasady ogólne prawa, uznane przez narody cywilizowane;
 - d) z zastrzeżeniem postanowień art. 59 (wiąże tylko strony będące w sporze) wyroki sądowe tudzież doktryny najznakomitszych specjalistów prawa publicznego różnych narodów jako środek pomocniczy do określenia norm prawnych.
2. Postanowienie niniejsze nie stanowi przeszkody, by Trybunał mógł orzekać *ex aequo et bono* (według tego co słuszne i dobre na ogólnych zasadach sprawiedliwości), o ile strony na to zgadzają się¹¹.

Odnosnie do art. 7 ust. 2 Konwencji wskazuje się, że jego celem jest zapewnienie, aby zasada *lex retro non agit* nie wpłynęła na ustawy, które zostały uchwalone w wyjątkowych okolicznościach pod koniec drugiej wojny światowej w celu karania zbrodni wojennych, zdrady i kolaboracji¹². ETPCz orzekł, że przepis ten ma również zastosowanie do późniejszych aktów prawnych dotyczących zbrodni przeciwko ludzkości¹³. Wydaje się, że tam, gdzie ww. wyjątek znajduje zastosowanie, ETPCz nie będzie interweniował w celu sprawdzenia prawidłowości orzeczeń sądów krajowych lub interpretacji właściwego prawa¹⁴.

Poszukując przepisów prawa międzynarodowego dotyczących międzynarodowej odpowiedzialności karnej za zbrodnie komunistyczne, należy rzeczywiście przede wszystkim odwołać się do traktatów międzynarodowych

¹¹ Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (Dz.U., 1947, nr 23, poz. 90).

¹² Zob. K. Reid, *A Practitioner's guide to the European Convention on Human Rights*, London 2012, s. 246.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*.

dotyczących praw człowieka i podstawowych wolności. Zakładając, że zbrodnia komunistyczna polegała na pozbawieniu życia, warto odnieść się do wszystkich przepisów prawa międzynarodowego, które dotyczą prawa do życia. Dlatego warto odnieść się do art. 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r., który stanowi: *Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby*¹⁵. Prawo to zostało potwierdzone przez Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r., którego art. 6 stanowi: *Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia*¹⁶. Jest również zawarte w Konwencji, której art. 2 ust. 1 stanowi:

Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Nikt nie może być pozbawiony życia umyślnie, z wyjątkiem wykonania wyroku sądu w następstwie skazania go za przestępstwo, za które kara ta jest przewidziana w ustawie.

Można stwierdzić, że czyjeś postępowanie było usprawiedliwione wyjątkami zawartymi w art. 2 ust. 2 Konwencji, który stanowi:

Pozbawienie życia nie będzie uważane za popełnione z naruszeniem tego artykułu, jeżeli wynika z użycia siły, która jest absolutnie konieczna:

- a) w obronie jakiejkolwiek osoby przed bezprawną przemocą;
- b) w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub zapobieżenia ucieczce osoby pozbawionej wolności zgodnie z prawem;
- c) w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu zgodnego z prawem zatrzymania lub zapobieżenia ucieczce osoby pozbawionej wolności zgodnie z prawem;
- d) w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania.

Jednak śmierć ofiar reżimu komunistycznego zwykle w żadnym sensie nie była wynikiem użycia siły, która była „absolutnie konieczna”. Należy zauważyć,

¹⁵ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją 217/III A w dniu 10 grudnia 1948 r. w Paryżu.

¹⁶ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167).

że praktyka państw komunistycznych zwykle nie chroniła ofiar reżimu komunistycznego przed bezprawną przemocą. Łatwo jest udowodnić, że czyny lub zaniechania komunistycznych przestępców nie były w żaden sposób usprawiedliwione na podstawie art. 2 ust. 2 Konwencji.

Jeśli chodzi o odpowiedzialność państw komunistycznych, egzekwowanie jej w dzisiejszych czasach może być bardzo trudne, ponieważ wiele państw komunistycznych po prostu już nie istnieje. Oto jak ETPCz zmierzył się z tym problemem w sprawie *K.-H. W. przeciwko Niemcom*:

Gdyby NRD nadal istniała, byłaby odpowiedzialna z punktu widzenia prawa międzynarodowego za dane czyny. Pozostaje ustalić, że oprócz odpowiedzialności państwa wnioskodawca indywidualnie ponosił odpowiedzialność karną w przedmiotowym czasie¹⁷.

Nieistniejące państwa komunistyczne nie mogą ponosić odpowiedzialności, bo ich już nie ma, ale nie oznacza to, że takiej odpowiedzialności nie można przypisać tym, którzy łamali prawa człowieka.

2. Zasada subsydiarności

W sytuacji konwergencji kompetencji krajowych i międzynarodowych, tj. gdy zarówno podmioty krajowe, jak i międzynarodowe mogą wykonywać tę samą określoną działalność, istnieje potrzeba odniesienia się do zasady subsydiarności¹⁸. Na ogólne pytanie, czy kompetencje te mogą być wykonywane w różny sposób (ale nie w sposób arbitralny) na poziomie krajowym i międzynarodowym, należy odpowiedzieć twierdząco, a wynika to z samej istoty zasady subsydiarności, która w przeciwnym wypadku byłaby zbędna. Tym samym zasada subsydiarności nie ma zastosowania do wyłącznych kompetencji zastrzeżonych tylko dla jednego podmiotu.

¹⁷ Wyrok ETPCz z 22 marca 2001 r. w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, *op. cit.*, paragraf 103.

¹⁸ Zob. S. Cassese, *Ruling indirectly. Judicial subsidiarity in the ECtHR*, https://www.echr.coe.int/Documents/Speech_20150130_Seminar_Cassese_ENG.pdf (dostęp: 20.08.2020).

W Konwencji swego rodzaju szacunek dla władz państwowych – stron tego traktatu – wyraża się w żądaniu wyczerpania krajowych środków odwoławczych przed wniesieniem skargi do ETPCz¹⁹. Ma to zapewnić wzajemne i prawidłowe współdziałanie między krajowym i konwencyjnym porządkiem prawnym. Tak rozumiana zasada subsydiarności została formalnie wyrażona w art. 35 Konwencji, który stanowi, co następuje:

1. Trybunał może rozpatrywać sprawę dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków odwoławczych, przewidzianych prawem wewnętrznym, zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, i jeśli sprawa została wniesiona w ciągu sześciu miesięcy od daty podjęcia ostatecznej decyzji.

Jednocześnie zgodnie z art. 13 Konwencji, państwa-strony Konwencji są zobowiązane zapewnić każdemu, czyje prawa i wolności określone w Konwencji są naruszane, skuteczny środek odwoławczy przed organem krajowym, niezależnie od tego, że naruszenie zostało popełnione przez osoby wykonujące funkcje publiczne. Zasada subsydiarności została wzmocniona Protokołem nr 15 do Konwencji, na podstawie którego do Wstępu do Konwencji dodano następujące zdanie:

Potwierdzając, że wysokie układające się strony, zgodnie z zasadą subsydiarności, ponoszą główną odpowiedzialność zapewnienia praw i wolności określonych w niniejszej Konwencji i jej Protokołach, a czyniąc to, korzystają z marginesu uznania, z zastrzeżeniem nadzorczej jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ustanowionej na mocy niniejszej Konwencji.

Niekiedy wskazuje się, że powyższy fragment jest m.in. odpowiedzią na znaczną liczbę spraw toczących się przed ETPCz²⁰.

Jednocześnie wskazuje się, że ETPCz nie stanowi tzw. sądu czwartej instancji, a podstawą jego orzeczeń nie może być przekonanie, iż sądy krajowe

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. M. Iglesias Vila, *Subsidiarity, Margin of Appreciation and International Adjudication within a Cooperative Conception of Human Right*, „International Journal of Constitutional Law” 2017, Vol. 15, s. 394.

podjęły błędną decyzję lub popełniły błąd, orzekając w konkretnej sprawie²¹. Rolą ETPCz jest raczej zapewnienie zgodności z Konwencją działań/zaniechań umawiających się państw²².

W mojej ocenie zasada subsydiarności, rozumiana jako wyczerpanie krajowych środków odwoławczych przed wniesieniem skargi do ETPCz, jest zasadą subsydiarności w aspekcie proceduralnym. W aspekcie materialnym zasadę subsydiarności określa doktryna marginesu uznania. Można by zatem stwierdzić, że zasada subsydiarności ma dwa wymiary: proceduralny i materialny.

ETPCz, rozpatrując sprawy, często stoi przed rozmaitymi wyborami interpretacyjnymi²³. Jednym z nich jest wybór, czy rozpatrując konkretną sprawę, poprzestać na interpretacji stosownych przepisów Konwencji, czy też odwołać się również do innych aktów prawa międzynarodowego (systemu)²⁴. W sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom* ETPCz nie poprzestał tylko na interpretacji art. 7 Konwencji, ale odwołał się także m.in. do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r. oraz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. Co więcej, ETPCz wziął pod uwagę także niemiecko-niemiecki Traktat Zjednoczeniowy z 31 sierpnia 1990 r. (*Einigungsvertrag*)²⁵, a także przepisy prawa wewnętrznego obowiązujące w NRD i RFN. Warto jednak zauważyć, że w sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom* konieczność odwołania się do innych aktów prawnych (poza Konwencją) wynikała z samej treści art. 7 Konwencji, który o takiej konieczności odniesienia się do innych aktów prawnych stanowi. Nie jest zatem tak, że wybór, o którym mowa, zależy zawsze tylko i wyłącznie od woli ETPCz (składu sędziowskiego). Mając na uwadze treść art. 7 Konwencji, można stwierdzić, że w sprawie należało się odwołać do innych aktów prawnych, a konieczność ta wynika z literalnego brzmienia art. 7 Konwencji. Warto odnotowania jest także i to, że pojęcie „prawo międzynarodowe” zawarte

²¹ Zob. K. Reid, *A Practitioner's...*, s. 58.

²² *Ibidem*.

²³ Zob. J. Pauwelyn, M. Elsig, *The Politics of Treaty Interpretation: Variations and Explanations Across International Tribunals*, https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1938618 (dostęp: 20.08.2020).

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Einigungsvertrag* BRD-DDR vom 31. August 1990 (Traktat Zjednoczeniowy z 31 sierpnia 1990 r. zawarty między Republiką Federalną Niemiec a Niemiecką Republiką Demokratyczną).

w art. 7 ust. 1 Konwencji nie obejmuje swoim zakresem zasad ogólnych uznanych przez narody cywilizowane. W przeciwnym wypadku zbędnym byłaby regulacja zawarta w art. 7 ust. 2 Konwencji.

Wnioski

Wniosek, który wynika ze sprawy *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, jest taki, że na każdy popełniony czyn zabroniony należy patrzeć zarówno z perspektywy prawa wewnętrznego, jak i prawa międzynarodowego, rozumianego nie tylko jako traktaty międzynarodowe, ale także jako inne źródła prawa międzynarodowego i – co ważne – jako praktyka państwowa. To, czy dane działanie lub zaniechanie jest zbrodnią komunistyczną, pozostawia się do rozstrzygnięcia głównie sądom krajowym podczas rozpatrywania konkretnej sprawy. Należy również zauważyć, że ustawowe podstawy usprawiedliwiania przestępstwa należy interpretować w sposób zawężający i korzystny dla praw człowieka. Praktyki państwa komunistycznego również nie można uznać za usprawiedliwienie przestępstwa. Sam fakt, że państwo komunistyczne nie ścigało osoby, także nie usprawiedliwia popełnienia przestępstwa. Jak pokazuje sprawa *K.-H.W. przeciwko Niemcom*, może istnieć sprzeczność między zasadami ustanowionymi w prawie państwa komunistycznego lub w traktatach międzynarodowych, których państwo jest stroną, z jednej strony, a represyjnymi praktykami reżimu komunistycznego z drugiej strony. Upływ terminu przedawnienia należy także oceniać zarówno z perspektywy prawa krajowego, jak i prawa międzynarodowego.

Oprócz powyższego należy mieć na uwadze, że w stosunkach między sądami krajowymi a ETPCz obowiązuje długoletnia zasada subsydiarności, która w mojej ocenie może być rozumiana jako wyczerpanie krajowych środków odwoławczych przed wniesieniem skargi do ETPCz (aspekt proceduralny), a także jako doktryna marginesu uznania (aspekt materialny). Zasada subsydiarności ma zatem w mojej ocenie dwa wymiary: proceduralny i materialny. Oceniając sprawy dotyczące zbrodni komunistycznych, doktryna marginesu uznania nabiera szczególnego znaczenia. Zbrodnie komunistyczne często wpływały na historyczny rozwój państw, ich kulturę, gospodarkę i tożsamość. Należy uznać, że sądy krajowe są w stanie lepiej

ocenić skutki zbrodni komunistycznych. W sprawie *K.-H.W. przeciwko Niemcom* ETPCz zrozumiał trudny proces oceny prawnej zbrodni komunistycznych, odwołując się z należytą starannością nie tylko do przepisów prawa wewnętrznego, ale i do przepisów prawa międzynarodowego oraz praktyki państwowej państwa komunistycznego.

POLSKA

Polski projekt powołania międzynarodowego trybunału ds. osądzenia zbrodni komunistycznych

Wprowadzenie

Pomimo wielu zbrodni popełnianych przez reżimy komunistyczne w różnych częściach świata postawienie ich sprawców przed wymiarem sprawiedliwości przez wiele lat nie było możliwe. Ponieważ Związek Radziecki należał do państw zwycięskich, zbrodnie komunistyczne popełnione podczas II wojny światowej w Europie nie zostały uwzględnione w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, która obejmowała jedynie zbrodnie popełnione przez osoby działające w interesie państw Osi Europejskiej (art. VI Umowy)¹. Choć sowiecki prokurator w procesach norymberskich próbował oskarżyć Niemców o zbrodnię katyńską, sprawa mordu na polskich oficerach w 1940 r. nigdy nie pojawiła się w orzecznictwie tego Trybunału. Jednym z nielicznych wyjątków osądzenia zbrodni komunistycznych było powołanie Nadzwyczajnych Izb w sądach kambodżańskich, ustanowionych na podstawie kambodżańskiej ustawy z 2001 r.² oraz umowy z 2003 r. między Kambodżą a Organizacją Narodów Zjednoczonych w sprawie ścigania zbrodni popełnionych podczas Demokratycznej Kampuczy³. Działalność tego trybunału była czysto symboliczna, a w stan oskarżenia postawiono tylko 5 osób: Kaing

¹ *Agreement for the Prosecution and Punishment of the Major War Criminals of the European Axis, and Charter of the International Military Tribunal*, London, 8.8.1945, tekst za: D. Schindler, J. Toman, *The Laws of Armed Conflicts*, Dordrecht, 1988, s. 912–919.

² Law on the Establishment of the Extraordinary Chambers, NS/RKM/1004/006.

³ Agreement between the UN and the Royal Government of Cambodia concerning the Prosecution under Cambodian Law of Crimes Committed during the Period of Democratic Kampuchea, 6.6.2003.

Guek Eav, Khieu Samphan, Ieng Sary, Nuon Chea, Ieng Thirith. Sprawa Ieng Thirith została w toku postępowania umorzona z powodu demencji pozwanego, a Ieng Sary zmarł w marcu 2013 r.

Tymczasem indywidualne poczucie sprawiedliwości i odpowiedzialności za okrucieństwa popełnione przez reżimy totalitarne jest podstawowym elementem pojednania dla ofiar oraz społeczeństw i państw w danym regionie. Podkreślić należy też znaczenie skutecznych, krajowych procedur realizowania sprawiedliwości i współpracy między państwami dla rozliczenia zbrodni komunistycznych. Upadek żelaznej kurtyny i przemiany demokratyczne w Europie stworzyły nowy klimat dla rozliczania zbrodni popełnionych głównie w państwach Europy Środkowo-Wschodniej przez aparat komunistyczny po 1939 r. Od 2000 r. w Europie zaczęły pojawiać się pomysły uregulowania zbrodni komunistycznych. W 2015 r. podczas Europejskiego Dnia Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych państwa europejskie przyjęły deklarację wzywającą do ustanowienia mechanizmów skutecznego ścigania zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne⁴. Efektem tej deklaracji była – ogłoszona innym państwom europejskim w 2016 r. – inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości Estonii stworzenia nowego, ponadnarodowego mechanizmu ścigania zbrodni międzynarodowych popełnionych przez przedstawicieli reżimów totalitarnych. Niestety inicjatywa nigdy nie została upubliczniona. Proponowany mechanizm przybrałby jedną z trzech form:

1. międzynarodowy mechanizm śledczy (ang. *the international investigation mechanism*);
2. regionalne porozumienie ramowe określające standardy prowadzenia krajowych postępowań przeciwko sprawcom tego rodzaju przestępstwa;
3. fundacja międzyrządowa, której działalność byłaby zbliżona do działalności Centrum Szymona Wiesenthala w stosunku do zbrodniarzy nazistowskich.

Estońska propozycja spotkała się ze wstępnym zainteresowaniem państw Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza Polski, Litwy, Łotwy i Czech.

⁴ The text of the declaration is available on the website: <https://ipn.gov.pl/en/news/791,European-Day-of-Remembrance-for-Victims-of-Totalitarian-Regimes-23-August-2015-T.pdf> (dostęp: 18.11.2022).

Estończycy zaproponowali powołanie Rady do spraw ścigania zbrodni popełnionych przez reżimy komunistyczne. Byłby to organ śledczy, którego podstawowym zadaniem byłoby prowadzenie śledztwa celem zebrania dowodów niezbędnych do wszczęcia postępowania karnego na szczeblu krajowym przeciwko sprawcy. Estończycy sugerowali również, aby organ ten przyczyniał się do ułatwienia współpracy międzynarodowej w ściganiu sprawców zbrodni reżimów komunistycznych, podnosił świadomość na temat zbrodni popełnionych przez reżimy komunistyczne i przyczynił się do poprawy jakości śledztw krajowych w sprawie zbrodni komunistycznych. Siedzibą władz byłby Tallin.

Propozycja estońska była bardzo interesująca głównie ze względu na miękki charakter projektowanego mechanizmu. Mechanizm nie był organem sądowym (ani prokuratorskim) uprawnionym do ścigania i sądzenia członków aparatu komunistycznego. Pełniłby on raczej rolę pomocniczą wobec krajowych organów sądowych (lub prokuratorskich). Był to ukłon w stronę tych państw, które ze względu na wyłączność ich krajowej jurysdykcji karnej nie mogły przekazać sądowi międzynarodowemu uprawnień do sądzenia zbrodniarzy komunistycznych. Tym samym większe grono państw europejskich mogło zainteresować się przystąpieniem do tego mechanizmu. Estończycy zorganizowali nawet w Tallinie specjalne konsultacje międzyrządowe, podczas których omawiano ich propozycję. Konsultacje skierowane do urzędników europejskich ministerstw sprawiedliwości i organów zajmujących się rozliczaniem komunistycznej przeszłości ujawniły jednak istotne różnice między uczestniczącymi państwami w podejściu do ścigania zbrodni komunistycznych.

Polska od początku brała czynny udział w pracach nad wdrożeniem estońskiego pomysłu. Autor tych słów osobiście uczestniczył z ramienia polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości w konsultacjach w Tallinie. Uznając jednak istotny charakter tej instytucji, polskie Ministerstwo Sprawiedliwości doszło ostatecznie do przekonania, że należy pójść o krok dalej, a najskuteczniejszym rozwiązaniem byłoby niewątpliwie utworzenie międzynarodowego trybunału, który – wyposażony w funkcję śledczą – prowadziłby postępowania dotyczące tych przestępstw. Dlatego w 2017 r. Polska zaproponowała rozpoczęcie konsultacji w sprawie powołania międzynarodowego Trybunału do spraw zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne, w szczególności przez aparat komunistyczny (dalej: Trybunał).

Zgodnie z polskim projektem państwa zainteresowane powołaniem takiego nowego organu musiałyby w pierwszej kolejności zdecydować o jego modelu organizacyjnym oraz o wypracowaniu odpowiednich procedur działania, które mogłyby być oparte na już istniejących modelach międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Trybunał Karny funkcjonujący w oparciu o Statut Rzymski. Ponadto niektóre państwa europejskie stworzyły już wyspecjalizowane instytucje krajowe wyposażone w różnorodne kompetencje, które zajmują się problematyką zbrodni reżimów totalitarnych (np. Polska, Estonia, Niemcy). Polski projekt zachęcał państwa do wypracowania relacji między jurysdykcją krajową a Trybunałem. Oczywiście jest, że ostateczne rozwiązanie powinno uwzględniać to potencjalne nakładanie się kompetencji pomiędzy nowym mechanizmem a istniejącymi instytucjami krajowymi i proponować zasady, które pozwolą rozstrzygać spory o jurysdykcję. Polska proponowała oparcie działalności Trybunału na zasadzie komplementarności, co podkreśliłoby zasadniczą rolę krajowego systemu prawnego w orzekaniu w przedmiocie zbrodni popełnionych przez reżimy komunistyczne. Charakter kognicji Trybunału wyznaczać powinna też zasada *ne bis in idem*.

Zgodnie z polskim projektem Trybunał byłby oparty na wielostronnej konwencji międzynarodowej. Nie jest to nowe rozwiązanie, a prawo międzynarodowe zna przypadki tworzenia sądów międzynarodowych przez traktat. Traktat był podstawą prawną funkcjonowania Sądu Specjalnego dla Sierra Leone (2002)⁵. I tak zwanego Trybunału Kambodżańskiego (2003)⁶. Formalnie były to umowy dwustronne zawarte między Sekretarzem Generalnym ONZ a rządem państwa. Trybunały powołane na ich podstawie miały rozliczyć przestępstwa popełnione na terenie tylko jednego państwa przez różne ugrupowania zbrojne walczące z legalnym rządem lub przez poprzedni rząd. Umowa międzynarodowa była również podstawą prawną utworzenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Trybunał ten został powołany na podstawie porozumienia z 8 sierpnia 1945 r. o ściganiu i karaniu zbrodniarzy wojennych Osi Europejskiej, zawartej przez

⁵ *Agreement between The United Nations and the Government of Sierra Leone on the establishment of a Special Court for Sierra Leone*, 16 January 2002, UNTS vol. 2178, p. 137.

⁶ *Agreement between The United Nations and the Royal Government of Cambodia concerning the prosecution under cambodian law of crimes committed during the period of Democratic Kampuchea*, 6 June 2003, UNTS vol. 2329, p. 117.

przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR⁷. Załącznikiem do tej umowy była Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Do porozumienia przystąpiło 18 państw z Europy, Azji i Ameryki Południowej, w tym Polska (25 września 1945 r.). Niemcy nigdy nie związały się porozumieniem, ale w 1945 r. całe terytorium III Rzeszy znajdowało się faktycznie pod okupacją i kontrolą aliantów, a rząd niemiecki nie istniał.

Zgodnie z polskim projektem Trybunał miałby zostać utworzony między państwami Europy Środkowo-Wschodniej. W szczególności kraje Grupy V4 i kraje bałtyckie byłyby naturalną stroną takiego traktatu, ale uczestnictwem w inicjatywie mogłyby być zainteresowane również inne państwa członkowskie UE, a także kraje spoza UE (np. Ukraina, Mołdawia, Albania). W niektórych z tych państw zbrodnie komunistyczne nie zostały w żaden sposób rozliczone. Wszystkie potencjalnie zainteresowane kraje należało zaprosić do negocjacji i współpracy w kształtowaniu nowego instrumentu.

Polski projekt zakładał ograniczenie kompetencji Trybunału do poważnych naruszeń prawa międzynarodowego, godzących w takie wartości jak życie i zdrowie człowieka czy jego wolność (ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne). Właściwość trybunału powinna pomijać zbrodnie agresji, gdyż agresja podlega różnym interpretacjom i wykracza poza zakres podstawowej kompetencji trybunału. Nie wydaje się też konieczne tworzenie nowej kategorii przestępstw, tj. zbrodni komunistycznej, i podejmowanie wysiłku jej definiowania. Jak można zaobserwować w polskiej praktyce sądowej związanej ze ściganiem takich przestępstw, wprowadzenie zupełnie nowych konstrukcji prawno-karnych może skutkować dodatkowymi trudnościami w postępowaniu sądowym już na poziomie krajowym⁸. Można się spodziewać, że takie problemy w kontekście międzynarodowych postępowań prawnych będą się tylko mnożyć. Ograniczenie kompetencji trybunału do ścigania najpoważniejszych przestępstw, także o charakterze transgranicznym, wydaje się korzystne również ze względu na zasadę *nullum crimen sine lege*, która nabiera jeszcze większego znaczenia przy ściganiu przestępstw pospolitych, zwykle mających charakter krajowy. W konsekwencji

⁷ Dz.U. z 1947, nr 63, poz. 367.

⁸ E. Leniart, *Odpowiedzialność karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. XIV, z. 1.

nie będzie konieczne badanie regulacji w każdym kraju ani odpowiednie dostosowywanie przepisów regulujących działalność Trybunału.

Ludobójstwo nie było objęte Kartą Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (ani Kartą Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu) i nie występowało w ustawie nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli z 20 grudnia 1945 r.⁹ Definicja ludobójstwa pojawiła się po raz pierwszy na gruncie prawnym w Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948 r.¹⁰ Ludobójstwo zostało objęte jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (MTKJ), Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy (ICTR) i – oczywiście – Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). Obecnie nie jest kwestionowany uniwersalny charakter Konwencji z 1948 r. i zwyczajowy charakter definicji ludobójstwa¹¹.

Zbrodnie przeciwko ludzkości zostały po raz pierwszy zdefiniowane w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (oraz Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu). W świetle statutów obu trybunałów wojskowych zbrodnie przeciwko ludzkości obejmowały morderstwa, wyćpienie, obracanie ludzi w niewolników, deportację i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiejkolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiejkolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano. Definicja ta była podstawą dla rozumienia zbrodni przeciwko ludzkości w statutach MTKJ i MTKJ¹². Definicje zawarte w obu statutach oparte są na międzynarodowym prawie zwyczajowym i są wiążące dla państw. Co więcej, w jednym ze swoich wyroków Trybunał Kambodżański stwierdził, że już w 1975 r. zbrodnie przeciwko

⁹ Control Council law no. 10, Punishment of persons guilty of war crimes, crimes against peace and against humanity.

¹⁰ Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide, 9.12.1948, UNTS 78.

¹¹ K. Wierczyńska, *Komentarz do Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa* (Dz.U. 52.2.9), LEX/el. 2008.

¹² M.J. Filipek, *Koncepcja zbrodni przeciwko ludzkości w międzynarodowym prawie karnym*, Warszawa 2020, s. 78.

ludzkości były rozumiane w ten sposób¹³. Odwołanie się do definicji zawartej w Statucie Rzymskim MTK nie jest najlepsze, gdyż art. 7 nie odzwierciedla prawa zwyczajowego, a już na pewno w 1945 r. definicja zbrodni przeciwko ludzkości była znacznie węższa.

Zgodnie z polskim projektem i wzorując się na istniejących w przestrzeni międzynarodowej trybunałach i sądach karnych Trybunał powinien mieć międzynarodową osobowość prawną i składać się z trzech organów: Izby (do prowadzenia postępowań sądowych i odwoławczych), Urzędu Prokuratora i Sekretariatu, który zapewniałby wsparcie administracyjne.

Różne uwarunkowania historyczne w krajach regionu utrudniają wyznaczenie jednolitych ram czasowych śledztw objętych właściwością Trybunału. Dlatego polski projekt zakładał, że każde państwo, stając się stroną konwencji, wskazuje okres czasu, który będzie przedmiotem działań Trybunału.

Zgodnie z polskim projektem Trybunał miał mieć jurysdykcję w sprawach o zbrodnie popełnione przez reżimy totalitarne na terytorium państw – stron traktatu tworzącego Trybunał. Kwestią wymagającą większej uwagi rządów państw zainteresowanych nowym mechanizmem jest zastosowanie konwencji do czynów, które miały miejsce na historycznym terytorium państwa-strony, które obecnie znajduje się we władztwie innego państwa.

Polski projekt wprowadził jako podstawę odpowiedzialność karną osób fizycznych, które w chwili popełnienia czynu miały ukończone 18 lat i ponoszą największą odpowiedzialność za zbrodnię, a zwłaszcza osoby, które odegrały kluczową rolę w popełnieniu zbrodni. Polska zasugerowała również, że Trybunałowi przyznano uprawnienia do decydowania, czy ustawodawstwo wydawane przez reżimy totalitarne jest zgodne z uniwersalnymi normami dotyczącymi praw i wolności człowieka. Umożliwiłoby to nie tylko pociągnięcie do odpowiedzialności poszczególnych sprawców przestępstw, ale także ułatwiłoby potępienie całych systemów prawnych oraz ocenę ich legalności w świetle powszechnie przyjętych standardów międzynarodowych. W trakcie negocjacji nad Trybunałem należałoby też rozważyć:

¹³ Guek Eav Kaing alias Duch, Appeal Judgment of 3.2.2012 r., 001/18-07-2007 ECCC/TC, § 100; podobnie: Nuon Chea, Khieu Samphan, Judgment of 7.8.2014 r., § 177.

1. uznanie za wrogie niektórych podmiotów funkcjonujących w reżimach totalitarnych (siły bezpieczeństwa wewnętrznego, partia komunistyczna)
2. ustalenie, czy ustawodawstwo wydawane przez reżimy totalitarne jest zgodne z uniwersalnymi normami leżącymi u podstaw praw i wolności człowieka.

Polski projekt wykluczył możliwość orzekania przez Trybunał kary śmierci. Kara śmierci jest niedopuszczalna według międzynarodowych standardów praw człowieka. Osoba skazana za przestępstwo powinna odbyć karę pozbawienia wolności w wymiarze nie przekraczającym 30 lat albo dożywotniego pozbawienia wolności. Trybunał powinien mieć również prawo do wydawania orzeczeń, takich jak konfiskata mienia i dochodów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa (nie naruszając jednak praw osób trzecich działających w dobrej wierze). Umowa międzynarodowa powinna również określać zasady wymierzania kary, w tym przypadków, gdy dana osoba otrzymuje karę łączną lub jest skazana za więcej niż jedno przestępstwo.

Polska zaproponowała, aby zasady prowadzenia postępowań przez Trybunał oprzeć na Statucie Rzymskim MTK (z odpowiednimi modyfikacjami). Statut Rzymski, a tym samym procedury przyjęte przez MTK, zostały szeroko zaakceptowane na całym świecie (123 państwa ratyfikowały Statut Rzymski). Przyszły traktat powinien także regulować zasadę *aut dedere aut indicare*, ekstradycję, wzajemną pomoc prawną, dostęp do dokumentacji i archiwów krajowych czy obowiązek przekazania osoby trybunałowi przez państwa strony.

Przyszły traktat powinien również zawierać przepisy dotyczące ochrony ofiar zbrodni reżimów totalitarnych, w tym: definicję ofiary, prawo do prawdy, prawo do udziału w postępowaniu sądowym, prawo do działania zbiorowego, obowiązek poszanowania przez państwa szczątków ludzkich. Dalsze regulacje mogłyby być wzorowane na obecnie obowiązujących traktatach (np. art. 15 i 24 Konwencji ONZ o przymusowym zaginięciu).

Jedną z najważniejszych rzeczy, do której ma prawo każda ofiara naruszenia praw człowieka, jest prawo do prawdy. Ma ono swój indywidualny aspekt, gdyż zaprzeczanie przestępstwu oznacza traktowanie ofiar w sposób uprzedmiotawiający i poniżający, gdyż odmawia się im godności. Prawo to ma również wymiar kolektywny i może być realizowane na poziomie zbiorowym, a wiedza o przeszłości jest cenna dla całego społeczeństwa. Bez poznania

prawdy o przeszłości nie uniknie się jej powtórzenia. Bez ustalenia, co się wydarzyło, niemożliwe jest rozwiązanie problemu leżącego u podstaw naruszeń praw człowieka. Ustalenie prawdy jest również ważne dla społeczności międzynarodowej i może przyczynić się do rozwiązania przyszłego kryzysu o podobnym charakterze. W takich przypadkach wskazane jest zgłaszanie i dokumentowanie nie tylko indywidualnych przypadków, ale także bardziej złożonych mechanizmów społecznych i instytucjonalnych, które pozwoliły wynieść do władzy totalitarne ideologie. Prawo do prawdy obejmuje prawo do wiedzy o trzech czynnikach: okolicznościach towarzyszących naruszeniom praw człowieka, przebiegu i wynikach śledztwa oraz losie ofiar. W rzeczywistości chodzi przede wszystkim o określenie przebiegu wydarzeń w kontekście czasu, miejsca i ich kolejności. Prawda ma też aspekt humanitarny – chodzi o identyfikację wszystkich ofiar i odpowiedzialnych za zbrodnie reżimów totalitarnych. Okoliczności, które należy ujawnić, obejmują określenie rodzaju, charakteru i zakresu szkody, w szczególności wskazanie, w jaki sposób cierpienie fizyczne i psychiczne wpłynęło na życie ofiar.

Na poziomie krajowym prawo do prawdy wiąże się z obowiązkiem państwa nie tylko do ujawnienia i zidentyfikowania sprawcy naruszenia praw człowieka, ale także do dostarczenia kompleksowej wiedzy o wszystkich okolicznościach sprawy, w tym ustalenia ofiar, zakresu szkody oraz okoliczności sprzyjających naruszeniu. Państwo ma zarówno ustalić wszystkie wyżej wymienione informacje, jak i udostępnić je ofiarom.

Polska koncepcja powołania Trybunału nie została upubliczniona, gdyż najpierw zaprezentowano ją niektórym krajom naszego regionu oraz Europejskiej Platformie Pamięci i Sumienia. Podczas gdy Platforma była bardzo entuzjastycznie nastawiona do polskiego pomysłu, reakcja rządów państw była raczej niechętna tworzeniu nowego mechanizmu. Przedstawiciele państw zgłaszali uwagi natury konstytucyjnej (zwłaszcza brak możliwości przekazania jurysdykcji karnej innemu organowi międzynarodowemu niż MTK) oraz brak wiary w skuteczność tego mechanizmu. W ten sposób upadła idea umiędzynarodowienia problematyki zbrodni komunistycznych, co niewątpliwie przyczyniłoby się do wzrostu świadomości społeczeństw, zwłaszcza Europy Zachodniej, o charakterze i zakresie zbrodni komunistycznych.

Odpowiedzialność karna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) za tzw. „zbrodnie komunistyczne”

Wprowadzenie

Zbrodnie popełnione przez reżimy komunistyczne w państwach Europy Wschodniej były liczne i o różnym charakterze. Zaliczyć do nich można najpoważniejsze zbrodnie prawa międzynarodowego, takie jak zbrodnie przeciwko ludzkości (np. masowe zabójstwa, tortury i prześladowania, deportacje), zbrodnie wojenne (popełnione w czasie konfliktu zbrojnego albo okupacji, m.in. ataki na ludność cywilną i obiekty cywilne, zgwałcenia i przemoc seksualną, grabież, zabójstwo osób należących do ruchu oporu i pozbawienie gwarancji rzetelnego procesu sądowego), a nawet ludobójstwo w znaczeniu konwencyjnym (zwłaszcza w odniesieniu do zbrodni popełnionych przez obywateli Związku Radzieckiego)¹, jak również przestępstwa popełnione w życiu codziennym, zwykle nie uznawane za równie poważne, jak zbrodnie komunistyczne, lecz – po dokonaniu ich analizy jako całokształtu zachowań dotyczących każdego obywatela – tworzące groźną i krzywdzącą rzeczywistość życia codziennego w komunistycznym państwie².

¹ D. Žalimas, *Crimes Committed By The Communist Regimes From The Standpoint Of International Legislation: Lithuanian Case Study*, The Institute for the Study of Totalitarian Regimes Conference on the Crimes of Communist Regimes, February 24–26, 2010, Prague, s. 6, dostępne na: https://www.ustrcr.cz/data/pdf/konference/zlociny-komunizmu/Dainius_Zalimas.pdf (dostęp: 20.08.2020).

² Powołując się na dane dostępne w literaturze przedmiotu: zgodnie z raportem PACE (Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy) ofiarami reżimu komunistycznego było: w Związku Radzieckim 20 mln ludzi, w Chinach – 65 mln, w Wietnamie – 1 mln, w Północnej Korei – 2 mln, Kambodży – 2 mln, w Europie Wschodniej (wyłączając ZSRR) – 1 mln. W czasie Wielkiego Głodu na Ukrainie reżim sowiecki doprowadził celowo do śmierci 5 mln osób narodowości ukraińskiej – zob. fakty powoływane przez: D. Žalimas, *Crimes Committed*, s. 6.

Szczególną cechę reżimu komunistycznego stanowiło właśnie wspieranie lub wykonywanie analizowanych zbrodni komunistycznych przez osoby działające w ramach aparatu państwowego – jednostka nie mogłaby podjąć działań na podobną skalę bez współpracy ze strony systemu państwowego³. To właśnie ten „makro-aspekt”, specyficzny „kontekst” popełnianych zbrodni komunistycznych sprawiał, że zbrodnie popełniane przez jednostki przy wsparciu reżimu komunistycznego cechowały się tak wysoką społeczną szkodliwością⁴. Systemowy charakter tych zbrodni i monopolistyczna pozycja partii komunistycznej prowadziły do wniosku o tym, że zbrodnie były uważane za „zbrodnie popełniane przez państwo”. Te szczególne cechy zbrodni komunistycznych powodują, że nie powinny być one analizowane wyłącznie jako zbrodnie popełniane przez jednostki, na poziomie indywidualnej odpowiedzialności karnej, ale należy wziąć pod uwagę także kwestię odpowiedzialności karnej samej partii komunistycznej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) była partią komunistyczną, która rządziła Polską Rzeczpospolitą Ludową jako państwem jednopartyjnym od 1948 r. do 1989 r.⁵ Zgodnie z definicją ideologicznie była oparta na teoriach marksizmu-leninizmu i miała totalną kontrolę nad całością instytucji publicznych państwa. Między 1948 r. i 1954 r. prawie 1,5 mln osób zostało zarejestrowanych jako członkowie partii, a do 1980 r. liczba członków wzrosła do 3 milionów⁶.

W niniejszym opracowaniu zostanie przedstawiona analiza czterech możliwych podstaw prawnych, które mogłyby potencjalnie umożliwić pociągnięcie do odpowiedzialności PZPR za tzw. „zbrodnie komunistyczne”, a więc potencjalne połączenie jej z kryminalnymi działaniami jej członków. Zakres analizy będzie więc zarówno podmiotowo, jak i temporalnie ograniczony.

³ A. Grześkowiak, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie komunistyczne według polskiego prawa karnego*, [w:] *Gaudium in litteris est. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Genowefie Rejman z okazji osiemdziesiątych urodzin*, L. Gardocki, M. Królikowski, A. Walczak-Zochowska (red.), Warszawa 2005, s. 85.

⁴ H. Kuczyńska, „*Criminal Enterprise*” jako szczególna podstawa odpowiedzialności karnej przed międzynarodowymi trybunałami karnymi, [w:] *Reforma prawa karnego propozycje i komentarze. Księga pamiątkowa Profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, C. Nowak, J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), Warszawa 2008, s. 599.

⁵ Założona 15 grudnia 1948 r. i rozwiązana 27–30 stycznia 1990 r.

⁶ Zob. Informacje na stronie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_Zjednoczona_Partia_Robotnicza (dostęp: 12.07.2022).

Po pierwsze, analizie będzie podlegać zakres podmiotowy odpowiedzialności, który będzie dotyczył możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności partii jako osoby prawnej, a nie poszczególnych jednostek⁷. Po drugie, jeśli chodzi o zakres czasowy, to zgodnie z założeniami prawa karnego można jedynie pociągnąć do odpowiedzialności za czyny zabronione przez ustawę obowiązującą w czasie ich popełnienia. Analiza powinna więc się ograniczać do instrumentów prawnych obowiązujących w czasie istnienia PZPR – chociaż, jak się okaże, to założenie nie zawsze znalazło odzwierciedlenie w praktyce.

Już analiza wstępnych założeń musi prowadzić do wniosku, że nie jest możliwe pociągnięcie do odpowiedzialności partii komunistycznej jako osoby prawnej. Nie chodzi przy tym o niewiążące deklaracje i oficjalne potępienie⁸ – tylko o realną odpowiedzialność prawnokarną, czyli represyjną, pozwalającą na skierowanie aktu oskarżenia przeciwko konkretnej jednostce organizacyjnej – czy też osobom należącym do tej partii na podstawie indywidualnej odpowiedzialności karnej, przy uwzględnieniu makro-kryminalnego aspektu działalności partii komunistycznej. Ten wstępny wniosek nie oznacza, że odpowiedzialność karna za zbrodnie komunistyczne w ogóle nie jest możliwa. Możliwe jest przecież kierowanie aktu oskarżenia przeciwko funkcjonariuszom państwowym podejrzany o popełnienie zbrodni komunistycznych, na podstawie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci

⁷ M. Łoś, A. Zybertowicz, *The Failure to Prosecute Communist Crimes*, [w:] *Privatizing the Police-State*. Palgrave Macmillan, London 2000, s. 186; D.A. Loeber (red.), *Ruling Communist Parties and Their Status Under Law*, Dordrecht 1986; J. Kulesza, *Z problematyki strony podmiotowej zbrodni komunistycznej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2005, nr 3, s. 103; G. Rejman, *Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1, s. 3; S. Przyjemski, *W kwestii pojęcia „zbrodni komunistycznej”*, zdefiniowanej w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1, s. 15; J. Kulesza, *Funkcjonariusz państwa komunistycznego jako podmiot zbrodni komunistycznych*, „Palestra” 2006, nr 9–10, s. 84.

⁸ Tak jak np. niektóre akty prawne wydane przez UE i Radę Europy: decyzję ramową Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych, Dz. Urz. L 328, 6.12.2008, s. 55–58; rezolucję Parlamentu Europejskiego z dnia 2 kwietnia 2009 r. w sprawie świadomości europejskiej i totalitaryzmu, P6_TA(2009)0213; rezolucję 1481 (2006) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie potrzeby międzynarodowego potępienia zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych.

Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: u.IPN)⁹. Jednak brak jakiegokolwiek podstawy, która umożliwiłaby twierdzenie, że można ponieść odpowiedzialność za samą przynależność do partii komunistycznej, czy też kierowanie nią – co zostało podkreślone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego¹⁰.

1. Odpowiedzialność represyjna osób prawnych

Pierwszym aspektem rozważań musi być analiza możliwości poniesienia odpowiedzialności represyjnej przez osoby prawne w prawie polskim. Dopiero w 2002 r. została wprowadzona podstawa prawna w postaci ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (dalej: ustawa z 2002 r.)¹¹. Ustawa określa zasady odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary jako przestępstwa lub przestępstwa skarbowe oraz zasady postępowania w przedmiocie takiej odpowiedzialności. Podmiotem zbiorowym w rozumieniu ustawy jest osoba prawna – a partie polityczne posiadają osobowość prawną¹². Odpowiedzialność prawna, o której mowa w ustawie, nie została nazwana przez ustawodawcę „odpowiedzialnością karną”, lecz jest zdecydowanie rodzajem odpowiedzialności represyjnej¹³. Jest także odpowiedzialnością wtórną i pochodną w stosunku do odpowiedzialności karnej jednostki – podmiot zbiorowy podlega ustanowionej w ustawie odpowiedzialności, tylko jeżeli popełnienie przestępstwa przez osobę działającą w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania zostało stwierdzone

⁹ Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016.

¹⁰ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 3/99, analizowany przez B. Banaszkiewicz, *Rozrachunek z przeszłością komunistyczną*, „Ius et Lex” 2003, nr 1: Orzecznictwo, s. 446.

¹¹ Dz.U. z 2002, nr 197, poz. 1661.

¹² D. Habrat, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*. Komentarz do art. 2 ustawy, opubl.: LexisNexis 2014, teza 3.

¹³ B. Nita, *Model odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 6, s. 16.

prawomocnym orzeczeniem sądu¹⁴. W konsekwencji prawo polskie pozwala na uznanie, że czyn zabroniony został popełniony przez osobę prawną, tylko jeśli uprzednio za ten czyn zostanie skazana osoba fizyczna – bowiem przestępstwo w rozumieniu prawa karnego może popełnić tylko człowiek, a nie osoba prawna. Osoby prawne nie mogą popełnić przestępstwa, lecz jedynie „czyny zabronione pod groźbą kary”.

Ustawa wprowadza zasady prawa karnego materialnego i kreuje nowe typy czynów zabronionych. Zgodnie z zakazem retroaktywnego działania prawa karnego tylko osoba prawna istniejąca po 2002 r. może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za czyny zabronione ustanowione w tej ustawie – i tylko za czyny popełnione po jej wejściu w życie¹⁵. W konsekwencji czasowy zakres oddziaływania przepisów ustawy nie pozwala na uznanie, że mogłaby znaleźć zastosowanie do zachowań popełnionych w ramach działalności PZPR (która została rozwiązana w 1990 r.) – nie tylko czyny zostały popełnione przed 2002 r., ale i w 2002 r. i później nie istniał już sam podmiot zbiorowy.

Także i inne przesłanki odpowiedzialności podmiotów zbiorowych unieumożliwiają uznanie, że partia komunistyczna mogłaby ponieść odpowiedzialność na podstawie tej ustawy.

Po pierwsze, podmiot zbiorowy odpowiada za czyny pracowników tego podmiotu, zgodnie z modelem opisywanym jako „odpowiedzialność wtórna”¹⁶. Zgodnie z art. 3 ustawy podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności za czyn zabroniony, którym jest zachowanie osoby fizycznej m.in. działającej w imieniu lub w interesie podmiotu zbiorowego w ramach uprawnienia lub obowiązku do jego reprezentowania, podejmowania w jego imieniu decyzji lub wykonywania kontroli wewnętrznej albo przy przekroczeniu tego uprawnienia lub niedopełnieniu tego obowiązku. W konsekwencji warunkiem odpowiedzialności jest stwierdzenie specyficznego rodzaju zawinienia – co najmniej braku należytej staranności w wyborze osoby fizycznej lub braku należytego nadzoru nad tą osobą, czyli tzw. „zawinienia organizacyjnego”.

¹⁴ D. Habrat, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych*, teza 2.

¹⁵ B. Namysłowska-Gabrysiak, *Ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Komentarz*, Kraków 2004, s. 347.

¹⁶ A. Bartosiewicz, *Przesłanki odpowiedzialności podmiotu zbiorowego – aspekty praktyczne*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2004, nr 2, s. 38–43.

Po drugie, odpowiedzialność podmiotów zbiorowych wchodzi w grę tylko wówczas, gdy zachowanie to przyniosło lub mogło przynieść podmiotowi zbiorowemu korzyść, chociażby niemajątkową.

Po trzecie, podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności tylko, jeżeli osoba fizyczna, popełniła określone typy przestępstw przede wszystkim przeciwko obrotowi gospodarczemu, przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi, łapownictwa i płatnej protekcji, przestępstwa przeciwko mieniu, określone w konkretnych przepisach kodeksu karnego, i dane przestępstwo zostało stwierdzone w prawomocnym orzeczeniu sądu – jednak z pewnością ustawa nie dotyczy popełnienia zbrodni komunistycznych w rozumieniu u.IPN.

Po czwarte, także rodzaj sankcji – wyłącznie finansowej, od 1000 do 5 000 000 PLN – powinien wskazywać na to, że ustawa została zaprojektowana jako instrument służący ściganiu jedynie czynów zabronionych popełnionych przez przedsiębiorców, a nie partie polityczne.

2. Specyficzny reżim odpowiedzialności za zbrodnie komunistyczne opierający się na ustawie o INP

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w art. 2 ust. 1 definiuje pojęcie „zbrodni komunistycznej”. Zgodnie z tą ustawą zbrodniami komunistycznymi są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.

Jeśli chodzi o podmiotowy zakres odpowiedzialności karnej za popełnienie zbrodni komunistycznych, to zbrodnie te mogą być popełnione tylko przez „funkcjonariuszy państwa komunistycznego”, czyli funkcjonariuszy publicznych, a także osoby, które podlegały ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego. W ustawie tej brak informacji o tym, by mogły ponosić odpowiedzialność osoby prawne, w tym partia komunistyczna. Jednak ten

akt prawny odgrywa istotną rolę w definiowaniu zbrodni komunistycznych, jako że wyznacza zakres przedmiotowy zachowań, które należy uznać za takie zbrodnie. Na podstawie tej ustawy polskie sądy powszechne uznawały, że pojęcie „zbrodni komunistycznej” nie jest tożsame z kodeksowym określeniem zbrodni, a zakres znaczeniowy tego pojęcia jest bardzo szeroki. Nie ma wątpliwości, że art. 2 ust. 1 ustawy z 1998 r. nie może statuować znamion czynu zabronionego, jako że nie jest to przepis o charakterze prawno-karnym (tym bardziej że nie zawiera normy sankcjonującej), jednak oferuje definicję, której sądy używają pomocniczo. Nie ulega wątpliwości, że zbrodnia komunistyczna to tylko czyn wypełniający znamiona przestępstwa (w świetle przepisów polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia) – i to w określonej postaci, albowiem zbrodnia ta występuje w różnych odmianach¹⁷. Sądy powszechne skazują więc w takim przypadku na podstawie przepisów (np. art 148 par. 1 k.k. kodeksu karnego z 1969 r. (d.k.k.) w związku z art. 2 ust. 1 u.IPN. Na podstawie tej definicji sądy uznawały, że istotą strony przedmiotowej zbrodni komunistycznej jest to, że sprawca utożsamia się z ustrojem, w ramach którego wykonuje czynności polegające na stosowaniu represji albo naruszaniu praw jednostek lub całych grup społecznych. Nie uznaje tych czynności za zabronione, przeciwnie, za prawnie usprawiedliwione, utrwalając w ten sposób system totalitarny¹⁸.

Nawet jeśli w chwili obecnej przyjęłoby odpowiednie przepisy w ustawie o IPN, umożliwiające ściganie partii komunistycznej za zbrodnie komunistyczne, to przecież prawo karne „patrzy w przyszłość”. Zgodnie z art. 42 Konstytucji RP

Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego.

¹⁷ Tak w: postanowienie SN z dnia 5 lipca 2005 r., WZ 13/05, OSNKW 2005/10/98, zob. też: E. Leniart, *Odpowiedzialność karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. 14, z. 1, s. 338.

¹⁸ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 października 2001 r., sygn. akt II Aka 373/11, LEX nr 1102925 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 lutego 2003 r., sygn. akt II Aka 298/02, LEX nr 84143. Zob. także: G. Rejman, *Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1, s. 3.

W rezultacie nie ma obecnie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności partii komunistycznej na podstawie nowo wprowadzonych norm prawa karnego.

3. Odpowiedzialność karna za udział w zorganizowanej grupie przestępczej

Warto zauważyć, że sądy powszechne orzekające w sprawach dotyczących zbrodni komunistycznych rozwiązują problem karno-prawnego charakteru popełnianych przez funkcjonariuszy PZPR czynów zabronionych w specyficzny sposób. Orzekają zawsze na zasadach odpowiedzialności indywidualnej, jednak uwzględniając kryminalny charakter samej partii komunistycznej. Przypisują mianowicie zachowania znajdujące się w ramach definicji „zbrodni komunistycznych” do grupy „działań w ramach udziału w zorganizowanej grupie przestępczej”. Tym samym dokonują zdefiniowania PZPR jako „grupy przestępczej”. Zgodnie z art. 258 § 1 kodeksu karnego,

Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5

– a w § 2 penalizowany jest udział w związku o charakterze zbrojnym. Taka właśnie była kwalifikacja prawna przyjęta przez Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku dotyczącym odpowiedzialności karnej jednostki za wprowadzenie stanu wojennego¹⁹. Sąd ten, m.in., skazał C.K. na karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 5 lat, m.in. za to, że

w okresie od 27 marca 1981 roku do 12 grudnia 1981 roku w W. i na terenie P. [...] będąc funkcjonariuszem państwa komunistycznego jako Szef Wojskowych Służb Wewnętrznych oraz Minister Spraw Wewnętrznych wspólnie

¹⁹ Zob.: wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 12 stycznia 2012, sygn. akt VIII K 24/08 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15.06.2015, sygn. akt II AKa 82/13: [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/stan\\$0020wojenny/154500000001006_II_AKa_000082_2013_Uz_2015-06-15_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/stan$0020wojenny/154500000001006_II_AKa_000082_2013_Uz_2015-06-15_001) (dostęp: 08.11.2020).

z W.J., S.K., F.S., T.T. i innymi dopuścił się zbrodni komunistycznej w ten sposób, że działając w zorganizowanym związku przestępczym o charakterze zbrojnym mającym na celu popełnianie przestępstw polegających na pozbawianiu wolności poprzez internowanie i wykonywanie kar pozbawienia wolności orzeczonych za czyny wcześniej niekaralne oraz innych przestępstw przeciwko wolności, a nadto naruszaniu nietykalności cielesnej, tajemnicy korespondencji oraz praw pracowniczych obywateli polskich, głównie skupionych w ruchu społecznym związanym z NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”, uczestniczył w opracowaniu projektów aktów normatywnych oraz planów i harmonogramów działań organów władzy i administracji państwowej oraz mediów publicznych dotyczących nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego.

Sądy obu instancji doszły do wniosku, że zostały wypełnione wszystkie znamiona przestępstwa przynależności do zbrojnej grupy przestępczej wymienione w art. 258 § 2 k.k., wyjaśniając, że porozumienie grupy najwyższych dowódców Ludowego Wojska Polskiego trafnie zostało uznane za związek przestępczy o charakterze zbrojnym, w ramach którego istniał podział obowiązków:

Z zebranych w sprawie dowodów i dokonanych ustaleń wynika również w sposób jednoznaczny, że oskarżony C.K. przystąpił do wspomnianej grupy mając świadomość zarówno celu jak i form jej działania.

Te wyroki, jak również kilka o podobnym charakterze, wykazują, w jaki sposób sądy powszechne używają metody łączenia faktu popełnienia zbrodni komunistycznej przez konkretnego funkcjonariusza z kryminalnym charakterem partii komunistycznej i totalitarnym kontekstem zbrodni popełnionych w Polsce. Jednak jest to metoda używana w praktyce – nie można uznać, że stanowi ekwiwalent podstawy prawno-karnej dla ponoszenia odpowiedzialności przez osobę prawną w postaci partii politycznej.

4. Odpowiedzialność za udział w Joint Criminal Enterprise (i możliwe zastosowanie prawa międzynarodowego)

Ostatnim poziomem analizy jest możliwy zakres zastosowania – i metoda stosowania – międzynarodowego prawa karnego w polskim porządku prawnym.

W prawie karnym międzynarodowym pojęcie „Criminal Enterprise” („przestępczego przedsięwzięcia”) jest znane od czasu wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z 1946 r. Zgodnie z art. IX Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego²⁰

W trakcie procesu jakiegobądź osobnika, będącego członkiem jakiegokolwiek grupy lub organizacji, Trybunał może orzec (w związku z wszelkim czynem, za który osobnik ten został skazany), że ta grupa lub organizacja, której ten osobnik był członkiem, jest organizacją przestępczą,

a z art. X wynikało, że:

W przypadku, gdy jakaś grupa lub organizacja będzie uznana za przestępczą, władze właściwe każdego sygnatariusza będą miały prawo oddać osobników pod sąd krajowy wojskowy lub okupacyjny za udział w tej grupie lub organizacji. W takich przypadkach charakter przestępczy takiej grupy lub organizacji będzie uważany za udowodniony i nie będzie poddawany w wątpliwość.

Trybunał uznał cztery organizacje powołane przez Hitlera (NSDAP, SS, SD, Gestapo) za przestępcze, a więc osoby należące do tych organizacji za odpowiedzialne karnie²¹.

Podstawowe założenia i znamiona kryminalnego udziału we wspólnym planie podlegały rozwinięciu w orzecznictwie istniejącego w późniejszych latach

²⁰ Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., Dz.U. z 1947, nr 63, poz. 367.

²¹ T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy*, Warszawa–Kraków 1948, s. 383.

Międzynarodowego Trybunału Karny dla byłej Jugosławii (MTKJ)²². Trybunał zastosował tę konstrukcję międzynarodowego prawa karnego w wyroku *Prosecutor v. D. Tadić*. Izba Odwoławcza Trybunału uznała w tej sprawie, że „pojęcie wspólnego planu jako rodzaju odpowiedzialności pomocnika jest mocno zakorzenione w zwyczajowym prawie międzynarodowym”. Zgodnie z opinią Trybunału *mens rea* (czyli strona podmiotowa) może zostać oparta na koncepcji „wspólnego celu” – i można uznać, że dana osoba miała zamiar udziału w grupie mającej na celu popełnianie zbrodni prawa międzynarodowego, jeżeli określone warunki zostały spełnione: (i) istniał zamiar wzięcia udziału we wspólnym przedsięwzięciu przestępczym i sprzyjania – indywidualnie i wspólnie – przestępczym celom tego przedsięwzięcia; oraz (ii) jednostka przewidywała ewentualne popełnienie przez innych członków grupy przestępstw niestanowiących przedmiotu wspólnego celu przestępczego. Stąd uczestnicy musieli mieć zamiar np. złego traktowania jeńców wojennych (nawet jeśli taki plan powstał doraźnie) i jeden lub niektórzy członkowie grupy faktycznie dokonali zabójstwa. Aby jednak odpowiedzialność za zabójstwa można było przypisać innym członkom grupy, wszyscy w grupie musieli być w stanie przewidzieć ten wynik. Należy zauważyć, że wymagane jest coś więcej niż niedbalstwo. Potrzebny jest taki stan umysłu, w którym jednostka, choć nie miała zamiaru osiągnąć jakiegoś rezultatu, była świadomą, że działania grupy najprawdopodobniej do niego doprowadzą, ale mimo to chętnie podejmowała to ryzyko. Innymi słowy, wymagany jest tak zwany *dolus eventualis*²³.

W ten sposób MTKJ uznał istnienie koncepcji, że przynależność do grupy osób odpowiedzialnych za poważne naruszenia międzynarodowego prawa karnego (np. do rządu lub grupy rebelianckiej) może prowadzić do poniesienia odpowiedzialności karnej za udział we wspólnym zbrodniczym przedsięwzięciu – tak długo, jak zostanie sprawcy udowodnione przez oskarżenie, że znał on charakter tego przedsięwzięcia i je akceptował. Taka koncepcja odpowiedzialności nie ogranicza się do osób bezpośrednio wypełniających znamiona

²² Międzynarodowy Trybunał Karny do Ścigania Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popołnione na Terytorium Byłej Jugosławii, UN Doc. SC Res. 808, z 22 lutego 1993, Statut tego trybunału to aneks do SC Res. 827 z 27 maja 1993 r.

²³ Wyrok Izby Odwoławczej MTKJ z 15.07.1999, w sprawie D. Tadić, nr sprawy IT-94-1-A, § 220.

zbrodni zdefiniowane w prawie karnym (*actus reus*), ale rozciąga się także na osoby, które w inny sposób uczestniczyły w popełnieniu takich czynów. Każda osoba jest jednak odpowiedzialna w granicach swojego zamiaru (*mens rea*)²⁴. Jednak ta koncepcja odpowiedzialności karnej opartej na *Criminal Enterprise* stała się przedmiotem szerokiej krytyki, w ramach której zarzucano MTKJ, że narusza podstawową dla prawa karnego zasadę indywidualnej odpowiedzialności karnej. Już Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy²⁵ odmówił jej stosowania, w tak szerokiej formie przyjętej przez MTKJ nie została zastosowana przez Międzynarodowy Trybunał Karny²⁶.

W odniesieniu do tego czwartego pola badawczego pojawiają się dwa zagadnienia, których analiza musi prowadzić do przyjęcia, że ta koncepcja także nie może zostać użyta w przypadku rozważania podstaw odpowiedzialności karnej PZPR. Pierwsze zagadnienie odnosi się do tej kwestii, że odpowiedzialność oparta na koncepcji *Criminal Enterprise* jest nadal rodzajem odpowiedzialności indywidualnej, a nie odpowiedzialności osób prawnych; jednakowoż mogłaby zostać użyta do pociągnięcia do odpowiedzialności poszczególnych członków partii komunistycznej (wydaje się, że tylko członków organów kierowniczych).

Druga kwestia odnosi się do pytania o to, czy pogląd prawny przedstawiony w orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Karnego może zostać zastosowany przed polskimi sądami – i to pytanie ma charakter akademicki. Z akademickiego właśnie punktu widzenia art. 42 Konstytucji RP pozwala na bezpośrednie stosowanie prawa międzynarodowego – w określonym zakresie. Użyta w tym przepisie formuła:

²⁴ H. Kuczyńska, „Criminal Enterprise”, s. 600–607; P. Hofmański, H. Kuczyńska, *Międzynarodowe prawo karne*, Warszawa 2020, s. 126; M. Królikowski, *Odpowiedzialność karna jednostki za sprawstwo zbrodni międzynarodowej*, Warszawa 2011 (rozdział 4.2); M. Stankiewicz, *Zasady odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym*, „Studia Prawnoustrojowe” 2006, nr 6, s. 150.

²⁵ Międzynarodowy Trybunał Karny do Ścigania Osób Odpowiedzialnych za Ludobójstwo i inne Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popełnione na Terytorium Rwandy oraz Obywateli Rwandy Odpowiedzialnych za Ludobójstwo i inne takie Naruszenia Popełnione na Terytorium Sąsiednich Państw, UN Doc. SC Res. 955, z 8 listopada 1994 r.

²⁶ Prosecutor v Lubanga Dyilo, Decision on the Confirmation of Charges, ICC-01/04-01/06, 29 January 2007, § 301–367.

Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego

może prowadzić do wniosku, że ściganie zbrodni prawa międzynarodowego stanowi wyjątek od zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege*. Jest ono opisywane jako „klauzula norymberska”, która miałaby nakładać na organy państwowe obowiązek ścigania zbrodni statuowanych przez prawo międzynarodowe (bowiem ogranicza się nie tylko do zbrodni nazistowskich) niezależnie od konkretnych sformułowań prawa krajowego²⁷. W doktrynie powszechnie uważa się, że użytemu w tym przepisie pojęciu „prawo międzynarodowe” należy nadać szerokie znaczenie, włączając w jego zakres nie tylko wiążące umowy międzynarodowe, ale i *ius cogens* oraz *opinio iuris*, podobnie jak ogólne zasady uznawane przez społeczność międzynarodową²⁸. Chociaż takie stosowanie prawa mogłoby być uznane za zgodne także z zasadą *nullum crimen sine lege* wyrażoną w EKPC, polskie sądy nie stosują takiego rozwiązania i nie korzystają z tej możliwości.

Podkreślenia wymaga, że istnieje zasadnicza różnica między byciem członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, zdefiniowanej w art. 258 § 1 k.k., i braniem udziału w *Criminal Enterprise*. W pierwszym przypadku to nie istnienie wspólnego przestępczego planu stanowi o kryminalności danego zachowania, lecz sama przynależność organizacyjna do grupy. Sama przynależność jest wystarczającym czynnikiem przesądzającym o odpowiedzialności karnej i nie trzeba brać udziału w czynach zabronionych popełnianych przez tę grupę, bowiem za ich popełnienie odpowiada się (w zbiegu) na podstawie innych, odpowiednich, przepisów prawnych.

Na poziomie prawa Unii Europejskiej również odniesiono się do kwestii zbrodni komunistycznych – jednak nie poprzez przyjęcie prawnych podstaw odpowiedzialności. Decyzja ramowa Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnych²⁹ zobowiązuje państwa

²⁷ Zob.: B. Banaszek, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*, Warszawa 2012, opubl. Legalis teza 5.

²⁸ Zob.: W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Warszawa 2003, s. 402.

²⁹ Dz. Urz. L 328, 6.12.2008.

członkowskie do przyjęcia środków koniecznych do zapewnienia, że określone rodzaje zachowań będą penalizowane – nie wspominając jednak, w jaki sposób mają być ścigane i zgodnie z jakim modelem odpowiedzialności. Z oczywistych względów jednak ta decyzja ramowa nie może obejmować czynów popełnionych przed jej przyjęciem przez reżimy komunistyczne Europy Wschodniej.

Wnioski

W wyniku dokonanej powyżej skrótowej analizy można przedstawić kilka różnych wniosków, powiązanych z tym, że kwestia odpowiedzialności karnej partii komunistycznej za zbrodnie komunistyczne związana jest z szerszym obszarem badawczym odnoszącym się do sprawiedliwości tranzytywnej (*post-conflict justice*) – bowiem należy wziąć pod uwagę w rozważaniach rolę państwa (najczęściej rządu), które zazwyczaj było, o ile nie sprawcą, to organem odpowiedzialnym za podejmowanie decyzji prowadzących do dokonywania czynów zabronionych. Dlatego takie zbrodnie często opisuje się jako „zbrodnie państwa”³⁰. Z uwagi na ten szeroki kontekst zbrodni komunistycznych ustawy rozstrzygające kwestie przeszłych porządków prawnych uważa się za służące budowaniu nowego moralnego porządku³¹. Ten aspekt powinien być także rozważany z tej perspektywy, że w Polsce nie przyjęto koncepcji „grubej kreski” między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Trzecią Rzeczpospolitą Polską. W tej perspektywie można zadać pytanie o to, czy w procesie ustalania osób odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w poprzednim reżimie nowy reżim może korzystać z instytucji, które wykraczają poza klasyczne formy odpowiedzialności prawnej i karnej – co miałyby być usprawiedliwione kontekstem historycznym i aksjologicznym zerwaniem z założeniami państwa komunistycznego, moralnym potępieniem zbrodniarzy oraz ich sprawiedliwym osądzeniem³². W Polsce takie instrumenty zostały

³⁰ S. Cohen, *Crimes of the State Accountability, Lustration and the Policing of the Past*, „Law and Social Inquiry” XX, 1995, nr 1, s. 7–50.

³¹ J. Kochanowski, *Rozliczenie z przeszłością w Polsce*, „Ius et Lex” 2003, nr 1, s. 238.

³² T. Snarski, *Sprawiedliwość transformacyjna, filozofia prawa i rozliczanie przeszłości przez demokratyczne państwo prawa*, Pamięć i Sprawiedliwość, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 2, s. 212.

jedynie fragmentarycznie przyjęte. Konstytucja RP stoi jasno na stanowisku, że nastąpiła kontynuacja powojennego państwa, i nie pozwala na stosowanie prawa o działaniu retroaktywnym, które mogłoby dawać wskazówkę co do tego, że możliwe jest istnienie regulacji „rozrachunkowych” na poziomie ustawodawstwa zwykłego, ich kształtu i kierunku interpretacji³³. Konstytucja, podobnie jak inne akty prawne, patrzy w przyszłość: jej art. 13 zabrania

istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu.

Jasne jest, że nie jest obecnie możliwe pociągnięcie partii komunistycznej do odpowiedzialności jako osoby prawnej (jednostki organizacyjnej). Przepisy ustanawiające taką formę odpowiedzialności represyjnej weszły w życie w roku 2002 i dopiero od tego momentu możliwe jest ściganie podmiotów zbiorowych (zresztą tylko przedsiębiorców) za określone przestępstwa o charakterze majątkowym i gospodarczym. Jednocześnie nie można twierdzić, że nie jest możliwe w ogóle ściganie zbrodni popełnionych przez reżim komunistyczny – ściganie jednostek zgodnie z założeniami indywidualnej odpowiedzialności karnej jest możliwe i jest skutecznie realizowane. W granicach i na podstawie prawa stanowionego przez konkretne akty prawne osoby odpowiedzialne za zbrodnie komunistyczne mogą być ścigane – z uwzględnieniem zasad prawa takich jak *nullum crimen sine lege praevia*, prawo do obrony, domniemanie niewinności – ale tylko jeśli indywidualnie ustalony zamiar został udowodniony³⁴.

Warto również odpowiedzieć na pytanie, czy w ogóle konieczne jest obecnie przyjęcie specjalnego reżimu odpowiedzialności represyjnej partii komunistycznej – albo czy było to konieczne. Moim zdaniem było to konieczne – w 1991 r. – jednak w tym czasie dokonano wyboru, by nie stosować żadnej formy odpowiedzialności ani samej partii, ani jej członków. Dlatego nadal istnieje potrzeba wymierzenia sprawiedliwości, niekoniecznie poprzez zastosowanie konstrukcji odpowiedzialności represyjnej osób prawnych, jednak

³³ B. Banaszkiewicz, *Rozrachunek z przeszłością*, s. 445.

³⁴ *Ibidem*, s. 447.

w taki sposób, by uwzględnić makro-kryminalny kontekst takiej przestępczości i prawdziwą naturę sprawców tych czynów. Nie jest obecnie ani możliwe, ani konieczne, ustanowienie odrębnego modelu ścigania takich zbrodni w formie międzynarodowego, czy też *quasi*-międzynarodowego, trybunału karnego. Właśnie kwalifikacja prawna z art. 258 k.k. przyjmowana przez polskie sądy wydaje się spełniać ten cel – połączenia państwa z czynami zabronionymi. Można jedynie ubolewać, że to rozwiązanie przyjmowane jest na poziomie orzecznictwa sądowego, a nie legislacyjnym.

W wyniku powyższych rozważań nasuwa się wniosek dotyczący braku równoważnej odpowiedzi prawa międzynarodowego na dwa systemy totalitarne odpowiedzialne za najpoważniejsze zbrodnie prawa międzynarodowego – nazizm i komunizm³⁵. Pomimo iż komunizm trwał dłużej i na rozleglejszych terytoriach, nigdy nie spotkał się z żadną karno-prawną odpowiedzialnością czy innym rodzajem zorganizowanej reakcji społeczności międzynarodowej, tak jak stało się to w Norymberdze w stosunku do reżimu nazistowskiego. Podczas gdy w stosunku do systemu nazistowskiego został przyjęty model wszechstronnego ścigania prawnokarnego, a wiele organizacji państwowych zostało uznane za grupy przestępcze – nie nastąpiła podobna reakcja na zbrodnie popełnione przez reżim komunistyczny. W literaturze podnosi się, że powinno się oceniać zgodnie z tym samym wzorcem moralną i prawną odpowiedzialność za popełnione przez te dwa reżimy zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie agresji, zbrodnie wojenne i ludobójstwo, niezależnie od tego, jaka ideologia stała za nimi. Skoro zbrodnie prawa międzynarodowego są tak samo definiowane dla wszystkich przypadków, w oczywisty sposób wynika z tego, że zbrodnie popełnione przez oba te reżimy zasługują na identyczną reakcję prawną społeczności międzynarodowej; w prawie polskim instrumenty pociągania do odpowiedzialności karnej są zresztą identyczne dla obu tych reżimów³⁶. W odniesieniu do tego zagadnienia trudno trzymać się restrykcyjnie ściśle prawnego poziomu rozważań, gdy zadać sobie można proste pytanie: dlaczego w 1991 r. nie został utworzony międzynarodowy trybunał karny do spraw zbrodni popełnianych przez reżimy komunistyczne? Trybunał ten mógłby powoływać się na zasady norymberskie, a zawarte w nich

³⁵ A. Grześkowiak, *Odpowiedzialność karna*, s. 87.

³⁶ D. Žalimas, *Crimes Committed*, s. 23.

prawo materialne nie działałoby przecież wstecz, lecz do przodu. Z pewnością jednak nie było aktora na arenie międzynarodowej, który byłby zainteresowany takim rozwiązaniem – zarówno wewnątrz państw byłego bloku komunistycznego, jak i poza nim.

Jeśli chodzi o kolejne wnioski bardziej ogólnej natury, to można stwierdzić, że sprawiedliwość nie została i nie może być wymierzona. Ponieważ prawo karne patrzy do przodu, legislator może reagować jedynie na bieżące, istniejące potrzeby regulacji, jednak często nie dostrzega problemów przyszłych. Obecnie zaś, im więcej czasu upływa od czasu omawianych zbrodni, tym bardziej może się wydawać, że ściganie „zbrodni komunistycznych” staje się politycznym sloganem, a nie odnosi się do konkretnych działań i celów prawa karnego czy nawet międzynarodowego prawa karnego³⁷. Kolejne pytanie, które można zadać, to pytanie o możliwość przyjęcia w prawie karnym podstawy umożliwiającej pociąganie do odpowiedzialności karnej za popełniane przez partie polityczne czyny zabronione – biorąc pod uwagę rosnący ekstremizm partii politycznych w Europie, które za pomocą narzędzi prawnych uniemożliwiają prawidłowe działanie systemu demokratycznego – czy to w formie represyjnej odpowiedzialności podmiotu zbiorowego, czy też formy karnoprawnej odpowiedzialności indywidualnej. Celem takiej normy byłoby nie tylko zapobieżenie popełnieniu najpoważniejszych zbrodni prawa międzynarodowego, ale i innym czynom zabronionym popełnianym w imię utrzymania się u władzy.

³⁷ W literaturze także podjęto wątek rozważań dotyczących celowości tzw. „spóźnionej sprawidliwości” (*late justice*), zob.: S. Cohen, *Crimes of the State Accountability*, s. 32.

Zbrodnie międzynarodowe w orzecznictwie sądów krajowych w świetle polskich doświadczeń*

Wprowadzenie

W prawie międzynarodowym brak jest jednej, uniwersalnej, powszechnej definicji zbrodni międzynarodowych. Ten brak jest dotkliwy i był dostrzegany jeszcze przed II wojną światową, kiedy próbowano stworzyć stały trybunał karny i w ramach unifikacji prawa karnego ustanowić wspólne dla państw kodyfikacje¹. W konwencjach międzynarodowych czy statutach trybunałów karnych znaleźć można definicje poszczególnych zbrodni, niemniej jednak nie ma jednej normatywnej definicji, która stanowiłaby punkt odniesienia dla badaczy tematu.

Niewątpliwie od zbrodni pospolitych odróżnia je to, że regulowane i definiowane są one w międzynarodowych dokumentach, podczas gdy te drugie są zdefiniowane w krajowych kodeksach karnych i odrębnych ustawach. Mają też za cel ochronę interesów całych społeczności, nie dotyczą jedynie interesów ofiary, jednostkowych wartości, ale mają wymiar uniwersalny, gdyż cała społeczność międzynarodowa ma swój interes w ściganiu takich przestępstw. Preambuła statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego odwołuje się do sumienia ludzkości, do zagrożenia pokoju, bezpieczeństwa i pomyślności świata, wskazuje także, że takie zbrodnie muszą być osądzone

* Niniejszy artykuł jest rozwinięciem wcześniejszej pracy nad tym tematem: Karolina Wierczyńska, Act of 18 December 1998 on the Institute of National Remembrance – Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation as a ground for prosecution of crimes against humanity, war crimes and crimes against peace, DOI 10.7420/pyil2017n; 37 PYIL 2017, s. 275–286.

¹ Historical Survey of the Question of International Criminal Jurisdiction – Memorandum submitted by the Secretary-General, A/CN.4/7/Rev.1, s. 11.

przez sądy krajowe, oraz że skuteczne ściganie leży w interesie społeczności międzynarodowej². Zbrodnie międzynarodowe mogą także skutkować odpowiedzialnością międzynarodową³.

Prawdą jest, że wiele indywidualnych czynów może zostać ukaranych jako zbrodnie pospolite na mocy prawa krajowego. Wiele przemawia za rozwiązaniem polegającym na wykonaniu jurysdykcji karnej przez państwo obywatelstwa sprawcy lub ofiary lub państwo, gdzie zbrodnię popełniono⁴. W istocie liczy się przecież to, aby nastąpił szybki i efektywny wymiar kary, co w największym stopniu przemawia za jurysdykcją państwa⁵. Nadto, państwo w przeciwieństwie do sądów międzynarodowych osądzających zbrodnie międzynarodowe działa w bardziej stabilnych ramach prawnych i instytucjonalnych, postępowanie krajowe jest tańsze; efektywniejsze; krajowy prokurator ma szersze możliwości przeprowadzenia postępowania dowodowego czy uzyskania dowodów, przesłuchania świadków, przeprowadzenia postępowania w języku narodowym, co zmniejsza lub nawet wyklucza problemy dotyczące ewentualnego tłumaczenia i koherencji tłumaczeń, w przypadku gdyby postępowanie przeprowadzał sąd międzynarodowy. Jednym słowem, postępowania krajowe są efektywniejsze i tańsze⁶. Kwalifikacja zbrodni (o ile poruszamy się w kategoriach zbrodni typu morderstwo v. ludobójstwo, tortury v. zbrodnie przeciwko ludzkości) także wydaje się w tym wypadku kwestią drugorzędną. Istotne jest, aby szybko nastąpiło skazanie sprawcy zbrodni. Ważne jest także powiązanie nieuchronności kary z surowością, aby odstrążyć potencjalnych sprawców zbrodni od ich popełnienia. Dla sprawcy zbrodni nie jest jednak istotne, czy skazanie nastąpi za zbrodnie przeciwko

² Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., Dz.U. 2003, nr 78, poz. 708, oraz: Poprawki do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., przyjęte podczas konferencji rewizyjnej w Kampali (rezolucje nr 5 i 6) w dniach 10 i 11 czerwca 2010 r., Dz.U. z 2018, poz. 1753.

³ Szerzej na temat: R. O'Keefe, *International Criminal Law*, Oxford 2015, s. 47 i n.

⁴ Pomijam kwestię zastosowania i podstaw zastosowania jurysdykcji uniwersalnej.

⁵ R. Cryer, *Prosecuting International Crimes. Selectivity and the International Criminal Law Regime*, Cambridge 2005, s. 238–239.

⁶ Autorka zauważa także wady postępowań krajowych, ale rozwija tę kwestię w innej publikacji: K. Wierczyńska, *International Prosecutors Acting before National Courts?: The Rome Statute System and the Ultimate Approach to Positive Complementarity*, „Chinese Journal of international Law” 2022, <https://doi.org/10.1093/chinesejil/jmac012>.

ludzkości czy morderstwo. Właściwie wszystkie te względy przemawiają za stosowaniem jurysdykcji krajowej. Jednak państwa wielokrotnie nie są w stanie albo wykonać jurysdykcji, albo wykonują ją pozornie. Gdy jurysdykcja krajowa dotyczy zbrodni pospolitych (zamiast międzynarodowych) może też nastąpić przedawnienie zbrodni. Z tych powodów jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Karnego została oparta na zasadzie komplementarności, Trybunał może osądzać sprawców zbrodni międzynarodowych dopiero, jeśli nie robi tego państwo, lub działa jedynie pozornie, w rzeczywistości zaś nie jest ono zdolne lub chętne, by wykonać swoją jurysdykcję karną⁷. Zbrodnie objęte jurysdykcją trybunału nie podlegają także przedawnieniu⁸.

W niniejszym tekście nacisk położony zostanie na doświadczenia polskie, jeśli chodzi o karanie zbrodni przeciwko ludzkości. Krytycznej analizie poddano orzecznictwo sądów polskich, dotyczące kilkudniowych internowań w czasie stanu wojennego i ich kwalifikacji jako zbrodni przeciwko ludzkości, opierane na definicjach międzynarodowych, definicjach z kodeksu karnego⁹ i z ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej jako Ustawa o IPN)¹⁰.

1. Uwarunkowania międzynarodowe

O ile zarówno zbrodnie wojenne¹¹ czy ludobójstwo¹² są zdefiniowane i sankcjonowane w konwencjach międzynarodowych – zbrodnie przeciwko ludzkości nie doczekały się własnej konwencji¹³. Definiowano je wielokrotnie,

⁷ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, art. 17, supra note 2.

⁸ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, art. 29, supra note 2.

⁹ T.j.: Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 września 2019 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Kodeks karny, Dz.U. z 2019, poz. 1950.

¹⁰ T.j.: Dz.U. 2019, poz. 1882.

¹¹ Przykłady zbrodni wojennych znajdziemy zarówno w tzw. prawie Haskim, jak i Genewskim, nie istnieje zaś jedna konwencja kodyfikująca wszystkie zbrodnie wojenne, najważniejszymi punktami odniesienia w tym zakresie są Konwencje Haskie przyjmowane w latach 1899–1907 oraz Konwencje Genewskie z 1949 r.

¹² Zob. Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Dz.U. 1952, nr 2, poz. 9.

¹³ Prowadzone są szeroko zakrojone inicjatywy w celu przyjęcia konwencji dotyczącej zbrodni przeciwko ludzkości. Definicja, którą w niej zaprezentowano, jest kopią definicji

w statutach trybunałów karnych *ad hoc* i tzw. mieszanych odnajdziemy sporo, niekoniecznie zgodnych ze sobą, definicji zbrodni przeciwko ludzkości¹⁴. Jednak z wielu powodów punktem odniesienia dla rozważań powinna być definicja z art. 7 statutu MTK. Po pierwsze, jest ona uważana za odzwierciedlenie prawa zwyczajowego przez twórców statutu MTK¹⁵ i dodatkowo 123 państwa zostały stronami Statutu, przyjmując na siebie zobowiązania wynikające z tego dokumentu. Nadto projekt konwencji dotyczącej definicji zbrodni przeciwko ludzkości, nad którą prowadzone są prace w Komisji Prawa Międzynarodowego, bezpośrednio kopiuje tę definicję¹⁶. Zgodnie z nią zbrodniami przeciwko ludzkości są określone czyny – popełnione w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej. Warto jednak zaznaczyć, że Statut MTK nie jest uniwersalnym kodeksem definiującym poszczególne zbrodnie. Jest jedynie narzędziem, na podstawie którego ma działać Trybunał. Definicje zbrodni ze Statutu mają charakter definicji legalnych, ale wyłącznie w odniesieniu do tej właśnie konwencji międzynarodowej. Jeśli definicje użyte w Statucie mają być punktem odniesienia dla polskich sądów, warto, aby sądy te zwracały uwagę na wszystkie statutowe uregulowania, a nie tylko te, które akurat pasują im do kontekstu sprawy przed nimi procedowanej.

Statut MTK obejmuje swoją jurysdykcją jedynie najpoważniejsze zbrodnie wagi międzynarodowej (art. 5) i o tym, czy dana zbrodnia zostanie osądzona przez Trybunał, nie decyduje jej kwalifikacja prawna, ale waga tej zbrodni. Kolokwialnie rzecz ujmując, nie każda zbrodnia międzynarodowa zostanie osądzona przez Trybunał, jedynie taka, która wypełni przesłankę wagi sprawy z art. 17 Statutu. Z kolei z orzecznictwa Trybunału wynika, że nie może to być zbrodnia, która nie jest dość poważna (*sufficiently grave*). Trybunał wskazał,

zawartej w art. 7 Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego. O pracach nad konwencją więcej: *Crimes against humanity, Statement of the Chairman of the Drafting Committee*, Mr. Mathias Forteau, 5 June 2015, ILC, 67th session, s. 5–6.

¹⁴ Zob. np. art. 3 Statutu Trybunału rwandyjskiego https://legal.un.org/avl/pdf/ha/ictr_EF.pdf (dostęp: 17.11.2022), oraz art. 5 Statutu Trybunału jugosłowiańskiego https://www.icty.org/x/file/Legal%20Library/Statute/statute_sept09_en.pdf (dostęp: 17.11.2022).

¹⁵ Ch. Bassiouni, *Crimes against Humanity: Historical Evolution and Contemporary Application*, Cambridge 2011, s. 470.

¹⁶ *Crimes against humanity, Statement of the Chairman of the Drafting Committee*, Mr. Mathias Forteau...

że wagę należy oceniać, biorąc pod uwagę jakościowe i ilościowe kryteria zbrodni. Czynniki, które należy brać pod uwagę, oceniając wagę zbrodni, to: skala zarzucanych przestępstw (w tym ocena geograficzna i czasowa intensywność); charakter bezprawnego zachowania lub rzekomo popełnionych przestępstw; środki zastosowane do popełnienia zbrodni; a także wpływ przestępstw i szkody wyrządzone ofiarom i ich rodzinom¹⁷. W kontekście prowadzonych rozważań kluczowa jest kwestia czasowej intensywności, jak precyzuje to Urząd Prokuratora, chodzi o wysoką intensywność przestępstw w krótkim okresie lub małą intensywność przestępstw w dłuższym okresie¹⁸. Wręcz w stosunku do konfliktów międzynarodowych wymaga się, aby były przedłużającymi się konfliktami (*protracted*), bo tylko ich intensywność pozwoli na objęcie ich jurysdykcją Trybunału¹⁹. Podsumowując – nie wystarczy brać pod uwagę definicji zbrodni, ale także inne uregulowania Statutu i np. dokumenty powstające w urzędzie Prokuratora, aby poznać filozofię działania Trybunału i ocenić, czy dana zbrodnia w ogóle byłaby objęta jego jurysdykcją.

2. Polskie prawo

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.²⁰ w art. 42 ust. 1 wskazuje, że:

odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego.

¹⁷ PTC II, Decision Pursuant to Article 15 of the Rome Statute on the Authorization of an Investigation into the Situation in the Republic of Kenya, 31.03.2010, ICC-01/09, par. 62.

¹⁸ ICC-OTP, Policy paper on case selection and prioritisation 2016, par. 38.

¹⁹ Zob. art. 8 ust. 2 f, także J.K. Kleffner, *The Legal Fog of an Illusion: Three Reflections on "Organization" and "Intensity" as Criteria for the Temporal Scope of the Law of Non-International Armed Conflict*, „International Law Studies” 2019, vol. 95, s. 161 i n.

²⁰ Dz.U. z 1997, nr 78, poz. 483 ze zm.

W Kodeksie karnym znajdziemy definicję zbrodni przeciwko ludzkości (wprowadzoną w 2010 r.), nie do końca oddającą ducha definicji ze Statutu MTK, choć niewątpliwie uregulowania kodeksowe miały na celu odzwierciedlenie zobowiązań, które nałożyła na siebie Polska, przystępując do Statutu. W myśl art. 118a k.k. karze podlega ten

kto, biorąc udział w masowym zamachu lub choćby w jednym z powtarzających się zamachów skierowanych przeciwko grupie ludności podjętych w celu wykonania lub wsparcia polityki państwa lub organizacji [...].

Łatwo zauważyć, że definicja ta nie odzwierciedla elementów definicji ze Statutu Rzymskiego, pomijając cywilny charakter atakowanej ludności, szeroki czy systematyczny charakter zbrodni, kładzie natomiast nacisk na masowy charakter zbrodni. Jeszcze inną definicję zbrodni przeciwko ludzkości znajdziemy w ustawie o IPN, która w art. 3 definiuje te zbrodnie jako

w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa [...], a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane.

Ta definicja już w znaczący sposób odbiega od definicji statutowej, w ogóle nie oddaje jej elementów, nie przypomina także definicji z innych dokumentów międzynarodowych. Dodatkowo w celu zbudowania tej definicji zbrodni posłużono się elementami innej zbrodni – a mianowicie ludobójstwem, które jest odrębną od zbrodni przeciwko ludzkości zbrodnią w prawie międzynarodowym. Co prawda definicja z ustawy nie ma charakteru przepisu karnego, nie można na jego podstawie wywodzić odpowiedzialności karnej sprawcy zbrodni, ale jest definicją legalną, ponieważ pojawia się w ustawie o IPN, szeroko powołuje się ją w ramach postępowań inicjowanych przez IPN²¹.

²¹ Szerzej o ustawie o IPN i kontrowersjach związanych z jej poprawkami: P. Grzebyk, *Amendments of January 2018 to the Act on the Institute of National Remembrance – Commission*

We współczesnej literaturze przedmiotu nie traktuje się ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości jako synonimów. Mają własne odrębne przesłanki odpowiedzialności karnej w odniesieniu do sprawcy takich zbrodni²², ludobójstwo także w żadnym wypadku nie odnosi się do ludności cywilnej. Dotyczy ono szczególnych, konkretnie określonych w konwencji, grup chronionych. W efekcie na gruncie prawa polskiego mamy nie tylko dwie niespójne ze sobą definicje zbrodni przeciwko ludzkości (żadna w pełni nie oddaje uregulowań Statutu MTK), ale także dwa reżimy odnoszące się do analizowanych zbrodni: ten wynikający z kodeksu karnego oraz ten z ustawy o IPN. Różni je przede wszystkim to, że ustawa o IPN odnosi się do zbrodni dokonanych przez funkcjonariuszy publicznych²³. Istnienie dwóch definicji w polskim porządku prawnym jest wysoce niepożądane, wprowadza chaos, zwłaszcza kiedy prowadzona analiza zaczyna wykraczać poza jedynie definicje zawarte w aktach prawnych, a zaczyna dotyczyć także praktyki orzeczniczej sądów. W omawianym przypadku sądy powszechne wypowiadały się na temat przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności, a ściślej tzw. internowania (art. 189 k.k.) jako zbrodni przeciwko ludzkości. Sądy zrobiły już niejednokrotnie użytek z tych definicji, osądzając sprawców tzw. zbrodni komunistycznych, i nie można niestety aprobować podsumować tej działalności, pomimo że w sprawie wypowiedział się nawet Sąd Najwyższy.

3. Polska praktyka

Krytyka w niniejszym artykule dotyczy stosowania definicji zbrodni przez sądy polskie w postępowaniach wobec milicjantów, którzy jako funkcjonariusze publiczni, wykonując decyzje o internowaniu przed ogłoszeniem Dekretu o stanie wojennym²⁴ pozbawiali wolności opozycjonistów. Sądy rejonowe i okręgowe (a nawet Sąd Najwyższy – dalej jako SN), oceniając przestępstwo pozbawienia wolności będące rezultatem zastosowania decyzji

for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation in Light of International Law, DOI 10.7420/pyil2017o, 37 PYIL 2017, s. 287–300.

²² Zob. art. 6 i 7 Statutu MTK.

²³ Zob. art. 2 i 3 Ustawy o IPN.

²⁴ Dz.U. z 1981, nr 29, poz. 154.

o internowaniu, wydanej na podstawie art. 42²⁵ nieobowiązującego już dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, kwalifikowały je jako zbrodnie przeciwko ludzkości, uznając ją na przykład za poważne prześladowanie. W niniejszym artykule analizie poddano: postanowienie SN, który przekazał składowi 7 sędziów SN zagadnienie prawne dotyczące tego, czy *umyślne pozbawienie wolności może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości [...]* *nawet jeśli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a par. 2 k.k.*²⁶; uchwałę 7 sędziów SN, będącą odpowiedzią na przedstawione zagadnienie prawne²⁷ oraz jeden wyrok Sądu Okręgowego²⁸, wybrany losowo, który jednak jest sztandarowym i typowym przykładem źle przeprowadzonej interpretacji przepisów prawa międzynarodowego przez sądy w ostatniej dekadzie.

Dekret o stanie wojennym miał w założeniu wejść w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia (art. 61). Został opublikowany z datą 14 grudnia 1981 jednak faktycznie skierowano go do druku dopiero 3 dni później, wtedy był kopiowany, a do odbiorców wysyłano go dopiero w dniach 19–23 grudnia 1981 r.²⁹ Uwzględniając zasady państwa prawa, należy stwierdzić, że dekret obowiązywał dopiero od momentu jego publikacji, choć jego art. 61 przypisuje mu działanie wsteczne, od momentu uchwalenia.

Internowanie do czasu ogłoszenia dekretu o stanie wojennym nosiło cechy bezprawności, po tej dacie było legalnie stosownym środkiem (stosowanym wobec politycznych oponentów). Sprawy omawiane przed sądami powszechnymi odnosiły się głównie do zastosowania internowań od 12 i 13 grudnia 1981 r.

²⁵ *Ibidem*, Art. 42. ust. 1 Stanowi, że Obywatele polscy mający ukończone lat 17, w stosunku do których ze względu na dotychczasowe zachowanie się zachodzi uzasadnione podejrzenie, że pozostając na wolności, nie będą przestrzegać porządku prawnego albo będą prowadzić działalność zagrażającą interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa, mogą być internowani na czas obowiązywania stanu wojennego w ośrodkach odosobnienia. Postanowienia te nie naruszają immunitetów wynikających z przepisów szczególnych.

²⁶ Postanowienie SN z 12 marca 2015, Sygn. akt V KK 402/14.

²⁷ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, 14.10.2015, Sygn. akt I KZP 7/15.

²⁸ Wyrok SO w Białymstoku, 18 października 2016, Sygn. akt VIII Ka 414/16, ale podobnie także Wyrok SR w Skierniewicach, 1 lutego 2017, Sygn. akt II K 504/15; Wyrok SR w Gorzowie Wielkopolskim, 15 października 2012, Sygn. akt II K 62/11.

²⁹ G. Krawiec, *Czy wprowadzenie stanu wojennego w Polsce było zgodne z prawem?*, 14.01.2018, <https://twojahistoria.pl/2018/01/14/czy-wprowadzenie-stanu-wojennego-w-polsce-bylo-zgodne-z-prawem/>; Katarzyna Stokłosa, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r. (I KZP 7/15)*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2018, t. 21, nr 38, s. 158.

do momentu, aż stawały się one legalne, czyli usankcjonowane postanowieniami opublikowanego dekretu. „Nielegalne” internowania trwały po parę dni.

Należy się w tym zakresie zgodzić ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który uznał, że bezprawne pozbawienie wolności, które skazany spowodował wydaniem decyzji o internowaniu, w żadnej z opisanych w wyroku sytuacji nie trwało dłużej niż 7 dni, bowiem z chwilą faktycznego opublikowania w Dzienniku Ustaw w dniu 17 grudnia 1981 r. dekretu o stanie wojennym owo pozbawienie wolności uzyskało podstawę prawną³⁰.

W związku z postępowaniami prowadzonymi z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej na podstawie ustawy o IPN SN miał zdecydować, czy takie zachowanie, polegające na pozbawieniu wolności na okres nie dłuższy niż 7 dni, mogło być zakwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości, której karalność nie podlega przedawnieniu.

Sąd Najwyższy³¹ w uchwale 7 sędziów stwierdził, że krótkotrwale pozbawienie wolności (poniżej 7 dni) może być wprawdzie wyjątkowo uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, ale wyłącznie w razie jednoczesnego stwierdzenia, że wypełnione zostały wszystkie pozostałe znamiona zbrodni przeciwko ludzkości określone w przepisach międzynarodowych i to w wymiarze wynikającym z kontekstu tych przepisów. Tym samym SN uznał, że kilkudniowe internowania mogą być zakwalifikowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Uchwała ta zmierzała we właściwym kierunku, wskazując, że czyn powinien wypełniać pozostałe znamiona zbrodni określone w prawie międzynarodowym. Obejmować to musi całościową analizę Statutu MTK i charakteru jego postanowień. W samej jednak uchwale SN ani w wyrokach sądów powszechnych to nie ma miejsca. Jedyny dokument, na który jeszcze zwraca uwagę SN to Elementy definicji zbrodni, przyjęte przez państwa razem ze statutem a będące objaśnieniem terminów użytych w odniesieniu do definicji zbrodni. Pozostałe regulacje Statutu, włącznie z kluczowym art. 17 dotyczącym wagi sprawy, SN w uchwale pominął. Pomijają je także sądy powszechne. Uchwała SN sprowadza się do konstatacji, że: umyślne pozbawienie wolności innej osoby – po spełnieniu szczególnych warunków – może być uznane

³⁰ Postanowienie SN z 12.03.2015, Sygn. akt V KK 402/14., s. 8.

³¹ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, 14 października 2015, Sygn. akt I KZP 7/15, s. 24–25.

za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k. W oparciu o tę uwagę można mieć uzasadnione wątpliwości, bo jak pogodzić ten wywód ze stwierdzeniem z tej samej uchwały, że *art. 118a k.k. stanowi wprowadzenie do kodeksu regulacji nawiązującej do cytowanego art. 7 ust. 1 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego*³². Skoro więc regulacja art. 118a k.k. wyznacza na gruncie prawa polskiego treść definicji zbrodni przeciwko ludzkości, to jak można pozwolić sobie na nierealizowanie przesłanek wyrażonych w treści tego przepisu? Jest to o tyle dziwne, że mówimy o zbrodniach przeciwko ludzkości, najpoważniejszych przestępstwach międzynarodowych, których charakter SN okazuje się lekceważyć. Zbrodnie przeciwko ludzkości to najpoważniejsze przestępstwa prawa międzynarodowego, nie można sprowadzić ich filozofii do karania za kilkudniowe internowania, SN wykazuje w tym zakresie całkowity brak umiaru³³. SN wywodzi w uchwale, że *zbrodniami przeciwko ludzkości mogą być także mieszczące się w przedstawionych definicjach czyny, które w myśl art. 7 § 3 k.k. są występками, a nie zbrodniami*, co pozwala mu na wskazanie, że kilkudniowe internowania mogą być scharakteryzowane jako zbrodnie przeciwko ludzkości, podczas gdy na gruncie polskiego k.k. zostałyby scharakteryzowane jako występki. SN w uchwale odnosi się nawet do zasad interpretacyjnych wyrażonych w Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów (dalej jako KPT)³⁴, wskazując na to, że trzeba brać pod uwagę wszystkie wersje językowe, zapomina natomiast, że Statut MTK nie składa się jedynie z analizowanego art. 7, ale na jego treść składają się także postanowienia innych artykułów, które byłyby pomocne w wyjaśnieniu charakteru zbrodni przeciwko ludzkości i jej oceny przez MTK, jak chociażby wspomniany art. 17. Tym samym, nawiązując do reguł interpretacyjnych wymienionych w KPT – SN sam pomija najważniejszą z nich – a mianowicie konieczność przeczytania treści całego traktatu, jakim jest statut, ponieważ *dla celów interpretacji traktatu kontekst obejmuje, oprócz tekstu, łącznie z jego wstępem i załącznikami każde porozumienie dotyczące traktatu* [...] (art. 31 ust. 2 KPT). Tekst traktatu

³² *Ibidem*, s. 12.

³³ Jak można zestawiać ze sobą sprawy obozów gwałtów w byłej Jugosławii i kilkudniowych internowań nawet połączonych z fizycznym udręceniem paru osób?

³⁴ Dz.U. z 1990, nr 74, poz. 439.

jest jego zasadniczym elementem, analiza SN powinna przede wszystkim dotyczyć całego jego tekstu. Ale tego SN nie bierze pod uwagę, stwierdzając, że:

nie można zatem twierdzić, że Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego w jakikolwiek sposób uzależnia postrzeganie zbrodni przeciwko ludzkości od okresu trwania bezprawnego pozbawienia wolności³⁵.

Uchwała zasadniczo lekceważy dorobek międzynarodowego prawa karnego, orzecznictwo sądów międzynarodowych, zaś akty prawa międzynarodowego cytuje i analizuje wybiórczo. W efekcie nie niweluje problemu istnienia paru definicji w polskim prawie, a co za tym idzie istnienia różnych reżimów odpowiedzialności karnej.

Jest może jedna konstatacja warta uwagi – kiedy SN ustala, że rozważenia wymagać będzie jeszcze możliwość stosowania w procesie wykładni regulacji Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego ze względu na treść art. 24 ust. 1 Statutu (zasada zakazu retroaktywności), z której wynika, że Statut ma działanie prospektywne.

I tu nie można się z SN nie zgodzić. Posługując się łacińską maksymą *nullum crimen sine lege scripta* – czy powołując się na zasadę legalności – nie sposób ustalić, jakie ratio przemawia za stosowaniem art. 7 do ustalenia karalności czynów popełnionych przed wejściem w życie Statutu MTK. Statut został przyjęty w 1998 r. i wszedł w życie w roku 2002. Nie może być stosowany do oceny aktów, które miały miejsce kilkadziesiąt lat przed jego wejściem w życie. Tak jak dekret o stanie wojennym, który nie ogłoszony nie mógł być legalnie stosowanym aktem prawnym, tak i Statut nie powinien działać wstecz i stanowić punktu odniesienia dla ustalenia karalności czynów popełnionych przed jego wejściem w życie. Ta jednak uwaga SN nie znalazła odzwierciedlenia w orzecznictwie sądów powszechnych, które konsekwentnie analizowały art. 7 Statutu, aby ustalić bezprawność kilkudniowych internowań.

I tak na przykład Sąd Okręgowy w Białymstoku, już po uchwale 7 sędziów, po przeprowadzeniu analizy art. 7 Statutu MTK potwierdził, że:

³⁵ Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego..., s. 22.

każde (nawet krótkotrwałe pozbawienie wolności) jeżeli jest wynikiem stosowanego na masową skalę dla realizacji określonych celów politycznych i społecznych prześladowania określonych grup ludzkości przez organy państwa (ich przedstawicieli), połączone z oczywistym naruszaniem podstawowych praw jednostki oraz powodujące wymierne cierpienia nie tylko fizyczne, ale także natury psychicznej może być uznane za spełniające kryteria zbrodni przeciwko ludzkości w aspekcie regulacji zawartych w aktach prawa międzynarodowego³⁶.

Zastanawiając się nad powodami takiej a nie innej linii orzeczniczej sądów polskich, trudno nie brać pod uwagę kwestii przedawnienia. Do zbrodni przeciwko ludzkości się go nie stosuje, regulują to zarówno regulacje międzynarodowe, których Polska jest stroną, jak i krajowe dokumenty. Zbrodnie komunistyczne, do których niewątpliwie można zaliczyć kilkudniowe internowania, do tej pory ulegały przedawnieniu na mocy ustawy o IPN. Ostatnio jednak wprowadzono nowelę³⁷, rozciągając nieprzedawnialność zbrodni również na zbrodnie komunistyczne. Można oczekiwać, że to sprawi, że sądy nie będą tak ochoczo interpretować kilkudniowych internowań jako zbrodni przeciwko ludzkości?

Wnioski

Jeśli chodzi o praktykę sądów polskich, należy skonstatować, że po pierwsze, posługują się one prawem międzynarodowym nieumiejętnie i wybiórczo. Nie rozumieją one filozofii działania MTK (który bada wagę zbrodni i obejmuje swoją jurysdykcją tylko najpoważniejsze zbrodnie międzynarodowe, a więc nie kilkudniowe internowania). Zgodnie zarówno ze Statutem MTK, jak i orzecznictwem Trybunału czyny bezprawne polegające na kilkudniowym (nawet 7-dniowym) internowaniu nie urastają do rangi zbrodni przeciwko ludzkości i nie mogą być tak kwalifikowane. Kwalifikowanie jako zbrodni

³⁶ Wyrok SO w Białymstoku, 18 października 2016...

³⁷ Dz.U. z 2020, poz. 1273.

przeciwko ludzkości występów jest sprzeczne z postanowieniami dokumentów międzynarodowych i orzecznictwem w tym zakresie.

Po drugie, sądy posługując się statutem MTK dla oceny bezprawności zachowań, które miały miejsce przed jego wejściem w życie, naruszają zasadę *nullum crimen sine lege*. Jedyną istniejącą legalną definicją zbrodni przeciwko ludzkości w roku 1981 była definicja z Karty norymberskiej, ale dotyczyła ona ukarania najważniejszych zbrodniarzy hitlerowskich, w żadnym aspekcie nie dotyczyła zbrodni komunistycznych. Sądy przy odrobinie wysiłku mogłyby rozszerzająco analizować tę definicję, udowadniając jej zwyczajowy charakter i odnosić ją do czynów, które miały miejsce w 1981 r., opierając się na efektach pracy Komisji Prawa Międzynarodowego w zakresie międzynarodowej jurysdykcji karnej.

Po trzecie, należy oczekiwać, że po wprowadzeniu noweli do ustawy o IPN dotyczącej nieprzedawniania (choć rodzi to kolejne poważne kwestie prawne) zbrodni komunistycznych uda się zmienić linię orzeczniczą i kwalifikować jako zbrodnie przeciwko ludzkości naprawdę poważne naruszenia o randze międzynarodowej, a nie dość marginalne czyny z punktu widzenia międzynarodowego orzecznictwa, których nie ma jak ukarać na innej podstawie, bo ustawodawca nie przewidział istnienia instytucji przedawnienia.

Zmiany legislacyjne w przedmiocie likwidacji instytucji przedawnienia wobec zbrodni komunistycznej jako element działań zmierzających do przekształcenia modelu rozliczeń z komunistyczną przeszłością w Polsce po 2015 roku

Wprowadzenie

15 lipca 2020 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił nowelizację ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 18 grudnia 1998 r. (dalej: ustawa o IPN)¹, zgodnie z którą zbrodnie komunistyczne nie ulegają przedawnieniu. Ustawa weszła w życie 31 lipca 2020 r. W konsekwencji na gruncie prawa polskiego zbrodnie komunistyczne zostały w praktyce zrównane ze zbrodniami międzynarodowymi, w stosunku do których nie stosuje się przepisów o przedawnieniu i które – jak dotąd – stanowiły jedyny przykład czynów przestępczych, cieszących się takim przywilejem. Jak się wydaje, zmiana ustawy o IPN wpisuje się ponadto w szerszy kontekst działań władzy polskiej po 2015 r., tj. po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych Zjednoczonej Prawicy (koalicji kilku partii na czele z partią Prawo i Sprawiedliwość, PiS), zmierzających do „dokończenia” rozliczeń z komunistyczną przeszłością w Polsce, jednocześnie stanowiących próbę przekształcenia wypracowanego po 1989 r. modelu rozrachunków z dziedzictwem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL).

Niniejszy artykuł ma na celu przeanalizowanie zmiany w zakresie konstrukcji prawnej zbrodni komunistycznej na tle szerszej palety zakreślonych powyżej aktywności, a podejmowanych przez władze polskie po 2015 r. w świetle pojęcia sprawiedliwości okresu przejściowego (*transitional justice*), w tym jej rdzenia normatywnego wyrosłego na gruncie prawa międzynarodowego,

¹ Dz.U. z 2020, poz. 1273.

standardów praw człowieka oraz zasady demokratycznego państwa prawnego. W opracowaniu zastosowano metody badawcze charakterystyczne dla nauk prawnych, tj. metodę teoretyczno-prawną, prawno-porównawczą oraz, w ograniczonym stopniu, metodę dogmatyczną.

1. Mechanizmy sprawiedliwości okresu przejściowego oraz modele rozliczeń z przeszłością – ujęcie teoretyczne

Mianem sprawiedliwości okresu przejściowego (*transitional justice*) nazywamy zespół mechanizmów prawnych i pozaprawnych wykorzystywanych przez państwa (społeczeństwa) post-autorytarne lub powojenne w następstwie najczęściej gwałtownych zmian polityczno-społecznych prowadzących do odrzucenia jarzma systemu niedemokratycznego lub przejścia ze stanu wojny (rozumianego w sposób faktyczny, nie zaś jako pojęcie prawne) do pokoju². Badania nad problematyką sprawiedliwości okresu przejściowego prowadzone są w sposób kompleksowy od przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, tj. transformacji państw komunistycznych regionu Europy Środkowo-Wschodniej (w tym Polski)³, choć, co należy podkreślić, odnosiły się one wówczas również bezpośrednio do przemian w państwach Ameryki Łacińskiej zainicjowanych dekadę wcześniej⁴. W ostatnim okresie w literaturze przedmiotu podkreśla się natomiast wagę tzw. sprawiedliwości transformacyjnej (*transformative justice*), stanowiącej kolejne stadium rozwoju w studiach nad problematyką *transitional justice*⁵. W jej ramach szczególnie akcent kładzie się na konieczność rzeczywistego wzmocnienia instytucji państwa w okresie przejściowym, co może pozwolić na uniknięcie powrotu

² Zob. N. Turgis, *What is Transitional Justice?*, „International Journal of Rule of Law, Transitional Justice and Human Rights” 2010, t. 1, s. 13–14.

³ W szczególności: N.J. Kritz (red.), *Transitional Justice: How Emerging Democracies Reckon with Former Regimes*, Washington DC 1995; R.G. Teitel, *Transitional Justice*, Oxford 2000.

⁴ W ujęciu retrospektywnym badania nad wykorzystaniem *transitional justice* sięgają zdecydowanie głębiej do historii. Jak podkreśla się, i w sensie prawnym, i symbolicznym, jednym z najdonioślejszych wydarzeń dla rozwoju sprawiedliwości okresu przejściowego stało się powołanie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (MTW) w Norimberdze. Por. J. Elster, *Closing the Books: Transitional Justice in Historical Perspective*, Cambridge 2004.

⁵ L. Balasco, *Locating Transformative Justice: Prism or Schism in Transitional Justice?*, „International Journal of Transitional Justice” 2018, t. 12, s. 368–378.

do zbrodniczej przeszłości, ale i skutecznie zabezpieczyć przed pokusą politycznej zemsty ze strony nowej władzy. Jak się wydaje, założenie to ma być emanacją tzw. *forward-looking justice*, tj. zespołu działań zorientowanych na przyszłość, nie zaś – jak w klasycznej wersji sprawiedliwości okresu przejściowego – wyłącznie na rozliczenie dawnych zbrodni (tzw. *backward-looking justice*) w oderwaniu od wysiłków na rzecz budowy demokratycznego państwa opartego o zasadę *rule of law*⁶. Wskazany postulat dotyczy w szczególności państw post-autorytarnych takich jak Polska, poczynając od przekształceń społeczno-politycznych 1989 r. konsekwentnie dążących do stania się częścią kultury prawnej świata zachodniego, co nakłada na władze (nie tylko prawny) obowiązek postępowania w zgodzie z ukształtowanymi standardami państwa w pełni demokratycznego.

Co warto podkreślić, na akcentowany normatywny rdzeń *transitional justice* składają się zobowiązania państwa na gruncie prawa międzynarodowego praw człowieka, w szczególności w przedmiocie ścigania i karania osób odpowiedzialnych za popełnione zbrodnie⁷, zespolone z podstawowymi prawami ofiar – prawem do sprawiedliwości, prawem do prawdy i prawem do reparacji. Te ostatnie osadza się konceptualnie na tzw. prawach niedorogównych (niepodlegających zawieszeniu czy ograniczeniu), jak prawo do życia, wolność od tortur czy prawo do sądu, naruszanych uprzednio przez działania władzy niedemokratycznej⁸. Należy zaznaczyć, że dla krystalizacji prawa do sprawiedliwości oraz prawa do prawdy nieocenione stało się orzecznictwo Międzyamerykańskiego Trybunału Praw Człowieka (MTPC)⁹, zaś dla rozstrzygnięcia dylematów państw komunistycznych, np. w kontekście zgodności uchwalonych ustaw lustracyjnych z postanowieniami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC), orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw

⁶ P. Gready, S. Robins, *From Transitional to Transformative Justice: A New Agenda for Practice*, „International Journal of Transitional Justice” 2014, t. 8, s. 339–361.

⁷ Wyrosłe na gruncie m.in. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP) z 1966 r., Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania z 1984 r. czy Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC) z 1950 r.

⁸ Szerzej: T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym. Sprawiedliwość okresu przejściowego (transitional justice)*, Łódź 2018.

⁹ *Ibidem*, s. 200 i nast.

Człowieka (ETPC)¹⁰. Mając zaś na względzie najistotniejszy z perspektywy tego opracowania przykład państwa polskiego, warto dodać, że ramy prawne możliwych działań z zakresu sprawiedliwości okresu przejściowego zostało dookreślone przez orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (TK) np. co do przyjętych przepisów lustracyjnych¹¹, ale też wyrażenia aprobaty dla konstytucyjności możliwości wydłużenia okresów przedawnienia wobec przestępstw, które nie mogły być ścigane ze względów politycznych przed 1989 r.¹²

Do podstawowego celu *transitional justice* należy skonstruowanie prawnej odpowiedzi na masowe represje i naruszenia podstawowych praw człowieka dokonywanych przez reżimy niedemokratyczne lub zbrodnie międzynarodowe, poważne naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego (oraz praw człowieka) popełniane w trakcie konfliktów zbrojnych. Dla jego urzeczywistnienia możliwe jest skorzystanie zarówno z instrumentów o charakterze sądowym, jak i pozasądowym, na czele z: postępowaniami karnymi, metodami poszukiwania i opowiadania prawdy (np. poprzez stworzenie komisji prawdy i pojednania), programami reparacyjnymi, reformami instytucjonalnymi czy – co charakterystyczne dla społeczeństw post-autorytarnych – metodami weryfikacji funkcjonariuszy *ancien régime'u* lub lustracji współpracowników służb systemu niedemokratycznego¹³. Do tej mozaiki należy dodać także działania z zakresu dekomunizacji (np. poprzez wyczyszczenie przestrzeni publicznej z komunistycznej symboliki) czy kreowania polityki pamięci o czasie represji, a także działania edukacyjne (właściwe dla większości państw post-komunistycznych regionu Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza tych, w których funkcjonują instytuty pamięci narodowej)¹⁴.

Wskazane mechanizmy przekładają się na różne, ale w założeniu uzupełniające się części składowe pojęcia *transitional justice*. Ruti Teitel wskazuje

¹⁰ W tym gronie znalazły się również „sprawy polskie”, np. *Matyjek przeciwko Polsce* (skarga nr 38184/03), *Bobek przeciwko Polsce* (skarga nr 68761/01) czy *Chodyncki przeciwko Polsce* (skarga nr 17625/05).

¹¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego (TK) RP z 11 maja 2007 r. (K 2/07).

¹² Postanowienie TK RP z 25 września 1991 r. (S 6/91); wyrok TK RP z 6 lipca 1999 r. (P 2/99).

¹³ Wskazane mechanizmy rozumie się współcześnie jako komplementarne. Report of the UN Secretary-General, *The Rule of Law and Transitional Justice in Conflict and Post-Conflict Societies*, UN Doc S/2004/616 (2004), par. 8.

¹⁴ A. Czarnota, *Radykalne zło a prawo, czyli jak mierzyć się z trudną przeszłością. Przewodnik po literaturze*, „Ius et Lex” 2003, t. 2, nr 1, s. 349–363.

na następujące wymiary sprawiedliwości okresu przejściowego: sprawiedliwość karną (retrybutywną), sprawiedliwość historyczną, sprawiedliwość restoratywną (na plan pierwszy wysuwającą realizację oczekiwań ofiar naruszeń), sprawiedliwość konstytucyjną, sprawiedliwość administracyjną i sprawiedliwość naprawczą¹⁵. Jak się wydaje, to właśnie położenie większego akcentu na dany (lub dane) wymiar(y) *transitional justice* wpływa ostatecznie na ocenę, jaki model rozliczeń z niedemokratyczną przeszłością obrało konkretne państwo. Michał Krotoszyński wyróżnia trzy zasadnicze – model odpłaty, model klaryfikacji historycznej oraz model grubej kreski¹⁶. Pierwszy z nich zakłada jak najszersze wykorzystanie instrumentów prawa karnego w ramach *transitional justice* (odpowiedzialność konkretnych jednostek), ale także środków prawnoadministracyjnych zmierzających do wykluczenia danych kategorii osób z życia publicznego (np. na mocy weryfikacji, lustracji bądź dekomunizacji – najczęściej jest to przejawem wdrożenia zasady odpowiedzialności zbiorowej), będąc w istocie modelem stosunkowo konfrontacyjnym i potencjalnie antagonizującym różne grupy społeczne, pozwalając jednocześnie na najbardziej radykalne zerwanie z przeszłością. Drugi odnosi się do zastosowania metod poszukiwania i opowiadania prawdy na temat czasu represji i naruszeń praw oraz osiągnięcie zasadniczego celu, którego nie stanowi tyle sama sankcja, co oficjalne zdeterminowanie obrazu funkcjonowania reżimu niedemokratycznego i roli poszczególnych osób go tworzących. Trzeci zaś w istocie zmierza do porzucenia polityki rozliczeń, nierzadko poprzez skorzystanie z instytucji amnestii lub ułaskawienia. W świetle zarysowanego normatywnego rdzenia *transitional justice* to właśnie model grubej kreski wydaje się najbardziej wątpliwy prawnie, ponieważ prowadzi najczęściej do niewykonania swoich zobowiązań przez państwo na gruncie prawa międzynarodowego, aczkolwiek instrumentarium przyjęte w ramach

¹⁵ R.G. Teitel, *Transitional Justice*, s. 6–9.

¹⁶ M. Krotoszyński, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017, s. 76. Jak się wydaje, do wskazanego zestawienia warto byłoby dodać jeszcze model naprawy historycznych krzywd, podkreślający wagę wymiaru sprawiedliwości naprawczej, najczęściej zaniedbywanej przez państwa post-autorytarne bądź post-konfliktowe. Por. T. Lachowski, *Michał Krotoszyński. Modele sprawiedliwości tranzycyjnej (recenzja)*, „Studia Prawnicze KUL” 2017, t. 70, nr 2, s. 201–208.

dwóch pozostałych może również stać w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa prawnego i standardami praw człowieka.

2. Sprawiedliwość okresu przejściowego w Polsce po 1989 roku

Przechodząc do krótkiego przeglądu najważniejszych mechanizmów ukie-
runkowanych na rozrachunek z dziedzictwem PRL – przekładających się
w rezultacie na dany model rozliczeń przeszłości – należy na samym wstępie
bardzo wyraźnie wskazać, że po przemianach 1989 r. państwo polskie nie
zdołało wypracować spójnej i kompleksowej strategii sprawiedliwości okresu
przejściowego. Z pewnością w znacznej mierze wynikało to z kontraktowego
charakteru transformacji, tj. zawartego wiosną 1989 r. porozumienia przy
Okrągłym Stole przez władzę komunistyczną z opozycją demokratyczną
skupioną wokół nielegalnego wówczas ogólnopolskiego związku zawodowego
„Solidarność”. Fakt ten to stanowił istotny czynnik polityczny, utrudniający
jednoznaczne prawne osądzenie dawnego reżimu (choćby na kształt rozwią-
zań czechosłowackich z 1991 r.) oraz niedopuszczenie do życia publicznego
po transformacji najważniejszych funkcjonariuszy PRL¹⁷. W rezultacie przy-
jęte rozwiązania *transitional justice* miały charakter rozproszony, ponadto
były wdrażane w niemałej rozpiętości czasowej, wpływając negatywnie na
realizację praw ofiar w okresie przejściowym oraz społeczną percepcję wyko-
rzystanych środków.

Pomijając w tym miejscu omawiane poniżej regulacje natury prawnokar-
nej, do najważniejszych instrumentów sprawiedliwości okresu przejścio-
wego należy zaliczyć (chronologicznie): weryfikację byłych funkcjonariuszy
Służby Bezpieczeństwa (SB) w 1990 r., ustawy rehabilitacyjne z 1991 r., ustawy
lustracyjne z 1997 oraz 2006 r., powołanie IPN w 1998 r. (a w jego następ-
stwie otwarcie archiwów, ale też umocowanie IPN jako centralnego organu
kształtującego politykę historyczną) czy ustawę zmniejszającą uposażenie
emerytalne byłym funkcjonariuszom PRL z 2009 r. (tzw. pierwsza ustawa

¹⁷ Szerzej na temat transformacji w Polsce: A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019.

dezubekizacyjna)¹⁸. Nie ulega wątpliwości, że dla zakreslenia dopuszczalnych przez zasady demokratycznego państwa prawnego oraz standardy praw człowieka ram powyższych regulacji istotną rolę odegrało orzecznictwo TK¹⁹, sygnalizowane już w niniejszym opracowaniu²⁰.

Część z wymienionych powyżej instrumentów mieści się w modelu odpłaty (poza postępowaniami karnymi prowadzonymi przez pion śledczy IPN to właśnie tzw. ustawa dezubekizacyjna), niemniej jednak zdecydowana większość stanowi raczej emanację modelu klaryfikacji historycznej, zmierzającego do zdeterminowania prawdy na temat funkcjonowania reżimu komunistycznego. Przykładem mogą być rozwiązania w zakresie lustracji, oparte co do zasady o konstrukcję tzw. kłamstwa lustracyjnego, tj. wprowadzające sankcję za zachowanie terażniejsze poprzez przedstawienie nieprawdy na temat swej współpracy z organami bezpieczeństwa PRL, a nie za faktyczną przeszłą współpracę ze strukturami *ancien régime'u*. Warto na koniec tego fragmentu rozważań wyraźnie podkreślić, że choć w ramach polskiej odpowiedzi na historyczne niesprawiedliwości wiele ważnych mechanizmów się nie pojawiło (np. nie przeprowadzono weryfikacji środowiska sędziowskiego po 1989 r.²¹, co zostało zresztą wykorzystane politycznie przez PiS dla uzasadnienia reformy sądownictwa z lat 2017–2022; brak też mechanizmów restytucyjnych z zakresu sprawiedliwości naprawczej), a także wbrew błędnie przypisywanym pierwszemu niekomunistycznemu premierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu słowom o „grubej kresce”, mającym rzekomo potwierdzać niechęć części elit post-solidarnościowych do wdrożenia regulacji rozliczeniowych²², w Polsce nie skorzystano z modelu grubej kreski. To teza jedynie

¹⁸ Por. L. Stan, *Poland*, [w]: *Transitional Justice in Eastern Europe and the Former Soviet Union: Reckoning with the Communist Past*, L. Stan (red.), London 2009, s. 76–100.

¹⁹ W wyroku z 24 lutego 2010 r. (K 6/09) TK uznał konstytucyjność przepisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej z 2009 r. Podobnie, ETPC w orzeczeniu z 6 czerwca 2013 r. w sprawie *Cichopek i inni przeciwko Polsce* (skarga nr 15189/10 i nast.) stwierdził, że zastosowane przez władze RP środki pozostają w zgodzie z postanowieniami EKPC, będąc koniecznymi i proporcjonalnymi do celu, realizując poczucie sprawiedliwości społecznej.

²⁰ Zob. przypisy nr 12 i 13.

²¹ A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej...*, s. 213–223.

²² W rzeczywistości T. Mazowiecki mówił o „grubej linii”, wskazując na konieczność przejścia odpowiedzialności za budowę państwa prawa po transformacji przez środowiska demokratyczne.

o publicystycznym charakterze, niemająca poparcia w rzeczywistych działaniach państwa polskiego po transformacji.

3. Likwidacja instytucji przedawnienia względem zbrodni komunistycznej jako wzmocnienie paradygmatu sprawiedliwości retrybutywnej w ramach *instrumentarium transitional justice*

Powszechnym wyzwaniem dla państw Europy Środkowo-Wschodniej po transformacji było skonstruowanie polityki karnej zmierzającej do osądzenia funkcjonariuszy dawnego reżimu. Na plan pierwszy wyłaniała się w tej mierze kwestia przywrócenia lub wydłużenia okresów przedawnienia wobec czynów przestępczych, wobec których organy prokuratury nie prowadziły postępowań z przyczyn politycznych przed 1989 r. Problem ten został częściowo uregulowany na gruncie ustawy z 12 lipca 1995 r. (w chwili obecnej już formalnie nieobowiązującej)²³, która określiła 1 stycznia 1990 r. jako datę początkową biegu terminów przedawnienia szeregu przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji. Niemniej jednak niedoskonałość tej ustawy wpłynęła w sposób zasadniczy na możliwość ścigania części przestępstw z okresu PRL, o czym poniżej.

Ramy prawne dla rozpoczęcia działań w zakresie ścigania zbrodni przeszłości stworzyła ustawa z 4 kwietnia 1991 r.²⁴, na mocy której Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przekształcono w Główną Komisję Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Na gruncie tej regulacji umożliwiono ściganie zbrodni stalinowskich (popełnionych przez władze państwa komunistycznego albo przez nie inspirowane lub tolerowane do 31 grudnia 1956 r. na szkodę jednostek lub grup ludności). Następnie ustawa o IPN²⁵ wprowadziła do polskiego porządku prawnego nową kategorię czynów przestępczych – zbrodnię komunistyczną – niepokrywającą się jednak

²³ Dz.U. z 1995, nr 95, poz. 475.

²⁴ Dz.U. z 1991, nr 45, poz. 195.

²⁵ Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016.

z klasycznym dla prawa karnego materialnego podziałem na zbrodnie i występki. Ustawa z 1998 r. w art. 2 ust. 1 określiła, że na zbrodnię komunistyczną składają się

czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.

Kolejne nowelizacje ustawy o IPN wprowadzały nowe okresy przedawnienia dla zbrodni komunistycznych – najpierw 30 lat dla zbrodni stanowiącej przypadek zabójstwa i 20 lat dla pozostałych zbrodni (liczonych od 1 stycznia 1990 r.), a następnie odpowiednio 40 i 30 lat (liczonych od 1 sierpnia 1990 r.). Upływający 1 sierpnia 2020 r. okres przedawnienia dla zbrodni komunistycznych niestanowiących zbrodni zabójstwa był bezpośrednią przyczyną uchwalenia zmiany legislacyjnej z 15 lipca 2020 r., usuwającą instytucję przedawnienia dla zbrodni komunistycznej jako takiej. Dla porządku dodać należy, że zbrodnie komunistyczne stanowiące jednocześnie przykład zbrodni międzynarodowej zgodnie z regulacjami prawa międzynarodowego nie podlegały przedawnieniu²⁶.

Wejście w życie omawianej zmiany w konstrukcji zbrodni komunistycznej nie rozwiązuje jednak wszelkich problemów w zakresie prowadzenia swobodnej polityki ścigania karnego wobec przypadków zbrodni komunistycznej. Podstawową bolączką jest wskazywana już ustawa z 12 lipca 1995 r., która przywróciła jedynie część okresów przedawnienia wobec czynów przestępczych popełnionych przed 1989 r., a nieściganych wówczas z przyczyn politycznych. Po pierwsze, czyny zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności nie zostały w ogóle objęte nowym terminem przedawnienia, co spowodowało, że ich karalność ustała albo jeszcze w okresie PRL, albo też w pierwszych latach po transformacji. Po drugie, wobec czynów zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, których górna granica wynosi 5 lat pozbawienia

²⁶ Co wynika z Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości z 1968 r., art. 43 Konstytucji RP oraz art. 4 pkt 1 ustawy o IPN.

wolności, ustawodawca przyjął pewną fikcję prawną, ponieważ – mimo prawnego przywrócenia terminów przedawnienia liczonych od 1 stycznia 1990 r. – w momencie wejścia w życie ustawy karalność wskazanych występów ustała. Czy zmiana z 15 lipca 2020 r. pozwoli na powrót do możliwości osądzenia wyżej wymienionych czynów przestępczych?

Odpowiedź w tej mierze nie jest jednoznaczna. Z jednej strony możliwe jest wydłużenie okresu przedawnienia, które jeszcze nie upłynęło, co wynika również z orzecznictwa TK, a zatem także jego całkowita likwidacja²⁷. Z drugiej zaś należy w tym miejscu przywołać uchwałę Sądu Najwyższego (SN) z 25 maja 2010 r. (sygn. I KZP 5/10), w której SN stwierdził, że niemożliwe jest ponowne odzyskanie terminów przedawnienia, jeśli w okresie po transformacji ustrojowej ten termin już raz został odnowiony (a stało się to na mocy przywoływanej ustawy z 12 lipca 1995 r.). Uchwała ta była jednak przedmiotem krytyki w literaturze, w której podnoszono, że odzyskanie okresu przedawnienia dla czynów zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, których górna granica wynosi 5 lat pozbawienia wolności, było w istocie fikcją, potęgując poczucie bezkarności funkcjonariuszy dawnego reżimu, które dopuściły się czynów przestępczych. Ponadto zwraca się uwagę, że gros z czynów, które zostały objęte *de facto* abolicją, stanowiły przypadki tortur oraz innego niehumanitarnego lub poniżającego traktowania, wobec których prawo międzynarodowe praw człowieka wprowadza szczególny charakter zobowiązań pozytywnych (zakaz tortur ma ponadto charakter absolutny)²⁸. Niejednokrotnie prokuratorzy IPN wskazywali zresztą w aktach oskarżenia na kwalifikację prawną danej zbrodni jako zbrodni przeciwko ludzkości, próbując tym samym obejść obowiązujący skomplikowany i niejednoznaczny stan prawny (co jednak samo w sobie było działaniem jedynie doraźnym, a nie systemowym). W podobnym tonie został skonstruowany wniosek skierowany do TK przez Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) 20 kwietnia 2016 r. (sygn. II.519.2824.2014.KŁS), podnoszący niekonstytucyjność rozwiązań ustawy z 12 lipca 1995 r. RPO wskazał w nim, że przepisy te nie tylko

²⁷ B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ modyfikacji dodatkowego okresu przedawnienia karalności przestępstw na efektywność ścigania karnego*, „Prawo w Działaniu” 2018, nr 35, s. 21–23 i cytowane tam orzecznictwo.

²⁸ K. Szczucki, *Przedawnienie ścigania wybranych zbrodni komunistycznych w świetle zakazu stosowania tortur*, „Forum Prawnicze” 2016, t. 33, nr 1, s. 28–32.

urągają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, ale także uniemożliwiają poprawne wykonanie swoich zobowiązań przez państwo demokratyczne, które winne ocenić i osądzić bezprawne działania reżimu autorytarnego. Bezsprzecznie ta konstatacja wpisuje się w potrzebę urzeczywistnienia praw ofiar masowych represji i naruszeń praw człowieka – do sprawiedliwości, do prawdy i do naprawy, stanowiących element normatywnego rdzenia *transitional justice*. W postanowieniu z 28 stycznia 2020 r. TK umorzył jednak postępowanie w sprawie wniosku RPO, powołując się na okoliczność, że ustawa z 12 lipca 1995 r. utraciła moc obowiązującą²⁹. Jak się wydaje, to formalistyczne podejście pozbawiło szansy otwarcia lub wznowienia wielu postępowań karnych względem czynów przestępczych popełnionych w okresie PRL. Co więcej, TK postanowił wbrew wcześniej ukształtowanej linii orzeczniczej przez sam Trybunał, w której dopuszczał możliwość orzekania przez TK w sprawach formalnie derogowanych przepisów, które jednak oddziałują na sytuację prawną i faktyczną danych osób również w teraźniejszości i przyszłości³⁰.

W związku z zakreślonym powyżej skomplikowanym stanem prawnym wokół kwestii zbrodni komunistycznych ocena zmian z 15 lipca 2020 r. również musi być złożona. Z jednej strony likwidacja instytucji przedawnienia wobec zbrodni komunistycznych wskazuje na gotowość państwa do skutecznego zastosowania środków prawnych w celu rozliczenia zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy reżimu niedemokratycznego, pozwalając na realizację podstawowych praw (i słusznym oczekiwań) ofiar represji. Ponadto zrównanie na gruncie prawa polskiego zbrodni komunistycznych ze zbrodniami międzynarodowymi stanowić może wyraźny sygnał, że państwo demokratyczne w sposób jednoznaczny odrzuca nielegalne, ale i niegodziwe praktyki (w wielu aspektach) zbrodniczego reżimu. Co ważne podkreślenia,

²⁹ Postanowienie TK z 28 stycznia 2020 r. (K 22/16).

³⁰ Zob. P. Daniluk, *Glosa do postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 stycznia 2020 r. (K 22/16, OTK-A 2020, poz. 9)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2020, vol. XXIX, nr 3, s. 201–216. Co ważne podkreślenia, krytykując postanowienie TK z uwagi na jego nadmierny formalizm, P. Daniluk podnosi jednocześnie również kontrowersyjność samego wniosku RPO, domagającego się przywrócenia karalności czynów przestępczych, która z powodu upływu terminu przedawnienia ustała. Badacz wskazuje, że abstrahując od argumentów przywołanych przez RPO, działanie takie podważyłoby zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa, wypływającą z art. 2 Konstytucji RP, oraz zasadę *lex retro non agit* (art. 42 ust. 1 Konstytucji RP).

przedawnienie jako takie nie może być poczytywane jako prawo do przedawnienia (lub ekspektatywa takiego prawa) istniejące po stronie sprawcy czynu przestępczego, lecz stanowi element polityki kryminalnej danego państwa³¹. Dlatego też, choć sam okres przedawnienia względem zbrodni komunistycznej był już przez ustawodawcę zmieniany kilkakrotnie, to nie można stwierdzić, że kolejna nowelizacja ustawy o IPN w tym zakresie podkopuje zasadę pewności prawa, będąc raczej przykładem braku strategicznego myślenia większości rządów polskich po 1989 r. Z drugiej strony jednak kontekst uchwalenia tej nowelizacji – czego jaskrawym symbolem jest fakt, że Kolegium IPN dopiero 26 maja 2020 r. zwróciło się w specjalnym oświadczeniu do polskiego parlamentu o podjęcie inicjatywy ustawodawczej celem zapobieżenia sytuacji, w której część zbrodni komunistycznych ulegnie bezpowrotnie przedawnieniu – wskazuje na brak kompleksowego podejścia do omawianej problematyki ze strony władz RP³². W konsekwencji postanowienia TK z 28 stycznia 2020 r. należy przyjąć zaś, że możliwość ścigania występków, których okresy przedawnienia tylko formalnie uległy odnowieniu, jest wciąż utrudniona lub wręcz niemożliwa. Jak się bowiem wydaje, wprowadzona ustawą z 15 lipca 2020 r. likwidacja okresu przedawnienia nie ma charakteru retroaktywnego, nie mogąc przywrócić możliwości prawnokarnego ścigania tych zbrodni komunistycznych, których karalność już ustała, działając wyłącznie „na przyszłość”, tj. wobec jeszcze nieprzedawnionych czynów przestępczych.

Podsumowując ten wątek rozważań, poza istotnym prawnym kontekstem umożliwiającym państwu polskiemu wykonanie swoich zobowiązań (wypływających również z prawa międzynarodowego) wobec ofiar naruszeń, likwidacja okresu przedawnienia wobec zbrodni komunistycznych ma także wymiar polityczny. Wpisuje się bowiem w szerszą politykę „zaostżenia kursu” rozliczeń z dziedzictwem PRL (o czym poniżej), przesuwającą akcent z modelu klaryfikacji historycznej, który jest wypadkową wykorzystanych mechanizmów *transitional justice* w latach 1989–2015 przez państwo polskie, na model odpłaty. Co ciekawe, wbrew dość powszechnej opinii o braku prawnokarnego rozrachunku z reżimem niedemokratycznym, w ciągu ostatnich

³¹ B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *op. cit.*, s. 17.

³² E. Flieger, *PiS chce karać za zbrodnie komunistyczne, ale czy zmiana prawa ma sens? Analizujemy ustawę o IPN*, „OKO.press” z 19 lipca 2020 r.

ponad 20 lat prokuratorzy IPN wnieśli 387 aktów oskarżenia przeciwko prawie 600 osobom, co powoduje, że od lat to Polska jest liderem w tej mierze wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej³³. Choć jednocześnie, najważniejsze z perspektywy oczekiwań społecznych sprawy twórców stanu wojennego czy osób odpowiedzialnych za masakrę górników w kopalni „Wujek” z 16 grudnia 1981 r., ciągnęły się przez prawie trzy dekady, przynosząc rozczarowujące wyroki³⁴. Pytanie tylko, czy likwidacja okresu przedawnienia rzeczywiście wpłynie na ilość (i jakość) prowadzonych postępowań – z każdym rokiem oddalamy się wszak od ocenianego czasu, trudniej o świadków czy inne dowody, a coraz więcej potencjalnych sprawców zbrodni komunistycznej już nie żyje³⁵.

4. Przegląd innych działań zorientowanych na rozliczenie dziedzictwa PRL przyjętych po 2015 r. w świetle modelu rozliczeń z przeszłością

Omówione powyżej zmiany w ustawie o IPN wpisują się w szerszy kontekst aktywności polskich władz w ostatnich siedmiu latach, zorientowanych na rozliczenie niedemokratycznej przeszłości. Ze względu na ograniczone ramy opracowania najważniejsze z nich zostaną w tym fragmencie rozważań jedynie zasygnalizowane, bez możliwości dogłębnej analizy.

Po pierwsze, w 2016 r. doprowadzono do uchwalenia pierwszej w demokratycznej Polsce kompleksowej ustawy dekomunizacyjnej, zmierzającej do usunięcia pozostałości komunistycznej symboliki z przestrzeni publicznej. Ustawa nakłada na lokalne samorządy obowiązek przeprowadzenia zmiany jakiegokolwiek nazwy ulicy, placu czy np. usunięcia pomnika, które mogą w założeniu promować komunizm (lub inny system totalitarny), przy czym to

³³ Por. Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa/akty-oskarzenia>; W. Pieciak, *Bilans ćwierćwiecza (wywiad z Łukaszem Kamińskim)*, „Tygodnik Powszechny” z 14 czerwca 2015 r., nr 24, s. 3–9.

³⁴ Szerzej: A. Dziurok (red.), *Zbrodnie stanu wojennego – aspekty prawne*, Katowice–Warszawa 2017.

³⁵ Choć należy zauważyć, że sama ustawa o IPN pozwala na prowadzenie postępowań nawet pomimo śmierci potencjalnego sprawcy (art. 45 u. 4), m.in. w celu ustalenia osób pokrzywdzonych, co stanowi odprysk prawa do prawdy w polskim porządku prawnym.

IPN został uprawniony do przedstawienia propozycji nowych nazw. W przypadku uchybienia temu obowiązкови przez władze lokalne decyzja w zakresie zmiany należy do właściwego wojewody³⁶.

Po drugie, również w 2016 r. uchwalono tzw. drugą ustawę dezubekizacyjną, która powtórnie obniżyła świadczenia emerytalne funkcjonariuszom reżimu komunistycznego, przy czym pojęcie to zostało znacznie rozszerzone względem uprzednio obowiązującej definicji, wprowadzając jednocześnie niejednoznaczne określenie „służby na rzecz totalitarnego państwa”³⁷. Ponadto, w świetle opinii znakomitej większości badaczy i praktyków, ustawa została oparta na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej (obejmując swoim zakresem także osoby, które w 1990 r. przeszły pozytywną weryfikację), naruszając przy tym również zasadę pewności prawa (poprzez powtórne obniżenie świadczeń)³⁸. Wobec trwającego od końca 2015 r. kryzysu konstytucyjnego TK wciąż nie rozpoznał skargi w przedmiocie konstytucyjności tej ustawy³⁹ – część z osób objętych ustawą zdecydowała się złożyć skargi przeciwko Polsce do ETPC, w oparciu o możliwe naruszenie prawa do sądu, prawa do ochrony własności czy prawa do skutecznego środka odwoławczego⁴⁰.

Po trzecie, w omawianym okresie w sposób znaczący został rozszerzony katalog osób, które są zmuszone do złożenia oświadczenia lustracyjnego w związku z ubieganiem się o pełnienie funkcji publicznych – jako przykład może służyć funkcja rektorów uczelni wyższych (włączając w to prywatne uniwersytety). Może budzić to zastrzeżenia natury konstytucyjnej, w szczególności mając na względzie wyrok TK z 11 maja 2007 r. (K 2/07),

³⁶ Jak pokazała praktyka, ostry spór polityczny toczony pomiędzy władzą centralną a władzą samorządową pozostającą w większości w rękach partii opozycyjnych do PiS, spowodował, że w znaczącej liczbie przypadków o ostatecznej nazwie ulicy czy placu rozstrzygał właściwy sąd administracyjny, niejednokrotnie uchylając decyzje wojewodów. T. Kulicki, *Ustawa dekomunizacyjna w orzecznictwie sądów administracyjnych (cz. I)*, „Temidium.pl” z 27 marca 2019 r.

³⁷ T.j. Dz.U. z 2019, poz. 288 ze zm.

³⁸ M. Krotoszyński, *Transitional Justice and the Constitutional Crisis: The Case of Poland (2015–2019)*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2019, nr 3, s. 25.

³⁹ Warto przy tym wskazać, że nie czekając na ostateczne rozstrzygnięcie TK, część polskich sądów krajowych w już zdeterminowało niezgodność postanowień ustawy z Konstytucją RP i prawem UE (np. orzeczenie Sądu Okręgowego w Częstochowie z sierpnia 2019 r.).

⁴⁰ M. Suchodolska, *Wierzę, że ETPC zajmie się sprawami osób objętych ustawą dezubekizacyjną – mówi mecenas Anna Rakowska-Trela*, „Gazeta Prawna.pl” z 12 października 2018 r., Rozprawę TK w przedmiocie ustawy dezubekizacyjnej zapowiedziano na wrzesień 2020 r.

stwierdzający niekonstytucyjność niezwykle podobnych rozwiązań w pierwotnym brzmieniu ustawy z 2006 r. (będącej z kolei próbą przeformatowania kształtu lustracji w kierunku modelu odpłaty w czasie rządów PiS z lat 2005–2007). Co więcej, konsekwentne poszerzanie osób objętych lustracją ponad 30 lat po transformacji jest wątpliwe z perspektywy zasady proporcjonalności. Ponadto ustawa przewiduje, że istotnie większa niż pierwotnie ilość funkcji publicznych nie może być pełniona przez pracowników, funkcjonariuszy lub współpracowników organów bezpieczeństwa PRL, znacząco zmieniając proporcję konstrukcji tzw. kłamstwa lustracyjnego i faktycznej sankcji za przeszlą współpracę z reżimem komunistycznym. W połączeniu z zastosowaniem zasady odpowiedzialności zbiorowej zbliża to ustawę lustracyjną coraz bardziej w kierunku modelu odpłaty.

Wreszcie, trwającą od 2017 r. reformę sądownictwa, na czele z reorganizacją funkcjonowania SN oraz Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), również można analizować z perspektywy koncepcji sprawiedliwości okresu przejściowego. Świadczy o tym uzasadnienie projektu zmian przez stronę rządzącą, powtórzone następnie w treści tzw. białej księgi przedłożonej Komisji Europejskiej (KE) w czasie zaistniałego sporu pomiędzy RP a Unią Europejską (UE) o kształt polskiej reformy sądownictwa (kwestii związanych z praworządnością), prowadzącego do rozpoczęcia procedury przewidzianej przez art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej przez KE⁴¹. Zmiany w ustawach o SN, KRS i sądownictwie powszechnym w ocenie przede wszystkim Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE)⁴² oraz ETPC⁴³, jak również wielu instytucji krajowych (RPO) oraz zagranicznych (Komisja Wenecka), a także środowisk eksperckich, w sposób znaczący wpłynęły na ograniczenie niezawisłości

⁴¹ Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, *Biała Księga w sprawie reform polskiego wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2018, s. 13 i nast.

⁴² Zob. m.in. wyrok TSUE z 24 czerwca 2019 r. w sprawie *Komisja Europejska przeciwko Polsce* (tekst sprostowany postanowieniem z 11 lipca 2019 r.) – sprawa C-619/18; wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r. w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18; wyrok TSUE z 15 lipca 2021 r. w sprawie *Komisja Europejska przeciwko Polsce*, sprawa C-791/19.

⁴³ Zob. wyrok ETPC z 7 maja 2021 r. w sprawie *Xero Flor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce* (skarga nr 4907/18); wyrok ETPC z 22 lipca 2021 r. w sprawie *Reczkowicz przeciwko Polsce* (skarga nr 43447/19); wyrok ETPC z 8 listopada 2021 r. w sprawie *Dolińska-Ficek oraz Ozimek przeciwko Polsce* (skargi nr 49868/19 i 57511/19); wyrok ETPC z 3 lutego 2022 r. w sprawie *Advance Pharma przeciwko Polsce* (skarga nr 1469/20).

sędziowskiej w Polsce⁴⁴. Patrząc przez pryzmat głównego wątku niniejszego opracowania, warto zauważyć, że zmiany w obrębie składu KRS oraz SN, czyli usunięcie części dotychczasowych członków tych organów, należy ocenić jako czystkę opartą o zasadę odpowiedzialności zbiorowej, zmierzającą – według założeń twórców reformy – do oczyszczenia środowiska sędziowskiego z osób orzekających w dobie PRL, w tym przede wszystkim w czasie stanu wojennego (wprowadzając tym samym dekomunizację *de facto*)⁴⁵. Jednocześnie, trwający od końca 2015 r. poważny kryzys konstytucyjny wokół TK w oczach wielu badaczy nie pozwala traktować tego sądu jako wolnego od wpływów politycznych i w pełni niezależnego, co utrudnia (pożądaną) kontrolę konstytucyjności przyjętych regulacji mieszczących się w pojęciu sprawiedliwości okresu przejściowego (to swoista „abdykacja” TK ze swojej roli, którą Trybunał pełnił z powodzeniem we wcześniejszym okresie).

Wnioski

Pomimo wdrożenia pewnych instrumentów zorientowanych na rozliczenie komunistycznej przeszłości, państwo polskie po 1989 r. nie zdołało skonstruować kompleksowej strategii sprawiedliwości okresu przejściowego. Zwycięstwo w wyborach parlamentarnych z 2015 r. odniesione przez Zjednoczoną Prawicę (z kluczową rolą partii PiS) spowodowało wyraźny powrót do tematyki rozrachunków z dziedzictwem PRL, a także próbę przeformatowania

⁴⁴ Szerzej: M. Mastracci, *Judicial Independence: European Standards, ECtHR Criteria and the Reshuffling Plan of the Judiciary Bodies in Poland*, „Athens Journal of Law” 2019, t. 3, nr 5, s. 323–350; W. Sadurski, *Poland's Constitutional Breakdown*, Oxford 2019, s. 96–106.

⁴⁵ W doktrynie podnosi się również chęć „ukarania” sędziów SN przez obóz rządzący szczególnie za dwie uchwały: przywoływaną już w tej pracy uchwałę z 25 maja 2010 r., niepozwalającą na odżycie okresów przedawnienia względem zbrodni komunistycznych, które już raz zostały odnowione (na mocy ustawy z 1995 r.), a także uchwały z 20 grudnia 2007 r. (sygn. I KZP 37/07), gwarantującą w praktyce bezkarność sędziom i prokuratorom, którzy orzekali lub wnosili akty oskarżenia w oparciu o dekrety o stanie wojennym z 12/13 grudnia 1981 r. za czyny popełnione 12 grudnia z naruszeniem zasady *lex retro non agit*. Jak się wydaje, wobec wyroku TK z 16 marca 2011 r. (sygn. 10/2/A/2011) stwierdzającego nielegalność decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, uchwała z 2007 r. stała się bezprzedmiotowa. Por. M. Krotoszyński, *Transitional Justice and the Constitutional Crisis...*, s. 33–34.

wypracowanego (metodą faktów dokonanych) modelu rozliczeń z przeszłością po 1989 r.

Zasygnalizowane w niniejszym opracowaniu działania z zakresu *transitional justice*, podjęte w ciągu ostatnich siedmiu lat, zdecydowanie przesuwają akcent polskiego modelu rozliczeń z niedemokratyczną przeszłością z dominującego jak dotychczas modelu klaryfikacji historycznej (z pewnymi elementami modelu odpłaty) do modelu odpłaty, opartego ściśle o paradygmat sprawiedliwości retrybutywnej. To samo w sobie nie może być oceniane ani „dobrze”, ani „źle”, stanowiąc przejaw suwerennej decyzji politycznej większości parlamentarnej. Niemniej jednak osadzenie większości rozwiązań o zasadę odpowiedzialności zbiorowej, naruszając przy tym szereg innych zasad demokratycznego państwa prawnego oraz standardów praw człowieka, czyni powrót do instrumentarium *transitional justice* po 2015 r. wątpliwym z perspektywy jej normatywnego rdzenia (przypominając nieraz aktywność o charakterze rewolucyjnym, nieliczące się z obowiązującym prawem krajowym, UE oraz międzynarodowym⁴⁶). Jak się wydaje, działanie to rozmija się również z postulatem sprawiedliwości transformacyjnej, mającej na celu wzmocnienie instytucji demokratycznego państwa prawnego w ramach dokonywania rozliczeń z przeszłością.

Co ważne podkreślenia, to właśnie likwidacja przedawnienia względem zbrodni komunistycznej – choć nie bez nakreślonych powyżej niedoskonałości natury prawnej i faktycznej – na tle innych rozwiązań przyjętych przez władze RP w latach 2015–2022 jawi się jako pozostająca w największej zgodzie z zasadami *rule of law*, idąc naprzeciw realizacji podstawowych praw ofiar represji z okresu PRL. Analizowana zmiana legislacyjna stanowi jednocześnie jasne potwierdzenie modelu odpłaty jako najwłaściwszego z perspektywy polityki władzy państwa polskiego po 2015 r. oraz wzmocnienie paradygmatu sprawiedliwości retrybutywnej w jego ramach.

⁴⁶ Por. M. Rzeczycki, *Patriotyzm rewolucyjny. Antyinstytucjonalna filozofia PiS bliżej Schmitta niż Platona*, „Klub Jagielloński” z 6 maja 2020 r., <https://klubjagiellonski.pl/2020/05/06/patriotyzm-rewolucyjny-antyinstytucjonalna-filozofia-pis-blizej-schmitta-niz-platona/> (dostęp: 29.11.2022).

Ofiary „Nowego Ładu”

Polskie podziemie niepodległościowe w latach 1944–1963 w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego

Wprowadzenie

Masowe zbrodnie reżimów komunistycznych stanowią wstrząsający obraz okrucieństw dwudziestego wieku. Do dziś znaczna część autorów masowych czystek, wywózek, osadzeń w obozach pracy oraz kampanii terroru nie poniosła odpowiedzialności prawnej. Co więcej, coraz częściej dochodzi do prób relatywizowania historii i oczyszczania imienia oczywistych zbrodniarzy (*vide* polityka historyczna Federacji Rosyjskiej). Zmiany granic będące wynikiem porozumień jałtańskich sprawiły, że ofiarami komunistycznego terroru stały się szerokie rzesze społeczeństw wcześniej demokratycznych i członkowie ich sił zbrojnych podejmujących walkę zarówno z III Rzeszą, jak i Związkiem Radzieckim. Oddziały partyzanckie wielokrotnie stawały się obiektem zakrojonych na szeroką skalę morderstw i wywózek. Ówczesna historiografia przedstawiała to jako uzasadnioną walkę z grupami kryminalnymi. Narracja dotycząca wydarzeń historycznych cechuje się swoistą parabolicznością – negatywne przedstawianie danych zjawisk jest zastępowane przez próbę gloryfikacji. Niejednokrotnie oba kierunki narracji są pozbawione niezbędnej refleksji. Czarną legendę próbuje się zastąpić białą. Skłonność do generalizowania sądów i popadania w przesadną skrajność jest czymś zrozumiałym, lecz niepotrzebnym z perspektywy dyskursu naukowego¹. Wywód przedstawiony w niniejszym artykule odnosi się do tezy o złożoności statusu członków zbrojnego podziemia i przysługującej im ochrony

¹ A. Solak, *Krucjata wykłętych. Z bronią w ręku przeciw komunie*, Kraków 2015, s. 16.

prawnomiędzynarodowej. Kwestia kwalifikacji prawnej członków podziemia niepodległościowego w świetle prawa międzynarodowego ma także istotne znaczenie dla oceny legalności działań władz komunistycznych je zwalczających. W ocenie autorów konieczne jest tu przedstawienie ewolucji sił zbrojnych działających w ramach polskiego podziemia niepodległościowego, zmiany ich postrzegania w kategoriach podmiotowych prawa międzynarodowego publicznego oraz możliwych konsekwencji w sferze odpowiedzialności prawnej.

1. Geopolityczne i militarne uwarunkowania polskiego podziemia niepodległościowego

Teoria stosunków międzynarodowych uznaje ład międzynarodowy jako wynik i pewną wypadkową stanu stosunków między państwami, w szczególności między kluczowymi mocarstwami². Funkcjonujący od zakończenia I wojny światowej ład wersalski w wyniku przekształceń politycznych oraz skutków II wojny światowej został zastąpiony przez ład jałtański. Erozję dotychczasowego układu opierającego się na funkcjonowaniu Ligi Narodów oraz lokalnych porozumień strategicznych da się zauważyć już w latach trzydziestych. Rozbiór Czechosłowacji oraz *Anschluss* Austrii były tego widocznymi przykładami.

Układ stosunków ukształtowany w wyniku porozumień wypracowanych podczas konferencji tzw. Wielkiej Trójki opierał się na dwóch płaszczyznach – formalnoprawnej, zdefiniowanej przez Kartę Narodów Zjednoczonych oraz płaszczyźnie politycznej sformułowanej w Jałcie i Poczdamie. Ład jałtański był tworzony w atmosferze niejawności. Wiele jego postanowień pozostawało w tajemnicy przed dotyczącymi ich państwami sojusznicznymi, biorącymi udział w wojnie po stronie aliantów. Wątpliwe podstawy prawne, pogwałcenie prawa narodów do samostanowienia, niestaranność oraz brak troski o pozornie nieistotne detale stały się źródłem zimnej wojny i cierpień narodów.

² *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Cz. Mojsiejewicz (red.), Wrocław 2007, s. 227.

Sytuacja, która zaistniała w wyniku działań zbrojnych z września 1939 r. sprawiła, że zachowanie ciągłości polskiej władzy państwowej oraz kierowanie działalnością niepodległościową wymagało przeniesienia siedziby ośrodka władzy. Po internowaniu rządu w Rumunii dotychczasowy prezydent Ignacy Mościcki na podstawie Konstytucji kwietniowej (z 1935 r.) wskazał swojego następcę w osobie Władysława Raczkiewicza, którego na funkcję prezydenta zaprzysiężono w dniu 30 września 1939 r.³ Kolejne działania podjęte na emigracji to mianowanie premierem gen. Władysława Sikorskiego, rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz powołanie Rady Narodowej RP. Jednym z atrybutów rządu, chociaż niekoniecznym dla jego istnienia w świetle prawa międzynarodowego, jest międzynarodowe uznanie. Rząd emigracyjny był uznawany przez swoich przedwojennych sojuszników. W następstwie rozpadu układu pomiędzy III Rzeszą i ZSRR oraz wybuchu wojny pomiędzy tymi państwami doszło do podpisania w dniu 30 lipca 1941 r. układu polsko-sowieckiego „Sikorski–Majski” (od nazwisk sygnatariuszy), co doprowadziło do uznania rządu emigracyjnego i nawiązania wzajemnych stosunków dyplomatycznych. Należy podkreślić, że okupacja terytorium państwa nie jest czynnikiem pozbawiającym je legalnych podstaw funkcjonowania. Choć cechą konstytutywną państwa jest sprawowanie władztwa nad określonym terytorium, to jednak w warunkach okupacji, póki istnieje czynny opór przeciw okupantowi, państwo nie traci swojej podmiotowości⁴. W tym zatem sensie przez niemal cały okres II wojny światowej Rząd RP na uchodźstwie sprawował efektywnie swoją władzę⁵. Sytuacja ulegała jednak stopniowemu skomplikowaniu w wyniku powstania w 1944 r. i funkcjonowania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Powodowało to dualizm władzy pomiędzy legalnym rządem w Londynie, a ośrodkiem faktycznie rządzącym na terenie kraju. Pozycja międzynarodowa rządu emigracyjnego uległa degradacji z chwilą powstania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w dniu 28 czerwca 1945 r. Akces doń Stanisława Mikołajczyka znacząco osłabił pozycję rządu emigracyjnego, co skutkowało wycofaniem jego uznawania przez znaczną

³ P. Wywiół, *Mąż stanu*, Biuletyn IPN – „pamięć.pl” 2013, nr 7–8 (16–17), s. 23.

⁴ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2004, s. 146.

⁵ S.A. Karowicz, *Status prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetle prawa międzynarodowego publicznego*, Białystok 2015, s. 19.

część państw sojusznicznych. Z jego popierania zrezygnowała również część podziemia⁶.

Zwięzłe przedstawienie genezy i losu żołnierzy podziemia niepodległościowego nie może obyć się bez odniesień do Polskiego Państwa Podziemnego (PPP). Działające w latach 1939–1945 na terenach okupowanych przez Niemców i Sowieców PPP było fenomenem w ogarniętej wojną Europie. Jego początkiem było utworzenie w dniu 27 września 1939 r. Służby Zwycięstwu Polski, przekształconej w Związek Walki Zbrojnej, a następnie w Armię Krajową. Nadrzędnym celem czołowych nurtów polskiego podziemia było odzyskanie niepodległości Państwa Polskiego⁷. PPP według oceny historyków było najlepiej zorganizowaną konspiracyjną strukturą polityczno-wojskową w całej okupowanej Europie. Administracja cywilna PPP była gotowa do przejęcia władzy na terenach uwolnionych od Niemców⁸. Armia Krajowa jako jedyna miała mandat rządu polskiego i jej żołnierze uznawani byli za Wojsko Polskie. Poza strukturami tegoż Wojska Polskiego znajdowały się pozostałe formacje wojskowe podziemnych organizacji politycznych, takie jak m.in. Bataliony Chłopskie, Narodowe Siły Zbrojne czy Armia Ludowa⁹.

2. Polskie podziemie niepodległościowe w warunkach ładu jałtańskiego

Wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Polski przy jednoczesnym braku stosunków dyplomatycznych z rządem emigracyjnym stworzyło ZSRR szansę na instalację własnego obozu rządowego. Mając to na względzie, w nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r. ustanowiono Krajową Radę Narodową. Powstawanie kolejnych instytucji o charakterze wykonawczym doprowadziło do swoistej dwuwładzy w okupowanym kraju. Z jednej strony funkcjonował legalny rząd w Londynie, jednak realną władzę nad terytorium i ludnością w okupowanym kraju pełniły władze wspierane przez Związek Radziecki.

⁶ A. Solak, *Krucjata wyklętych...*, s. 107.

⁷ T. Muczyński, *Działania „żołnierzy wyklętych” na Podlasiu w świetle prawa międzynarodowego publicznego* (praca magisterska), Białystok 2014, s. 10.

⁸ M. Markowska, *Wyklęci. Podziemie zbrojne 1944–1963*, Warszawa 2013, s. 175.

⁹ T. Muczyński, *Działania...*, s. 11.

Armia Czerwona 12 stycznia 1945 r. rozpoczęła operację wiślańsko-odrzańską, której efektem było całkowite wyparcie wojsk niemieckim z terytoriów okupowanych. Rozstrzygnięcia militarne na frontach II wojny światowej sprawiły, że terytorium państwa polskiego zostało wyzwolone z trwającej sześć lat okupacji niemieckiej, jednak w wyniku porozumienia Wielkiej Trójki znalazło się w radzieckiej strefie wpływów. Główną przeszkodą ZSRR w realizacji planów sowietyzacji Polski stały się wojska podziemne¹⁰. Tajnym rozkazem Stalina do dowódców wojskowych z dnia 21 lipca 1944 r. pod pretekstem wykrywania niemieckich szpiegów rozkazano rozbrajać oddziały Armii Krajowej i inne formacje zbrojne. W związku z zagrożeniem dla oddziałów AK w obszarze operacyjnym wojsk sowieckich gen. Leopold Okulicki (wówczas kierujący AK) wydał w dniu 19 stycznia 1945 r. rozkaz rozwiązujący Armię Krajową¹¹. Podobna sytuacja miała miejsce na poziomie politycznym, gdy polskie podziemie antykomunistyczne po rozwiązaniu się Rady Jedności Narodowej w dniu 1 lipca 1945 r. nie posiadało żadnej centrali dowódczej skupiającej wszystkie, stosunkowo liczne organizacje podziemne. Szacuje się, że przez powojenne szeregi organizacji zbrojnych przeszło 120–180 tysięcy członków. Na terenie całej Polski działało wówczas około 340 oddziałów zbrojnych¹².

Po zakończeniu działań zbrojnych w Europie i podpisaniu aktu kapitulacji przez III Rzeszę polskie podziemie niepodległościowe żyło w przeświadczeniu o nieuchronności III wojny światowej. Perspektywa widzenia świata przez pryzmat lasu jest nieco pozbawiona obiektywności. Alianci w owym czasie zdecydowanie odrzucali możliwość wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego¹³. Z kolei Sowietci wspólnie z ich polskimi poplecznikami skupili się na zwalczaniu podziemia. W lipcu 1945 r. na terenach teoretycznie suwerennego państwa, jakim była ówczesna Polska, doszło do operacji militarnej przeprowadzonej przez siły zbrojne ZSRR (przy wsparciu polskich sił bezpieczeństwa i nie-licznych oddziałów wojska). Operacja określana historycznie jako „Obława Augustowska” została skierowana przeciwko Armii Krajowej i podziemiu litewskiemu. Objęła teren o powierzchni 3,5 tys. km kw., a w jej działaniach

¹⁰ M. Markowska, *op. cit.*, s. 175.

¹¹ S. Poleszak, *Polskie podziemie niepodległościowe w 1945 roku*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, Warszawa 2017, s. 356–358.

¹² M. Markowska, *op. cit.*, s. 176.

¹³ N. Pietrow, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, Warszawa 2015, s. 146–147.

wzięło udział blisko 40 tys. żołnierzy. Akcja ta skutkowałą zatrzymaniem kilku tysięcy członków organizacji podziemnych oraz śmiercią co najmniej ok. 600 z nich, dlatego nazywana jest też „małym Katyniem”¹⁴.

Likwidacja struktur Polskiego Państwa Podziemnego nie oznaczała końca oporu wobec totalitaryzmu i pogodzenia się Polaków z „nowym ładem”. Armia Krajowa przekształciła się w organizację „NIE”, zaś po aresztowaniu jej przywódców – w Delegaturę Sił Zbrojnych. Wobec ustaleń ostatniej konferencji Wielkiej Trójki podjęto decyzję o przekształceniu podziemnych sił zbrojnych w Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”¹⁵. Obok niej funkcjonowały reprezentacje zbrojne obozu narodowego w postaci Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, powstałego w wyniku połączenia Narodowej Organizacji Wojskowej z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Na bazie rozwiązanej Armii Krajowej powstały też rozdrobnione i często formowane lokalnie organizacje, np.: Ruch Oporu Armii Krajowej, Armia Krajowa Obywateli, Konspiracyjne Wojsko Polskie, Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta”, Samodzielny Batalion Operacyjny¹⁶. Według szacunków w latach 1946–1947 w oddziałach zbrojnych walczyło pomiędzy 15 a 20 tysięcy członków, a wraz z osobami wspomagającymi można ówczesne podziemie szacować na około 200 tysięcy ludzi¹⁷. W tym okresie celem podziemia było przetrwanie do potencjalnego konfliktu zbrojnego.

Rozmiar wprowadzonego terroru oraz nasilenie represji powodowały postępujący wzrost liczby nowych członków wstępujących do podziemia już po wojnie. Wstępowano do funkcjonujących oddziałów, ale też tworzone nowe. Rzeczywistość konspiracyjna, brak jednolitego dowództwa i wojskowej dyscypliny oraz konieczność zapewnienia bytu w podziemiu skutkowały niekiedy przejawami przestępczości. Ujawnianie przypadków kryminalizacji podziemia sprzyjało propagandzie komunistycznej. W sytuacji funkcjonowania grup ideowych jak i tych o charakterze głównie przestępczym łatwiejsza jest stygmatyzacja całości. W przekazie stosowano pejoratywne sformułowania: bandy, bandyci. W szerokim wachlarzu propagandowym

¹⁴ A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2011, s. 211.

¹⁵ *Ibidem*, s. 212.

¹⁶ *Ibidem*, s. 220.

¹⁷ *Ibidem*.

zawierały się zwłaszcza: kinematografia (np.: filmy: „Akcja Brutus”, „Ogniomistrz Kaleń”), literatura (np. „Biała Plama”, „Łuny w Bieszczadach” i sztuka plakatowa (np. słynny plakat „Tęp bandytów z NSZ”).

Sfałszowane wybory parlamentarne z 19 stycznia 1947 r. zakończyły się absolutnym zwycięstwem prosowieckiego Bloku Demokratycznego. Jedną z pierwszych ustaw nowo wybranego sejmu była Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii¹⁸. Po masowych ujawnieniach w trakcie powyborczej amnestii, w związku z załamaniem się oczekiwań na interwencję mocarstw, antykomunistyczne, niepodległościowe podziemie zbrojne liczyło nie więcej niż dwa tysiące osób¹⁹. Można stwierdzić, że właśnie wskutek amnestii praktycznie przestało istnieć podziemie zbrojne w kształcie, który mógł być wyzwaniem i zagrożeniem dla komunistycznej władzy. Jednocześnie osłabiało się zaplecze społeczne podziemia, także w związku z brutalnością i radykalizmem niektórych oddziałów partyzanckich oraz masowością akcji represyjnych organizowanych przez organy bezpieczeństwa i sowieckie służby, które doprowadziły do wysokiej ilości ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej. Niezależnie od tego podziemie funkcjonowało, choć coraz częściej lokalnie. Struktury krajowe były wykrywane, a niekiedy mistyfikowane na potrzeby prowokacji wywiadowczych. Struktury terenowe były coraz częściej personalizowane jednoosobowo, a ich obszar działania obejmował teren operowania podległych członków podziemia. Na początku lat 50. praktycznie zepchnięto podziemie do tak dalekiej defensywy, że można tu mówić o „grupach przetrwania” lub jednostkowym ukrywaniu się (najczęściej zakończonym ujęciem lub likwidacją w walce z komunistycznymi siłami bezpieczeństwa). Symboliczną datą jest tu rok 1963, gdy na Lubelszczyźnie w obławie Służby Bezpieczeństwa zginął sierżant Franczak (ps. „Laluś”).

¹⁸ Ustawa o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r., Dz.U. z 1947, nr 20, poz. 78.

¹⁹ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 78.

3. W poszukiwaniu tożsamości podmiotowej i statusu prawnego „żołnierzy wyklętych”

Z perspektywy prawniczej sformułowanie „żołnierze wyklęci” nie niesie w swej treści wartości merytorycznej istotnej z perspektywy prawa międzynarodowego. Jest pojęciem zbiorczym, odnoszącym się do całej złożoności wydarzeń wojennych i powojennej rzeczywistości. Przymiotnik „wyklęci” odnosi się zasadniczo do tych żołnierzy, którzy nie uznali końca II wojny światowej i po pokonaniu jednego zbrodniczego totalitaryzmu wystąpili przeciwko kolejnemu. Walka zbrojna, mimo całego heroizmu, skazana była na klęskę. W krajowej publicystyce po raz pierwszy sformułowanie „żołnierze wyklęci” wybrzmiało w 1992 r. podczas wystawy zorganizowanej przez Ligę Republikańską (polska organizacja prawicowa, nawiązująca do działalności antykomunistycznej, działająca w latach 1993–2001)²⁰. Dekadę trwały zabiegi o jego upublicznienie polityczne. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 14 marca 2001 r. po raz pierwszy w powojennej historii zaakcentował pozytywną rolę organizacji zbrojnych w walce o niepodległy byt państwa polskiego po zakończeniu II wojny światowej²¹. Kolejna dekada upłynęła na lobbingu prowadzonym przez organizacje kombatanckie, co doprowadziło do złożenia przez ówczesnego prezydenta Lecha Kaczyńskiego projektu ustawy ustanawiającej 1 marca narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Projekt ustawy został poparty przez zdecydowaną większość parlamentarną, a tym samym został skierowany do podpisu przez prezydenta, co kolejny już prezydent – Bronisław Komorowski uczynił w dniu 9 lutego 2011 r.

Przez długi okres państwa unikały wprowadzenia kompleksowych regulacji dotyczących statusu i ochrony powstańców. W 1912 r. podczas Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Waszyngtonie przedstawiono projekt konwencji ws. ochrony praw ofiar wojen domowych. Projekt wobec oporu państw zrzeszonych w organizacji nie doczekał się wejścia w życie²². Problematyka zapewnienia powstańcom i uczestnikom konfliktu wewnętrznego

²⁰ M. Markowska, *op. cit.*, s. 5.

²¹ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 2001 r. w sprawie hołdu poległym, pomordowanym i prześladowanym członkom organizacji „Wolność i Niezawisłość”, M.P. 2001, nr 10, poz. 157.

²² R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2004, s. 431.

jakiegokolwiek ochrony humanitarnej nie zawsze była bowiem oczywista. W prawodawstwie większości państw przełomu XIX i XX wieku powstańcy traktowani byli wyłącznie w kategoriach kryminalnych. Kiełkująca wówczas ewolucja poglądów w tym zakresie została miarodajnie wyrażona przez Zygmunta Cybichowskiego, który podkreślał, że *kodeks karny stosować można, gdy ilość przestępców nie przekracza pewnej liczby*²³. Pogląd wyrażony przez Cybichowskiego nie był wówczas odosobniony, co znalazło odzwierciedlenie we wstępie do IV Konwencji Haskiej z 1907 r.:

Zanim bardziej wyczerpujący kodeks praw wojennych będzie mógł być ułożonym, Wysokie Układające się Strony uważają za właściwe skonstatować, że w wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie, ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wypływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia²⁴.

Przywódcy mocarstw sojuszniczych podczas obrad konferencji w Teheranie w 1943 r. uznali istnienie zorganizowanego ruchu oporu, ustalając wobec niego zasady postępowania. Zgodnie z założeniami ruch oporu powinien współpracować z armią, której celem działania jest wyzwolenie spod okupacji danego kraju. Rzeczona współpraca miałaby polegać na przekazywaniu wszelkich materiałów wywiadowczych o organizacji obrony i manewrach wojsk wroga, niszczeniu dróg zaopatrzenia. Po wyzwoleniu kraju okupowanego oddziały ruchu oporu podlegałyby rozbrojeniu²⁵.

Zgodnie z treścią Regulaminu haskiego z 1907 r. strona wojująca, by mogła zostać uznana za osobę prawa międzynarodowego, musi spełniać pewne warunki, którymi są:

- posiadanie jednolitego, scentralizowanego dowództwa,
- sprawowanie rzeczywistej kontroli nad jakimś obszarem, właściwe oznaczenie osób należących do sił zbrojnych,

²³ Z. Cybichowski, *Międzynarodowe prawo wojenne*, Lwów 1914, s. 10.

²⁴ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz.U. z 1927, nr 21, poz. 161.

²⁵ A. Ciupiński, M. Gąska, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Wybrane problemy*, Warszawa 2001, s. 46.

- ♦ poszanowanie dla praw i zwyczajów wojennych²⁶.

Zważając na realia powojennej Polski, podziemie niepodległościowe spełniało warunki niezbędne do uznania go za stronę wojującą. Uznanie danego podmiotu za stronę wojującą niesie szereg konsekwencji w zakresie praw i obowiązków związanych z relacjami prawnomiędzynarodowymi. Uznana strona wojująca korzysta poniekąd z zasady równości, może być stroną zobowiązań międzynarodowych i wchodzić w relacje z państwami, jak i innymi stronami wojującymi. Fakt uznania za osobę prawa międzynarodowego wiąże się z ponoszeniem odpowiedzialności za podejmowane działania. Sama organizacja, jak i pojedyncze osoby wchodzące w jej skład ponoszą odpowiedzialność w świetle praw i zwyczajów wojny. Zgodnie z brzmieniem art. 91 I Protokołu

Strona konfliktu, która narusza postanowienia Konwencji lub niniejszego protokołu jest w uzasadnionych wypadkach zobowiązana do odszkodowania. Jest ona odpowiedzialna za wszystkie czyny popełnione przez osoby należące do jej sił zbrojnych²⁷.

W przypadku schwytania jego członkowie powinni korzystać z praw przewidzianych dla jeńców wojennych, co jednak w większości przypadków nie miało miejsca.

W kontekście statusu grup partyzanckich należy zauważyć, że do uznania ich podmiotowości potrzebne są nieco inne wymagania. Uznanie nie jest uzależnione od sprawowania rzeczywistej kontroli na danym terytorium, zaś pozostałe warunki związane z prowadzeniem walki zbrojnej pozostają niezmiennie. Doktryna podkreśla, że uznanie partyzantów zawsze przysparzało licznych problemów²⁸. Komplikacje wynikały z przesłanek natury politycznej

²⁶ Ustawa z dnia 23 marca 1929 r. w sprawie zatwierdzenia zgłoszonego przez Rząd Polski w dniu 14 października 1920 r. przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych, podpisanej w Hadze dnia 18 października 1907 r., Dz.U. z 1929, nr 25, poz. 256. Ponadto: Załącznik do Konwencji: Regulamin praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin Haski z 1907 r.) z dnia 18 października 1907 r., Dz.U. z 1927, nr 21, poz. 161. Por.: B. Mielnik, *Kształtowanie się pozapaństwowej podmiotowości w prawie międzynarodowym*, Wrocław 2010, s. 95.

²⁷ Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1992, nr 41, poz. 175, załącznik).

²⁸ B. Mielnik, *op. cit.*, s. 98.

oraz rozproszenia poszczególnych grup, co negatywnie wpływało na możliwość koordynowania działań. Koliduje to nieco z poglądem wyrażonym przez Herscha Lauterpachta, który był zdania, że uznanie nie jest koniecznym dla zaistnienia podmiotowości prawnomiędzynarodowej partyzantów, podając za przykład porozumienia zawierane między rządem Wielkiej Brytanii a Narodowym Rządem Hiszpanii²⁹.

Uznanie państw dla stron wojujących czy partyzantów ma charakter konstytutywny, czasowy i warunkowy. Ponadto uzależnione jest od zaistniałej sytuacji międzynarodowej i determinantów polityki. W wyniku uznania powstaje nowy podmiot prawa międzynarodowego, jednak należy przy tym zauważyć, że wyłącznie w relacjach państwo uznające-strona wojująca/partyzanci.

W świetle poglądów doktryny państwo ponosi odpowiedzialność za działalność niepaństwowych sił zbrojnych wyłącznie wówczas, gdy spełnione są następujące kryteria:

- ♦ państwo powstało w wyniku działalności tych grup;
- ♦ dana grupa prowadzi działania zbrojne na jego terytorium i można temu państwu przypisać odpowiedzialność za niedopełnienie obowiązku zapewnienia przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego³⁰.

Powszechnie akceptowalne normy prawa zwyczajowego kładą szczególny nacisk na powinność uznania danej grupy zbrojnej ze strony innych państw, by móc ją zakwalifikować jako stronę wojującą lub partyzantów. Pojęcie strony wojującej jest silnie związane z realizacją prawa do samostanowienia oraz prawem konfliktów zbrojnych³¹. Celem działania wspomnianych grup jest zmiana władzy cywilnej i administracyjnej funkcjonującej na danym obszarze. Może to być spełnione poprzez doprowadzenie do zmiany rządu bądź oderwanie części terytorium celem ustanowienia odrębnego bytu państwowego. Zdaniem M. Flemminga działania partyzanckie w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu, stały się główną formą walki zbrojnej

²⁹ H. Lauterpacht, *International Law, Being the Collected Papers of Hersch Lauterpacht*, vol. I *General Works*, Cambridge 1970, s. 495.

³⁰ P. Grzebyk, *Cele osobowe i rzeczowe w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2018, s. 266.

³¹ B. Mielnik, *op. cit.*, s. 94.

o wyzwolenie narodów spod obcego panowania oraz o przejęcie i utrzymanie władzy na danym obszarze³².

Zasadniczo doktryna prawa humanitarnego i konfliktów zbrojnych dokonuje podziału podziemia na następujące kategorie:

- a) członkowie zbrojnego ruchu oporu w wojnie wewnętrznej,
- b) członkowie zbrojnego ruchu narodowowyzwoleńczego walczący o utworzenie własnego suwerennego państwa,
- c) członkowie zbrojnego ruchu oporu w wojnie między państwowej³³.

Stan prawny obowiązujący podczas II wojny światowej swym zakresem nie normował statusu prawnego partyzantów. Organy władcze przeciwnika, w którego dyspozycji znalazł się partyzant, za właściwe uznawały zasadniczo regulacje krajowe. Zagadnienia tego nie normowała również obowiązująca w czasie II wojny światowej konwencja o traktowaniu jeńców z 27 lipca 1929 r.³⁴ Dla określenia, jakiemu reżimowi prawnemu oraz ochronie prawnomiędzynarodowej podlegały oddziały partyzanckie polskiego podziemia niepodległościowego należy przytoczyć stanowisko wyrażone przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny. W wyroku z dnia 1 października 1946 r. Międzynarodowy Trybunał Wojenny uznał, że w 1939 r. normy haskie dotyczące okupacji wojskowej były uznane przez wszystkie cywilizowane narody i uważane za potwierdzenie praw i zwyczajów wojennych³⁵.

W świetle analiz powojennych prawników (np.: L. Ehrlich, A. Peretiatkowicz) w sytuacji konfliktu zbrojnego ludność kraju okupowanego, mając przed sobą perspektywę eksterminacji i utracenia wolności, znajduje się w stanie ostatecznej konieczności, której wyrazem jest opór zbrojny³⁶. Na tym tle należałoby wskazać, czy w rzeczywistości powojennej doszło do nielegalnej okupacji, która mogłaby ekskulpować i uzasadniać zbrojny opór wobec władzy radzieckiej oraz „rządu lubelskiego” (PKWN i kolejne rządy).

³² M. Flemming, *Jeńcy wojenni. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2000, s. 47.

³³ *Ibidem*, s. 47.

³⁴ Ustawa z dnia 18 lutego 1932 r. w sprawie ratyfikacji konwencji, dotyczącej traktowania jeńców wojennych, podpisanej w Genewie dnia 27 lipca 1929 r., Dz.U. z 1932, nr 31, poz. 318.

³⁵ Stanowisko potwierdzone w uchwale Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z 11 grudnia 1946 r. sygn. 95/I, http://legal.un.org/avl/pdf/ha/ga_95-I/ga_95-I_ph_e.pdf (dostęp: 17.07.2019).

³⁶ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Kraków 1947, s. 385.

Artykuł 3 IV Konwencji Haskiej nakłada na państwa obowiązek odszkodowawczy. Zgodnie z jego literalnym brzmieniem:

Strona wojująca, która by naruszyła postanowienia powyższego regulaminu, będzie pociągnięta do indemnizacji, jeśli tego zajdzie potrzeba. Strona ta będzie odpowiedzialna za każdy czyn osób wchodzących w skład jej siły zbrojnej³⁷.

Według Remigiusza Bierzanka art. 3 zobowiązuje państwa do wypłaty odszkodowania za szkody wyrządzone wskutek naruszenia przepisów regulaminu haskiego, z drugiej zaś strony czyni państwa odpowiedzialnymi za wszystkie działania dokonane przez ich siły zbrojne. Uważa się, że motywem skłaniającym państwa do przyjęcia art. 3 było najpierw wzmocnienie dyscypliny, a następnie wymierzenie sprawiedliwości w stosunku do ofiar wojny, w drodze odszkodowania wypłacanego przez stronę wojującą, która jest odpowiedzialna za bezprawne działania³⁸.

W doktrynie wskazuje się, że dla oceny przestrzegania reguł międzynarodowego prawa humanitarnego konieczna jest kontrola dowódców nad działaniami podejmowanymi przez podwładnych, a zwłaszcza działań bezprawnych. Należy zważyć bezpośrednią odpowiedzialność przełożonego za łamanie przez żołnierzy norm prawa konfliktów zbrojnych i prawa humanitarnego. Zdaniem Jean De Peuxa,

odpowiedzialność dowódcy może być realizowana po spełnieniu trzech podstawowych warunków:

- a) dowódca, o którego chodzi, musi być dowódcą tego konkretnego podwładnego;
- b) dowódca wiedział lub miał informację, które powinny prowadzić go do wniosku, że naruszenie było popełniane lub że zamierza się je popełnić;
- c) dowódca nie podjął żadnych środków z zakresu swych kompetencji, aby naruszenie powstrzymać³⁹.

³⁷ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, Dz.U. z 1927, nr 21, poz. 161.

³⁸ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 431.

³⁹ J. De Peux, *Commentary on the Additional Protocols of 8 June 1977 to the Geneva Conventions of 12 August 1949*, eds: Y. Sandoz, Ch. Swinarski, B. Zimmermann, International Committee of the Red Cross, Martinus Nijhoff Publishers, Geneva 1987, s. 1012–1013.

W świetle powyższych rozważań oraz refleksji historycznej zasadnym byłoby wyróżnienie następujących kategorii polskiego podziemia niepodległościowego:

1. Podziemie czasu wojny z III Rzeszą;
2. Podziemie czasu wojny z III Rzeszą oraz ZSRR jako okupantem i nową władzą polską założoną z jego poparciem;
3. Podziemie czasu wojny z nową władzą polską (założoną z poparciem ZSRR) mające nadzieję na jej legalne odsunięcie;
4. Podziemie niemające szans i nadziei na usunięcie nowej władzy.

Wnioski

Wobec przedstawionego rysu historycznego oraz sytuacji prawnej dopuszczalne wydaje się sformułowanie następujących wniosków:

- I. cechy podmiotów określonych w pkt 1, 2 i 3 sprawiają, że w świetle obowiązujących wówczas norm międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych powinny być one uznane za siły zbrojne legalnie działającego państwa. Cofnięcie uznania międzynarodowego rządowi emigracyjnemu nie pozbawia tychże sił zbrojnych waloru legalnej siły zbrojnej i ich członkowie nie powinni ponosić negatywnych konsekwencji karnych i wojskowych w związku z tym. Tym samym w świetle prawa międzynarodowego brak legalności działań władz komunistycznych zwalczających podziemie,
- II. mimo, że podmioty określone w pkt 3 nie podlegały jednolitemu dowództwu, to cel wojskowy przez nie realizowany był zbieżny z celem wypełnianym przez siły zbrojne podlegające rządowi emigracyjnemu,
- III. osoby rozpoczynające działalność partyzancką, mającą na celu przywrócenie niepodległego bytu państwowego, po zakończeniu II wojny światowej nie spełniają kryteriów uznania ich za stronę wojującą z powodu niespełnienia następujących cech konstytutywnych: – sprawowanie władzy nad określonym terytorium, – posiadanie zdolności nawiązywania stosunków dyplomatycznych, – przestrzeganie konwencji i praw wojennych,

- IV. podmioty określone w pkt 3 powinny być uznane za partyzantów w rozumieniu art. 1 IV Konwencji Haskiej i korzystać z gwarantowanej przez nią ochrony. Sprzeczne z tym postępowanie władz komunistycznych należy postrzegać jako nielegalne,
- V. niezasadne jest uznanie podmiotów określonych w pkt 4 za stronę wojującą lub partyzantów. Właściwą jest kwalifikacja takich osób i formacji w kontekście norm prawa karnego obowiązującego w czasie popełniania czynów zabronionych, ze wszystkimi tego konsekwencjami punitwnymi. Tym samym zwalczanie ich przez władze komunistyczne było zasadniczo legalne, choć sposoby działania budzić mogły uzasadnioną dezaprobatę.

Ocena postaw żołnierzy i działań oddziałów polskiego podziemia niepodległościowego nie może być oceną jednoznaczną. Stosowanie sądów kategoriycznych białe – czarne, dobre – złe, bohaterskie – bandyckie, słuszne – niesprawiedliwe będzie tu każdorazowo nieadekwatne, a nawet nieuprawnione. Tylko nieliczne sytuacje zaistniałe w powojennych czasach są możliwe do zakwalifikowania w jednoznaczny sposób. Funkcjonowanie, dokonania i nieścisłości historiograficzne związane z fenomenem „żołnierzy wyklętych” stwarzają pole do licznych swobodnych interpretacji na temat wydarzeń sprzed około siedemdziesięciu lat. Dlatego celem autorów nie było pozycjonowanie się w roli cenzorów postaw etycznych i moralnych, lecz przedstawienie tytułowej kwestii w kontekście historycznym i prawnomiędzynarodowym. Wszak

zadaniem teoretyka prawa jest przeprowadzenie takiej analizy, która pozwala przebić zasłonę i tak rozpatrzeć mechanizm tworzenia nowych koncepcyj, by w rezultacie móc rozróżnić maskowaną grę interesów od rzeczywistej walki o postęp⁴⁰.

Warto dodać, że bezspornie *historia magistra vitae est* – tak w zakresie prawa, jak i praktyki. Niestety – uczymy się od niej w stopniu najwyżej dostatecznym.

⁴⁰ J. Sawicki, *Ludobójstwo. Od pojęcia do konwencji 1933–1948*, Kraków 1949, s. 18.

Proces karny Adama Karola Tyczyńskiego jako przykład nierozliczonej zbrodni sądowej

Wprowadzenie

Sprawa karna majora rezerwy Adama Karola Tyczyńskiego, tocząca się w pierwszej instancji przed tzw. sekcją tajną Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, zwróciła moją uwagę dzięki publikacji Instytutu Pamięci Narodowej pod red. M. Zaborskiego. Są to materiały źródłowe dotyczące kwestii łamania praworządności socjalistycznej w PRL¹. Jednym z opublikowanych dokumentów jest sprawozdanie z dnia 9 lutego 1957 r.² komisji powołanej w celu zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Na fali odwilży 1956 r. na porządku dziennym stała kwestia pociągnięcia do odpowiedzialności winnych wypaczeń i łamania praworządności w okresie stalinowskim. Wyżej wskazana komisja została powołana przez Minister Sprawiedliwości Zofię Wasilkowską. W skład komisji weszli: sędzia SN Julian Potępa (przewodniczący), prof. UW Stanisław Ehrlich, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Michał Kulczycki, prof. Uniwersytetu Łódzkiego Józef Litwin, dyrektor Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości Zygmunt Opuszyński, docent UW Leon Schaff

¹ Zgodnie z poglądami samych komunistów praworządność polegać miała na „ścisłym i bezwzględny przestrzeganiu przez wszystkie organy władzy i administracji państwowej oraz przez poszczególnych obywateli praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które są wyrazem interesów i woli ludu pracującego” – H. Podlaski, G. Auscaler, M. Jaroszyński, G.L. Seidler, J. Wróblewski, *Praworządność ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, G. Auscaler (red.), t. 1, Warszawa 1954, s. 349.

² Sprawozdanie komisji powołanej w celu zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, AAN. Prokuratura Generalna, 950, [w:] *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, M. Zaborski (red.), Warszawa 2019.

oraz wiceprezes ZG ZPP Sylwester Zawadzki³. Zadaniem komisji było wskazanie winnych wypaczeń wymiaru sprawiedliwości, jakie dokonywały się w ramach sekcji tajnych. Słusznie wskazano już w literaturze, że w istocie chodziło jednak o dokonanie powierzchownego rozliczenia ze sprawcami zbrodni komunistycznych lat stalinowskich i zamknięcie tegoż wątku bez faktycznego rozliczania winnych⁴. Sprawozdanie komisji w sposób charakterystyczny odsłania bulwersujące kulisy działania sekcji tajnych, jednocześnie w znacznej mierze usprawiedliwiając osoby tworzące ten element aparatu represji.

W sprawozdaniu komisji w zakresie spraw toczących się na podstawie przepisów dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego z dnia 22 stycznia 1946 r.⁵ przedstawiono w pierwszej kolejności charakterystykę sprawy Adama Tyczyńskiego (IV 1. K 36.51):

pracownika policji politycznej, który poczynawszy od 1927 r. zajmując różne stanowiska we władzach resortu bezpieczeństwa, doprowadził do uwięzienia ponad kilkudziesięciu członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, posługując się przy tym metodami prowokacji, nie gardząc współpracą z siatką agenturalną wywiadu obcego mocarstwa.

Sprawa Tyczyńskiego była rozstrzygana w I instancji w tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Sekcja ta utworzona została w roku 1950 w celu rozpatrywania spraw z całego kraju z wyżej wskazanego dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. oraz z dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.⁶ W II instancji w sprawach tych orzekał Sąd Najwyższy. Sekcja tajna stanowiła specjalną jednostkę organizacyjną, przystosowaną do rozpoznawania spraw o „szczególnej wadze państwowej”. W literaturze przedmiotu nie budzi wątpliwości, że procesy

³ D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce, Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016, s. 132–134.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Dz.U. z 1946, nr 5, poz. 46, genezę dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. przedstawiłem w artykule: D. Zdrójkowski, *Geneza dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2019, 28 (2).

⁶ Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1944, nr 4, poz. 14).

w sekcjach tajnych odbywały się z naruszeniem wszelkich zasad praworządnego procesu karnego. W sprawach tych na etapie śledztwa funkcjonariusze bezpieczeństwa wymuszali dowody za pomocą tortur, zapadały surowe wyroki, włącznie z karą śmierci, wyroki wydawali dyspozycyjni sędziowie, często naruszano prawo do obrony oskarżonych czy nawet rozpoznawano sprawy w więzieniach⁷. Organizatorem sekcji tajnej miał być Henryk Chmielewski, dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości⁸.

W sprawozdaniu brak jakichkolwiek głębszych refleksji nad sprawą A. Tyczyńskiego. Niejako znika ona z kart sprawozdania komisji, pomimo faktu, że nadzorująca śledztwo prokurator Paulina Kernowa⁹ została wskazana

⁷ K.M. Piekarska, *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*, [w:] *Prawo karne w okresie stalinizmu*, G. Rejman (red.), „Studia Iuridica” 27, Warszawa 1995, s. 31; A. Grześkowiak, *Sądy tajne w PRL*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 28; A. Grześkowiak, *Sądy tajne w latach 1944–1956*, [w:] *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, G. Rejman (red.), „Studia Iuridica” 22, Warszawa 1992, s. 61–63; Ł. Bojko, *Kilka uwag o sądach tajnych stalinowskiej Polski*, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem* 37, nr 1, Wrocław 2015, 40–41.

⁸ E. Romanowska, „Z braku dowodów winy...” – rehabilitacja prokurator Romany Golańskiej, „Roczniki Administracji i Prawa” 2014, Rok XIV, s. 120.

⁹ Paulina Kernowa – prokurator, która zatwierdziła akt oskarżenia w sprawie Adama Tyczyńskiego, oraz oskarżała go przed Sądem Wojewódzkim dla Miasta Stołecznego Warszawy, była wiceprokuratorem Prokuratury Generalnej i pracownikiem Departamentu Specjalnego (od IX 1950 do X 1951) oraz Departamentu Sądowego. W kwestii metod pracy prokurator Kernowej odwołać się należy do treści sprawozdania komisji powołanej do zbadania działalności sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy. Prokurator Kernowa zgodnie z relacjami miała nie reagować na sygnalizowane przez aresztantów tortury, jakich dopuszczali się śledczy bezpieczeństwa. W toku rozprawy sądowej odbywającej się w więzieniu sądowym przeciwko Eugeniuszowi Grzybowskiemu sprzeciwiła się wezwaniu na rozprawę świadków powołanych przez oskarżonego, motywując to trudnościami w doprowadzeniu na rozprawę, mimo że świadkowi ci przebywali w tymże więzieniu. W wystąpieniu oskarżycielskim przeciwko Grzybowskiemu zarzuciła mu „prowokacje i szkalowanie organów MBP jeśli idzie o stosowanie niewłaściwych metod śledztwa”, co znalazło swój wyraz w skazującym oskarżonego na karę śmierci wyroku. Tak samo w sprawie Władysława Cisowskiego na skargi oskarżonego oświadczyła mu, że „władze śledcze Polski Ludowej nie biją”. W omawianych sprawozdaniu stwierdzono, że zatwierdzanie aktów oskarżenia opartych na wymuszonych dowodach jednoznacznie dyskwalifikują Paulinę Kernową jako prokuratora. We wnioskach końcowych Kernowa została wskazana jako jedna z prokuratorów winnych łamania praworządności i rekomendowana do zwolnienia jako osoba nie dająca gwarancji należytego spełniania funkcji prokuratora. Według doniesień medialnych Kernowa opuściła Polskę w 1968 r. i nigdy nie doczekała się pociągnięcia do odpowiedzialności za swoją działalność. Zgodnie z ustaleniami Prokuratury Wojewódzkiej w postępowaniu rehabilitacyjnym Fieldorfa Paulina Kernowa wespół z Heleną Wolińską oraz Beniaminem Wajsblichem była główną odpowiedzialną za preparowanie sprawy Fieldorfa. Podaję za D. Maksimiuk, *Rok 1956 w Polsce, Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016,

w tymże sprawozdaniu jako jedna z osób odpowiedzialnych za wypaczenia wymiaru sprawiedliwości. Stąd na podstawie materiałów źródłowych podjąłem zamiar opisanie sprawy Tyczyńskiego i dopisania tym samym ciągu dalszego do tego wątku omawianego sprawozdania komisji ds. sekcji tajnej.

W doktrynie znaczące wątpliwości budzi zdefiniowanie zbrodni sądowej. Najogólniejsza definicja wyrażona w języku prawniczym wskazuje, że zbrodnia sądowa oznacza wyrządzenie przez czyn sędziego lub prokuratora wypaczający prawo szkody wartościowanej jako poważny uszczerbek w sprawiedliwości. Pojawiały się także definicje, które zawężyły znaczenie zbrodni sądowej do wykorzystania przez sędziego instytucji wymiaru sprawiedliwości wyłącznie do pozbawienia innej osoby życia¹⁰. Za najwłaściwsze uważam jednak przyjęcie, że aktem zbrodni sądowej jest każde umyślne wydanie niesprawiedliwego orzeczenia wyrządzające poważną szkodę w sprawiedliwości. Konstrukcja taka odpowiadałaby formułowanym przez W. Kuleszę postulatam *de lege ferenda*. Zbrodnią sądową jest zatem skazanie z wypaczeniem prawa przez sędziego przekraczającego swoją władzę zarówno na karę śmierci (mord sądowy), jak i na karę pozbawienia wolności (bezprawne uwięzienie)¹¹. Dlatego też, pomimo wydania ostatecznie stosunkowo łagodnej, jak na warunki reżimu komunistycznego, kary pozbawienia wolności, wyrok wydany w sprawie A. Tyczyńskiego wymaga kwalifikacji jako zbrodni sądowej. W niniejszym opracowaniu dokonam omówienia sprawy A. Tyczyńskiego jako przykładu takiej nierozliczonej zbrodni sądowej w jej dwóch aspektach. Pierwszym z nim jest kwestia rozliczenia omawianej sprawy w jej kontekście prawnym, tj. czy niesprawiedliwy wyrok został wyeliminowany z obrotu prawnego. Drugim aspektem będzie wątek personalnej odpowiedzialności głównych funkcjonariuszy publicznych odpowiedzialnych za skazanie A. Tyczyńskiego.

s. 179; Sprawozdanie komisji powołanej w celu zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, AAN. Prokuratura Generalna, 950, [w:] *W imię przyszłości Partii. Procesy...*, M. Zaborski (red.), Warszawa 2019, s. 221, 229, 213, 247–249, 255, M. Stanowska, *Odpowiedzialności za łamanie praworządności w organach śledczych, prokuraturze i sądach w latach 1944–1956*, Warszawa 2018, s. 51.

¹⁰ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 388; A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe*, [w:] A. Przewoźnik, A. Strzembosz, *Generał „Nil”*, Warszawa 1999, s. 28–29.

¹¹ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae*, Łódź 2013, s. 463–472.

Zauważyć należy, że sprawa Tyczyńskiego budziła przez wiele lat zainteresowanie komunistycznych służb. Została ona przywołana w uzasadnieniu wyroku skazującego Wacława Kostka-Biernackiego¹². Sam Tyczyński był świadkiem w wielu sprawach toczących się na podstawie dekretu stycznio-owego, np. w sprawie Wiktora Boćkowskiego-Boczковского¹³ czy w sprawie przedwojennych bakteriologów Oddziału II Wojska Polskiego¹⁴.

Takie zainteresowanie sprawą Tyczyńskiego dziwi, zwłaszcza że na pierwszy rzut oka nie był on nikim szczególnym w porównaniu z innymi osobami skazywanymi z dekretu stycznio-owego, jak np. premier Kazimierz Świąłski czy ministrowie Wacław Kostek-Biernacki i Henryk Józewski. Adam Tyczyński był przedwojennym urzędnikiem policji politycznej w Brześciu nad Bugiem. Urodził się 4 sierpnia 1895 r. w Jarzębiej Łące, w powiecie radzyńskim. Zmarł 19 marca 1970 r. przed I wojną światową ukończył 6 klas szkoły podstawowej. W trakcie I wojny światowej służył w wojsku rosyjskim, następnie do 1922 r. w wojsku polskim. Jego urzędnicza kariera obejmowała pracę początkowo w latach 1925–1926 w referatach bezpieczeństwa i administracyjno-prawnych Starostwa Powiatowego w Pińsku oraz w Kobryniu. Następnie od lipca 1926 r. do 1929 r. Tyczyński był referentem Oddziału Bezpieczeństwa Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem. Od 1929 r. był zastępcą kierownika, a po kilku miesiącach p.o. kierownika tego Oddziału. W 1937 r. Tyczyński zdał egzamin na urzędnika I kategorii i został kierownikiem ww. Oddziału Bezpieczeństwa w Brześciu nad Bugiem¹⁵. W trakcie II wojny światowej pracował w Wydziale Bezpieczeństwa Delegatury Rządu na Kraj. Brał udział w powstaniu warszawskim w stopniu majora pod pseudonimem „Urban”¹⁶.

¹² *Z uzasadnienia prawomocnego wyroku w sprawie IV I.K. 36/51 skazującego A.K. Tyczyńskiego i K. Bartniczaka, urzędników bezpieczeństwa w poleskim Urzędzie Wojewódzkim przed 1939 r. wynika, iż osk. Biernacki wydał zarządzenie, aby dla skuteczniejszego zwalczania organizacji komunistycznych stosować względem członków komunistycznej partii surowsze represje karno-administracyjne, niż w stosunku do innych* – IPN 507/93, k. 9.

¹³ IPN GK 317/665, k. 30, polecenie doprowadzenia świadka A. Tyczyńskiego.

¹⁴ IPN BU 0330/230/4, k. 20–29, przesłuchanie Tyczyńskiego w sprawie Jana Golby i innych.

¹⁵ IPN GK 317/463, wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z 17 sierpnia 1951 r. (IV I.k.36/51), k. 63–64.

¹⁶ IPN BU 01439/33, k. 1-2; <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/adam-tyczynski,46732.html> (dostęp: 26.07.2020).

Z uwagi na powyższe kwestie opisanie sprawy Tyczyńskiego, wskazanej niejako ad hoc w sprawozdaniu z dnia 9 lutego 1957 r., pozwoli zrozumieć, z jakich przyczyn sprawa ta wzbudziła zainteresowanie komisji do spraw sekcji tajnej. Uważam, że zainteresowanie służb komunistycznych wynikało przede wszystkim z faktu wieloletniego przydziału Tyczyńskiego do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem¹⁷. Tym samym sprawa Tyczyńskiego była wykorzystywana, aby dodatkowo obciążyć Wacława Kostka-Biernackiego, będącego w oczach komunistów naczelnym wykonawcą sanacyjnych „zbrodni” względem przedwojennych komunistów.

1. Wszczęcie postępowania karnego

Postępowanie karne przeciwko Adamowi Tyczyńskiemu zostało wszczęte przez oficera śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie chorążego Bohdana Kiełbasę¹⁸ na mocy postanowienia z dnia 28 grudnia

¹⁷ Zgodnie z aktami sprawy była to policja polityczna w zakres obowiązków której wchodziło rozpracowywanie organizacji komunistycznych oraz sporządzanie odpowiednich sprawozdań kierowanych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zawierających wytyczne co do zwalczania partii komunistycznych. Jakkolwiek nie skupiono się na tym wątku w akcie oskarżenia oraz uzasadnieniu wyroku, to odnotować należy, że Urzędy Wojewódzkie odgrywały znaczącą rolę w przygotowywaniu wniosków kierowanych do sędziego śledczego o osadzenie w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Wniosek taki przygotowywany przez starostę trafiał do Urzędu Wojewódzkiego, który miał „koordynować całą akcję”, a następnie do wojewody, który to przysyłał finalną wersję wniosku do sędziego śledczego; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu (Dz.U. z 1934, nr 50, poz. 473); W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003, s. 27.

¹⁸ Bohdan Kiełbasa – funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa prowadzący śledztwo przeciwko Adamowi Tyczyńskiemu. Urodził się 21 marca 1927 r. w Brzostowej. Ukończył szkołę powszechną, następnie kształcił się na piekarza-cukiernika. W 1944 r. wstąpił do PPR. Aresztowany przez Niemców został osadzony w obozie w Bodzechowie, z którego uciekł w grudniu 1944 r. Początkowo pełnił obowiązki wartownika w PUBP w Sandomierzu. Rozpoczął swoją karierę jako oficer śledczy w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu począwszy od 16 stycznia 1946 r. W podaniu o przyjęcie do służby miał napisać: *Celem moim będzie zwalczanie faszystów i innych partii prawicowych. Pracę moją wykonywał będę solidnie*. Kiełbasa pełnił funkcję oficera śledczego kolejno w PUBP w Sandomierzu, Kozienicach, Starachowicach i Pińczowie, w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie oraz w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku. W trakcie swojej służby został ukarany aresztem oraz potrąceniem poborów za pijaństwo oraz brak „należytej

1949 r.¹⁹ Tyczyński podejrzany był o prowadzenie antypaństwowej działalności. Brak w treści postanowienia jakiejkolwiek podstawy prawnej wszczęcia postępowania. Tyczyński był przesłuchiwany pięciokrotnie w dniach od 7 do 19 grudnia 1949 r., a zatem jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa oraz o tymczasowym aresztowaniu (również datowane na 28 grudnia 1949 r.²⁰). Zatrzymanie nastąpiło na podstawie postanowienia z dnia 7 grudnia 1949 r. o tymczasowym zatrzymaniu. Na postanowieniu prócz nieczytelnego podpisu brak jednak informacji, jaki organ i na jakiej podstawie prawnej wydał takie postanowienie²¹. Ówczesny Kodeks wojskowego postępowania karnego wprowadzony dekretem z dnia 23 czerwca 1945 r.²² nie przewidywał instytucji tymczasowego zatrzymania. Przetrzymywanie podejrzanego bez wydania postanowienia o wszczęciu postępowania stanowiło naruszenie art. 178 k.w.p.k., zgodnie z którym śledztwo winno być wszczęte w ciągu 24 godzin od otrzymania wiadomości o przestępstwie. W postanowieniu Zastępcy Naczelnego Prokuratora Wojskowego ppłk. M. Lityńskiego z dnia 28 grudnia 1949 r. zatrzymanie Tyczyńskiego uzasadniane jest rzekomym zrealizowaniem przez niego znamion przestępstwa z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r.²³ oraz obawą ukrycia się i matactwa. Podstawę prawną wskazaną w postanowieniu stanowiły art. 102, 103 i 104 k.w.p.k. z dnia 23 czerwca 1945 r.²⁴

Wspomnieć należy, że sprawa Tyczyńskiego została połączona ze sprawą Kazimierza Bartniczka – pracownika starostw (w Dubnie, w Kamieniu-Koszyrskim oraz w Łunińcu). Od połowy 1934 r. do końca grudnia 1935 r.

ostrożności przy przestrzeliwaniu broni”. Służbę w organach bezpieczeństwa Kielbasa zakończył 31 grudnia 1953 r., brak jednak informacji, by kiedykolwiek poniósł prawną odpowiedzialność za swoją działalność. Życiorys Bohdana Kielbasy oraz przytoczone fragmenty prowadzonych przez niego przesłuchań podaje za artykułem R. Piwo, *Bohdan Kielbasa, oprawca z bezpieki*: <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/100011,Bohdan-Kielbasa-oprawca-z-bezieki.html> (dostęp: 26.07.2020) oraz za katalogiem IPN: <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/29433> (dostęp: 26.07.2020).

¹⁹ IPN GK 317/462, postanowienie o wszczęciu śledztwa z dnia 28 grudnia 1949 r., k. 31.

²⁰ IPN GK 317/462, postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z dnia 28 grudnia 1949 r., k. 29.

²¹ IPN BU 01439/33, postanowienie z dnia 7 grudnia 1949 r. o tymczasowym zatrzymaniu, k. 23.

²² Dz.U. nr 36, poz. 216.

²³ Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. z 1946, nr 30, poz. 192).

²⁴ Dz.U. z 1945, nr 36, poz. 216.

Bartniczek kierował referatem bezpieczeństwa przy Starostwie Powiatowym w Łunińcu. Śledztwo przeciwko Kazimierzowi Bartniczce zostało wszczęte postanowieniem z dnia 28 grudnia 1949 r. wydanym także przez Bohdana Kiełbasę. Obie sprawy zostały połączone dopiero po roku, na podstawie postanowienia oficera śledczego MBP w Warszawie chor. Bohdana Kiełbasy z dnia 23 grudnia 1950 r.²⁵ Postanowienie zostało zatwierdzone 11 stycznia 1951 r. (omyłkowo napisany rok 1950) przez osobę, która podpisała się nieczytelną parafką). Uzasadnieniem połączenia obu spraw miał być fakt, że czyny podejrzanych zawierają przestępstwo z art. 3 i 5 pkt 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. oraz art. 1 pkt 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. i „okoliczności popełnienia przestępstw wzajemnie się zazębiają”. Postanowienie z dnia 23 grudnia 1950 r. nie zawiera jednak wskazanej żadnej podstawy prawnej takiego połączenia spraw. Ostatecznie obaj podejrzani, tj. Tyczyński oraz Bartniczek, byli oskarżani na podstawie tego samego aktu oskarżenia i zostali skazani tym samym wyrokiem.

2. Przebieg śledztwa

Pierwsze czynności śledcze przeciwko Adamowi Tyczyńskiemu podjął funkcjonariusz MBP porucznik Władysław Czyż²⁶, dokonując dnia 7 grudnia 1949 r. rewizji osobistej. W jej trakcie zakwestionowano: zegarek kieszonkowy

²⁵ IPN GK 317/462, postanowienie o połączeniu śledztw z dnia 23 grudnia 1950 r., k. 224.

²⁶ Władysław Czyż – urodzony w 1924 r., służbę w PUBP rozpoczął w Jarosławiu 22 listopada 1944 r., następnie był przenoszony kolejno do PUBP w Bielsku, w Białej Krakowskiej, w Myślenicach, od 1 lutego 1946 w WUBP w Krakowie, od 1 kwietnia 1950 r. w Warszawie kolejno w MBP w KdsBP, KD MO, KMO oraz MSW. Pracę w służbach aparatu bezpieczeństwa zakończył w stopniu majora 31 grudnia 1967 r.

Wg notatki z 19 grudnia 1950 r. *Będąc oficerem śledczym Departamentu X-go prowadził sprawy przeciwko pracownikom defensywy, funkcjonariuszy politycznych MSW i II Oddziału, którzy byli ścigani za przestępstwa dokonane przeciwko KPP. Z ważniejszych prowadzonych spraw śledczych ww. wymienił sprawę Pacyny, b. dąbrowszczaka, podejrzanego o skierowanie do Hiszpanii przez II Oddział, oraz pewien okres czasu prowadził sprawę F. Widy-Wirskiego, który był zatrzymany jako podejrzany o współpracę z AK i kontakty z Ambasadą Jugosławii. Po przejściu do pracy w Wydziale III Dep. X prowadził sprawę dot. wywiadu antykomunistycznego Delegatury. Jak wynika z oświadczeń Czyża w prowadzonych sprawach śledczych nie stosował fizycznych metod śledztwa* (k. 55 mat. arch. sygn. IPN BU 0237/22). Twierdzenia Czyża o niestosowaniu tortur stoją jednak w sprzeczności z treścią notatki prokuratora K. Kukawki z dnia 7 lipca 1956 r., gdzie, wymieniając oficerów śledczych stosujących przemoc w śledztwie, którzy winni pociągnięci

marki Omega, obrączkę z napisem 19.73.19 „Szczęść na Boże”, szczyryk metalowy, lusterko, 5675 zł w banknotach Banku Narodowego, portfel skórzany, legitymację służbową nr 273 Ministerstwa Administracji Publicznej, legitymację służbową Związków Zawodowych nr 12397 oraz legitymację członkowską PSL nr 001764²⁷. Po raz pierwszy Tyczyński został przesłuchany przez Władysława Czyżę tego samego dnia, tj. 7 grudnia 1949 r.²⁸ Śledczy doskonale wiedzieli, z kim mają do czynienia. Tyczyński od razu był pytany o szczegóły swojej działalności w oddziale bezpieczeństwa przed wrześniem 1939 r. oraz o skład personalny tego oddziału.

Ogółem Tyczyński w toku śledztwa został przesłuchany 31 razy. Na uwagę zwraca fakt, że Tyczyński nie był proszony w żadnym momencie o przedstawienie swojego życiorysu. W stosunku do podejrzanego od razu w trakcie pierwszego przesłuchania padły konkretne pytania o jego działalność w Oddziale Bezpieczeństwa oraz skład osobowy Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem. W trakcie kolejnych przesłuchań doszły także pytania o wojenną działalność Tyczyńskiego. Znajomość życiorysu Tyczyńskiego, jaką wykazali się śledczy, pozostaje w zgodzie z informacją podaną w sprawozdaniu komisji z dnia 9 lutego 1957 r., zgodnie z którą przyczyną pierwotną powołania sekcji tajnej w warszawskim sądzie było „odnalezienie” akt przedwojennej Dwójki i Defy²⁹ (wywiadu i kontrwywiadu – najprawdopodobniej akta te nie zostały, jak to lakonicznie stwierdzono w sprawozdaniu, odnalezione, tylko po prostu zostały zwrócone z ZSRR). Co istotne, już w trakcie przesłuchania 10 grudnia 1949 r., opowiadając o swojej wojennej aktywności, Tyczyński wspominał o równoległe zatrzymanym K. Bartniczku jako o osobie zwerbowanej przez siebie w trakcie wojny, która miała prowadzić archiwum i grupować zdobywane przez niego informacje o lewicowych działaczach (wzmianka ta została

do odpowiedzialności karnej wymieniał m. in. Władysława Czyżę. Informacje powyższe podaje za katalogiem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa: <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/94715> (dostęp: 03.08.2020) oraz za M. Stanowska, *Odpowiedzialności za łamanie praworządności w organach śledczych, prokuraturze i sądach w latach 1944–1956*, Warszawa 2018, s. 28.

²⁷ IPN GK 317/462, protokół rewizji z dnia 7 grudnia 1949 r., k. 4–5.

²⁸ IPN GK 317/462, protokół przesłuchania z dnia 7 grudnia 1949 r., k. 7.

²⁹ Sprawozdanie komisji powołanej w celu zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy, AAN. Prokuratura Generalna, 950, [w:] *W imię przyszłości Partii. Procesy...*, M. Zaborski (red.), Warszawa 2019, s. 197.

podkreślona przez śledczych)³⁰. Archiwum to miało zostać wg Tyczyńskiego zakopane przez Bartniczka w 1945 r. W toku śledztwa przesłuchano także świadków, przedwojennych i wojennych współpracowników Tyczyńskiego: Myśliwski – 26 października 1950 r., Wieczorek – 4 grudnia 1950 r., Ławiński – 7 grudnia oraz 15 grudnia 1950 r., Gąsiorowski – 13 grudnia 1950 r., Piotrowski – 19 grudnia 1950 r.³¹

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 1950 r. Najwyższy Sąd Wojskowy przedłużył termin tymczasowego aresztowania A. Tyczyńskiego do 7 września 1950 r. z uwagi „na szczególne okoliczności sprawy” (art. 104 § 2 k.w.p.k.)³². Następnie postanowieniem z dnia 10 września 1950 r. NSW ponownie przedłużył ów termin do dnia 7 grudnia 1950 r.³³ Ostatecznie śledztwo zostało zamknięte postanowieniem wydanym przez B. Kiełbasę z dnia 28 grudnia 1950 r. po uprzednim zaznajomieniu oskarżonych z zebranymi w sprawie dowodami rzeczowymi (materiały i rozkazy konspiracyjne). Zgodnie z art. 252 § 1 k.p.k. śledztwo dostarczyć miało podstaw do rozprawy³⁴. Należy zwrócić uwagę na niewytłumaczoną w żaden sposób zmianę procedury, bowiem jeszcze w postanowieniu o aresztowaniu Tyczyńskiego podstawę prawną stanowił k.w.p.k. z 23 czerwca 1945 r., zaś postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wydawał sąd wojskowy, a nie powszechny. Akta sprawy nie dostarczają odpowiedzi, na jakiej podstawie prawnej dokonano zmiany procedury karnej, zwłaszcza że odbyło się to w zasadzie dopiero po przeprowadzeniu całego śledztwa.

3. Akt oskarżenia

Akt oskarżenia przeciwko Tyczyńskiemu i Bartniczce został przesłany do Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy przez wicedyrektora Departamentu Specjalnego Generalnej Prokuratury RP Władysława Dymanta dnia

³⁰ IPN GK 317/462, protokół przesłuchania 10.12.1949 r., k. 12.

³¹ IPN GK 317/462, k. 199–219.

³² IPN GK 317/462, protokół posiedzenia niejawnego, k. 92.

³³ IPN GK 317/462, protokół posiedzenia niejawnego, k. 100.

³⁴ IPN GK 317/462, k. 242.

10 stycznia 1951 r.³⁵ W tym samym piśmie prokuratura wnosiła o zarządzenie prowadzenia całej rozprawy przy drzwiach zamkniętych, gdyż, jak uzasadniono, jawność postępowania zdaniem prokuratury mogłaby ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na śledztwo prowadzone przeciwko innym osobom.

Akt oskarżenia sporządzony został 30 grudnia 1950 r. przez chor. Bohdana Kielbasę³⁶. Oskarżył on Adama Karola Tyczyńskiego o to, że:

- I. w czasie od lutego 1927 r. do września 1939 r. na terenie województwa poleskiego, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu działał w zakresie rozstrzygania w sprawach publicznych na szkodę Narodu Polskiego, przez to, że jako referent od spraw komunistycznych Oddziału Bezpieczeństwa, później kierownik wymienionego Oddziału Bezpieczeństwa w Wydziale Bezpieczeństwa, a ostatnio zastępca naczelnika tegoż wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu n/Bugiem, osobiście opracował, a następnie przekazywał zarządzenia i instrukcje nakazujące rozpracowywanie i likwidowanie komórek organizacji antyfaszystowskich i ich członków, w szczególności K.P.Z.B., K.Z.M.Z.B., K.P.Z.U. i K.Z.M.Z.U. do Urzędu Śledczego P.P. oraz referatów bezpieczeństwa na terenie województwa poleskiego, przez co realizował zadania centralnych organów Bezpieczeństwa polegające na rozbijaniu ruchu robotniczego i faszyzacji życia w Polsce,
- II. w okresie od lutego 1927 r. do września 1939 r. na terenie województwa poleskiego, zajmując opisane w pkt. I stanowisko przyczynił się do dręczenia w aresztach i zakładach karnych działaczy antyfaszystowskich, w szczególności członków K.P.Z.B., K.Z.M.Z.B., K.P.Z.U., i K.M.Z.U. przez to, iż rozpracowywał ich przy pomocy aparatu policyjnego i konfidentów, a następnie kierował przeciwko rozpracowanym osobom doniesienia do władz Prokuratury oraz występował w ich sprawach jako biegły, wyniku czego osoby te były aresztowane, a następnie skazywane na kary długoletniego więzienia,
- III. w okresie od 1941 r. do sierpnia 1944 r. na terenie Warszawy i województwa warszawskiego idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób cywilnych wśród ludności polskiej ze względów politycznych

³⁵ GK 317/463, pismo z 10 stycznia 1951 r., k. 1.

³⁶ GK 317/463, akt oskarżenia z 30 grudnia 1950 r., k. 2–14.

przez to, że jako kierownik Brygad Warszawskiego ZWZ – PZP i zastępca kierownika Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu na województwo warszawskie, mających na celu rozpracowanie i likwidację, przy pomocy Gestapo oraz [...] AK, działaczy i sympatyków organizacji antyfaszystowskich rozpracowywał przez sieci podległego mu aparatu Bezpieczeństwa kilkadziesiąt komórek organizacyjnych oraz setki działaczy i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej oraz Gwardii i Armii Ludowej i uzyskane o nich dane przekazywał dla wykorzystania w określony powyżej sposób do kierownictwa ZWZ – PZP i Wydziału Bezpieczeństwa departamentu spraw wewnętrznych Delegatury Rządu na kraj.

Zarzucane czyny stanowiły rzekomo przestępstwa z art. 3 dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową z dnia 22 stycznia 1946 r., z art. 5 ust. 2 ww. dekretu oraz z art. 1 pkt 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.³⁷

Sprawę zgodnie z art. 17 § 1 ust. 3 i art. 20 § 1 i 2 k.p.k.³⁸ skierowano do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Aktem oskarżenia objęto w zasadzie całą aktywność służbową Tyczyńskiego, zarówno przedwojenną (na podstawie dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r.), jak i z okresu okupacji (na podstawie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.).

³⁷ Przytoczyć należy treść artykułów zarzucanych Tyczyńskiemu przestępstw:

Art. 3. dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. *Kto, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu lub narodowo-socjalistycznemu, działał w zakresie rozstrzygania w sprawach publicystycznych na szkodę Narodu lub Państwa Polskiego w sposób inny niż przewidziany w art. 1 lub 2 (poprzez centralnych funkcji państwowych), podlega karze więzienia*

Art. 5. dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r.

1. *Kto brał udział w dręczeniu osoby przebywającej lub osadzonej w miejscu odosobnienia, obozie, areszcie lub zakładzie karnym z powodu jej działalności politycznej lub społecznej, podlega karze więzienia.*

2. *Tej samej karze podlega, kto przyczynił się do przestępstwa przewidzianego w ust. 1 lub spowodował je.*

Art. 1. dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.

Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego:

1) *brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych,*

2) *przez wskazanie lub ujęcie działał na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władzę, podlega karze śmierci.*

³⁸ Kodeks postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. w brzmieniu Dz.U. z 1950, nr 40, poz. 364.

Według aktu oskarżenia Tyczyński do zarzutów przyznawał się częściowo (akt oskarżenia nie precyzuje jednak, do których zarzutów się przyznawał). Akt oskarżenia postanowieniem z dnia 11 stycznia 1951 r. został zatwierdzony przez prokurator Paulinę Kernową³⁹. Jeszcze przed rozprawą dnia 15 marca 1951 r.⁴⁰ do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynęła prośba żony Tyczyńskiego – Marii, o łagodne potraktowanie męża. Z pisma wynikają dwie zasadnicze informacje. Maria Tyczyńska wiedziała, że sprawa męża odbędzie się w trybie tajnym. W piśmie ujawnione są także powojenne losy Tyczyńskiego – w latach 1945–1949 (do aresztowania) pracował jako radca w Ministerstwie Administracji Publicznej.

4. Rozprawa sądowa i wyrok

Rozprawa została wyznaczona zarządzeniem z dnia 26 lipca 1951 r.⁴¹ Jako obrońcę wyznaczono Adamowi Tyczyńskiego adwokata Mieczysława Buczkowskiego. Jednakże dnia 17 sierpnia 1951 r. Tyczyński upoważnił do obrony adwokata Antoniego Maciejewskiego. Z protokołu rozprawy głównej wiadomo, że Buczkowski reprezentował ostatecznie interesy współoskarżonego Kazimierza Bartniczka, któremu pierwotnie wyznaczono innego adwokata (nazwisko nieczytelne).

Rozprawa główna odbyła się dnia 11 sierpnia 1951 r. przed sędzią Tadeuszem Gdowskim⁴² oraz ławnikami S. Galiczem i M. Szymańskim⁴³. Prokuraturę

³⁹ GK 317/463, postanowienie z dnia 11 stycznia 1951 r., k. 15.

⁴⁰ GK 317/463, podanie Marii Tyczyńskiej, k. 23.

⁴¹ GK 317/463, zarządzenie o rozpisaniu rozprawy głównej, k. 27.

⁴² Tadeusz Gdowski – żył w latach 1907–1984. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Od 1937 r. SSG w Mikołajowie. W czasie II wojny światowej pracował fizycznie w niemieckim przedsiębiorstwie. W 1945 r. zgłosił się do służby w sądownictwie i został SSG w Poznaniu, a następnie w Środzie. Po niecałym roku został przeniesiony do pełnienia obowiązków wiceprokuratora SSK w Poznaniu. W 1949 r. został SSA w Poznaniu i Olsztynie. Od 1951 r. SSW w Poznaniu, a od 1 września 1950 r. p.o. SSN. Powołany do SSN 12 maja 1954 r., orzekał w Izbie Karnej do 22 maja 1972 r. Co znamienne, w oficjalnym życiorysie sędziego Gdowskiego brakuje informacji o jego działalności orzeczniczej w Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy, która to działalność w świetle materiałów źródłowych nie ulega wątpliwości. Życiorys podaje za A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 299.

⁴³ GK 317/463, protokół rozprawy głównej, k. 46–54.

reprezentowała Paulina Kernowa. Tyczyński, nie przyznając się do postawionych mu zarzutów i do winy, nie zakwestionował pracy, jaką wykonywał przed wojną i w czasie okupacji. Postępowanie dowodowe obejmowało wysłuchanie 3 świadków: Cyryła Zawinińskiego, Karola Wieczorka oraz Kazimierza Gąsiorowskiego, wszyscy byli urzędnikami przedwojennego Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu. Świadkowie dosyć lakonicznie potwierdzili „antykomunistyczną” działalność Tyczyńskiego zarówno przed wojną jak i w trakcie okupacji. Powtórzyli oni to, co już znajdowało się w akcie oskarżenia w opisie życiorysu oskarżonego. Nie podali, skąd konkretnie znali oskarżonego, jednak do akt omawianej sprawy dołączono akta spraw toczących się przeciwko ww. świadkom, a zatem byli oni współpracownikami Tyczyńskiego, oskarżonymi w innych sprawach, jak można domniemywać na podobnej podstawie prawnej. Rozprawę po wysłuchaniu świadków, zgodnie z wnioskiem prokuratora, przerwano do dnia 17 sierpnia 1951 r. Po podjęciu przerwanej rozprawy sąd postanowił odczytać zeznania świadków: Myślińskiego Tadeusza, który – co znamienne – nie został wezwany z uwagi na stan zdrowia, oraz Dominika Piotrowskiego⁴⁴. Po zamknięciu przewodu prokurator Kernowa wniosła o skazanie Tyczyńskiego zgodnie z aktem oskarżenia (w akcie oskarżenia brakuje jednak wniosku o wymierzenie oskarżonemu konkretnej kary). obrońca wniosł o zastosowanie amnestii, zaś sam Tyczyński o sprawiedliwy wymiar kary. Sąd po naradzie ogłosił wyrok⁴⁵, w którym uznał Adama Tyczyńskiego za winnego przestępstw zarzucanych mu w punktach I, II i III aktu oskarżenia (a zatem w całości, zmieniając jednak kwalifikację prawną czynu zarzucanego w pkt III aktu oskarżenia⁴⁶). Za powyższe sąd skazał go:

- a) Za czyn opisany w pkt I aktu oskarżenia na podstawie art. 3 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. na 9 lat więzienia, które na podstawie art. 6 i 10 ustawy o amnestii złagodził o 1/3, tj. do 6 lat więzienia.

⁴⁴ GK 317/463, protokół rozprawy głównej – dalszy ciąg, k. 55–57.

⁴⁵ GK 317/463, wyrok z dnia 17 sierpnia 1951 r., k. 58–60, 61–70.

⁴⁶ Za czyn opisany w pkt III aktu oskarżenia sąd przyjął kwalifikację prawną z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w brzmieniu *Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzzonego, działał w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci.*

- b) Za czyn opisany w pkt II aktu oskarżenia na podstawie art. 5 ust. 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. na karę 8 lat więzienia.
- c) Za czyn opisany w pkt III aktu oskarżenia na podstawie art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. na 15 lat więzienia.

Na podstawie art. 31 k.k. orzeczone kary pozbawienia wolności sąd orzekł karę łączną 15 lat więzienia. Względem oskarżonego Tyczyńskiego na podstawie art. 7 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. orzeczono także utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 6 lat i przepadek całego mienia. Następnie na podstawie art. 58 k.k. sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary okres tymczasowego aresztowania od 7 grudnia 1949 r. do 17 sierpnia 1951 r.

Uzasadnienie wyroku nie odbiega treściowo od innych uzasadnień wydawanych przez sądy w procesach o charakterze politycznym. Na wstępie sąd podzielił się swoją oceną prawnohistoryczną sytuacji, w jakiej znalazła się Polska:

Wiadomo jest powszechnie, że sanacyjny aparat ucisku był w pierwszym względzie skierowany przeciwko rewolucyjnemu ruchowi klasy robotniczej, organizowanemu i kierowanemu przez Komunistyczną Partię Polski. Jednym z ogniw tego ucisku były tak zwane Wydziały Bezpieczeństwa przy Urzędach Wojewódzkich i referaty bezpieczeństwa publicznego przy starostwach powiatowych.

Wina Adama Tyczyńskiego wynikała zatem już z samego pełnienia funkcji w owych referatach w okresie międzywojennym. Sąd na dowód swoich ocen przywołał wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków Ławińskiego, Wieczorka i Gąsiorowskiego, odczytane zeznania świadków Myślińskiego i Piotrowskiego oraz dokumenty. Według zeznań świadków do obowiązków oskarżonego jako kierownika Oddziału Bezpieczeństwa należało rozpracowywanie nielegalnych wówczas organizacji lewicowych i tym samym realizował on znamiona zarzucanych mu przestępstw. Zdaniem sądu ścieżka zawodowa oskarżonego i jego awanse były wyrazem „wielkiego zaufania władz sanacyjnych do oskarżonego”⁴⁷. Na uwagę zasługuje również dokonana przez sąd ocena aktywności Tyczyńskiego z okresu II wojny światowej – działalność ta szła na rękę Delegatury, a przez nią zdaniem sądu również na rękę władz

⁴⁷ GK 317/463, wyrok z dnia 17 sierpnia 1951 r., k. 66.

niemieckich. Jednocześnie sąd sam przyznał, że nie zdołał wykazać, by oskarżony wiedział o „kontaktach Delegatury z Gestapo”. Nie przeszkodziło to jednak w wydaniu wyroku skazującego, bowiem oskarżony jako człowiek „inteligentny, przedwojenny pracownik [...] zajmujący odpowiedzialne stanowiska” możliwość taką powinien przewidzieć⁴⁸.

5. Postępowania rewizyjne

Od ww. wyroku adwokat Tyczyńskiego Antoni Maciejewski pismem złożonym dnia 18 sierpnia 1951 r. zapowiedział wniesienie rewizji i wniósł o doręczenie uzasadnienia⁴⁹. Postępowanie rewizyjne w sprawie Tyczyńskiego zostało zainicjowane złożonym przez samego Tyczyńskiego dnia 31 sierpnia 1951 r. pismem zatytułowanym „Skarga apelacyjna”⁵⁰. Pismo owo podpisał i zapewne, zważywszy na przedwojenną terminologię, sporządził sam skazany. Tyczyński stanowczo przeczył przypisanej mu w wyroku odpowiedzialności za „faszyzację życia w Polsce”. Wskazywał, że jego działalność miała charakter wykonawczy i nie uprawniała go do decydowania i kształtowania porządku prawnego, a tym samym nie realizował wskazanego w art. 3 dekretu styczniowego przesłanki „rozstrzygania” w sprawach publicznych. W zakresie skazania z art. 5 dekretu styczniowego Tyczyński słusznie zauważył, że przewód sądowy nie wykazał, by wpływał on swoją działalnością na sposób wykonywania kary przedwojennych więźniów politycznych. Polemizując z absurdalnymi oskarżeniami o rzekomą współpracę Delegatury z Gestapo, Tyczyński wskazywał, że nie znał i nie mógł przewidzieć właściwych celów Delegatury (rzekomego przekazywania zdobywanych przez niego informacji Gestapo – co z punktu widzenia prawdy historycznej jest to oczywistym kłamstwem).

Sąd Najwyższy w Warszawie w składzie K. Bzowski, A. Dąb, I. Iserles wyrokiem z dnia 8 listopada 1952 r.⁵¹ uchylił zaskarżony wyrok, jednocześnie ponownie skazując Tyczyńskiego na karę 8 lat więzienia z art. 5 § 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. oraz na karę 12 lat więzienia z art. 2 dekretu z dnia

⁴⁸ GK 317/463, wyrok z dnia 17 sierpnia 1951 r., k. 69.

⁴⁹ GK 317/463, zapowiedź rewizji, k. 71.

⁵⁰ GK 317/463, skarga apelacyjna k. 79–84.

⁵¹ GK 317/463, wyrok SN z dnia 8 listopada 1952 r., k. 99–106.

31 sierpnia 1944 r. i wymierzając oskarżonemu karę łączną 15 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 6.

Tym samym praktyczny skutek wniesionej przez Tyczyńskiego rewizji polegał wyłącznie na zmianie kwalifikacji prawnej czynu, przy jednoczesnym utrzymaniu przez sąd wymiaru kary. Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, że całokształt działalności Tyczyńskiego w okresie od lutego 1927 r. do września 1939 r. stanowi jeden czyn ciągły, który należało zakwalifikować z jednego, surowszego przepisu. Tym samym Tyczyński został skazany z art. 5 § 2 dekretu styczniowego, ponieważ zdaniem sądu na wszystkich zajmowanych stanowiskach w zakresie swoich uprawnień podejmował on decyzje samodzielnie i w tych granicach rozstrzygał w sprawach publicznych ze szkodą dla Narodu Polskiego:

szczególnie terror i brutalne metody wojewody poleskiego Kostka-Biernackiego na podległym mu terenie w stosunku do działaczy opozycyjnych, a już zwłaszcza lewicowych, nie mógł nie być znany oskarżonemu. Oskarżony zatem prześladując działaczy i sympatyków komunistycznych i powodując ich aresztowanie z całą świadomością przyczyniał się do ich dręczenia fizycznego i moralnego, związanego z ich pobytem w ówczesnych więzieniach i aresztach województwa podlaskiego.

W zakresie zarzutów z dekretu sierpniowego sąd stwierdził, że działalność oskarżonego w okresie okupacji (zakwalifikowana jako zbrodnia z art. 2 sierpniówki) polegała na tym, że:

jako kierownik brygad wywiadowczych Oddziału VII Komendy Okręgu Warszawskiego, a następnie jako kierownik Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu [...] zbierał on informacje o działalności i członkach konspiracyjnych niepodległościowych organizacji lewicowych [...] czym świadomie ułatwiał polskim organizacjom faszystowskim zwalczanie niepodległościowych organizacji lewicowych idąc w ten sposób na rękę władzy państwa niemiecko-hitlerowskiego.

Oskarżony, zbierając informacje personalne o działaczach lewicowych, zdaniem sądu, godził się z tym, że może przyczynić się do likwidacji tych osób, gdy dane te dostaną się do rąk hitlerowców (zamiar ewentualny).

Dnia 26 kwietnia 1956 r. Tyczyński został zwolniony na przerwę w odbywaniu kary na okres 6 miesięcy, jednak do więzienia już nie wrócił⁵². Postanowieniem z dnia 4 czerwca 1956 r. Sąd Wojewódzki na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o amnestii z dnia 27 kwietnia 1956 r.⁵³ zastosował wobec Tyczyńskiego amnestię, łagodząc karę pozbawienia wolności w wymiarze 12 lat do wysokości 8 lat więzienia, karę pozbawienia praw z 6 do 3 lat, zaś karę 8 lat więzienia do 4 lat. Następnie wymierzył Tyczyńskiemu karę łączną 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, uznając karę więzienia za odbytą⁵⁴.

Po zmianie sytuacji politycznej wynikającej z odwilży wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 1952 r. w 1957 r. zaskarżył rewizją nadzwyczajną Prokurator Generalny, wnosząc o uchylenie wyroku w części co do oskarżonego Tyczyńskiego dotyczącej skazania na podstawie art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. oraz orzeczenia o karze łącznej, a nadto odnośnie do uchylenia postanowienia z dnia 4 czerwca 1956 r. o zastosowaniu amnestii⁵⁵. Tym samym Sąd Najwyższy kolejny raz zajął się sprawą Tyczyńskiego–Bartniczka. Wyrok z dnia 7 listopada 1957 r. został wydany przez skład sędziowski pod przewodnictwem Stefana Kurowskiego⁵⁶ – jednego z głównych twórców dekretu o odpowiedzialności za klęskę wrześniową. W części wyroku dotyczącej Tyczyńskiego Sąd Najwyższy:

1. Uchylił wyrok w części skazującej go za przestępstwo z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. i co do orzeczonej w stosunku do niego kary łącznej, a ponadto postanowienia Sądu Wojewódzkiego z dnia 4 czerwca 1956 r. o zastosowaniu względem niego amnestii.
2. Uniewinnił Tyczyńskiego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.

⁵² GK 317/463, pismo prokuratora z dnia 11 marca 1957 r., k. 223.

⁵³ Dz.U. 1956, nr 11, poz. 57.

⁵⁴ GK 317/463, postanowienie Sądu Wojewódzkiego z dnia 4 czerwca 1956 r., k. 200.

⁵⁵ GK 317/463, wyrok SN z dnia 7 listopada 1957 r., k. 213–217.

⁵⁶ Stefan Zygmunt Kurowski (Stefan Leon Warszawski) 1897–1959, prawnik, przedwojenny adwokat występujący w procesach politycznych, działacz socjalistyczny i komunistyczny, uczestnik powstania warszawskiego, prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego 1946–1948, 1956 – prezes Sądu Najwyższego oraz Izby Karnej SN, prywatnie bratanek Adolfa Warszawskiego, za *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego* t. 3, Warszawa 1992; A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 312–313).

3. Na podstawie art. 8 pkt 3 w zw. z art. 3 ust. 1 pkt 2 a ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii złagodził wymierzoną wyrokiem SN z dnia 8 listopada 1952 r. karę 8 lat więzienia za czyn z art. 5 ust. 2 dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o połowę, tj. do 4 lat więzienia i zaliczył na jej poczet okres tymczasowego aresztowania i dotąd odbytej kary od dnia 7 grudnia 1949 r., uznając w ten sposób karę tę za całkowicie odcierpianą.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy w całości uznał za niesłuszne skazanie Tyczyńskiego na podstawie art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. SN wskazał, że brak jest dowodów na to, by oskarżony wiedział, w jaki sposób władze organizacyjne wykorzystywały dane o członkach organizacji lewicowych i ich działalności, a w szczególności, aby wiedzieli o przekazywaniu tych danych Niemcom (pomijając logiczną prawidłowość owej argumentacji, twierdzenie o przekazywaniu przez polskie podziemie jakichkolwiek danych wywiadowczych Niemcom jest oczywistym kłamstwem). Jednocześnie SN stwierdził, że nie budzi wątpliwości вина i kara wymierzona Tyczyńskiego na podstawie art. 5 ust. 2 dekretu styczniowego z dnia 22 stycznia 1946 r.

Sprawa Adama Tyczyńskiego znalazła swój finał dopiero po upadku ustroju komunistycznego. Postanowieniem z dnia 1 lutego 1996 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie, działając z wniosku Zbigniewa Tyczyńskiego (syna Adama Tyczyńskiego) na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁵⁷, stwierdził nieważność wyroku skazującego z dnia 17 sierpnia 1951 r. zmienionego wyrokami Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 1952 i z dnia 7 listopada 1957 r. skazującego Adama Tyczyńskiego za czyn z art. 5 ust. 2 Dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r.⁵⁸ Sąd, rozpatrując wniosek o stwierdzenie nieważności, zasięgnął opinii Wojskowego Instytutu Historycznego. Znamienne, że po upadku ustroju komunistycznego sąd orzekający w sprawie rehabilitacyjnej nie czuł się na siłach, by dokonać samodzielnej oceny historyczno-prawnej działalności Tyczyńskiego. W opinii Instytutu jednoznacznie stwierdzono, że organizacje

⁵⁷ Dz.U. z 1991, nr 23, poz. 149.

⁵⁸ GK 317/463, postanowienie SW w Warszawie z dnia 1 lutego 1996 r. (VIII-Ko.186/93/Un)., k. 235–236.

o charakterze komunistycznym były powiązane z nielegalną Komunistyczną Partią Polski i Międzynarodówką Komunistyczną. Ich celem było oderwanie od Polski jej ówczesnych wschodnich terenów i w realizacji tego celu dopuszczały się licznych sabotaży na tzw. Kresach wschodnich. Jak wskazał Sąd

w tej sytuacji oczywiste jest, że Adam Tyczyński był skazany za tą działalność, która to działalność była związana z walką o niepodległość bytu Państwa Polskiego, a dla ścisłości można podać, że jego działalność była związana z utrzymaniem niepodległego bytu Państwa Polskiego [...].

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 15 maja 2008 r. Zbigniew Tyczyński uzyskał stosowne odszkodowanie za niesłuszne skazanie swojego ojca⁵⁹.

6. Wnioski

Należy stwierdzić, że jakkolwiek ostatecznie zbrodnia sądowa wyrządzona niesłusznym skazaniem A. Tyczyńskiego została rozliczona w aspekcie prawnym – niesłuszny wyrok został uchylony, to dokonało się to kilkadziesiąt lat po śmierci oskarżonego, nie przynosząc mu zatem w tym względzie żadnej satysfakcji. Zbrodnia ta nie została rozliczona w ramach sprawozdania komisji do spraw sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy – jak wskazano na wstępie twórcy raportu nie zawarli w nim żadnych wniosków dotyczących nieprawidłowości w procesie A. Tyczyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że nie było żadnych podstaw prawnych do ścigania A. Tyczyńskiego za czyny penalizowane w dekretach styczniowym i sierpniowym, nawet pomijając samą skandaliczną naturę owych aktów prawnych. Nie sposób czynić Adamowi Tyczyńskiemu zarzutu z tego, że jako kontrwywiadowiec działał w ramach wydawanych mu rozkazów, wykonując działania skierowane przeciwko nastawionej antypaństwowo partii komunistycznej. W literaturze przedmiotu podniesiono natomiast kwestię tego, czy możliwe było sądzenie funkcjonariuszy policji politycznej zwalczających organizacje komunistyczne

⁵⁹ GK 317/463, wyrok SO w Warszawie z dnia 15 maja 2008 r. (VIII-Ko.965/96), k. 236.

w sposób, który nie prowadziłby do sądowej zbrodni. Jak się zdaje, było to możliwe wyłącznie na podstawie przepisów k.k. z 1932 r. – przestępstwa urzędniczego przekroczenia władzy, bezprawnego pozbawienia wolności i innych. Posługiwanie się retroaktywnym dekretem o niejasnych znamionach, takich jak „osłabianie ducha obrońnego narodu”, stanowiło koszmarnie fałszerstwo historii⁶⁰. Skazanie Tyczyńskiego jest wyrazem zauważonej w literaturze skrajnej antynomii znaczenia słów w konfrontacji z rzeczywistością, jaka panowała w ustroju komunistycznym. W realiach tych bohaterowie walczący z sabotażystami oraz Niemcami okazywali się zdrajcami i współpracownikami Gestapo, a autentyczni zdrajcy, których władza legitymowana była siłą radzieckich bagnetów, stawali się bohaterami. Wracając kilkakrotnie na wokandę sprawa Tyczyńskiego moim zdaniem miała na celu dodatkowe obciążenie Wacława Kostka-Biernackiego, kilkakrotnie przewijającego się w aktach procesu jako podmiot wykonawczy w stosunku do rzekomo przestępnych działań Tyczyńskiego. Świadczy o tym, zauważone na wstępie niniejszego opracowania, przywołanie sprawy Tyczyńskiego w uzasadnieniu wyroku skazującego W. Kostka-Biernackiego.

W aspekcie rozliczenia personalnego zauważyć należy przygnębiający fakt, że żadna z osób zaangażowanych w sądową farsę, jaką był proces Tyczyńskiego, nie poniosła faktycznej odpowiedzialności za swoją działalność. Pomimo iż akta sprawy Tyczyńskiego nie dostarczają takich informacji, to wiadome z innych spraw praktyki śledcze Bohdana Kiełbasy jednoznacznie wskazują, że w sposób brutalny torturował on aresztantów. Takie same sygnały dotyczą wykonującego pierwszego czynności śledcze Władysława Czyża. Z kolei prokurator Paulina Kernowa wielokrotnie w innych sprawach ignorowała dochodzące do niej sygnały o takich działaniach innych śledczych. Jedyna odpowiedzialność, jaka spotkała powyższe osoby, polegała na zakończeniu ich kariery w służbach śledczych Polski Ludowej. Orzekający w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy sędzia Tadeusz Gdowski po kilku latach awansował do Sądu Najwyższego, zaś jego orzeczenia do tej pory funkcjonują w powszechnej praktyce prawniczej⁶¹. Jak wynika z oficjalnych życiorysów

⁶⁰ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae*, Łódź 2013, s. 368.

⁶¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1962 r. IV KZ 36/62. Opublikowano: OSNKW 1962/5/85.

T. Gdowskiego, jego praca w sekcji tajnej nie jest powszechnie znaną informacją. Wszystko to pozostawia przygnębiający obraz braku jakiejkolwiek odpowiedzialności za zniszczenie życia zasłużonemu Polsce człowiekowi. Obecnie zaś doprowadzenie do takiego zadośćuczynienia z uwagi na upływ czasu oraz śmierć wszystkich *dramatis personae* jest praktycznie niemożliwe. Budzi to zasadnicze pytania o możliwość funkcjonowania państwa prawa w sytuacji braku rozliczenia z przeszłością i sygnału, jaki wysyła to współczesnym sędziom, ale także prokuratorom i śledczym, w zakresie ich odpowiedzialności za swoje czyny⁶².

⁶² B. Padło, *Odpowiedzialność sędziów stalinowskich za zbrodnie popełnione w przeszłości*, [w:] *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, P. Pleskot (red.), Warszawa 2015, s. 343–344.

„Uciekając przed Temidą”

Bezsilność polskich organów ścigania w sprawie ekstradycji Stefana Michnika

Wprowadzenie

U schyłku II wojny światowej, podczas konferencji w Jałcie w lutym 1945 r. na skutek decyzji podjętych przez państwa alianckie, Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów¹. Przedstawiciele kształtującej się na terytorium Rzeczypospolitej władzy komunistycznej w myśl hasła „Kto nie z nami, ten przeciwko nam”, dążąc do umocnienia swojej dominacji, jako cel prześladowań obrali środowiska niepodległościowe, niechętne wprowadzaniu systemu totalitarnego w Polsce. Za największych wrogów uznano zaś żołnierzy Armii Krajowej, powracających do kraju członków Armii Polskiej na Zachodzie oraz młodzież zrzeszaną w organizacjach harcerskich i paramilitarnych². Choć w przeważającej większości podejmowano wobec nich działania zbrojne realizowane przez służby mundurowe³, to walka z niepożądanym „elementem reakcyjnym” toczyła się również na mniej oczywistych frontach, w tym na gruncie sądowno-administracyjnym. Służyło temu odpowiednio ukształtowane prawo⁴,

¹ February 11, 1945, Yalta Conference Agreement, Declaration of a Liberated Europe, <http://digitalarchive.wilsoncenter.org/document/116176> (dostęp: 01.08.2020).

² *Katalog wystawy „Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1956”*, oprac. J. Pruszyński, Warszawa 2004, s. 5.

³ Do działających wówczas służb mundurowych zaliczyć można m.in. Milicję Obywatelską, Obywatelską Rezerwę Milicji Obywatelskiej, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Urząd Bezpieczeństwa, a także Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD), jednostki Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. K. Szwaagrzyk (red.), *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–1956*, t. I, Warszawa 2005, s. 5–27.

⁴ Szerzej na temat prawa uchwalanego przez władze komunistyczne: P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956) – prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004; A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa*

które egzekwowano rękoma prokuratorów i sędziów⁵, a także zatrudnianie we wszystkich urzędach pracowników wywodzących się ze środowisk wiernych ideologii komunistycznej.

Uchwalane wówczas liczne akty prawa karnego, mimo różnic w swej specyfice, posiadały wiele cech wspólnych. Charakteryzowały się przede wszystkim znaczną surowością oraz niejasnością dyspozycji⁶, co pozwalało na wiele nadużyć dedukcyjnych, pozostawiając sędziom nie tyle swobodę, co dowolność w interpretacji materiału dowodowego, której najczęściej dokonywano na niekorzyść oskarżonego⁷. Dlatego też tak ważny był dobór odpowiedniej kadry orzeczniczej, zgodnej światopoglądowo z panującą władzą, aby posłużyć się nią do sprawnego i efektywnego wykluczenia ze społeczeństwa osób niewygodnych ideologicznie. Stąd też najważniejsze stanowiska w powojennym

do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), Warszawa 2000, s. 9–38.

⁵ Podstawą do kreowania prawa w zamiarze prześladowania przeciwników nowego systemu władzy była ustawa KRN z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekrétów z mocą ustawy. Dawała ona możliwość uchwalania aktów prawnych z mocą ustawy w niemalże wszystkich sprawach, dla których taka forma była przewidziana w Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zwanej również Konstytucją marcową.

⁶ Dyspozycja stanowi jeden z elementów normy prawnej, w którym ustawodawca wskazuje, w jaki sposób powinien zachować się adresat normy w określonych warunkach. W dyspozycji wskazane mogą zostać zarówno obowiązki, jaki i uprawnienia podmiotu, którego dany przepis dotyczy.

⁷ Przykładem takiego aktu prawa karnego był m.in. dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego (tzw. dekret sierpniowy) (Dz.U. z 1944, nr 4, poz. 16). Choć wydawać mogłoby się, że służy on do ścigania i karania przedstawicieli strony niemieckiej w rzeczywistości wykorzystywany był również do skazywania niewspółpracujących z nową władzą żołnierzy Armii Krajowej i działaczy Polskiego Państwa Podziemnego. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 114–120. Jako kolejne z podobnie ukształtowanych aktów prawa karnego wskazać można m.in.: dekret PKWN o ochronie Państwa z dnia 30 października 1944 r. (Dz.U. z 1944, nr 10, poz. 50), dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. z 1945, nr 53, poz. 300) oraz okólnik Ministra Bezpieczeństwa z dnia 6 lipca 1946 r. „w sprawie ścigania osób okazujących pomoc bandytom”. Ostatni z wymienionych aktów przewidywał surowe kary za jakąkolwiek działalność, która mogła wypełnić znamiona niedookreślonego czynu w postaci „okazywania pomocy”. W jego ramach znaleźć się mogło zarówno zaopatrywanie żołnierzy konspiracyjnych w broń lub amunicję, ale również poczęstowanie ich kubkiem mleka. Zob. S.A. Karowicz-Bienias, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe*, [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm środowisk prawniczych?*, D. Palacz, M. Grosicka (red.), Kielce–Warszawa 2022, s. 28–29; J. Ślawnski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1995, s. 34.

aparacie sądowniczym powierzano oficerom Armii Radzieckiej delegowanym do Wojska Polskiego⁸, a do służby werbowano także absolwentów Oficerskiej Szkoły Prawniczej⁹.

Instytucjami o szczególnej wadze stały się sądy wojskowe, jako że powierzono im jurysdykcję nad wieloma sprawami z udziałem osób cywilnych w roli oskarżonych¹⁰. Organizacja sądownictwa wojskowego określona była w dekreście PKWN z 23 września 1944 r. Prawo o ustroju sądów i prokuratur wojskowych¹¹, jednak w dużym zakresie działały one zgodnie z wytycznymi Najwyższego Sądu Wojskowego, który ingerował w pracę organów znajdujących się w kręgu bezpośredniego zainteresowania władz centralnych¹². Sędziowie często otrzymywali od Zarządu Sądownictwa Wojskowego sprecyzowane instrukcje co do wysokości kary, którą mają orzec w konkretnych sprawach¹³.

1. Sędzia ideologicznie wzorowy

Jednym z przedstawicieli przychyłnej władzy części orzekających był urodzony w 1929 r. w Drohobyczu¹⁴ Stefan Michnik. Wywodził się on z rodziny działaczy komunistycznych, której status określić można byłoby jako „inteligencja

⁸ K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa*, Warszawa 2000, s. 79–82.

⁹ M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć. Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, [w:] R. Bäcker, P. Hübner, *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, Warszawa 1997, s. 121 i n. Oficerska Szkoła Prawnicza (OSP) powstała na mocy Rozkazu organizacyjnego ministra obrony narodowej nr 095/Org. z dnia 19 maja 1948 r. M. Zaborski, *Szkolenie „sędziów nowego typu” w Polsce Ludowej: część 3: Oficerska Szkoła Prawnicza, „Palestra”* 1998, t. 42, nr 5, s. 133.

¹⁰ Na mocy rozkazu organizacyjnego nr 023/org. Naczelnego Dowódcy WP z dnia 20 stycznia 1946 r. WSR-om przekazane zostały kompetencje sądów garnizonowych, okręgowych i dwuizyjnych wobec osób cywilnych. M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć...*, s. 142–145.

¹¹ Dekret PKWN z 23 września 1944 r. Prawo o ustroju sądów i prokuratur wojskowych (Dz.U. z 1944, nr 6, poz. 29).

¹² T. Bereza, P. Chmielowiec (red.), *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954. Studia i materiały*, Rzeszów 2004, s. 21. Jednym z sądów o szczególnym znaczeniu dla władz sądowniczych był Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, w którym pracował Stefan Michnik. „*My sędziowie nie od Boga*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, oprac. J. Poksiński, Warszawa 1996, s. 223.

¹³ *Ibidem*, s. 108–109.

¹⁴ Wówczas w granicach ZSRR.

pracująca”¹⁵. Od lat młodzieńczych działał aktywnie w organizacjach krzewiących idee zgodne ze światopoglądem rodziców¹⁶. W latach 1949–1951 był studentem OSP, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym¹⁷. W trakcie pobierania nauki, 13 marca 1950 r. został informatorem Sekcji Informacji przy OSP nr 2 w Jeleniej Górze (ps. „Kazimierczak”). Szybko awansował w wewnętrznych strukturach organizacji, a za swoją sumienność pierwsze wynagrodzenie dostał już miesiąc po werbunku¹⁸. Niedługo po uzyskaniu dyplomu OSP został zatrudniony jako asesor w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie w stopniu podporucznika. Miał wówczas jedynie 22 lata.

Już dwa tygodnie po objęciu stanowiska wydał swój pierwszy wyrok dożywotniego pozbawienia wolności, a pół roku później był w składzie orzekającym w wyreżyserowanych procesach niemal stu żołnierzy Wojska Polskiego. Na skutek przeprowadzonych postępowań wydano wówczas aż czterdzieści wyroków śmierci, z których połowę wykonano¹⁹. W sierpniu 1951 r. Michnik uzyskał możliwość przewodniczenia posiedzeniom sądowym²⁰. Z opinii służbowych załączonych do akt osobowych sędziego wynika, że był sumienny, taktowny i profesjonalny w przeprowadzaniu rozpraw o podłożu politycznym, jednakże wykazywał się brakiem zainteresowania wobec spraw mniejszej wagi. Ponadto, niejednokrotnie nałożone były na niego kary dyscyplinarne za lekceważenie czynności kancelaryjnych w zakresie wymogów zarówno formalnych, jak i proceduralnych, brak systematyczności, niedbalstwo i opieszałość²¹. Podkreślano jednak, że jest osobą ambitną, zdolną i oddaną „ideologii marksistowsko-leninowskiej”²².

¹⁵ S 51.2019.Zk, t. IX, k. 1685.

¹⁶ W wieku 18 lat wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, niedługo później do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. S 51.2019.Zk, t. XL, k. 7944.

¹⁷ S 51.2019.Zk, t. X, k. 1687.

¹⁸ Działalność w charakterze informatora Michnik zakończył dopiero w 1953 r. S 51.2019.Zk, t. XL, k. 7945–7946.

¹⁹ S 51.2019.Zk, t. XL, k. 7946.

²⁰ S 51.2019.Zk, t. X, k. 1687.

²¹ Za te przewinienia ukarany został naganami, a nawet aresztem domowym. S. 51.2019.Zk, t. IX, k. 1685–1686 oraz t. XVII, k. 3390–3392.

²² S. 51.2019.Zk, t. IX, k. 1685.

Stefan Michnik pracował w WSR w Warszawie do 20 listopada 1953 r.²³ Niezbędnym jest jednak podkreślenie, że w tym czasie nigdy nie uzyskał pełnego wykształcenia prawniczego²⁴. Znany był ze swojej surowości wobec oskarżanych, którzy głosili poglądy nieprzychylnie panującej władzy. Jednym z przykładów potwierdzających represyjność wyroków niewspółmiernie wysoką do przewinienia może być proces w sprawie jednej z działaczek PSL w latach 1945–1948. Została ona skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności wraz z przepadkiem mienia i utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas 5 lat za prowadzenie korespondencji z przebywającym na terenie USA byłym przywódcą PSL Stanisławem Wójcikiem. Otrzymywane przez niego paczki uznane zostały za przyjmowanie korzyści majątkowej w zamian za działalność szkodliwą dla państwa, a treść listów wskazywać miała rzekomo na próby przemocowej zmiany panującego ustroju. W rzeczywistości korespondencja miała stricte przyjacielski charakter, a w nadesłanych paczkach znajdowały się głównie przedmioty codziennego użytku²⁵. Michnik niejednokrotnie dopuszczał się także bezprawnego stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, a także procedowania w składzie sędziowskim sprzecznym z ówczynie obowiązującymi przepisami. Dokonywał dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału

²³ Po zakończeniu kariery sędziowskiej, Michnik pracował krótko na stanowiskach administracyjnych. J. Poksiński, *op. cit.*, s. 125. Rozkazem MON nr 0735 z dnia 26 lipca 1957 r. przeniesiony do rezerwy, oficjalnie z powodu niemożności pełnienia obowiązków w służbie wojskowej ze względów organizacyjnych. S 51.2019.Zk, t. XVII, k. 3385. Od 27 listopada 1953 r. kierownik gabinetu Katedry Nauk Wojskowo-Prawnych na Akademii Wojskowo-Politycznej. 10 XII 1955 – 12 IX 1957 inspektor Wydziału Szkolenia w ZSW. Stopień kapitana nadany 6 czerwca 1956 r. S 51.2019.Zk, t. XVII, k. 3360. Przez kilka miesięcy w latach 1957–1958 pracował jako adwokat, w latach 1958–1969 jako redaktor wydawnictwa MON. 5 marca 1969 r. wyemigrował do Szwecji. S 51.2019.Zk, t. XVIII, k. 3471; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce w latach 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 373.

²⁴ W aktach postępowania karnego prowadzonego przez IPN znajduje się informacja, że ukończył on jedynie I stopień studiów prawniczych. S 51.2019.Zk, t. XL, k. 7946. Kursy prowadzone w OSP nie stanowiły pełnoprawnych studiów prawniczych, a przed kandydatami praktycznie nie stawiano żadnych wymogów dotyczących poziomu uzyskanego już wykształcenia. Ich ukończenie gwarantowało jedynie możliwość zajmowania określonych stanowisk w sądach wojskowych, nie zaś powszechnych. Po ich ukończeniu, absolwenci otrzymywali pierwszy stopień oficerski oraz mogli aplikować na uniwersyteckie studia prawnicze. M. Zabor-ski, *Szkolenie „sędziów nowego typu”...*, s. 135–138.

²⁵ Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 27 kwietnia 1953 r. (sygn. akt Sr.316/53).

dowodowego, biorąc pod uwagę jedynie okoliczności przemawiające na niekorzyść osób oskarżonych. Potrafił skazać podsądnych na surowe kary bez obiektywnych przesłanek potwierdzających ich winę, stwierdzając, że nie rokują poprawy, pomimo braku ich uprzedniej karalności, a nawet bardzo młodego wieku²⁶. W trakcie nieco ponad 2,5 rocznej kariery wydał dziesiątki wyroków długoletniego pozbawienia wolności, a także siedem wyroków śmierci²⁷. Zdarzało się, że osobiście uczestniczył również w ich wykonaniu. Tak było m.in. 10 października 1953 r. w przypadku egzekucji cichociemnego – rtm. Andrzeja Czaykowskiego (ps. „Garda”) w więzieniu na Mokotowie²⁸.

2. Sędzia ideologicznie potępiony

Po raz pierwszy w polskiej historii krytycznej analizie poddano funkcjonowanie wojskowych organów sprawiedliwości w roku 1956, kiedy to utworzono tzw. „Komisję Mazura”²⁹. Jej zadaniem było zbadanie przejawów łamania praworządności w centralnych organach sądownictwa i prokuratury, niemniej jednak wzmianki o WSR-ach pojawiały się w przypadku badania ich spraw powiązanych z działalnością instytucji nadrzędnych. W raporcie końcowym prac Komisji z 1957 r. wskazano, że *działalność niektórych sędziów [...] wydaje się nabierać cech mordu sądowego*, a największe nasilenie przejawów

²⁶ S 51.2019.Zk, t. X, k. 1824–1825.

²⁷ Jednym z głośnych wyroków było skazanie na karę śmierci mjr. Zefiryna Machalli (sygn. akt Sn 13/51), którego głównym przewinieniem było pełnienie zawodowej służby wojskowej w II RP oraz podległość jej kontynuatorom w czasie wojny. Wyrok wykonano 10 stycznia 1952 r. przez rozstrzelanie. Rodziny długo nie poinformowano o tym fakcie. S 51.2019.Zk, t. X, k. 1829–1830 oraz t. XXIX, k. 5676.

²⁸ S 51.2019.Zk, t. XI, k. 7947.

²⁹ Komisja dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego powołana została 10 grudnia 1956 r., po śmierci Bolesława Bieruta, na mocy porozumienia Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Prokuratora Generalnego PRL. Swoją potoczną nazwę wzięła od nazwy pierwszego przewodniczącego – Zastępcy Prokuratora Generalnego PRL Mariana Mazura. D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. 9, s. 83 i n.

bezpprawności w wyrokowaniu przypadało na lata 1948–1954³⁰. Na liście urzędników łamiących prawo w trakcie procedowania, jako najmłodszy oficer, znalazł się także Stefan Michnik³¹. Dalszych działań o charakterze dyscyplinarnym lub karnym wobec niego jednak nie podjęto. Dopiero w latach 90. XX w., ze względu na oczywistą bezprawność zasądzonych przez niego wyroków, sądy III RP zaczęły przyznawać odszkodowania rodzinom ofiar przezeń pokrzywdzonych³².

Po zakończeniu II wojny światowej doszło do rozwoju prawa międzynarodowego w zakresie prawodawstwa dotyczącego zbrodni przeciwko ludzkości oraz niestosowania przedawnienia wobec ich sprawców³³. Recepcja tych przepisów do krajowego porządku prawnego pozwoliła na ściganie przestępstw sprzed kilkudziesięciu lat, czym aktualnie zajmuje się pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej³⁴. Ustawa, na mocy której powołano tę instytucję, w art. 2 zawiera definicję szczególnego rodzaju czynu zabronionego – zbrodni komunistycznej³⁵. Przez pojęcie zbrodni komunistycznej w świetle ustawy o IPN rozumie się

³⁰ Choć w stosunku do trzech sędziów znajdujących się w raporcie (Feliksa Aspisa, Teofila Karczmara oraz Mariana Krupskiego) wniesiono wnioski o przeprowadzenie postępowania karnego, władze komunistyczne zdecydowały się na niewnoszenie zarzutów. *Raport komisji Mazura*, opublikowany na łamach Gazety Wyborczej 22 stycznia 1999 r., tryb dostępu: https://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport_komisji_Mazura.html (dostęp: 20.08.2020).

³¹ S 51.2019.Zk, t. XL, k. 7948.

³² Gwoli przykładu – Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie z dnia 21 marca 1991 r. (sygn akt Żo.6/91).

³³ Kamieniem milowym w zakresie regulacji prawnomiędzynarodowych dotyczących ścigania i karania zbrodni przeciwko ludzkości było uchwalenie Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze oraz Konwencji ONZ o niestosowaniu przedawnienia wobec postępowań w sprawach ww. czynów. Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Londyn, 8 sierpnia 1945 r. (Dz.U. z 1947, nr 63, poz. 367); Konwencja ONZ o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości z dnia 26 listopada 1968 r. (Dz.U. z 1970, nr 26, poz. 208; załącznik – Dz.U. z 1971, nr 7, poz. 85).

³⁴ Szerzej: S.A. Karowicz-Bienias, „By sprawiedliwości stało się zadość” – rozwój idei nieprzedawnienia zbrodni przeciwko ludzkości w ustawodawstwie polskim, [w:] S.A. Karowicz-Bienias, R. Leśkiewicz, A. Pozorski (red.), *Nazwać zbrodnie po imieniu. Ustalenia Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w sprawie zbrodni z okresu II wojny światowej*, Warszawa 2021, s. 41–52.

³⁵ Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2019, poz. 992).

czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia³⁶.

Funkcjonariuszem państwa komunistycznego jest natomiast

funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała równej ochronie [...], w szczególności funkcjonariusz państwowy [...]³⁷.

Zbrodnie popełnione przez sędziów i prokuratorów określane są zaś mianem zbrodni sądowych, choć jest to pojęcie spoza języka prawnego³⁸, stanowi więc nieformalne wyodrębnienie rodzajowe z szeregu przestępstw zakwalifikowanych jako zbrodnie komunistyczne³⁹. Ze zbrodnią sądową mamy do czynienia, gdy zasądzony przez komunistycznego sędziego wyrok sam w sobie stanowi akt represji, godząc w elementarne poczucie sprawiedliwości poprzez zasądzenie kary niewspółmiernej do popełnionego czynu lub gdy stanowi akt odwetu z motywów ideologicznych⁴⁰. Ważne jest jednak podkreślenie, że aby wyrok taki mógł być zakwalifikowany jako zbrodnia komunistyczna, musiał zostać wydany z naruszeniem obowiązującego wówczas porządku prawnego⁴¹.

³⁶ Art. 2 ust. 1 ustawy o IPN. Szerzej na temat zakresu definicyjnego zbrodni komunistycznych P. Piątek, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2003 roku*, sygn. II AKa 298/02, [w:] P. Piątek (red.), *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 9, Warszawa 2006, s. 25–30.

³⁷ *Ibidem*, art. 2 ust. 2.

³⁸ Szerzej o charakterystyce zbrodni sądowych S.A. Karowicz-Bienias, *Odpowiedzialność karna sędziów...*, s. 27–39.

³⁹ R. Kopydłowski, *Analiza definicji zbrodni komunistycznej*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, R. Ignatiew, A. Kura (red.), Warszawa 2012, t. 12, s. 21 w zw. z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lutego 2005 r. II AKa 440/04.

⁴⁰ W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądową*, [w:] W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2000, s. 510–512.

⁴¹ L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] P. Piątek (red.), *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 9, Warszawa 2006; E. Leniart, *Odpowiedzialność*

Wiele z orzeczeń wydanych przez Stefana Michnika w trakcie pracy w WSR w Warszawie spełniało ww. kryteria, stąd też prokuratorzy Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wszczęli przeciwko niemu kilka niezależnych postępowań, które w 2019 r. zostały połączone w ramach jednego śledztwa o sygn. akt S 51.2019.Zk⁴². Zgodnie ze stanowiskiem IPN-u zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że Michnik

sprzeniewierzył się zasadzie obiektywizmu, określonej w art. 5 ówczesnie obowiązującego kodeksu wojskowego postępowania karnego, a orzekając w sprawach karnych kierował się przede wszystkim przesłankami natury ideologicznej, dążąc do fizycznej eliminacji osób postrzeganych przez ówczesne władze jako przeciwników politycznych⁴³.

Fakt, że wyroki wydawane przez oskarżonego były oczywiście niesłuszne i niesprawiedliwe, a także powodowane pobudkami o tle ideologicznym świadczą chociażby sformułowania używane przez niego w uzasadnieniach zapadłych orzeczeń. Zawierały one bowiem takie określenia względem skazanych jak *stary wróg Polski Ludowej*⁴⁴, *działał pod wpływem nienawiści do swojej ojczyzny czy zdradził on w sposób ohydny swą klasę*⁴⁵. Co więcej, wniosek taki wysunąć można z wypowiedzi samego Michnika na naradzie partyjnej: *Nam wtedy imponowało powiedzenie o zaostrażającej się walce klasowej i nieprawdę powie ten, kto by twierdził, że wtedy z niechęcią rozpatrywał sprawy lub [...] nas łatwo było dostosować do systemu, używać jako [...] narzędzie terroru w stosunku do niewinnych ludzi*⁴⁶. Czyny popełnione przez Michnika są zatem

karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. XIV, z. 1, s. 338.

⁴² W chwili pracy nad artykułem postępowanie w sprawie Stefana Michnika nie zostało jeszcze zakończone, w związku z czym autor upublicznia jedynie okrojony materiał w tym zakresie.

⁴³ Oficjalna wypowiedź Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Zastępcy Prokuratora Generalnego Andrzeja Pozorskiego. S 51.2019.Zk, t. LXXIV, k. 14649.

⁴⁴ S 51.2019.Zk, t. XXVII, k. 5266.

⁴⁵ S 51.2019.Zk, t. XXXIII, k. 6541.

⁴⁶ Narada partyjna Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego w dn. 20–21 listopada 1956 r. S 51.2019.Zk, t. X, k. 1858. Co ciekawe jednak, podkreślił on również potrzebę podniesienia dolnej granicy wieku orzekających sędziów, *gdyż niedopuszczalnym*

jednoznacznie bezprawne, umyślne i zawinione⁴⁷, gdyż działał on świadomie w strukturach totalitarnych i na ich korzyść, prześladując ze względów politycznych członków możliwej do zidentyfikowania grupy⁴⁸. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego daje to podstawy do kwalifikacji ich jako zbrodni przeciwko ludzkości⁴⁹.

Prowadzenie postępowań przeciwko Stefanowi Michnikowi nastroczało jednak wielu trudności. Były one kilkakrotnie zawieszane, co spowodowane było występowaniem długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej kontynuowanie procedowania z powodu niemożności wykonania czynności procesowych z udziałem podejrzanego (brak stałego pobytu w Polsce, zamieszkiwanie w Szwecji, nieusprawiedliwione niestawiennictwo przed polskimi organami ścigania)⁵⁰. Choć wystąpienie o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Stefana Michnika rozważano już w 2007 r., nie doszło ono do skutku. 31 lipca 2009 r. do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie IPN złożył wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy, jednak wniosek ten został odrzucony. W uzasadnieniu WSG wskazał wówczas, że w czasie objętym zarzutami Michnika chronił immunitet sędziowski w związku z pełnionymi przez niego obowiązkami⁵¹, a wszczęcie postępowania przeciwko niemu powinno zostać uprzedzone zezwoleniem na ściganie orzecznym przez Sąd Dyscyplinarny. Choć prokurator IPN wskazał, że Michnik jako asesor, a nie sędzia, nie mógł korzystać z immunitetu, wnioskowanie to uznane zostało za nietrafne. Na decyzję tę prokurator prowadzący śledztwo wniosł zażalenie, jednak ono również nie zostało uwzględnione⁵². Dopiero postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie uchylające zaskarżone postanowienie

jest, aby o życiu i wolności człowieka decydował młody, nieświadomy sędzia. S 51.2019.Zk, t. XVIII, k. 5462.

⁴⁷ S 51.2019.Zk, t. X, k. 1855. Stanowi to elementy konieczne zbrodni sądowej zgodnie z wyrokiem SN z dn. 2 kwietnia 2001 r. (WA 7/01).

⁴⁸ Kryterium takie zawarte zostało w art. 7 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r. (Dz.U. z 2003, nr 78, poz. 708).

⁴⁹ Postanowienie SN z dnia 4 grudnia 2001 r. (II KKN 175/98).

⁵⁰ S 51.2019.Zk, t. XII, k. 2239–2240.

⁵¹ Co wynikało z art. 53 § 2 Dekretu PKWN z dnia 23 września 1944 r. Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej oraz art. 22 § 1 ustawy o ustroju sądów wojskowych z 8 czerwca 1972 r.

⁵² S 51.2019.Zk, t. XXVIII, k. 5556–5597.

pozwoili na zmianę stanowiska WSG i wydanie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu 25 lutego 2010 r. Spowodowało to wdrożenie procedury prowadzącej do wydania w dniu 10 sierpnia 2010 r. przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie pierwszego Europejskiego Nakazu Aresztowania⁵³ Stefana Michnika wraz z wnioskiem o ekstradycję oskarżonego⁵⁴.

Realizacja ENA okazała się jednak niemożliwa. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Uppsali z dnia 5 listopada 2010 r. (B 7071-10) wniosek o przekazanie podejrzanego organom polskiego wymiaru sprawiedliwości oddalono. Sąd szwedzki wskazał, że czyny popełnione przez Michnika polegają zgodnie z prawem szwedzkim na bezprawnym pozbawieniu wolności i błędzie w wykonywaniu obowiązków służbowych. W uzasadnieniu podano, że przyczyną oddalenia wniosku jest przedawnienie zarzuconych Michnikowi czynów w świetle rodzimego ustawodawstwa, a Michnik jako obywatel Królestwa Szwecji nie podlega w tym wypadku ekstradycji. Co ciekawe, sąd szwedzki w ogóle nie odniósł się do kwalifikacji prawnej czynów jako zbrodni przeciwko ludzkości nieulegających przedawnieniu. Stanowisko to uniemożliwiło dalsze procedowanie w sprawie, zwłaszcza, że Michnik zaprzestał odbioru korespondencji i kontaktu z polską placówką dyplomatyczną od 2008 r. Wdrożone listem gończym poszukiwania okazały się bezskuteczne⁵⁵.

Kolejne postanowienia o przedstawieniu zarzutów Stefanowi Michnikowi z prośbą o wykonanie czynności z art. 586 § 1 kpk nie były nawet przesyłane do Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Sztokholmie, gdyż wszystkie przedstawicielstwa państw obcych akredytowanych w Królestwie Szwecji mają zakaz realizowania wniosków o przesłuchanie obywateli Szwecji na jej

⁵³ Zgodnie z art. 607a kpk sąd okręgowy właściwy miejscowo, na wniosek prokuratora, może wydać ENA, gdy czyn podlega jurysdykcji sądów polskich, a podejrzany przebywa na terytorium UE. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997, nr 89, poz. 555).

⁵⁴ Wydanie ENA nastąpiło na podstawie art. 30 § 1 kpk, 93 § 1 kpk i art. 607a kpk w zw. z art. 654 § 4 i 5 kpk za czyny z art. 248 § 2 kk z 1932 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy o IPN. Wniosek objął łącznie 20 czynów zabronionych, polegających na bezprawnym przedłużaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. S 51.2019.Zk, t. IX, k. 1698–1702.

⁵⁵ S 51.2019.Zk, t. LX, k. 11910–11921.

terytorium⁵⁶. Stanowisko to Szwecja oparła na interpretacji przepisu art. 5 lit. j) Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych z dnia 24 kwietnia 1963 r.⁵⁷

Drugi Europejski Nakaz Aresztowania został wydany 26 października 2018 r. i obejmował łącznie 30 przestępstw, również zakwalifikowanych jako nie ulegające przedawnieniu zbrodnie przeciwko ludzkości⁵⁸. Odpowiedź Sądu Rejonowego w Göteborgu jednakże ponownie nie była tą, której oczekiwała strona polska. Sąd szwedzki rozpoznał sprawę bez przeprowadzenia procesu, a nawet bez powiadomienia Stefana Michnika o wydaniu wobec niego nakazu aresztowania, gdyż w związku z przedawnieniem zarzucanych mu czynów oczywistym było w ocenie sądu, że zgoda na jego przekazanie nie zostanie wydana. Znowu całkowicie pominięto w uzasadnieniu kwestię kwalifikacji przestępstw jako ściganych w świetle prawa międzynarodowego zbrodni przeciwko ludzkości⁵⁹.

Po ponownej odmowie wydania Michnika przez Szwecję, 19 stycznia 2019 r. ambasador Szwecji Stefan Gullgren został wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie spotkał się z wiceministrem Szymonem Szyńskowskim vel Sęk. Przedstawiciel Polski przekazał ambasadorowi *démarche*⁶⁰ oraz wyraził oburzenie zaistniałą sytuacją. Przypomniwał, że kwalifikacja czynów popełnionych przez Michnika uniemożliwia skorzystanie przez niego z instytucji przedawnienia. Do przekazania oskarżonego zatem Szwecja obowiązana jest nie tylko na podstawie porozumień wspólnotowych, ale także w świetle norm *ius cogens* prawa międzynarodowego. Dyplomata szwedzki, choć potwierdził otwartość swego kraju do rozmów na temat odpowiedzialności za zbrodnie różnych reżimów, to w przypadku tego konkretnego postępowania decyzja odmowy wydania Michnika w sensie prawnym na etapie wyroku sądu jest sprawą ostatecznie już rozstrzygniętą i pozostającą poza

⁵⁶ S 51.2019.Zk, t. XXXV, k. 6891. Notatka urzędowa z dn. 19 stycznia 2016 r. ws. postanowienia o przedstawienie SM zarzutów z dnia 14 stycznia 2016 r. (S 71/15/Zk). Analogiczna sytuacja miała miejsce także w 2011 i 2012 r.

⁵⁷ Konwencja Wiedeńska o stosunkach konsularnych sporządzona w Wiedniu dnia 24 kwietnia 1963 r. (Dz.U. z 1982, nr 13, poz. 98).

⁵⁸ S 51.2019.Zk, t. X, k. 1799–1815.

⁵⁹ S 51.2019.Zk, t. LXXII, k. 14223–14227.

⁶⁰ Oficjalne wystąpienie jednego państwa wobec drugiego, zawierające propozycję, protest, itp. *Démarche*, [w:] Słownik Języka Polskiego PWN, tryb dostępu: <https://sjp.pwn.pl/sjp/demarche;2451693.html> (dostęp: 20.08.2020).

sferą działań dyplomatycznych, gdyż sądy są instytucją od dyplomacji niezależną⁶¹. W sferze praktycznej po dziś dzień nie nastąpiła zmiana stanowisk obu z zainteresowanych stron.

Prokurator IPN prowadzący śledztwo 30 sierpnia 2019 r. postanowił połączyć dwa prowadzone dotychczas odrębne postępowania w jedno i uzupełnić je o nowe zarzuty, których łącznie było 93, w tym siedem z nich dotyczyło bezprawnego skazania na karę śmierci⁶². Wszystkie stanowiły zbrodnie komunistyczne wypełniające znamiona zbrodni przeciwko ludzkości⁶³. Czyny popełnione przez Michnika polegały zarówno na dokonaniu, jak i zaniechaniu i realizowane były mimo ich oczywistej wadliwości. Posiadały także cechy czynu ciągłego, podejmowanego w porozumieniu z innymi osobami i stanowiły akt represji w stosunku do osób działających wcześniej na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w różnych strukturach organizacyjnych. 28 września 2019 r. do WSO w Warszawie wpłynął wniosek o wydanie kolejnego, trzeciego już ENA⁶⁴. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że w toku śledztwa ustalono, że czyny Stefana Michnika *miały charakter zaplanowanego (świadomego) i systematycznego (powtarzalnego) ataku skierowanego przeciwko znacznej grupie obywateli polskich, uznanych wręcz za wrogów politycznych [...] należących np. do legalnych partii politycznych jak PSL, przedwojennego WP, a nawet wyznawców Kościoła Rzymskokatolickiego czy członków Towarzystwa Teozoficznego*⁶⁵. Ponadto, prokurator wnioskujący podniósł, że unikanie kontaktu z polskimi władzami poprzez wykorzystywanie zamieszkiwania za granicą, jest świadomym działaniem Michnika skierowanym na utrudnienie przeprowadzenia postępowania, co uwidacznia zasadność i niezbędność poprzednich wniosków o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Uwzględniając wcześniejszą argumentację strony szwedzkiej podniesiono również, że nie stwierdza się wystąpienia negatywnych przesłanek wydania takiego

⁶¹ „Wyraziliśmy nadzieję, że Szwecja wyda Polsce Michnika”. Po spotkaniu z ambasadorem Szwecji, 19 stycznia 2019 r., <https://tvn24.pl/polska/wiceszef-msz-spotkal-sie-z-ambasadorem-szwecji-w-sprawie-stefana-michnika-ra911028-2294721> (dostęp: 20.08.2020), [źródło: PAP].

⁶² S 51.2019.Zk, t. LXXII, k. 14243–14343.

⁶³ S 51.2019.Zk, t. LXXIV, k. 14779.

⁶⁴ S 51.2019.Zk, t. LXXIV, k. 14652.

⁶⁵ S 51.2019.Zk, t. LXXIV, k. 14775.

nakazu z art. 607b kpk⁶⁶. WSO w Warszawie. przychylił się do wniosku IPN, wydając postanowienie o wydaniu ENA 14 października 2019 r ⁶⁷.

3. Skuteczna ucieczka przed Temidą

30 stycznia 2020 r. prokurator OKŚZpNP wydał postanowienie o zawieszeniu śledztwa ze względu na długotrwałą przeszkodę czasowo uniemożliwiającą przeprowadzenie czynności procesowych z udziałem oskarżonego, prowadzących do zakończenia postępowania – do dnia wydania tego postanowienia sąd szwedzki nie przedstawił bowiem swojego oficjalnego stanowiska w tej sprawie⁶⁸. Uwierzytelnione tłumaczenie postanowienia sądu szwedzkiego z dnia 19 grudnia 2019 r. wpłynęło do IPN 17 lutego 2020 r. Decyzja, tak jak w przypadku poprzednich wniosków, była odmowna. Nowością natomiast było wskazanie w uzasadnieniu, że zgodnie z prawem szwedzkim obowiązującym do dnia 1 lipca 2014 r. wszystkie czyny przestępcze uległy przedawnieniu najpóźniej w 1978 r. lub 25 lat po ich popełnieniu, a obowiązujące aktualnie przepisy obejmujące zbrodnie, które przedawnieniu nie podlegają nie obejmują czynów, które już zdążyły się przedawnić zgodnie z poprzednio obowiązującymi przepisami. Oznacza to, że wszystkie czyny zarzucane Michnikowi, mimo że spełniają znamiona czynów nieprzedawnialnych – przedawnieniu uległy⁶⁹.

Niestety sytuacja ta nasuwa smutne wnioski wobec egzekwowania postanowień prawa międzynarodowego. Szwecję wiążą liczne umowy międzynarodowe zobowiązujące do ułatwiania ścigania i ekstradycji obywateli UE, a także, jak każde państwo na świecie, zobowiązana jest do przestrzegania przepisów dotyczących zbrodni przeciwko ludzkości, jako jednych z najcięższych gatunkowo zbrodni o charakterze ponadnarodowym. Królestwo Szwecji jednak całkowicie ignoruje zarówno wspólnotowy, jak i międzynarodowy porządek prawny nie ponosząc za to żadnych konsekwencji. Polskie organy ścigania pozostawały zatem bezsilne w sprawie ekstradycji zbrodniarza sądowego,

⁶⁶ S 51.2019.Zk, t. LXXIV, k. 14781.

⁶⁷ S 51.2019.Zk, t. LXXV, k. 14803.

⁶⁸ S 51.2019.Zk, t. LXXVI, k. 15066–15067.

⁶⁹ S 51.2019.Zk, t. LXXVI, k. 15069–15071.

odpowiedzialnego za prześladowania i śmierć wielu niewinnych obywateli naszego kraju.

Na zakończenie warto przytoczyć cytaty Stefana Michnika z wywiadu dla szwedzkiej gazety „Dagens Nyheter” – *Wierzyłem, że służę swojemu krajowi. Dziś widzę, że zostałem oszukany*⁷⁰. Czy w świetle powyższych rozważań możemy wierzyć, że te słowa są szczere? Na pytanie to już nigdy nie poznamy odpowiedzi. Stefan Michnik zmarł 27 lipca 2021 r. w Gettysburgu na zawsze pozostając bezkarnym.

⁷⁰ S 51.2019.Zk, t. XL, k. 7948.

Zbrodnia bez kary

Odpowiedzialność sędziów wojskowych za komunistyczne zbrodnie sądowe na przykładzie sprawy Anny Krużołek

Wprowadzenie

Poczucie sprawiedliwości wymaga, by każda zbrodnia została ukarana. Jednak do dzisiaj wiele zbrodni mających miejsce w pierwszej dekadzie Polski Ludowej, a popełnionych przez funkcjonariuszy państwa, w tym sędziów wojskowych nie znalazło oczekiwanego, z punktu widzenia państwa prawa, finału.

Najprawdopodobniej najbardziej bulwersujący przypadek zbrodni sądowej z tego okresu miał miejsce przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach w 1946 r.

Skład orzekający Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach wyrokiem z dnia 24 października 1946 r. skazał Annę Krużołek na karę śmierci za ukrywanie w swoim domu dwóch członków Narodowej Organizacji Wojskowej.

Anna Krużołek w sprawie grupowej¹ została uznana winną popełnienia przestępstwa z art. 88 § 1 kkWP²

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (dalej: WSR Ka), sygn. 256/2, t. 1–2, Akta sprawy o sygn. R 1114/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Wilhelmowi Wardasowi, Janowi Gappowi, Rudolfowi Stankowi, Janowi Stankowi, Marii Badura, Wandzie Dudziance, Janowi Brudnemu, Annie Krużołek, Ludwikowi Waleczkowi.

² Art. 88 § 1 dekretu z dnia 23 września 1944 r. – *kodeks karny Wojska Polskiego* (Dz.U. z 1944, nr 6, poz. 27) stanowił: *Kto w celu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 85 lub 86, wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia.* Art. 88 § 2 kkWP stanowił: *Nie podlega karze, kto wzięwszy udział w porozumieniu, doniesie o nim władzy, powołanej do ścigania przestępstw, zanim władza dowiedziała się o porozumieniu i zanim wynikły jakiegokolwiek ujemne skutki dla Państwa. Z bezkarności nie korzysta, kto doprowadził do powstania takiego porozumienia.* Szerzej na temat czynu z art. 88 kkWP zob.: Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 136–141.

w zw. z art. 86 § 2 kkWP³, a także z art. 28 kkWP⁴ w zw. z art. 1 § 2 i 3 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa⁵. Zapadł wyrok skazujący, pomimo nieujawnienia w postępowaniu dowodowym jakichkolwiek dowodów wskazujących na współpracę oskarżonej z oddziałem NOW.

Sąd wymierzył Annie Krużolek karę łączną. Została skazana na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i z przepadkiem całego mienia⁶. Ponadto skład orzekający wydał opinię, w której uznał, że Krużolek nie zasługuje na łaskę, podobnie jak pozostali oskarżeni skazani na karę śmierci, tj. Józef Gabzdyl i Teofil Młotek⁷.

Z orzeczeniem nie zgodził się zarówno obrońca skazanej, jak i Naczelna Prokuratura Wojskowa. Wyrok został zaskarżony do Najwyższego Sądu Wojskowego przez obie wnioskujące strony na korzyść A. Krużolek.

³ Art. 86 kkWP stanowił: § 1. *Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć władzę podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci.* § 2. *Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci.* Szerzej na temat czynu z art. 86 kkWP zob.: Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 109–135.

⁴ Art. 28 kkWP stanowił: *Pomocnictwa dopuszcza się, kto do popełnienia przestępstwa udziela pomocy czynem lub słowem.*

⁵ Art. 1 dekretu PKWN z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (Dz.U. z 1946, nr 30, poz. 192 ze zm.), zwanego małym kodeksem karnym (mkk) stanowił: § 1. *Kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub więzienia dożywotniego.* § 2. *Tę samej karze podlega, kto dopuszcza się gwałtownego zamachu na posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, albo członka związku zawodowego, organizacji społecznej oznaczeniu ogólnopaństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków albo z powodu ich stanowiska lub przynależności do organizacji, lub sił zbrojnych.* § 3. *Jeżeli z czynu określonego w § 1 lub § 2 wynika śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała albo jeżeli sprawca dopuścił się gwałtownego zamachu przy użyciu broni, lub w innych okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio albo karze śmierci.* Na temat przestępstwa gwałtownego zamachu zob.: Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 151–164. Na temat dekretu z 13 czerwca 1946 r. zob.: D. Maksimiuk, *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. IX, s. 83–93; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 101–111; Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 142–150.

⁶ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 256/2 t. 1, Akta sprawy o sygn. R 1114/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Annie Krużolek i innym, k. 314–321.

⁷ *Ibidem*, k. 322–323.

Obrońca skazanej wnosił o uniewinnienie klientki od popełnienia pierwszego przestępstwa oraz uchylenie wyroku w zakresie drugiego czynu. Adwokat Adam Romankiewicz podnosił, że brak było dowodów na to, by A. Krużolek wchodziła z kimkolwiek w porozumienie w celu popełnienia przestępstwa z art. 85 lub 86 kkWP. Z kolei Naczelną Prokuraturę Wojskową złożyła wniosek rewizyjny ze względu na uchybienia proceduralne (naruszenie przepisów art. 171 § 1 i art. 182 kwpk) w ramach nadzoru sądowego i wnosiła o uchylenie wyroku⁸.

Najwyższy Sąd Wojskowy na posiedzeniu z 6 grudnia 1946 r. przychylił się do wniosku prokuratury i uchylił wyrok odnośnie do A. Krużolek, jednocześnie przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd rewizyjny w uzasadnieniu swojego stanowiska stwierdził, że w sprawie nie przeprowadzono dowodu potwierdzającego zarzucane przestępstwo z art. 28 w zw. z art. 86 kkWP oraz że co do wprowadzenia w błąd funkcjonariuszy UB, w zachowaniu Krużolek (o ile wiedziała o ukrywających się członkach NOW) można było dopatrzeć się jedynie znamion przestępstwa z art. 148 kk zagrożonego co najwyżej karą 5 lat więzienia⁹.

Ponadto Najwyższy Sąd Wojskowy w trybie nadzoru sądowego podniósł, że skład orzekający I instancji wobec A. Krużolek wydał wyrok z pogwałceniem przepisów proceduralnych. WSR w Katowicach bowiem nie wziął pod uwagę, że Krużolek została pociągnięta do odpowiedzialności karnej tylko z art. 148 kodeksu karnego¹⁰ za przestępstwo poplecznictwa zagrożone karą więzienia do 5 lat¹¹, a oskarżona została z surowszego przepisu, tj. za popełnienie przestępstwa pomocnictwa członkom zbrojnego związku

⁸ *Ibidem*, k. 334.

⁹ *Ibidem*, k. 211, 242–250, 282, 314–321, 335–339.

¹⁰ Art. 148 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r. – *Kodeks karny* (Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571) stanowił: § 1. *Kto utrudnia lub udaremnia postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej sprawcę ukrywa, w szczególności kto zacierza ślady przestępstwa, uszkadza, ukrywa, podrabia lub przerabia środki dowodowe albo odbywa za skazanego karę pozbawienia wolności podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.* § 2. *Nie podlega karze kto udziela pomocy w § 1 osobie najbliższej albo z obawy przed odpowiedzialnością karną, grożącą jemu lub jego najbliższemu.* § 3. *Sąd może uwolnić od kary sprawcę, który udzielił pomocy osobie bliskiej.*

¹¹ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 256/2 t. 1, Akta sprawy o sygn. R 1114/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Annie Krużolek i innym, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Anny Krużolek z dnia 7 czerwca 1946 r., k. 211.

antykomunistycznego o nazwie „Narodowa Organizacja Wojskowa”, tj. przestępstwa określonego w art. 28 kkWP w zw. z art. 1 dekretu z dnia 30 października 1944 r. *o ochronie Państwa*¹² zagrożonego karą więzienia lub karą śmierci¹³. Naruszono w ten sposób przepis art. 171 § 2 kwpk¹⁴. Sąd w wyroku zmienił kwalifikację prawną z aktu oskarżenia na jeszcze bardziej surowszą. A. Krużolek została skazana za popełnienie przestępstwa pomocnictwa do gwałtownego zamachu, którego znamiona ustawowe i sankcja określone były w przepisie art. 28 kkWP w zw. z art. 1 § 2 i 3 mkk. Popełnienie czynu z tego artykułu było zagrożone karą więzienia co najmniej 10 lat lub karą dożywocia albo karą śmierci¹⁵.

Pomimo uchylenia wyroku WSR w Katowicach przez Najwyższy Sąd Wojskowy odnośnie do A. Krużolek i przekazania do ponownego rozpoznania, sprawa nie trafiła już na wokandę.

W tej sprawie na karę śmierci, oprócz A. Krużolek zostali skazani Józef Gabzdyl i Teofil Młotek. Wobec J. Gabzdyla NSW nie uwzględnił wniesionej skargi rewizyjnej, natomiast wobec T. Młotka zmienił kwalifikację prawną czynu, utrzymując jednak karę śmierci¹⁶. Sprawa została przekazana do Bolesława Bieruta, który w stosunku do Gabzdyla i Młotka nie skorzystał z prawa łaski¹⁷. Pismem z 17 grudnia 1946 r. prezes NSW płk Aleksander Michniewicz

¹² Art. 1 dekretu PKWN z dnia 30 października 1944 r. *o ochronie Państwa* (Dz.U. z 1944 r., nr 10, poz. 50) stanowił: *Kto zakłada związki, mający na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, albo kto w takim związku bierze udział, kieruje nim, dostarcza mu broni lub udziela mu innej pomocy, podlega karze więzienia lub karze śmierci*. Szerzej na temat tego aktu prawnego zob.: A. Lityński, *op. cit.*, s. 78–86; Z.A. Ziemia, *op. cit.*, s. 99–108.

¹³ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 256/2 t. 1, Akta sprawy o sygn. R 1114/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Annie Krużolek i innym, Akt oskarżenia przeciwko Annie Krużolek, k. 242–250.

¹⁴ Art. 171 § 2 dekretu z dnia 23 czerwca 1945 r. – *Kodeks wojskowego postępowania karnego* (Dz.U. z 1945, nr 60, poz. 571) stanowił: *Jeżeli przy sporządzaniu aktu oskarżenia zachodzi potrzeba zmiany na surowszą kwalifikację czynu lub oskarżenia o inny czyn aniżeli zarzucany podejrzanemu w postanowieniu o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, sporządza się nowe postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej i ogłasza się je podejrzanemu, a w razie potrzeby uzupełnia się śledztwo*.

¹⁵ Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa* (Dz.U. z 1946, nr 30, poz. 192 ze zm.).

¹⁶ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 256/2 t. 1, Akta sprawy o sygn. R 1114/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Annie Krużolek i innym, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 6 grudnia 1946 r., k. 335–336.

¹⁷ *Ibidem*, k. 347–348.

powiadomił szefa WSR w Katowicach o stanowisku Bieruta wobec dwóch skazanych, polecając zarządzenie wykonania wyroku. Podpułkownik Julian Giemborek¹⁸ w dniu otrzymania informacji zwrócił się do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach o wykonanie wyroków śmierci. Pismo dotyczyło wszystkich trzech osób skazanych wyrokiem WSR, również A. Krużolek, co do której NSW uchylił wyrok. W dniu 23 grudnia 1946 r. maszynopis wyroku skazującego sądu I instancji przez sekretarza WSR w Katowicach został opatrzone klauzulą prawomocności wyroku z dniem 15 grudnia 1946 r.¹⁹ W dniu 31 grudnia 1946 r. A. Krużolek została rozstrzelana na podstawie uchylonego wyroku²⁰.

Jak okazało się po przełomowym Październiku 1956 r., sprawa bezprawnie straconej kobiety była znana wśród prawników wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Na naradzie partyjnej centralnych jednostek sądownictwa jeden z sędziów wywołał tę sprawę, występując przeciwko J. Giemborkowi²¹, pełniącemu w 1946 r. funkcję szefa WSR w Katowicach²².

Pomimo, że sprawa rozstrzelania A. Krużolek była komentowana w listopadzie 1956 r., nie stała się przedmiotem analizy żadnej z komisji powołanych

¹⁸ Szerzej na jego temat: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. 2174/497, Teczka akt personalnych Juliana Giemborka; M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019, s. 343–344.

¹⁹ Na maszynopisie wyroku została postawiona pieczęć i poczyniona adnotacja następującej treści: *Wyrok prawomocny wobec upływu terminu do złożenia skargi rewizyjnej zgodnie z art. 307 § 1 kwpk. Katowice dnia 23 XII 1946 r. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Sekretarz Sądu.*

²⁰ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 256/2 t. 1, Akta sprawy o sygn. R 1114/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Annie Krużolek i innym, Protokół wykonania kary śmierci Anny Krużolek, k. 354; AIPN Ka, WUBP Ka, sygn. 032/392a, Akta więzienne Anny Krużolek, k. 12. Zob. także: T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice–Kraków 2007, s. 385–388; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004, s. 61–62.

²¹ *Protokół narady partyjnej aktywny udziałem szefa Głównego Zarządu Politycznego Sądownictwa Wojskowego, przeprowadzonej z udziałem szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. bryg. (Janusza) Zarzyckiego i zastępcy szefa GZP WP płka (Bronisława) Bednarza w dniach 20 i 21 listopada 1956 r.*, [w:] „My, sędziowie, nie od Boga...” *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, J. Poksiński (red.), Warszawa 1996, s. 170.

²² AIPN, sygn. 2174/497, Teczka akt personalnych Juliana Giemborka, k. 8; M. Paszek, *op. cit.*, s. 343; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 302–303.

w dobie „odwilży” do badania łamania prawa w wymiarze sprawiedliwości w okresie stalinizmu²³.

Jak się okazało, komisje te, również tzw. komisja Mazura zajmująca się wojskowym wymiarem sprawiedliwości, nie badały spraw karnych w całej Polsce, a tylko skupiły się na centralnych i warszawskich organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości²⁴.

Zauważyć jednak należy, że ostatecznie nawet gdyby zajęto się sprawą bezprawnego pozbawienia życia A. Krużolek, to najprawdopodobniej nikt nie poniósłby za tę zbrodnię odpowiedzialności karnej, czy dyscyplinarnej. We wnioskach końcowych wszystkich wówczas powołanych komisji, podnoszono jedynie wobec tylko nielicznych prokuratorów, czy sędziów potrzebę wszczęcia postępowania karnego (jak np. w przypadku Feliksa Aspisa, Teofila Karczmarza,

²³ Były to: 1) Komisja Romana Nowaka, powołana na VIII plenum KC PZPR w październiku 1956 r. dla zbadania działalności Komisji Biura Politycznego do spraw bezpieczeństwa publicznego, 2) Komisja do zbadania odpowiedzialności za łamanie praworządności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, zwana Komisją Mazura od nazwiska jej przewodniczącego zastępcy Prokuratora Generalnego Mariana Mazura; 3) Komisja do zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy, 4) Komisja do zbadania pracy w tzw. sekcjach tajnych Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądów Apelacyjnych i Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy. Zob.: *Projekt sprawozdania komisji Romana Nowaka, powołanej na VIII plenum KC w październiku 1956 r. dla zbadania działalności komisji Biura Politycznego do spraw bezpieczeństwa publicznego*, [w:] Cz. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993, s. 192–198; *Sprawozdanie Komisji do zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego*, [w:] J. Poksiński, *My, sędziowie ...*, s. 239–284; *Sprawozdanie Komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego*, [w:] *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, M. Zaborski (red.), Warszawa 2019, s. 25–100; *Sprawozdanie komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m.st. Warszawy*, [w:] *W imię przyszłości Partii ...*, s. 238–257; *Sprawozdanie komisji powołanej w celu zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy*, [w:] *W imię przyszłości Partii ...*, s. 189–237; M. Szerer, *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1979, z. 49; A. Steinsbergowa, *Uwagi na marginesie Memoriału dr. Mieczysława Szerera, złożonego w dniu 13 maja 1957 r. Komisji do Badania Odpowiedzialności za Łamanie Praworządności w Sądownictwie Wojskowym*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1983, z. 66.

²⁴ Zob. także: M. Stanowska, *Próby rozliczenia z przeszłością w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, A. Dębiński, A. Grześkowiak (red.), k. Wiak, Lublin 2002, s. 307–308; eadem, *First Attempts at Undoing the Consequences of Violating the Rule of Law in 1944–1956*, „Prawo w Działaniu” 2019, nr 38, s. 22–23.

czy Juliusza Krupskiego)²⁵. Wnioskowano o przeprowadzenie śledztwa w stosunku do prawników wojskowych przez prokuraturę powszechną, co miało gwarantować bezstronność i obiektywizm postępowania. Jednak wiceprokurator Prokuratury Generalnej Włodzimierz Taraszkiewicz odmówił wszczęcia postępowania karnego, bowiem jak stwierdził:

Brak jest [...] dowodów, że sędziowie i prokuratorzy działali w złym zamiarze, co jest warunkiem ich odpowiedzialności karnej za niesłuszne, bezpodstawne wyroki skazujące²⁶.

Również Mieczysław Szerer członek komisji Mazura, który złożył odrębne sprawozdanie z prac komisji, we wnioskach końcowych ocenił:

Nie widzę możliwości pociągnięcia sędziów do odpowiedzialności karnej nawet za nieumyślność w rozumieniu kodeksu karnego. Popołnione przez nich uchybienia nie przekroczyły granic swobodnego uznania sędziowskiego²⁷.

Ówczesne działania powołanych komisji, jak również prokuratury powszechnej wpisywały się w rzeczywiste intencje nowej władzy politycznej z I Sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą na czele. Poza pozorowanymi działaniami w celu uspokojenia nastrojów społecznych, nowa ekipa partyjna nie zamierzała gruntownie zmieniać mechanizmu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, w tym także wojskowej służby sprawiedliwości²⁸,

²⁵ *Sprawozdanie Komisji do zbadania odpowiedzialności b. pracowników Głównego Zarządu Informacji...*, s. 273, 277; *Sprawozdanie Komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji...*, s. 49–52, 58; *Ramowy plan śledztwa w sprawie odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, [w:] D. Maksimiuk, *Rozliczanie stalinizmu na fali „odwilży” 1956 roku. Dokumenty archiwalne dotyczące odpowiedzialności sędziów i prokuratorów wojskowych za łamanie praworządności w latach 1948–1954*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. IX, s. 118–121; *eadem*, *Rok 1956 w Polsce. Sądy, prokuratury, prawo karne*, Białystok 2016, s. 124, 127–131; M. Stanowska, *First Attempts...*, s. 28–29.

²⁶ K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 242; D. Maksimiuk, *Rok 1956...*, s. 131.

²⁷ M. Szerer, *Komisja do badania...*, s. 93; *Memoriał Mieczysława Szerera*, [w:] *W imię przyszłości Partii...*, s. 177–178.

²⁸ Zob. m.in.: J. Poksiński, „TUN” Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956, Warszawa 1992, s. 231; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 273; R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego*

tym bardziej, że sądownictwo realizowało wytyczne centralnych organów KC PZPR ściśle określających politykę karną²⁹.

Zatem po przełomie 1956 r., pomimo wielu wypowiedzi, zwłaszcza na łamach prasy, o konieczności ukarania sędziów łamiących prawo w ich działalności orzeczniczej, dopuszczających się sprzeniewierzenia niezawisłości sędziowskiej, a w konsekwencji zbrodni sądowej, żaden z sędziów nie poniósł odpowiedzialności karnej³⁰. Zachowania funkcjonariuszy państwa komunistycznego pozostawały pod ochroną organów politycznych sprawujących władzę³¹.

Możliwość nieskrępowanych badań nad orzecznictwem sądów Polski okresu stalinowskiego i rozliczenia sędziów za sprzeniewierzenie się godności swojego urzędu, którzy wydając wyroki skazujące, wypełniali znamiona przestępstwa przeciwko życiu nastąpiła dopiero z chwilą upadku systemu komunistycznego w Polsce.

W celu badań m.in. zbrodni sądowych powołano ustawą z dnia 18 grudnia 1998 r. Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu³².

Instytut Pamięci Narodowej wykonuje funkcję organu ścigania zbrodni komunistycznych, przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych³³, wypełniając dodatkowo zadanie wyjaśnienia okoliczności spraw, ustalenia osób pokrzywdzonych, co wiąże się z dokładnym zebraniem materiału archiwalnego dot. przestępstwa, opisanie kontekstu historycznego zbrodni, ich ofiar

w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956, Warszawa 2014, s. 1052–1056. Por.: M. Stanowska, *Próby rozliczenia...*, s. 309; A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe*, [w:] A. Przeźniak, A. Strzembosz, *Generał „Nil”*, wprowadzenie W. Kulesza, Warszawa 1999, s. 46.

²⁹ R. Spalek, *op. cit.*, s. 1056.

³⁰ D. Maksimiuk, *Rok 1956...*, s. 131, 143.

³¹ J.A. Kulesza, *Problematyka przedmiotu ochrony prawnokarnej zbrodni komunistycznych w świetle orzecznictwa sądowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 4, s. 108, 112. Por.: J. Waszczyński, *W sprawie karania zbrodni stalinowskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica. Prace z zakresu prawa karnego, postępowania karnego i prawa karnego wykonawczego” 1994, t. 60, s. 26–27.

³² Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016 ze zm.).

³³ Zadania prokuratorów Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i oddziałowych komisji reguluje rozdział 5. Funkcje śledcze Instytutu Pamięci Narodowej (art. 45–art. 52) ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016 ze zm.).

i sprawców. Jak wskazuje się ostatnio w literaturze przedmiotu działalność IPN wpisuje się w model sprawiedliwości tranzycyjnej³⁴.

Sprzyja temu wprowadzenie przez ustawę o IPN w przepisie art. 2 ust. 1 definicji zbrodni komunistycznej³⁵.

W rozumieniu powołanej ustawy zbrodniami komunistycznymi są czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 8 listopada 1917 r. do 31 lipca 1990 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka³⁶ wobec jednostek lub grup ludności, bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia.

Zbrodnie komunistyczne stanowiące w świetle prawa międzynarodowego zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, nie ulegają przedawnieniu³⁷. W przeciwnym razie ustanie karalności zbrodni komunistycznej następuje odpowiednio po 40 latach dla czynu stanowiącego zbrodnię zabójstwa i po 30 latach dla innych zbrodni komunistycznych. Bieg terminu przedawnienia według ustawy rozpoczyna się od dnia 1 sierpnia 1990 r.³⁸

³⁴ R. Pałosz, *Analiza orzecznictwa wojskowych sądów rejonowych jako narzędzie realizacji celów sprawiedliwości tranzycyjnej*, [w:] K. Bokwa, P. Magiera, R. Pałosz, J. Pokoj, *Praktyka orzecznicza wojskowych sądów rejonowych w Katowicach i w Krakowie w sprawach politycznych w okresie stalinowskim*, Warszawa 2020, s. 127–131. Na temat prawa i sprawiedliwości w dobie transformacji zob. m.in.: L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Wyd. III, Warszawa 2003, s. 293–303; R.G. Teitel, *Rządy prawa okresu transformacji*, „Ius et Lex” 2003, nr 1; G. Skąpska, *Rozliczanie łamania praw człowieka w przeszłości. Analiza kulturowa*, „Ius et Lex” 2003, nr 1.

³⁵ Na temat definicji zbrodni komunistycznej i wątpliwości z nią związanych zob.: S.M. Przyjemski, *W kwestii pojęcia „zbrodni komunistycznej”, zdefiniowanej w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1, s. 15–26; R. Kopydłowski, *Analiza definicji zbrodni komunistycznej*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej*, t. 4: Ściganie, R. Ignatiew, A. Kura (red.), Warszawa 2012, s. 21–27.

³⁶ Szerzej na temat naruszenia praw człowieka w kontekście zbrodni komunistycznej zob.: P. Piątek, *Naruszenie praw człowieka jako znamię strony przedmiotowej zbrodni komunistycznej*, „Problemy Prawa Karnego” 2004, t. 25, s. 55–73.

³⁷ Art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016 ze zm.). Zob. także: Konwencja z dnia 26 listopada 1968 r. o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości (Dz.U. 1970, nr 26, poz. 208).

³⁸ Art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016 ze zm.).

Działania funkcjonariuszy publicznych mogą być uznane za zbrodnie komunistyczne, tylko w przypadku udowodnienia, że były popełnione umyślnie³⁹ i stanowiły przestępstwo według polskiej ustawy karnej, obowiązującej w czasie ich popełnienia (zgodnie z zasadą *nullum crimen sine lege anteriori*).

Przepis ustawy zawiera także definicję podmiotu zbrodni komunistycznej⁴⁰, tj. funkcjonariusza państwa komunistycznego. Funkcjonariuszem państwa komunistycznego, w rozumieniu ustawy, jest funkcjonariusz publiczny, a także osoba, która podlegała ochronie równej ochronie funkcjonariusza publicznego, w szczególności funkcjonariusz państwowy oraz osoba pełniąca funkcję kierowniczą w organie statutowym partii komunistycznych⁴¹. W świetle tej definicji sędzia jako funkcjonariusz publiczny może być podmiotem zbrodni komunistycznej, o ile dopuścił się czynu wypełniającego znamiona tej zbrodni⁴².

Jakie czyny sędziów stalinowskich będą stanowiły znamiona zbrodni sądowej, czy szerzej zbrodni komunistycznej? Witold Kulesza, zajmujący się problematyką odpowiedzialnością sędziów odnośnie do ich działalności orzeczniczej, stwierdza:

wyrok sądowy, wydany przez sędziów jako funkcjonariuszy państwa komunistycznego, skazujący na karę śmierci lub więzienia jest zbrodnią

³⁹ J.A. Kulesza, *Z problematyki strony podmiotowej zbrodni komunistycznej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2005, nr 3, s. 103–112; S.M. Przyjemski, *W kwestii pojęcia...*, s. 21–22; G. Rejman, *Zbrodnie komunistyczne w koncepcji polskiego prawa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006, nr 1, s. 12–13; L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej*, P. Piątek (red.), Warszawa 2006, s. 7; E. Leniart, *Skazani za antykomunizm. Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (1946–1954/1955)*, Rzeszów 2016, s. 282; A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe...*, s. 33.

⁴⁰ Na temat podmiotu zbrodni komunistycznej zob.: J. Kulesza, *Funkcjonariusz państwa komunistycznego jako podmiot zbrodni komunistycznych*, „Palestra” 2006, nr 9–10, s. 84–95; P. Piątek, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2003 roku sygn. II AKa 298/02 (dotyczy pojęcia zbrodni komunistycznej)*, [w:] *Zbrodnie przeszłości...*, s. 26; L. Rączy, *op. cit.*, s. 7; S.M. Przyjemski, *W kwestii pojęcia...*, s. 22–25; G. Rejman, *op. cit.*, s. 13–14.

⁴¹ Art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998, nr 155, poz. 1016 ze zm.).

⁴² S.M. Przyjemski, *W kwestii pojęcia...*, s. 23; J.A. Kulesza, *Problematyka przedmiotu ochrony...*, s. 107, 115–116.

komunistyczną, jeżeli sam w sobie stanowi akt represji wobec skazanego, a także jeżeli wydany został z naruszeniem praw człowieka, w szczególności, jeżeli jawi się jako gwałcący zasadę, głoszącą, że nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia, lub wydany został z naruszeniem podstawowych zasad, na których opiera się prawo człowieka do uczciwego procesu⁴³.

W sprawie Anny Krużolek, mamy do czynienia z aktem represji w postaci orzeczenia skazującego, w którym wymierzono karę sprzeczną z zasadami postępowania karnego, z sędziowskimi dyrektywami kary⁴⁴. Stanowi również akt represji, w którym skład sędziowski doprowadził do skazania Krużolek bez żadnych dowodów⁴⁵. WSR w Katowicach pod przewodnictwem mjr. dr. Mieczysława Janickiego⁴⁶ skazał A. Krużolek na karę śmierci, pomimo faktu, że zarówno w toku śledztwa, jak i postępowania sądowego nie ujawniono żadnego dowodu wskazującego na współpracę Krużolek z grupą partyzantów oraz wejścia z nimi w porozumienie w celu popełnienia przestępstwa. Nie wykazano również, by oskarżona informując funkcjonariuszy UB, że nikogo obcego nie ma w domu świadomie wprowadziła ich w błąd. W uzasadnieniu wyroku skazującego na karę śmierci zabrakło ustosunkowania się składu orzekającego do ustawowych znamion czynów przypisanych skazanej, jak również do jej winy. Uzasadnienie wyroku zawiera jedynie powierzchowny opis zarzucanych czynów⁴⁷.

⁴³ W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądową*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, W. Kulesza, A. Rzepliński (red.), Warszawa 2001, s. 510.

⁴⁴ Por.: *Ibidem*, s. 510–511; *idem*, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 396. Na temat zagadnienia kary śmierci w polityce karnej okresu stalinowskiego zob.: P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów...*, s. 67–81; A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe...*, s. 33.

⁴⁵ W. Kulesza, *Crimen...*, s. 424. Por.: A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe...*, s. 38.

⁴⁶ Szerzej na jego temat zob.: AIPN, sygn. 2174/4, Teczka akt personalnych Mieczysława Janickiego; K. Szwagrzyk, *Prawnicy...*, s. 319; R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, procesy archiwotwórcze*, Warszawa–Poznań 2009, s. 96–98; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946–1955*, W. Handke, R. Leśkiewicz (red.), Poznań 2006, s. 96–98; M. Paszek, *op. cit.*, s. 345–346.

⁴⁷ AIPN Ka, WSR Ka, sygn. 256/2 t. I, Akta sprawy o sygn. R III4/46 przeciwko Józefowi Gabzdylowi, Teofilowi Młotkowi, Annie Krużolek i innym, Wyrok Wojskowego Sądu

Zarówno w sprawie Krużolek, jak i w innych sprawach zawisłych przed wojskowym wymiarem sprawiedliwości bardzo często dochodziło do stosowania wykładni rozszerzającej⁴⁸, co w konsekwencji prowadziło do bardzo szerokiej penalizacji rozpatrywanych zachowań osób wobec których wszczęto i prowadzono postępowania karne⁴⁹.

Stosowane przez prokuratorów IPN kwalifikacje prawne w sprawach o zbrodnie sądowe opierają się głównie o stwierdzenie, czy sędzia w konkretnym przypadku przekroczył uprawnienia lub nie dopełnił swoich obowiązków. Na podstawie zasad intertemporalnych stosuje się przepis art. 231 § 1 obecnie obowiązującego kodeksu karnego, który jest odpowiednikiem art. 286 § 1 kk z 1932 r.⁵⁰ Zważywszy, że przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez sędziego wiązało się z wyrządzeniem szkody poprzez pozbawienie życia lub wolności skazanych, kwalifikacje czynów sędziów obejmują również te zbrodnie⁵¹.

Dotychczas tylko niewielu byłych sędziów wojskowych stanęło przed sądem za zarzucane im czyny popełnione w okresie sprawowania przez nich swojego urzędu. Postępowania najczęściej skończyły się uniewinnieniem przedstawicieli wojskowej służby sprawiedliwości⁵². Większość spraw wszczynanych przez prokuratorów IPN w sprawie zbrodni sądowych kończy się umorzeniem postępowania ze względu na śmierć sprawców⁵³.

Z tych samych powodów zakończyły się dwa postępowania przygotowawcze z trzech prowadzonych w sprawie mordu sądowego dokonanego na A. Krużolek.

Rejonowego w Katowicach na sesji wyjazdowej w Cieszynie z dnia 24 października 1946 r., k. 300–311.

⁴⁸ E. Leniart, *op. cit.*, s. 298–299. Szerzej na jej temat zob.: K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010.

⁴⁹ Zob.: J.A. Kulesza, *Problematyka przedmiotu ochrony...*, s. 108. Por.: A. Strzembosz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za sprzeniewierzenie się niezawisłości sędziowskiej w latach 1944–1989*, [w:] *Prawość i godność. Księga pamiątkowa w 70. rocznicę urodzin Profesora Wojciecha Łączkowskiego*, S. Fundowicz, F. Rymarz, A. Gomułowicz (red.), Lublin 2003, s. 286–287; D. Szeleszczuk, *Polityka karna na tle ustawodawstwa i orzecznictwa Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej*, [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, A. Grześkowiak (red.), Lublin 2007, s. 194–200.

⁵⁰ L. Rączy, *op. cit.*, s. 11.

⁵¹ *Ibidem*, s. 11; A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe ...*, s. 33.

⁵² Przegląd orzecznictwa w sprawach o zbrodnie sądowe zob.: L. Rączy, *op. cit.*, s. 12–15.

⁵³ *Ibidem*, s. 15.

Przewodniczący składu sędziowskiego Mieczysław Janicki zmarł w 1977 r., przed wszczęciem postępowania zmarł również żołnierz będący ławnikiem⁵⁴. Natomiast Edmund Ronowicz pełniący funkcję asesora w składzie orzekającym zmarł już po przedstawieniu mu zarzutów i przesłuchaniu w charakterze podejrzanego przez prokuratora IPN⁵⁵.

Zbrodnia sądowa dokonana na A. Krużolek jest jedną z wielu, w której sprawcy już nie poniosą kary.

⁵⁴ Akta śledztwa IPN-OKŚZpNP sygn. S 73/02/Zk w sprawie przekroczenia uprawnień przez członków składu orzekającego WSR w Katowicach, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, k. 247–255.

⁵⁵ AIPN Ka, Akta śledztwa IPN-OKŚZpNP sygn. S 2/00/Zk w sprawie przekroczenia uprawnień przez członków składu orzekającego WSR w Katowicach, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, k. 942–956.

Informacje o Autorach

ASLLANI NDREKA DORINA – dr n. pr., wykłada na Uniwersytecie im. Aleksandëra Moisiu w Durrës

GÓRSKI MICHAŁ – dr n. pr., adwokat, współautor blogów prawniczych <http://zasiedzenie.net> oraz <http://odszkodowanieodpanstwa.net/>,
ORCID 0000-0002-8185-0052

GRZEBYK PATRYCJA – dr hab. n. pr., prof. Uniwersytetu Warszawskiego, ORCID 0000-0003-4022-7018

GUBRYNOWICZ ALEKSANDER – dr hab. n. pr., prof. Uniwersytetu Warszawskiego, ORCID 0000-00033003-2727

HOFFMANN TAMÁS – starszy pracownik naukowy, Centrum Nauk Społecznych, Instytut Studiów Prawnych; prof. Uniwersytetu Korwina w Budapeszcie, ORCID 0000-0001-5392-3165

KAROWICZ-BIENIAS SYLWIA AFRODYTA – dr n. pr., pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, ORCID 0000-0001-8992-1540

KUCZYŃSKA HANNA – dr hab. n. pr., prof. Instytutu Nauk Prawnych PAN, ORCID: 0000-0002-1446-2244

LACHOWSKI TOMASZ – dr n. pr., adiunkt na Uniwersytecie Łódzkim,
ORCID 0000-0002-9026-0409

MASŁO KRZYSZTOF – dr n. pr., adiunkt na Uniwersytecie Kardynała
Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, prokurator, Dyrektor Departamentu
Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka w Ministerstwie
Sprawiedliwości RP, ORCID 0000-0002-9085-3589

PASZEK MARTA – dr n. pr., adiunkt na Uniwersytecie Rzeszowskim,
ORCID 0000-0002-8143-645X

PERKOWSKI MACIEJ – prof. dr hab., Uniwersytet w Białymstoku,
ORCID 0000-0002-3909-3967

STRZĘPEK KAMIL – adiunkt na Uniwersytecie Kardynała
Stefana Wyszyńskiego

WANG JIA – adiunkt na Wydziale Prawa Uniwersytetu Nauki
i Technologii w Makau

WASZKIEWICZ ARKADIUSZ – doktorant, Uniwersytet w Białymstoku

WIERCZYŃSKA KAROLINA – dr hab. n. pr., prof. Instytutu Nauk
Prawnych PAN, ORCID 0000-0002-6205-8991

ZDRÓJKOWSKI DAWID – radca prawny, doktorant, Uniwersytet
w Białymstoku, ORCID 0000-0002-6315-6032

Zbrodnie komunistyczne nie ustępowały okrucieństwu nazistowskiemu, a ich skala była znacznie większa. Jednak względy przede wszystkim polityczne przesądziły, że komuniści nie doczekali się swojej Norymbergi. Dodatkowo, osądzenie zbrodni komunistycznych wiąże się z szeregiem trudności prawnych, zarówno o charakterze materialnym, jak i proceduralnym. Autorzy niniejszego opracowania mają nadzieję, że udało im się, te trudności zasygnalizować i jednocześnie zainspirować do dalszych badań, które są konieczne i pilne – biorąc pod uwagę zaawansowany wiek i zbrodniarzy, i ofiar, które wciąż czekają na sprawiedliwość.

ISBN 978-83-66344-78-5



9 788366 344785 >